

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 50. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 22 stycznia 2026 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2026



## SPIS TREŚCI

### 50. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 22 stycznia 2026 r.)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Mirosław Adam Orliński . . . 145

#### Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski . . . . . 145

#### Punkt 9. porządku dziennego: Pytania

##### w sprawach bieżących

Poseł Urszula Rusecka . . . . . 146

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Tomasz Maciejewski . . . . . 146

Poseł Barbara Bartuś . . . . . 147

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Tomasz Maciejewski . . . . . 147

Poseł Monika Wielichowska . . . . . 148

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Tomasz Maciejewski . . . . . 148

Poseł Katarzyna Stachowicz . . . . . 149

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Tomasz Maciejewski . . . . . 149

Poseł Adam Dziedzic . . . . . 150

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Konrad Wojnarowski . . . . . 150

Poseł Adam Dziedzic . . . . . 151

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Konrad Wojnarowski . . . . . 152

Poseł Witold Tumanowicz . . . . . 152

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Konrad Wojnarowski . . . . . 153

Poseł Witold Tumanowicz . . . . . 154

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Konrad Wojnarowski . . . . . 154

Poseł Grzegorz Matusiak . . . . . 154

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Konrad Wojnarowski . . . . . 155

Poseł Grzegorz Gaża . . . . . 156

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Konrad Wojnarowski . . . . . 156

*(Przerwa w posiedzeniu)*

#### Wznowienie obrad

#### Punkt 9. porządku dziennego (cd.)

Poseł Łukasz Osmalak . . . . . 157

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Michał Gramatyka . . . . . 157

Poseł Łukasz Osmalak . . . . . 158

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Michał Gramatyka . . . . . 158

Poseł Artur Jarosław Łącki . . . . . 159

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Arkadiusz Marchewka . . . . . 160

Poseł Stanisław Lamczyk . . . . . 161

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Arkadiusz Marchewka . . . . . 161

Poseł Anna Maria Żukowska . . . . . 161

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Cyfryzacji

Krzysztof Gawkowski . . . . . 162

Poseł Anna Maria Żukowska . . . . . 163

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Cyfryzacji

Krzysztof Gawkowski . . . . . 163

Poseł Jerzy Polaczek . . . . . 164

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Maciej Lasek . . . . . 164

Poseł Jarosław Krajewski . . . . . 165

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Maciej Lasek . . . . . 165

Poseł Joanna Frydrych . . . . . 166

Sekretarz Stanu

w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Marzena Okła-Drewnowicz . . . . . 166

Poseł Iwona Maria Kozłowska . . . . . 167

Sekretarz Stanu

w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Marzena Okła-Drewnowicz . . . . . 168

Poseł Przemysław Drabek . . . . . 168

Zastępca Prokuratora Krajowego

Marek Jamrogowicz . . . . . 169

Poseł Przemysław Drabek . . . . . 170

Zastępca Prokuratora Krajowego

Marek Jamrogowicz . . . . . 170

#### Punkt 10. porządku dziennego: Informacja

##### bieżąca

Poseł Aleksandra Leo . . . . . 170

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Marta Cienkowska . . . . . 171

Poseł Piotr Gliński . . . . . 173

Poseł Urszula Augustyn . . . . . 174

Poseł Adam Dziedzic . . . . . 174

Poseł Wioleta Tomczak . . . . . 174

Poseł Dominika Chorosińska . . . . . 175

Poseł Krzysztof Piątkowski . . . . . 175

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek . . . . . 176

Poseł Piotr Adamowicz . . . . . 176

Poseł Ewa Schädler . . . . . 176

Poseł Henryk Szopiński . . . . . 177

Poseł Rafał Kasprzyk . . . . . 177

Poseł Jacek Świat . . . . . 177

Poseł Łukasz Ściebiorowski	178
Poseł Barbara Okuła	178
Poseł Grzegorz Lorek	179
Poseł Krzysztof Mieszkowski	179
Poseł Anna Ewa Cicholska	180
Poseł Gabriela Lenartowicz	180
Poseł Władysław Kurowski	181
Poseł Iwona Maria Kozłowska	181
Poseł Patryk Wicher	181
Poseł Alicja Łepkowska-Golaś	182
Poseł Marzena Anna Machałek	182
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	183
Poseł Maria Koc	183
Poseł Klaudia Jachira	183
Poseł Anna Paluch	184
Poseł Paweł Masełko	184
Poseł Małgorzata Pępek	185
Poseł Anna Pieczarka	185
Poseł Bogumiła Olbryś	185
Poseł Teresa Pamuła	186
Poseł Adam Luboński	186
Poseł Mirosław Suchoń	186
Poseł Krystyna Skowrońska	187
Poseł Paweł Rychlik	187
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska	187

*(Przerwa w posiedzeniu)*

#### **Wznowienie obrad**

#### **Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem rynku finansowego oraz ochroną uczestników tego rynku**

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska	189
Poseł Janusz Kowalski	191
Poseł Krystyna Skowrońska	192
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	193
Poseł Witold Tumanowicz	194
Poseł Michał Połuboczek	194
Poseł Marcin Józefaciuk	195
Poseł Marcin Józefaciuk	195
Poseł Bożena Lisowska	195
Poseł Zofia Czernow	195
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	196
Poseł Jarosław Rzepa	196
Poseł Witold Tumanowicz	196
Poseł Małgorzata Pępek	197
Poseł Mariusz Krystian	197
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	197

#### **Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia pozycji rolników aktywnych zawodowo**

Poseł Sprawozdawca Jarosław Rzepa	198
Poseł Krzysztof Cieciora	199
Poseł Kazimierz Plocke	200

Poseł Mirosław Maliszewski	201
Poseł Bożenna Hołownia	202
Poseł Witold Tumanowicz	203
Poseł Ryszard Wilk	203
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	204
Poseł Sławomir Zawiślak	205
Poseł Witold Tumanowicz	205
Poseł Bożena Lisowska	205
Poseł Dorota Marek	206
Poseł Lidia Czechak	206
Poseł Danuta Jazłowiecka	207
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	207
Poseł Teresa Pamuła	207
Poseł Kazimierz Gołojuch	208
Poseł Artur Szałabawka	208
Poseł Marek Subocz	208
Poseł Małgorzata Pępek	208
Poseł Robert Telus	208
Poseł Krzysztof Cieciora	209
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	209
Poseł Zofia Czernow	210
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	210
Poseł Ryszard Bartosik	210
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	210
Poseł Ryszard Wilk	210
Poseł Zbigniew Dolata	211
Poseł Jarosław Sachajko	211
Poseł Kazimierz Plocke	211
Poseł Piotr Polak	211
Poseł Patryk Gabriel	212
Poseł Jacek Bogucki	212
Poseł Jarosław Krajewski	213
Poseł Wioletta Maria Kulpa	213
Poseł Michał Kowalski	213
Poseł Łukasz Ściebiorowski	213
Poseł Marcin Józefaciuk	214
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski	214
Poseł Robert Telus	217
Poseł Jarosław Rzepa	218

#### **Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce**

Poseł Sprawozdawca Aleksandra Kot	218
Poseł Patryk Wicher	219
Poseł Łukasz Horbatowski	220
Poseł Jacek Tomczak	220
Poseł Norbert Pietrykowski	221
Poseł Dorota Olko	222
Poseł Ryszard Wilk	223
Poseł Marcelina Zawisza	223
Poseł Marcin Józefaciuk	224
Poseł Izabela Bodnar	224
Poseł Łukasz Ściebiorowski	225
Poseł Bożena Lisowska	225
Poseł Grzegorz Lorek	225
Poseł Lidia Czechak	225

Poseł Danuta Jazłowiecka . . . . .	226
Poseł Marcin Józefaciuk . . . . .	226
Poseł Małgorzata Pepek . . . . .	226
Poseł Ryszard Wilk . . . . .	227
Poseł Krzysztof Grabczuk . . . . .	227
Poseł Wioletta Maria Kulpa . . . . .	227
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko . . . . .	227
Poseł Artur Jarosław Łacki . . . . .	228
Poseł Patryk Wicher . . . . .	228
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	228
Poseł Norbert Pietrykowski . . . . .	229
Poseł Mariusz Krystian . . . . .	229
Poseł Renata Rak . . . . .	229
Poseł Małgorzata Niemczyk . . . . .	229
Poseł Michał Kowalski . . . . .	230
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska . . . . .	230
<b>Punkt 14. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych</b>	
Poseł Sprawozdawca Aleksandra Kot . . . . .	231
Poseł Marek Ast . . . . .	232
Poseł Sylwia Bielawska . . . . .	233
Poseł Michał Pyrzyk . . . . .	234
Poseł Sławomir Ćwik . . . . .	235
Poseł Witold Tumanowicz . . . . .	236
Poseł Ryszard Wilk . . . . .	236
Poseł Marcelina Zawisza . . . . .	237
Poseł Witold Tumanowicz . . . . .	237
Poseł Lidia Czechak . . . . .	238
Poseł Małgorzata Pepek . . . . .	238
Poseł Wioletta Maria Kulpa . . . . .	238
Poseł Artur Jarosław Łacki . . . . .	238
Poseł Anna Kwiecień . . . . .	239
Poseł Ryszard Wilk . . . . .	239
Poseł Iwona Maria Kozłowska . . . . .	239
Poseł Mariusz Krystian . . . . .	240
Poseł Marek Jan Chmielewski . . . . .	240
Poseł Iwona Karolewska . . . . .	240
Poseł Patryk Jaskulski . . . . .	240
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka . . . . .	241
<b>Punkt 15. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o fundacjach oraz ustawy – Prawo o stowarzyszeniach</b>	
Poseł Sprawozdawca Katarzyna Królak . . . . .	242
Poseł Paweł Szrot . . . . .	242
Poseł Iwona Karolewska . . . . .	242
Poseł Mirosław Adam Orliński . . . . .	243
Poseł Agnieszka Buczyńska . . . . .	244
Poseł Katarzyna Ueberhan . . . . .	244
Poseł Ryszard Wilk . . . . .	245
Poseł Witold Tumanowicz . . . . .	245
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . . . . .	246

Poseł Henryk Szopiński . . . . .	246
Poseł Witold Tumanowicz . . . . .	246
Poseł Klaudia Jachira . . . . .	246
Poseł Grzegorz Lorek . . . . .	246
Poseł Lidia Czechak . . . . .	247
Poseł Alicja Łuczak . . . . .	247
Poseł Renata Rak . . . . .	247
Poseł Sylwia Bielawska . . . . .	247
Poseł Wioletta Maria Kulpa . . . . .	248
Poseł Ryszard Wilk . . . . .	248
Poseł Agnieszka Buczyńska . . . . .	248
Poseł Anna Kwiecień . . . . .	248
Poseł Mariusz Krystian . . . . .	249
Poseł Adam Krzemiński . . . . .	249
Poseł Janusz Kowalski . . . . .	249
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka . . . . .	249
<b>Punkt 16. porządku dziennego: Informa- cja Ministra Finansów i Gospodarki na temat aktualnego stanu wdrożenia Krajowego Systemu e-Faktur (KSeF)</b>	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, Szef Krajowej Administracji Skarbowej Marcin Łoboda . . . . .	250
Poseł Janusz Kowalski . . . . .	253
Poseł Paweł Bliźniuk . . . . .	254
Poseł Jolanta Zięba-Gzik . . . . .	254
Poseł Elżbieta Burkiewicz . . . . .	255
Poseł Arkadiusz Sikora . . . . .	256
Poseł Witold Tumanowicz . . . . .	256
Poseł Ryszard Wilk . . . . .	257
Poseł Włodzimierz Skalik . . . . .	258
Poseł Witold Tumanowicz . . . . .	258
Poseł Grzegorz Lorek . . . . .	258
Poseł Lidia Czechak . . . . .	259
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk . . . . .	259
Poseł Dorota Marek . . . . .	259
Poseł Wioletta Maria Kulpa . . . . .	259
Poseł Artur Jarosław Łacki . . . . .	260
Poseł Arkadiusz Czartoryski . . . . .	260
Poseł Marek Subocz . . . . .	260
Poseł Andrzej Gawron . . . . .	261
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska . . . . .	261
Poseł Ryszard Wilk . . . . .	261
Poseł Urszula Rusecka . . . . .	262
Poseł Roman Fritz . . . . .	262
Poseł Janusz Kowalski . . . . .	262
Poseł Wojciech Michał Zubowski . . . . .	263
Poseł Paweł Rychlik . . . . .	263
Poseł Maria Koc . . . . .	263
Poseł Anna Kwiecień . . . . .	264
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, Szef Krajowej Administracji Skarbowej Marcin Łoboda . . . . .	264
<b>Punkt 17. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ra-</b>	

**tyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej o wygaśnięciu trwających skutków prawnych Artykułu 13 Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Londynie dnia 8 grudnia 1987 r.**

Poseł Sprawozdawca Ewa Schädler . . . . .	266
Poseł Maciej Małecki . . . . .	267
Poseł Łukasz Horbatowski . . . . .	267
Poseł Adam Dziedzic . . . . .	268
Poseł Ewa Schädler . . . . .	268
Poseł Ryszard Wilk . . . . .	268
Poseł Grzegorz Lorek . . . . .	269
Poseł Ryszard Wilk . . . . .	269
Poseł Maciej Małecki . . . . .	269
Poseł Michał Kowalski . . . . .	269
Poseł Patryk Wicher . . . . .	269
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski . . . . .	269

**Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Igora Zygmunta Tuleyi, reprezentowanego przez adwokatów Michała Zacharskiego oraz Kamila Rudola, z dnia 12 sierpnia 2025 r., uzupełnione w dniu 18 września 2025 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł **Anny Paluch****

Poseł Sprawozdawca Kazimierz Smoliński . . . . .	271
Poseł Anna Paluch . . . . .	272

**Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Agnieszki Glapiak, reprezentowanej przez adwokata Karola Pachnika, z dnia 28 kwietnia 2025 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Cezarego **Tomczyka****

Poseł Sprawozdawca Tomasz Głogowski . . . . .	273
Poseł Cezary Tomczyk . . . . .	274

**Oświadczenia**

Poseł Roman Fritz . . . . .	276
Poseł Jarosław Sachajko . . . . .	276
Poseł Grzegorz Lorek . . . . .	276
Poseł Bogumiła Olbryś . . . . .	277
Poseł Anna Ewa Cicholska . . . . .	277
Poseł Paweł Sałek . . . . .	278

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . . . . .	278
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	278
Poseł Anna Pieczarka . . . . .	279
Poseł Kazimierz Bogusław Choma . . . . .	279
Poseł Szymon Giżyński . . . . .	279
Poseł Michał Kowalski . . . . .	280
Poseł Barbara Bartuś . . . . .	280
Poseł Lidia Czechak . . . . .	281
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek . . . . .	281
Poseł Ryszard Wilk . . . . .	282
Poseł Wioletta Maria Kulpa . . . . .	282
Poseł Artur Jarosław Łącki . . . . .	282
Poseł Maria Koc . . . . .	283
Poseł Maria Kurowska . . . . .	284
Poseł Marcin Grabowski . . . . .	284
Poseł Władysław Kurowski . . . . .	284
Poseł Patryk Wicher . . . . .	285
Poseł Maciej Małecki . . . . .	285
Poseł Mariusz Krystian . . . . .	285
Poseł Włodzimierz Skalik . . . . .	286
Poseł Alicja Łuczak . . . . .	286
Poseł Anna Baluch . . . . .	286
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos . . . . .	286

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych**

Poseł Rafał Kasprzyk . . . . .	289
Poseł Grzegorz Lorek . . . . .	290
Poseł Tomasz Trela . . . . .	290
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos . . . . .	290
Poseł Mariusz Krystian . . . . .	290
Poseł Łukasz Litewka . . . . .	291
Poseł Grzegorz Lorek . . . . .	291
Poseł Marcin Józefaciuk . . . . .	291
Poseł Grzegorz Lorek . . . . .	292
Poseł Dariusz Matecki . . . . .	292
Poseł Anna Maria Żukowska . . . . .	292
Poseł Marcin Józefaciuk . . . . .	293
Poseł Dariusz Matecki . . . . .	294
Poseł Małgorzata Pepek . . . . .	294
Poseł Mariusz Krystian . . . . .	295
Poseł Dariusz Matecki . . . . .	295
Poseł Andrzej Szejna . . . . .	296
Poseł Zbigniew Chmielowiec . . . . .	297
Poseł Bronisław Foltyn . . . . .	298
Poseł Barbara Grygorcewicz . . . . .	298
Poseł Łukasz Horbatowski . . . . .	298
Poseł Robert Jagła . . . . .	299
Poseł Marcin Józefaciuk . . . . .	299
Poseł Bożena Lisowska . . . . .	299
Poseł Dariusz Matecki . . . . .	300
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński . . . . .	300
Poseł Agnieszka Anna Sojn . . . . .	301
Poseł Artur Szałabawka . . . . .	301
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	301
Poseł Robert Warwas . . . . .	302
Poseł Jan Warzecha . . . . .	303

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Piotr Zgorzelski, Krzysztof Bosak, Szymon Hołownia, Monika Wielichowska i Dorota Niedziela)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Adama Gomołę, Mirosława Adama Orlińskiego, Bartłomieja Dorywalskiego oraz Michała Moskała.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Adam Gomoła oraz Mirosław Adam Orliński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Mirosław Adam Orliński oraz Michał Moskał.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc.

Pan poseł Orliński zajął miejsce.

Proszę o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Mirosław Adam Orliński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – o godz. 9,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – o godz. 9.30,

— do Spraw Petycji – o godz. 10,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Gospodarki i Rozwoju – o godz. 10,

— do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – o godz. 10.30,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 11,

— do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją Gospodarki i Rozwoju – o godz. 11,

— do Spraw Dzieci i Młodzieży – o godz. 11,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – o godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – o godz. 11,

— Ustawodawczej – o godz. 11,

— do Spraw Dzieci i Młodzieży – o godz. 13,

— do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 13,

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – o godz. 13,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – o godz. 13,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – o godz. 13.30,

— Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Obrony Narodowej – o godz. 14,

— Infrastruktury – o godz. 14,

— Finansów Publicznych – o godz. 15,

— Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. – o godz. 15,

— Zdrowia – o godz. 15,

— do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – o godz. 16,

— Łączności z Polakami za Granicą – o godz. 16,

— Gospodarki i Rozwoju – o godz. 17,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 17,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 17,

— Spraw Zagranicznych – o godz. 18,

— Obrony Narodowej wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 19. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem rynku finansowego oraz ochroną uczestników tego rynku, druk [nr 2176](#),

— o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia pozycji rolników aktywnych zawodowo, druk [nr 2158](#).

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, Marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski****Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Przystępujemy zatem do pierwszej tury pytań. Jest ona, można powiedzieć, dedykowana ministrowi zdrowia. W imieniu pani minister odpowiada pan Tomasz Maciejewski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Jako pierwsze pytanie zadaje pani poseł Urszula Rusecka, a jako druga – pani poseł Barbara Bartuś.

**Poseł Urszula Rusecka:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj mija dokładnie tydzień od momentu, kiedy obecny tutaj na sali wiceminister zdrowia podpisał rozporządzenie umożliwiające dyżur położnych na SOR-ach i izbach przyjęć. Ma to na celu właśnie to, aby kobiety rodziły na SOR-ach, wbrew temu, co wcześniej wybrzmiało w jego wypowiedziach, że nic takiego nie będzie miało miejsca. Cóż się dziwić, jeżeli cała koalicja 13 grudnia doszła do władzy, opierając się na kłamstwie i fałszu właśnie. W mediach prorządowych wszystko właśnie tak jest przedstawiane, a mamy do czynienia z prawdziwym dramatem, piekłem kobiet. Nie wyobrażamy sobie, aby kobiety mogły rodzić na SOR-ach.

Do tego od grudnia 2023 r. zamknięto już 42 oddziały położnicze. Kolejny miał być oddział położniczy w Wadowicach, w 150-tysięcznym powiecie w województwie małopolskim. Nie wiem, pozostawiam to jako dygresję, czy nie dojdzie do zamknięcia tego oddziału tylko dlatego, że to jest okręg wyborczy pani wicemarszałek Doroty Niedzieli z Platformy Obywatelskiej. Takie moje pytanie do wyborców i do państwa. Ale jak zostanie, to bardzo dobrze.

Szanowni Państwo! Przeprowadzacie eksperyment, zły eksperyment na noworodkach, na kobietach. Doprowadzacie do tego, że Polsce grozi po prostu depopulacja. Wasze obietnice wyborcze, że kobietom będzie lepiej, mają się nijak do tego, jakie piekło, prawdziwe piekło, chcecie zgotować Polkom. Gdzie są teraz koleżanki z Lewicy, które tak mocno protestowały? (*Dzwonek*) Przecież to jest dramat – dramat dla kobiet, dramat dla dzieci, dramat dla Polski. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra Tomasza Maciejewskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, Polki nie rodzą ani nie będą rodzić na SOR-ach. Rozporządzenie nie przenosi porodów na SOR-y, wprowadza wydzielone, wyposażone pokoje porodzin tylko na nagłe i rzadkie sytuacje.

(*Poseł Urszula Rusecka: Kłamstwo.*)

To nie SOR, a wydzielona izba porodowa. Świadczenie realizuje się w osobnym pomieszczeniu z katalogiem sprzętu jak w sali porodowej, czyli są KTG, kardiomonitor, pulsoksymetr, łóżko porodowe, stanowisko do resuscytacji noworodka, inkubator do opieki podstawowej, nie na korytarzu SOR, tylko w oddzielnym pomieszczeniu. Lokalizacja przy izbie przyjęć to tylko lokalizacja dla zespołu ratownictwa medycznego i dla karetki, a nie miejsce porodu. To rozwiązanie tylko i wyłącznie na nagłe, rzadkie przypadki. Jest to rozwiązanie, które jest dobrowolnym rozwiązaniem w tych miejscach, w których nie ma oddziału położniczego lub został on zlikwidowany, zamknięty bądź przekształcony w oddział ginekologii planowej. Poród w tej izbie porodowej ma mieć i ma charakter tylko incydentalny, tylko wtedy, gdy zaawansowanie porodu fizjologicznego uniemożliwia dalszy transport do oddziału położniczo-ginekologicznego. Standard to poród odbywający się w oddziale ginekologiczno-położniczym, w żaden sposób nie na SOR-ze. Skala tych incydentalnych zdarzeń, konieczności szybkiego urodzenia, jest bardzo mała. To rozwiązanie jest tylko zabezpieczeniem systemu, zapewnieniem możliwości bezpiecznego porodu, jeżeli w trakcie transportu kobiety z domu czy też z innego miejsca poród będzie wymagał nagłego zakończenia w tej izbie porodowej. Położna jest pracownikiem personelu medycznego wykonującym zawód medyczny, jest w pełni przygotowana, jest w pełni wykształcona i ma kompetencje do samodzielnego prowadzenia porodu fizjologicznego. Tak też jest to umocowane w aktach prawnych naszego kraju, gdzie położne są samodzielnym zawodem medycznym. Ich zadaniem w ramach zespołu ratownictwa medycznego czy też udzielanej porady w szpitalu jest ocena, a następnie transport do tego miejsca, gdzie poród odbyć się powinien, czyli do oddziału położniczo-ginekologicznego, a nie na SOR. Oczywiście taki punkt może być otwarty tylko po konsultacji z konsultantami wojewódzkimi i zapewnieniu pełnego wyposażenia. To jest świadczenie gwarantowane, ma twarde warunki realizacji i tak jak powiedziałem, jest to rozwiązanie tylko w sytu-

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski**

acji incydentalnej. Nie jest prawdą, że porody będą na SOR-ach między pacjentami. Poród odbywa się wyłącznie w oddzielnej izbie, pokoju narodzin, jakkolwiek byśmy to nazwali.

Prawdą jest, że zamykają się oddziały położnicze. Wynika to z sytuacji demograficznej, jak również decyzji podjętych przez samorządy. Niejednokrotnie są oddziały, które łączą się ze sobą i wtedy funkcjonują dalej. Przykład – w sąsiedztwie z Wadowicami jest chociażby oddział w Suchej Beskidzkiej, gdzie jest ponad 1100 porodów. Połączenie go z innymi oddziałami powiatowymi i przejęcie obowiązków porodowych oddziałów położniczych spowodowało koncentrację świadczeń i pełne zadowolenie. Oddział w Suchej Beskidzkiej ma bardzo wysokie oceny w ocenach Rodzić po Ludzku, jak również w innych rankingach sal porodowych. Położna jest osobą, jak powiedziałem, w pełni wykształconą, w pełni przygotowaną do obsługi porodu fizjologicznego, jeżeli takowy będzie. To nie jest improwizacja, to jest uporządkowanie opieki na wyjątkowe sytuacje. Jasne miejsce, wyposażenie, sprzęt, położna, transport. Standardowo poród jest sytuacją, która jest planowana. Kobiety w tej chwili są wykształcone, wiedzą, gdzie chcą urodzić, i tam do porodu docierają. To jest tylko na sytuacje incydentalne, kiedy nie można dojechać, bo poród jest zbyt zaawansowany, aby dojechać, i pacjentka musi urodzić w tejże sali narodzin. To wszystko. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.  
Pani poseł Barbara Bartuś.

### **Poseł Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Sytuacji z porodówkami i rodzeniem na SOR-ach – bo te izby mają być przy SOR-ach, czyli w miejscu, gdzie przywożeni są różni alkoholicy, różne przypadki tam trafiają, i te izby tam mają się znajdować – nie można jednak traktować całkiem oddzielnie od tego, co się dzieje, jeżeli chodzi o demografię. Zamiast walczyć o to, żeby dzieci się rodziły, wy dzisiaj straszycie, bo Polki są tym wystraszone. To rozporządzenie, które pan podpisał, nawet nie wiem, dlaczego to pan, a nie minister, podpisywał to rozporządzenie, to jest takie zielone światło dla likwidacji porodówek. Ale to już wiemy z innych pana odpowiedzi, że przecież za to odpowiadają kierownicy placówek, a nie ministerstwo. To jest właśnie zielone światło. Jeżeli mamy taki wielki problem, jeżeli chodzi o koszty, panie ministrze, to po co te dodatkowe koszty, dyżur położnej, tworzenie izby? *(Dzwonek)* Dlaczego po prostu nie

dolóżycie do tego, żeby te oddziały położnicze, porodówki, a przy okazji ginekologię dofinansować, żeby kobiety naprawdę miały pomoc? Teraz tym rozporządzeniem cofacie opiekę okołoporodową o 20 lat.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

### **Poseł Barbara Bartuś:**

Dlaczego to robicie kobietom? Panie ministrze, proszę o rzetelną odpowiedź.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Pan minister Tomasz Maciejewski.  
Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do dbania o to, żeby zachęcać Polki do rodzenia dzieci, powiem, że wczoraj na posiedzeniu komisji sejmowej dotyczącym leczenia metodami wspomaganą prokreacji pokazałem państwu, że dzięki programowi urodziło się w Polsce 10 tys. dzieci. Pary uzyskały możliwość, jeśli chodzi o rodzenie dzieci. To jest jedna z możliwości. Druga dotyczy nowego standardu opieki okołoporodowej, który znakomicie poprawia pacjentkom, rodzącym kobietom warunki ich porodu poprzez zapewnienie im znieczulenia, zapewnienie im godnych warunków do rodzenia, dobrej opieki, dobrej edukacji i wsparcia w okresie ciąży i porodu.

Jak już powiedziałem, Polki nie będą rodziły na SOR-ach.

*(Poseł Urszula Rusecka: Już się jedno dziecko urodziło.)*

Są sale narodzin w oddziałach położniczo-ginekologicznych, które dotychczas funkcjonowały. Jest miejsce, żeby jedną z sal porodowych przekształcić w izbę narodzin, izbę porodową, jakkolwiek byśmy to nazwali. W związku z tym kobiety nie będą rodziły w oddziałach SOR.

Tak, kobieta urodziła w SOR-ze w Poznaniu, w samym centrum miasta, proszę państwa, ponieważ przyjechała, mówiła, że ma dolegliwości bólowe brzucha i nie była ani razu w ciąży u lekarza. Proszę państwa, takie sytuacje oczywiście będą miały miejsce, bo nie jesteśmy w stanie każdej... Nie wiemy, dlaczego ta kobieta nie chciała korzystać z pomocy medycznej w czasie ciąży, prowadzenia ciąży. W związku z powyższym prosiłbym... To chyba nie jest najlepszy

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski

przykład odnośnie do mówienia o porodach na SOR-ze, że rozporządzenie, które podpisałem, do tego namawia.

(Poseł Urszula Rusecka: Rozporządzenie od 1 lutego dopiero.)

To jest miejsce do tego, żeby zabezpieczyć w sytuacji, kiedy oddział położniczo-ginekologiczny zostaje przekształcony w ginekologię planową. Chodzi o to, żeby można było zapewnić bezpieczeństwo również w czasie drogi, transportu. Takie rozwiązania są stosowane w świecie. Jak państwo wiecie, w Norwegii szpitali położniczych na ich populację, nawet gdybyśmy to przeliczyli na naszą, jest dwa razy mniej niż w Polsce. I tam również odbywa się opieka. Trudno powiedzieć, że Norwegia jest krajem, który nie dba o swoje kobiety i nie umożliwia im rodzenia itd. Tak że tutaj byłbym odległy od tak daleko idących wniosków.

Co do kosztów, jeżeli oddział położniczo-ginekologiczny przekształca się w oddział ginekologii planowej, może ze swojego kontraktu wykorzystać pieniądze – one nie będą zabierane – na utrzymanie takiego punktu, który będzie do wykorzystania.

Jeszcze co do kosztów ponoszenia...

(Poseł Urszula Rusecka: A ile ten kontrakt będzie wynosił?)

Jeżeli o to chodzi, dbamy o wszystkich pacjentów w Polsce. Nie możemy mówić, że na coś nie będziemy przeznaczali środków albo będziemy. Mamy wiele innych punktów, o których moglibyśmy dyskutować, czy rzeczywiście wydatkowane pieniądze na jednostkowe problemy są tak samo ważne jak sala porodowa. (Dzwonek) Dziękuję bardzo.

(Poseł Urszula Rusecka: Jak panu nie wstyd?)

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Pozostajemy nadal w tym samym obszarze zdrowia.

Tym razem pytania będą w sprawie profilaktyki raka szyjki macicy.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani marszałek Monika Wielichowska, a następnie pani poseł Katarzyna Stachowicz.

## Poseł Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Styczeń jest miesiącem świadomości raka szyjki macicy. Inicjatywa ta ma na celu zwiększenie wiedzy na temat profilaktyki wczesnego wykrywania oraz czynników ryzyka, które są związane z tym nowotworem. Rok 2026 w Sejmie został ustanowiony przez Wysoką Izbę Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej, więc dzisiejszy

temat, nasze pytania, pana odpowiedzi, panie ministrze, także będą jej elementem.

Rak szyjki macicy nie boli, rak szyjki macicy nie ostrzega, nie daje wyraźnych znaków, potrafi długo milczeć i rozwija się po cichu. Dlatego tak wiele kobiet dowiaduje się o nim zbyt późno. Rak szyjki macicy często rozwija się bez objawów i może dotknąć każdą z nas. Dlatego tak ważne jest, aby programy profilaktyczne były jak najbardziej dopasowane, skuteczne, ale przede wszystkim dostępne. Od 26 marca 2025 r. w ramach programu profilaktyki raka szyjki macicy finansowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia dostępne są bezpłatne badania, w tym testy, które pozwalają na wykrywanie różnych typów wirusa HPV, oraz cytologia oparta na podłożu płynnym. Badaniami objęte są kobiety w wieku od 25 do 64 lat. To są kluczowe zmiany w zakresie profilaktyki raka szyjki macicy, które wprowadziliśmy.

Panie ministrze, trzy pytania. Jak wygląda statystyka zachorowań na raka szyjki macicy i jakie działania realizowane są w ramach programu profilaktyki raka szyjki macicy w Polsce? Jakie działania edukacyjne Ministerstwo Zdrowia prowadzi, aby informować kobiety o tym, dlaczego profilaktyka raka szyjki macicy jest tak ważna? Co wspólnie i co więcej możemy zrobić w tym zakresie? W takim zakresie, aby więcej kobiet, więcej Polek badało się wcześniej niż za późno. (Oklaski)

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę pana ministra Tomasza Maciejewskiego.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie dotyczące profilaktyki raka szyjki macicy. Skuteczna profilaktyka to trzy filary: szczepienia przeciw HPV, nowoczesny screening i oczywiście rzetelna edukacja. Chciałbym odpowiedzieć na pytania, które zostały zadane.

W 2023 r. rozpoznaliśmy niestety 2366 nowych przypadków, a zmarło 1400 kobiet. Nasz surowy współczynnik zachorowalności to jest 12 na 100 tys. kobiet, umieralności – niestety dalej 7 na 100 tys. Ale i tak obserwujemy od 30 lat ewidentnie spadek zachorowalności, a także umieralności. Nowy program, o którym mówiła pani marszałek, program przesiewowy, w ramach którego oznaczamy onkogenne wirusy HPV, pozwala nam w 95% przypadków wykryć raka szyjki macicy na bardzo wczesnym etapie, a w przypadku stwierdzenia nieprawidłowego testu HPV – pogłębić diagnostykę, po to żeby zdiagnozować każdą kobietę na wczesnym etapie rozwoju nowotworowego, na etapie preinwazyjnym, czyli pozwalającym na

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Tomasz Maciejewski**

oszczędzające i skuteczne, pełne leczenie. Finansujemy szkolenia i certyfikacje personelu medycznego, monitorowanie losów pacjentek z nieprawidłowym wynikiem, kontrolę jakości prowadzonych badań, aby jak najlepiej prowadzić tę profilaktykę.

Kolejny filar to jest oczywiście upowszechnienie programu szczepień przeciwko HPV dla chłopców i dziewcząt w wieku 9–14 lat – dwa rodzaje szczepionek – a dla młodzieży do 18. roku życia zapewniamy również 100-procentową refundację szczepionek w aptekach. Od 1 września 2024 r. szczepienia są realizowane w przychodniach POZ, ale jest również możliwość organizacji szczepień w szkołach, a dla pacjentów, kobiet i mężczyzn, którzy są powyżej 18. roku życia, jest też możliwość uzyskania recepty i realizacji szczepienia w aptekach na terenie całego kraju.

Jeżeli chodzi o wykonane szczepienia w ramach programu, który jest finansowany przez NFZ, to szacujemy, że 30% kobiet w wieku od 25 do 64 lat zostało objętych tym regularnym screeniנגiem NFZ-etowskim, ale pamiętajmy również o niepublicznych jednostkach ochrony zdrowia, w których też ten program jest prowadzony. Niestety one nie sprawozdają w pełni swoich danych, ale zgodnie z przeprowadzanymi ankietami uważamy, że ok. 60% z nich wykonuje w Polsce badania profilaktyczne.

Jeżeli chodzi o edukację, to mamy oczywiście ogólnopolską kampanię edukacyjną na temat szczepień przeciwko HPV, prowadzimy komunikację online, ale również są powiadomienia w ramach mojeIKP, są wysyłane SMS-y i powiadomienia push. Chodzi o to, by tą drogą przypominać zarówno o szczepieniach, jak i o wykonywaniu badań profilaktycznych, czyli aktualnie badań w kierunku HPV. Mamy również przygotowane materiały informacyjne, które są wydawane w szkołach i w podstawowej opiece zdrowotnej. Są także prowadzone różnego typu akcje przypominające, edukacyjne i promocyjne w ramach programów telewizyjnych, które są nawet włączane do różnego rodzaju odcinków popularnych seriali czy filmów, które możemy obejrzeć na ekranach. Przede wszystkim celujemy w tej chwili w grupę dzieci i ich rodziców, a przede wszystkim nastolatków. Uważam, że to grupa, w przypadku której szczepienie przynosi największą korzyść. Tak że chcemy, aby rodzice jak najszybciej zgłaszali swoje dzieci do szczepień jeszcze w wieku 9–14 lat.

To nowe badanie, które wprowadzamy, jest badaniem nieinwazyjnym, łatwym do przeprowadzenia. W tej chwili prowadzimy prace również nad tym, żeby zaangażować aktywniej położne POZ, aby mogły robić te badania, ale również by edukowały w ramach POZ objęte opieką pacjentki. Zauważamy również dużo większy wzrost zainteresowania programem w tej chwili, kiedy ruszyła centralna e-rejestracja. Przez ostatnie 2 tygodnie zapisało się do tego badania bli-

sko trzy razy więcej pacjentek niż średnio w miesiącach poprzedzających 1 stycznia. Widzimy, że to zainteresowanie, ta łatwość zapisania się znacznie poprawiają też dostępność czy zaangażowanie, więc informacja o tym, że ten program jest i można z niego skorzystać, dociera.

Podsumowując, powiem, że aktualnie łączymy najlepsze dostępne narzędzia, czyli szczepienie, testy, a więc testy w kierunku HPV HR, a w sytuacjach niezbędnych także cytologię na podłożu płynnym i szeroką edukację wszystkich grup wiekowych. Chodzi o to, żeby uzyskać jak najlepszy efekt. Rzeczywiście, jak widać, od kilku lat uzyskujemy poprawę. Aktualne wstępne badania wskazują, że te nowe metody, badania screeningowe i szczepienia sprawiają, że te wskaźniki będą się poprawiać. Dążymy do tego, co robią Australia, Wielka Brytania, Anglia, Szwecja i kraje nordyckie, w których dzięki szczepieniu i prowadzonemu w ten sposób programowi screeningowemu praktycznie wyeliminowano raka szyjki macicy z populacji kobiet tych krajów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Drugie pytanie zada pani poseł Katarzyna Stachowicz.

**Poseł Katarzyna Stachowicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W Polsce ponad 2 tys. kobiet dowiaduje się corocznie, że ma raka szyjki macicy. Niestety połowa z nich umiera. Mamy bezpłatne szczepienia w Polsce dla dzieci i dla młodzieży. Mamy miejsca, w których możemy szczepić, np. apteki i szkoły. Pytam więc, jaki mamy procent wyszczepialności wśród młodzieży, jeżeli chodzi o wirusa HPV. Mam także pytanie, czy Ministerstwo Zdrowia rozważa wprowadzenie obowiązkowego badania cytologii płynnej z oznaczeniem HPV w badaniach okresowych dla kobiet. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję.

Panie ministrze, zapraszam.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Tomasz Maciejewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o szczepienia, to po pierwszym okresie wdrażania programu blisko 600 tys. dzieci z roczników 2010–2016 zostało zaszczepionych, co odpowiada 20% populacji. Największe pokrycie, bo blisko 35%, to rocznik 2011.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski**

W tej chwili będziemy oczywiście identyfikować tę liczbę, tę akcję promocyjną, żeby zwiększyć wyszczepialność. W roku szkolnym dołączyło do programu już 670 placówek POZ, realizując w tym ostatnim roku szkolnym, który się rozpoczął w 2025 r., czyli w roku 2025/2026, 85 tys. dawek na terenie szkół. Kolejne szkoły zadeklarowały udział w tym przedsięwzięciu, czyli w szczepieniach. To tyle, jeżeli chodzi o efekt wyszczepień.

W ramach programu „Moje zdrowie” panie wykonują ankietę, w której też jest przypomnienie o konieczności wykonywania badań profilaktycznych. W zakresie medycyny pracy, bo jak rozumiem, o to chodzi w pytaniu...

*(Poseł Monika Wielichowska: Tak.)*

...w tej chwili jest prowadzona dyskusja na ten temat i nad wprowadzeniem nowego kalendarza badań profilaktycznych. Tak że jeszcze nie potrafię dzisiaj na to pytanie odpowiedzieć, ale chcielibyśmy, żeby był to jeden z istotnych elementów. Chodzi o to, żeby było tak jak kiedyś. W przeszłości każda kobieta, która chodziła na badania w ramach medycyny pracy, była zobowiązana do wykonania również tego badania. Dzisiaj możemy prowadzić badanie w kierunku HPV w bardzo prosty sposób. Nie trzeba specjalnego przeszkolenia, nie trzeba nawet tak naprawdę fotela ginekologicznego, żeby to badanie przeprowadzić, więc myślę, że będziemy też chcieli iść w tę stronę, żeby zwiększyć liczbę badań również tą drogą. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytania zadawać będzie pan poseł Adam Dziedzic. Skierowane są one do ministra energii. W jego imieniu odpowiada obecny na sali podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Konrad Wojnarowski. Sprawa dotyczy bezpieczeństwa energetycznego.

Pan poseł Adam Dziedzic.

Bardzo proszę.

### **Poseł Adam Dziedzic:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polska w ostatnich czasach konsekwentnie wzmacnia swoje bezpieczeństwo energetyczne zarówno przez ambitne inwestycje w infrastrukturę, rozwój energetyki jądrowej, modernizację sieci przesyłowych i dystrybucyjnych, jak i poprzez systemowe podnoszenie poziomu bezpieczeństwa, cyberbezpieczeństwa, infrastruktury krytycznej. Dzięki tym działaniom krajowy system energetyczny działa dziś stabilnie, z wyraźną rezerwą mocy i wysoką odpornością na zagrożenie zewnętrzne.

W tym kontekście chciałbym zadać kilka pytań: Jak rząd ocenia aktualny poziom bezpieczeństwa i odporności krajowego systemu energetycznego wobec narastających zagrożeń cyberenergetycznych i hybrydowych w Europie? Czy potwierdzi pan, że ostatnia próba cyberataku pod koniec 2025 r. została skutecznie odparta i nie miała wpływu na ciągłość dostaw energii dla polskich odbiorców? Proszę również o przedstawienie kluczowych działań podejmowanych przez rząd w celu dalszego wzmacniania bezpieczeństwa energetycznego zarówno w zakresie obszaru cyberbezpieczeństwa, jak i poprzez strategiczne inwestycje infrastrukturalne i współpracę z wyspecjalizowanymi instytucjami i wojskiem. Mam też pytanie: Czy istnieją systemowe opracowania umożliwiające wykorzystanie potencjału OZE, banków energii, umożliwiających pracę na tzw. wyspę? Jeśli tak, to czy są to rozwiązania modułowe na dom w ramach jednej stacji transformatorowej, w ramach jednego osiedla, integrujące poszczególne autonomiczne systemy? Czy w takich rozwiązaniach, jeśli istnieją, brane są pod uwagę m.in. samorządy, budynki o charakterze strategicznym? Czy możemy udzielić odpowiedzi na pytanie olbrzymiej grupy właścicieli instalacji fotowoltaicznych, kiedy wreszcie ich instalacje przestaną się wyłączać z powodu przestarzałych rozwiązań w sieciach dystrybucyjnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Pan minister Konrad Wojnarowski.

Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Konrad Wojnarowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Dziedzica, pragnę zauważyć, że zgodnie z ustawą z dnia 5 lipca 2018 r. o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa minister właściwy do spraw energii został wskazany jako organ właściwy do spraw cyberbezpieczeństwa dla sektora energii. Za sprawą szeregu działań realizowanych na podstawie obowiązującego prawa, jak i działań i współpracy realizowanych przez inne organy, podmioty i służby określone w tej ustawie, a także Polskie Sieci Elektroenergetyczne, krajowy system elektroenergetyczny działa stabilnie w kontekście odporności na występujące obecnie zagrożenia zewnętrzne. Potwierdzają to wydarzenia z pierwszych tygodni stycznia br. W warunkach silnych mrozów i znacznie podwyższonego zużycia energii system zachował stabilną i bezpieczną pracę, notując najwyższe w historii poziomy zarówno zapotrzebowania, było to ponad 29 GW, jak i generacji mocy – 30,5 GW.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii  
Konrad Wojnarowski**

Ministerstwo Energii współpracuje także z operatorem systemu przesyłowego, który regularnie przygotowuje sprawozdania obejmujące analizy zagrożeń dla funkcjonowania systemu, w tym ryzyk pogodowych, rynkowych oraz cybernetycznych, z uwzględnieniem ich wpływu na stabilność dostaw energii oraz odporność systemu elektroenergetycznego, zwłaszcza w okresach zwiększonego zapotrzebowania, w tym w warunkach zimowych. Dokumenty te zawierają kompleksową ocenę zdolności systemu do pokrycia zapotrzebowania zarówno w perspektywie bieżącej, jak i długoterminowej oraz wskazują rekomendacje służące wzmocnieniu jego odporności. Mimo to z końcem 2025 r. doszło do kilku zdarzeń w kontekście cyberbezpieczeństwa sektora energii, które nie miały, podkreślam: nie miały wpływu na funkcjonowanie systemu czy też ciągłość dostaw ciepła, a ich skutki nie były odczuwalne dla obywateli dzięki chociażby odpowiednim działaniom w zakresie bilansowania systemu.

Informacje o zdarzeniach, które wystąpiły pod koniec ubiegłego roku, jakie posiada Ministerstwo Energii na podstawie danych NASK i PSE. W ostatnich dniach grudnia 2025 r. doszło do cyberataków na spółki z sektora energii. Atak dotyczył instalacji OZE, które dostarczają energię do operatorów sieci dystrybucyjnej. Ataki nie miały wpływu na dostawy energii elektrycznej dla obywateli. Z informacji Polskich Sieci Elektroenergetycznych wynika, że krajowy system elektroenergetyczny działał stabilnie. Pojawiły się jedynie drobne problemy u niektórych mniejszych producentów energii, ale PSE skutecznie je zrównoważyło. Atak nie był bezpośrednio wymierzony w infrastrukturę krytyczną ani operatorów usług kluczowych, ale mógł być niebezpieczny w sytuacji, można powiedzieć, naglej potrzeby regulacji produkcji energii z powodu zaniku komunikacji i możliwości sterowania. Dodatkowo zidentyfikowano także cyberatak na jedną z elektrociepłowni w Polsce, która wykryła atak złośliwego oprogramowania na sieć biurową. Atak został zatrzymany przez zabezpieczenia funkcjonujące w sieci zaatakowanego podmiotu i zdarzenie nie miało wpływu na dostawę ciepła do odbiorców.

Wszystkie sprawy są nadal analizowane i wyjaśniane przez NASK i ABW. Poza powyższym Ministerstwo Energii nie otrzymało informacji o innych zdarzeniach w zakresie cyberbezpieczeństwa sektora z poziomu krajowego. Wspomniane instytucje na bieżąco monitorują zdarzenia oraz zagrożenia w cyberprzestrzeni na podstawie przydzielonych im kompetencji w ramach ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, a powyższe zdarzenia zostały skutecznie odparte, co dowodzi aktualnego wysokiego poziomu kompetencji bezpieczeństwa w zakresie cyberbezpieczeństwa w sektorze energii.

Ponadto w ostatnich tygodniach w polskich sieciach elektroenergetycznych nie zaobserwowano incydentów cyberbezpieczeństwa, które mogłyby mieć istotny wpływ na podstawową działalność operatora systemu przesyłowego. Krajowy system elektroenergetyczny działał i działa stabilnie. Zaobserwowano i obsługiwano nieregularności pracy niektórych mniejszych producentów energii elektrycznej w obszarze działalności OSD, jednak narzędzia dostępne dla PSE umożliwiły zbilansowanie systemu.

Wspieramy w miarę możliwości i wiedzy inne podmioty działające w ramach systemu elektroenergetycznego w stabilizacji sytuacji. W Polsce OSD dysponuje także szeregiem narzędzi, które może wykorzystać w przypadku problemów z pokryciem zapotrzebowania na energię elektryczną i moc. Jednym z nich jest rynek mocy, który jest środkiem zapewnienia wystarczalności zasobów wytwórczych. Jest on neutralny technologicznie i zapewnia, że w przypadku niedoborów mocy operator ma narzędzie do przywoływania źródeł wytwórczych do dostarczenia odpowiedniej mocy.

Mając na uwadze przytoczone zdarzenia, rząd planuje w tej kwestii dodatkowe przepisy prawa wzmocniające cyberodporność właśnie m.in. sektora energii. Wynika to przede wszystkim z procedowanej nowelizacji ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, której celem jest wdrożenie dyrektywy NIS 2. Dodatkowo nowelizacja ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa wdraża przepisy umożliwiające stosowanie rozporządzenia (*Dzwonek*) NC CS, czyli kodeksu sieci dotyczącego zasad sektorowych w zakresie aspektów cyberbezpieczeństwa w transgranicznych przepływach energii elektrycznej. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Drugie pytanie także zadaje pan poseł Adam Dziedzic.

Bardzo proszę.

**Poseł Adam Dziedzic:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Widzimy, jak dzisiaj wygląda sprawa chociażby w Kijowie, gdzie uderzono w infrastrukturę krytyczną, w systemy energetyczne.

Moje pytanie jest następujące: Czy rząd zamierza wykorzystać środki przeznaczone m.in. dla samorządów, a lokowane w ramach budowy odporności związanej z wprowadzeniem ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, na projektowanie i budowę autonomicznych systemów energetycznych wykorzystujących dzisiaj potencjał OZE, m.in. lokowanych bezpośrednio w samorządach i wśród mieszkańców, którzy mieszkają na terenie danego samorządu? To

**Posel Adam Dziedzic**

jest jeden temat. Czy są w ogóle takie opracowania, czy będą one rekomendowane, czy będą wprowadzane systemowo, czy będzie to pozostawione samorządom? Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Prosimy ponownie pana ministra Konrada Wojnarowskiego.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Energii  
Konrad Wojnarowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytanie pana posła co do zagrożeń i w ogóle bezpieczeństwa systemu. Na wczorajszym posiedzeniu połączonych komisji klimatu oraz deregulacji procedowaliśmy nad zmianami w prawie energetycznym, tzw. UC84, które mają zapewnić bezpieczeństwo dostaw, bezpieczeństwo systemu, ale także bezpieczeństwo całego rynku energii.

Co do kwestii związanych z samorządem terytorialnym i środkami, jakie zamierzamy przeznaczyć do roku 2030 i 2040 w kontekście bezpieczeństwa energetycznego, również tej energetyki rozproszonej, to tutaj należy wziąć pod uwagę po pierwsze krajowy plan w dziedzinie energii i klimatu do roku 2030 i 2040, w którym podkreślono, że realizacja celów transformacji energetycznej musi iść w parze ze wzmacnianiem bezpieczeństwa energetycznego, w tym cyberbezpieczeństwa. Dokument akcentuje, że cyfryzacja sektora energii oraz rosnąca rola technologii inteligentnych wymagają szczególnej ochrony infrastruktury przed zagrożeniami cyberprzestrzeni. W ramach tych działań na rzecz cyberbezpieczeństwa w sektorze energii plan przewiduje szereg rozwiązań mających na celu zwiększenie odporności krajowego systemu. Są to m.in.: pakiet antyblackoutowy oraz certyfikacja wiążąca się z zaostrzeniem wymogów dla urzędzeń podłączonych do sieci; stały nadzór nad kluczowymi instalacjami w celu ograniczenia podatności już na etapie projektowania; wprowadzenie certyfikacji i homologacji systemów magazynowania kładących nacisk na wysoką odporność i na cyberzagrożenia; przygotowanie jednolitych wymogów bezpieczeństwa dla sprzętu i oprogramowania oraz wzmocnienie obrony i ochrony łańcucha dostaw dla komponentów; pełne wdrożenie NIS 2, CER i innych regulacji poprzez zmiany w prawie krajowym, aby podnieść standardy ochrony podmiotów krytycznych.

Należy również zaznaczyć, że wspomniany krajowy plan na rzecz energii i klimatu kładzie nacisk na dywersyfikację paliwową i rozwój infrastruktury sieciowej oraz optymalizację wykorzystania połączeń międzysystemowych. Równolegle w odpowiedzi na

postępującą decentralizację dokument zakłada rozwój energetyki rozproszonej społeczności energetycznych, co jest bardzo ważne. Działania te mają na celu nie tylko transformację rynku, ale przede wszystkim zwiększenie odporności (*Dzwonek*) całego systemu energetycznego na zagrożenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Rozumiemy, że pan minister jeszcze zostaje, bo będą dwa kolejne pytania.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Konrad Wojnarowski: Tak.*)

Pierwsze zadaje pan poseł Witold Tumanowicz, drugie także pan poseł Witold Tumanowicz. Skierowane będą do ministra energii, a są w sprawie drastycznie rosnących rachunków za energię elektryczną oszukanych użytkowników pomp ciepła.

**Posel Witold Tumanowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Państwo najpierw zmusiło setki tysięcy Polaków do likwidacji tradycyjnych pieców, wprowadzając zakazy, kary i presję administracyjną, następnie poprzez rządowe programy dopłat i nachalną propagandę zielonej transformacji wypchnęło obywateli w stronę pomp ciepła, przedstawiając je jako rozwiązanie tanie, bezpieczne i przyszłościowe. Dziś ci ludzie otrzymują drastycznie wysokie rachunki za energię elektryczną, często całkowicie oderwane od ich możliwości finansowych. Znany jest przypadek obywatela, który za sam grudeń otrzymał rachunek w wysokości 11 tys. zł. To nie jest wyjątek, lecz sygnał alarmowy pokazujący skalę problemu i całkowitą porażkę państwowej polityki energetycznej. To bezpośredni skutek decyzji rządu, który najpierw zmusił ludzi do określonych inwestycji, a następnie doprowadził do gwałtownego wzrostu cen energii i pozostawił ich samych z konsekwencjami.

Dlatego pytam: Czy Ministerstwo Energii ma jakiegokolwiek rzetelne dane i analizy dotyczące rzeczywistych kosztów użytkowania pomp ciepła przy obecnych cenach energii, czy też państwo zmuszało obywateli do kosztownych inwestycji, nie mając wiedzy o ich skutkach finansowych? Ile pomp ciepła w Polsce jest obecnie zasilanych energią z instalacji fotowoltaicznych, a ile gospodarstw domowych jest całkowicie uzależnionych od drogiej energii z sieci? Ilu użytkowników pomp ciepła rozlicza się według starych zasad prosumenckich, a ilu według nowych, skrajnie niekorzystnych zasad net-billingu? Jakie rachunki za energię elektryczną rząd przewiduje dla tych gospodarstw za miesiące styczeń i luty, czyli w okresie największego zapotrzebowania na ogrzewanie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Prosimy pana ministra Konrada Wojnarowskiego.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Energii  
Konrad Wojnarowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła, należy jednoznacznie podkreślić, że pompy ciepła są urządzeniami o wysokiej sprawności energetycznej, której miarą jest sezonowy współczynnik wydajności grzewczej, wynoszący w zależności od rodzaju pompy ciepła od trzech do ponad pięciu. Oznacza to, że z jednej jednostki energii elektrycznej urządzenie wytwarza od trzech do ponad pięciu jednostek energii cieplnej, która może być zagospodarowana np. do ogrzewania lokali mieszkalnych. Z punktu widzenia termodynamicznego jest to jeden z najbardziej efektywnych systemów ogrzewania dostępnych obecnie na rynku.

Przypadki, gdy rachunki za energię mogą być wysokie, nie wynikają z zastosowania samej technologii pomp ciepła, lecz z czynników zewnętrznych. W szczególności mam tu na myśli brak izolacji termicznej budynku lub niedostateczną izolację. Pompy ciepła nie nadają się do budynków charakteryzujących się dużymi stratami ciepła, co może wynikać z braku odpowiedniej termoizolacji. Takie budynki przyjęły nazwę tzw. wampirów energetycznych, których zapotrzebowanie na energię jest kilkukrotnie wyższe niż w nowo projektowanych budynkach. W takich przypadkach pierwszym i najważniejszym krokiem jest ograniczenie strat ciepła, co wiąże się z termomodernizacją, w tym izolacją termiczną ścian, modernizacją dachu oraz wymianą nieszczelnych okien i drzwi. W przypadku braku termomodernizacji nawet najbardziej efektywne źródła ciepła nie będą pracowały w odpowiedni sposób, a koszty ogrzewania będą znacznie wyższe niż w przypadku domów spełniających nowe normy budowlane.

Druąga kwestia to niewłaściwy dobór mocy urządzenia do charakterystyki cieplnej budynku. Rzetelna analiza zapotrzebowania budynku na ciepło stanowi podstawowy etap procesu inwestycyjnego i powinna być wykonana w sposób profesjonalny, gdyż ma to bezpośredni wpływ na prawidłowy dobór pompy ciepła, efektywność jej pracy oraz poziom przyszłych kosztów eksploatacyjnych. Dobór instalacji wewnętrznej budynku ma istotny i bezpośredni wpływ na zużycie energii elektrycznej poprzez pompę ciepła, ponieważ decyduje o temperaturach pracy całego systemu grzewczego, a tym samym o jego sprawności. Pompy ciepła osiągają najwyższą efektywność przy niskich temperaturach zasilania instalacji grzewczej, typowo w zakresie 30–40°C. Z tego względu najlepiej współpracują z tzw. instalacjami niskotemperaturo-

wymi, do których należą w szczególności ogrzewanie podłogowe, ściennie lub odpowiednio dobrane grzejniki niskotemperaturowe o dużej powierzchni wymiany ciepła. Powoduje to mniejsze obciążenie sprężarki pompy ciepła, stabilniejszą pracę urządzenia oraz niższe zużycie energii elektrycznej w skali sezonu grzewczego. Natomiast zastosowanie instalacji wymagających wysokich temperatur zasilania, takich jak tradycyjne grzejniki projektowane do pracy przy 60–70°C, wymusza podnoszenie temperatury pracy pompy ciepła. Skutkuje to spadkiem jej sprawności, wydłużeniem czasu pracy sprężarki oraz wzrostem poboru energii elektrycznej. W praktyce oznacza to wyższe koszty eksploatacyjne i gorsze wykorzystanie potencjału technologii.

Jeśli chodzi o nieprawidłowe nastawienie systemów sterowania, nieprawidłowe sterowanie instalacją grzewczą, ma również istotny wpływ na wzrost zużycia energii elektrycznej przez pompę ciepła, nawet w przypadku prawidłowo dobranego i poprawnie zainstalowanego urządzenia. W szczególności błędne ustawienia systemu sterowania mogą prowadzić do pracy pompy ciepła poza jej optymalnym zakresem. Przykładem jest ustawienie zbyt wysokiej temperatury zasilania instalacji grzewczej, co wymusza intensywniejszą pracę sprężarki i bezpośrednio obniża sprawność urządzenia. Każde nieuzasadnione podniesienie temperatury pracy skutkuje zwiększonym poborem energii elektrycznej bez proporcjonalnego wzrostu komfortu cieplnego. Istotnym problemem jest również brak lub niewłaściwe działanie regulacji pogodowej, która powinna dostosowywać temperaturę zasilania do aktualnych warunków zewnętrznych. W przypadku jej braku pompa ciepła często pracuje z parametrami przeznaczonymi do niskich temperatur zewnętrznych, mimo że nie jest to konieczne, co powoduje nadmierne zużycie energii. Nieracjonalne przypisanie odbiorcy do taryf jednostrefowych bądź nieodpowiednio skonfigurowanych taryf dwustrefowych czy czasowych może powodować, że urządzenie pracuje w godzinach o wyższej cenie jednostkowej energii, co przy tej samej ilości zużytej energii generuje wyższe koszty bez zmiany realnego zużycia energii pierwotnej.

A zatem, konkludując. Planując montaż pompy ciepła w budynku, warto wykonać audyt energetyczny. Jest on kluczowy dla optymalizacji inwestycji, ponieważ umożliwia precyzyjne określenie rzeczywistego zapotrzebowania domu na energię cieplną do ogrzewania. Na tej podstawie można właściwie dobrać pompę ciepła do potrzeb energetycznych budynku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszamy pana posła Witolda Tumanowicza.

**Poseł Witold Tumanowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak dobrze rozumiem, to kwestia złych konfiguracji – po prostu użytkownicy nie dość dobrze rozumieją, jak wykorzystywać pompy ciepła. Oprócz tego rozumiem, że bezpieczne ogrzewanie domu pompą ciepła wymaga dodatkowej inwestycji w fotowoltaikę, z której energii zimą przecież prawie nie ma. Czy Polacy byli informowani, że bez tego będą płacić rachunki rzędu kilku czy kilkunastu tysięcy złotych miesięcznie? Ilu użytkowników pomp ciepła w Polsce nie posiada instalacji fotowoltaicznej i ilu z nich zostało objętych obowiązkiem likwidacji pieców? Czy ministerstwo posiada takie dane, czy podobnie jak w przypadku kosztów państwo działa bez pełnej wiedzy o skutkach swoich decyzji? Panie ministrze, w jednym z wywiadów pan Motyka mówił, że kluczowe znaczenie dla wysokości rachunków ma jakość urządzeń, sposób ich montażu, audyt energetyczny i dostosowanie do polskich warunków klimatycznych. To dlaczego państwo zmuszało obywateli do likwidacji pieców i współfinansowało instalację pomp ciepła, nie gwarantując (*Dzwonek*), że te warunki są spełnione? Czy państwo przerzuciło całe ryzyko techniczne i finansowe na obywateli?

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.  
Proszę pana ministra Wojnarowskiego.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Energii  
Konrad Wojnarowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż, panie pośle, należy sobie zdać sprawę przede wszystkim z tego, że Polska posiada jeden z największych systemów ciepłowniczych w Europie. Pod względem wolumenu Polska jest trzecim w Europie i drugim w Unii Europejskiej, za Niemcami, rynkiem ciepła systemowego. Moc zainstalowana w źródłach systemów ciepłowniczych to ok. 52 GW, a moc zamówiona przez odbiorców to ok. 35 GW. Dominującym paliwem w ciepłownictwie wciąż jest węgiel kamienny, którego udział w wytwarzaniu ciepła wynosi 57,4%. Drugim najpopularniejszym paliwem służącym do zaopatrzenia w ciepło jest gaz ziemny, z którego wytwarza się ponad 15% ciepła w koncesjonowanym ciepłownictwie systemowym. Z uwagi na wzrost kosztów zakupu paliw kopalnych oraz w kontekście dynamicznie zmieniającej się polityki regulacyjnej Unii Europejskiej coraz istotniejszą rolę w ciepłownictwie odgrywają odnawialne źródła energii, wspomniane zresztą przez pana posła, obecnie głównie w postaci biomasy.

Te wszystkie czynniki uwzględniamy w naszym najnowszym, najważniejszym dokumencie strategicz-

nym: krajowym planie na rzecz energii i klimatu, który będzie decydował o kolejnych konkretnych regulacjach dotyczących energii i ciepłownictwa. Uwzględniamy to również w naszych wyzwaniach, w strategii, którą opracowujemy i która będzie w tym roku tworzona, aktualizowana, bo uznajemy, i wiemy to wszyscy, że różnorodność technologiczna w kontekście transformacji energetycznej jest bardzo ważna po to, żeby te ceny energii obniżyć i zachować bezpieczeństwo energetyczne, bezpieczeństwo dostaw.

Polski system, sektor ciepłowniczy przechodzi obecnie proces przekształcania się z wysokoemisyjnego sektora opartego na kopalnych nośnikach energii w kierunku osiągnięcia niskoemisyjności. Odpowiednie przeprowadzenie transformacji sektora ciepłowniczego, tak jak wspomniałem, ma przyczynić się, po pierwsze, do wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego, po drugie, do zwiększenia odporności odbiorców na wahania cen nośników energii i paliw, po trzecie, do ograniczenia kosztów importu paliw kopalnych – bo przecież jako Polska nie importujemy już gazu z Rosji. Za chwilę tak też będzie w całej Unii Europejskiej, co jak myślę, jest naszym wielkim geopolitycznym i dyplomatycznym sukcesem, ale także ponieważ wymaga wysiłku w postaci odpowiednich rozwiązań, także w ciepłownictwie.

Co do tych konkretnych danych to myślę, że lepszym adresatem w tym kontekście będzie Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Niemniej jednak cały system jest dywersyfikowany i dla każdego (*Dzwonek*) źródła energii w tym systemie jest miejsce. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Matusiak oraz pan poseł Grzegorz Gaża także będą zadawali pytanie skierowane do ministra energii, w którego imieniu odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Konrad Wojnarowski – w sprawie narażenia na utratę zdrowia górników z Przedsiębiorstwa Górniczego Silesia.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Matusiak.

**Poseł Grzegorz Matusiak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ciągu 2 lat ten rząd, ten Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej zniszczył najlepszą górnictwą spółkę działającą w Europie. Szanowni państwo, w 2015 r., gdy była zmiana władzy, spółka miała zadłużenie wynoszące 3 mld zł. Gdy w 2023 r. przejmowaliście spółkę, spółka miała 1,5 mld na koncie i 6 mld funduszu zapasowego na kryzys. Okazuje się, że już tych pieniędzy nie ma. Górnicy pytają, kto ich okradł.

**Posel Grzegorz Matusiak**

Przyjęliśmy ustawę, która ma zlikwidować 3 tys. miejsc pracy w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. To kolosalna strata dla Śląska, dla Jastrzębia-Zdroju, jeżeli chodzi o miejsca pracy. W tym kierunku idą pytania: Kiedy będą pierwsze wypłaty jednorazowych odpraw i pierwsze urlopy? Jaki to będzie termin? Czy odwołani prezesi: Janta, Kluczniok i Krzyżanowski otrzymają odprawy? Jeżeli tak, to w jakiej wysokości i w jakim czasie? Czy ponoszą oni odpowiedzialność za doprowadzenie spółki do kolosalnego kryzysu? Czy w tym momencie rozważacie sanację i sprzedaż poszczególnych kopalń? Czy będziecie sprzedawać spółki z grupy kapitałowej, takie jak CLP-B, SIG, Jastrzębskie Zakłady Remontowe, PBSz i pozostałe, razem z ludźmi, jak to się mówi? Skąd będą środki na dalsze funkcjonowanie, i w jakiej wysokości, Jastrzębskiej Spółki Węglowej? W jaki sposób wyłoniono firmę doradcą i jakie są korzyści dla tej spółki? Z tego, co się mówi, wynika, że dostała ona grube miliardy i że właściwie to ratowaliście tę spółkę, a nie Jastrzębską Spółkę Węglową. Czy trwają rozmowy, które doprowadzą do jakichś (*Dzwonek*) konstruktywnych wniosków, które zabezpieczą załogę na następne lata, jeżeli chodzi o pracę i płace? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę pana ministra Wojnarowskiego.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Energii  
Konrad Wojnarowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otrzymałem od państwa pytanie o górników z PG Silesia...

(*Posel Grzegorz Gaża*: To będzie druga część.)

(*Posel Grzegorz Matusiak*: W drugiej części.)

...tymczasem pan pyta mnie o Jastrzębską Spółkę Węglową, która jest w nadzorze właścicielskim w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Więc jeśli chodzi o proces restrukturyzacji, tego, co ma się ze spółką stać, i jakie będą podejmowane przez zarząd i przez nadzorcę w najbliższym czasie działania, to te pytania trzeba kierować do ministra aktywów państwowych, bo to on sprawuje nadzór właścicielski nad Jastrzębską Spółką Węglową. Natomiast jest to podmiot bardzo ważny i kluczowy ze względu na swój walor koksowniczy, ze względu na przemysł zbrojeniowy. O tym wielokrotnie mówił pan premier Kosiniak-Kamysz, że nie tylko JSW, ale też ta część sektora górniczego jest bardzo ważna, pozostanie przy wsparciu państwa i myślę, że tak pozostanie. Natomiast co do szczegółów restrukturyzacyjnych, to

trzeba zwrócić się do Ministerstwa Aktywów Państwowych jako nadzorcy.

Co do PG Silesia, odnosząc się do wspomnianego zapytania poselskiego i protestu, który miał miejsce, prowadzonego w grudniu ub.r., to stanowisko Ministerstwa Energii wraz z wyjaśnieniem stanu faktycznego oraz działań podjętych przez rząd jest następujące. PG Silesia sp. z o.o. jest przedsiębiorstwem prywatnym funkcjonującym poza strukturami Skarbu Państwa. Oznacza to, że rząd nie posiada nadzoru właścicielskiego nad spółką, a wszelkie kwestie dotyczące zatrudnienia, organizacji pracy oraz bezpieczeństwa pracowników pozostają w kompetencjach zarządu przedsiębiorstwa. Państwo nie ma, co do zasady, prawnych możliwości ingerowania w bieżące decyzje zarządcze podmiotów prywatnych. Jednocześnie podkreślam, że rząd na bieżąco monitorował sytuację w PG Silesia zarówno w kontekście kondycji finansowej spółki, jak i bezpieczeństwa jej pracowników. Ministerstwo Energii pozostawało w stałym kontakcie z przedstawicielami strony społecznej oraz zarządcą sanacyjnym, analizując możliwe scenariusze i konsekwencje dla zatrudnionych.

PG Silesia nie mogła zostać objęta przepisami procedowanej w ubiegłym roku nowelizacji ustawy z dnia 7 września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego z uwagi na to, że w spółce było postępowanie sanacyjne, które zostało umorzone 7 stycznia br. Obowiązujące przepisy prawa restrukturyzacyjnego jednoznacznie określają ograniczenia dotyczące możliwości udzielania wsparcia publicznego przedsiębiorstwom znajdującym się w takim trybie. Zgodnie z art. 141 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne, jeżeli wsparcie udzielane przedsiębiorcy miałoby charakter pomocy publicznej, może ono zostać udzielone wyłącznie jako pomoc na restrukturyzację i tylko wówczas, gdy przedsiębiorca ten nie prowadzi działalności w sektorach hutnictwa, żelaza i stali, górnictwa węgla ani w sektorze finansowym. Oznacza to, że ustawodawca wprost wykluczył możliwość udzielania pomocy publicznej przedsiębiorstwom górniczym objętym postępowaniem restrukturyzacyjnym. W świetle tych przepisów objęcie PG Silesia jako podmiotu działającego w sektorze górnictwa węgla kamiennego instrumentami przewidzianymi w nowelizacji ustawy nie było prawnie możliwe.

Protest pracowników PG Silesia rozpoczęty w grudniu 2025 r. był konsekwencją trudnej sytuacji ekonomicznej spółki oraz obaw pracowników o przyszłość zakładu. Strona rządowa, mimo braku kompetencji właścicielskich Skarbu Państwa wobec spółki, uznała za konieczne podjęcie działań mediacyjnych w celu zapewnienia bezpieczeństwa pracowników oraz wypracowania rozwiązania akceptowalnego dla wszystkich stron. W ramach tych działań Ministerstwo Energii podczas posiedzenia zespołu trójstronnego do spraw bezpieczeństwa socjalnego górników w dniu 29 grudnia 2025 r. z udziałem przedstawicieli strony rządowej, związków zawodowych, zarządcy sanacyj-

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Konrad Wojnarowski**

nego oraz właściciela kopalni, tj. spółki Bumech SA, zainicjowały rozmowy pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi stronami. Dzięki aktywnej roli ministerstwa jako mediatora udało się doprowadzić do konstruktywnego dialogu i podpisania porozumienia kończącego protest, w ramach którego Bumech SA zadeklarował wydzierżawienie PG Silesia i utrzymanie ciągłości pracy zakładu, zarządca sanacyjny – wstrzymanie zwolnień pracowników, a strona społeczna – zakończenie protestu. Mediująca w sprawie strona rządowa zobowiązała się do podjęcia do dnia 28 lutego br. działań zmierzających do wypracowania rozwiązań legislacyjnych umożliwiających w przypadku upadłości przedsiębiorstwa górniczego, prowadzącego wydobywanie w PG Silesia, objęcie pracowników zatrudnionych pod ziemią oraz pracowników zakładu przeróbki mechanicznej węgla instrumentami osłownymi i alokacyjnymi. Efektem podpisanego porozumienia było natychmiastowe zakończenie protestu i opuszczenie wyrobisk przez pracowników. Był to niewątpliwym sukcesem rządu w tej kwestii.

Ministerstwo Energii od początku angażowało się w sytuację PG Silesia, kierując się troską o bezpieczeństwo pracowników oraz stabilność sektora górniczego. Choć rząd nie posiada kompetencji właścicielskich wobec spółki, podjęliśmy zdecydowane działania mediacyjne, które doprowadziły do zakończenia protestu i stworzyły warunki do dalszych rozmów oraz prac legislacyjnych. Naszym celem pozostaje zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego pracowników oraz stabilności regionu przy jednoczesnym poszanowaniu obowiązujących przepisów dotyczących pomocy publicznej i restrukturyzacji przedsiębiorstw. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Grzegorz Gaża.

### **Poseł Grzegorz Gaża:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Usłyszeliśmy teraz o rewelacyjnym sukcesie, jaki odniósł rząd w sprawie górników z PG Silesia. Przypomnijmy trochę to historycznie. Po pierwsze, 22 grudnia górnicy zostają pod ziemią. 23 grudnia przewodniczący związków zawodowych „Solidarność” kopalni Silesia apeluje do wszystkich: Trzymajcie za nas kciuki. Proszę o modlitwę za chłopaków. Szczęść Boże!

Na razie nie widzę tego sukcesu, ale idźmy dalej. Dochodzi w późniejszym czasie do wypowiedzi pana ministra Motyka, który nie ma zamiaru przyjechać do protestujących górników. Chce, by oni przyjechali do Katowic. (*Dzwonek*) Metro istnieje w Warsza-

wie, ale na Śląsku niestety nie ma metra, a ci górnicy zostali pod ziemią. Na szczęście doszło do porozumienia 29 grudnia, gdzie na...

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Ostatnie zdanie.

### **Poseł Grzegorz Gaża:**

Może tylko dwa słowa.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Tak jest.

### **Poseł Grzegorz Gaża:**

Panie Ministrze! Górnicy się obawiają, czy wszystkie porozumienia zostaną dochowane. Nie chcą wrócić... Chcą pracować na dole, ale nie chcą tam przebywać. Czy pan jako przedstawiciel ministerstwa jest w stanie zapewnić, że te porozumienia, które były podpisane, będą akceptowane?

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Panie ministrze, proszę bardzo.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Konrad Wojnarowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypomnę jeszcze raz: strona rządowa nie była stroną w tej sprawie. I to tylko dzięki mediacji, której podjął się pan minister Motyka, udało się tę sprawę na dzień dzisiejszy załatwić w taki sposób, że wszystkie strony zobowiązały się do wspomnianych działań, które przed chwilą odczytałem. Dzięki temu również górnicy wyszli na górę, co, myślę, także trzeba docenić. Dzięki wspomnianej mediacji to było możliwe, bo udało się uniknąć zagrożenia dla zdrowia i życia tych wszystkich osób, które były na dole. Ministerstwo Energii, mimo że, tak jak powiedziałem, nie jest stroną w sprawie, monitoruje to i jest w kontakcie ze wszystkimi stronami tego sporu, można powiedzieć, czy postępowania. Będzie informowało, myślę, również opinię publiczną w duchu dialogu, współpracy i porozumienia, jak wygląda dalej sytuacja w Silesii, ale też jak wygląda stanowisko tego przedsiębiorcy – Bumech SA, który tak naprawdę odpowiada za tę całą sytuację. Mam głęboką nadzieję, że będą w sta-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii  
Konrad Wojnarowski**

nie dojść do porozumienia. Jeśli będzie potrzeba udziału ministra energii w kwestii wypracowania konkretnych rozwiązań legislacyjnych przy udziale zainteresowanych podmiotów, to minister energii na pewno stanie również w jednym szeregu i z górnika-  
mi, i z przedsiębiorcami i będzie dbał o bezpieczeństwo nie tylko w kopalniach, ale także o szeroko pojęte bezpieczeństwo energetyczne i przyszłość tych spółek. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytania będą zadane dopiero wtedy, gdy przybędzie do nas pan minister, więc zrobimy chwilę przerwy technicznej.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 06  
do godz. 10 min 09)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 9. porządku dziennego.

Pan poseł Łukasz Osmalak zadaje pytanie panu ministrowi Gramatyce.

Bardzo proszę.

**Poseł Łukasz Osmalak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Coraz liczniejsze i coraz bardziej jednoznaczne badania naukowe wskazują, że niekontrolowany dostęp dzieci i młodzieży do mediów społecznościowych może mieć bardzo poważne konsekwencje dla ich rozwoju psychicznego, poznawczego i społecznego. Mówimy dziś nie o marginalnym zjawisku, lecz o wyzwaniu cywilizacyjnym, które dotyczy niemal każdego młodego człowieka i którego skutki będą odczuwalne przez całe społeczeństwo w kolejnych dekadach.

Przykład Australii pokazuje, że możliwe jest przeniesienie odpowiedzialności za ochronę najmłodszych użytkowników na podmioty, które czerpią największe korzyści z funkcjonowania platform społecznościowych, przy jednoczesnym zachowaniu przestrzeni do dalszej debaty i doskonaleniu przyjętych mechanizmów. Mówię o tym dlatego, że bardzo często spotykamy się z taką narracją, że jest to próba cenzurowania, próba ograniczania wolności słowa.

Także w Polsce nadszedł ten moment, aby ponad podziałami, odpowiedzialnie rozpocząć poważną rozmowę o tym, jak skutecznie chronić dzieci w środo-

wisku cyfrowym. Nie chodzi o proste zakazy ani o ograniczanie wolności, lecz o wypracowanie rozwiązań, które będą proporcjonalne, skuteczne i oparte na wiedzy naukowej, a jednocześnie uwzględnią interes przede wszystkim dzieci i rodziców.

W związku z powyższym zwracam się z następującymi pytaniami: Czy ministerstwo analizuje potencjalne rozwiązania mające na celu ograniczenie dostępu dzieci i młodzieży do mediów społecznościowych? Jaki jest horyzont czasowy potencjalnego wprowadzenia tego typu ograniczeń? Jakie przeszkody, o jakim charakterze, blokują rozpoczęcie prac nad tymi konkretnymi rozwiązaniami legislacyjnymi? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Dziękujemy także panu ministrowi, że przybył i umożliwił dalsze prowadzenie tego punktu.

Przywitajmy, szanowni państwo, gości pani posłanki Małgorzaty Tracz. Uczennice i uczniowie z klas Ia, I Ib i IIId Zespołu Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych we Wrocławiu zasiedli na galerii. Witamy was bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Cyfryzacji  
Michał Gramatyka:**

Czcigodny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Dobro dzieci jest zawsze dobrem największym w Ministerstwie Cyfryzacji, ale nie tylko w Ministerstwie Cyfryzacji, bo również tutaj, w polskim Sejmie, w Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży prowadzonej przez panią posłankę Monikę Rosę, która wykonuje gigantyczną i tytaniczną robotę na rzecz dobra dzieci, szczególnie w infosferze, w przestrzeniach cyfrowych. Wszędzie tam ten problem spędza nam sen z powiek, bo fakty są takie, że dzieci zbyt wcześnie zaczynają korzystać z tzw. platform społecznościowych; że skutkuje to sytuacją, w której dzieci uzależniają się od dopaminy towarzyszącej przewijaniu śmiesznych filmów albo oglądaniu śmiesznych postów; że rodzice bardzo często akceptują ten fakt i pozwalają np. na to, żeby dzieciaki zakładały konta na platformach społecznościowych w wieku, który jest absolutnie niewłaściwy dla funkcjonowania w takich właśnie cyfrowych środowiskach. Potem dochodzi do takich sytuacji, że świat, w którym te dzieci rosną, to jest zupełnie inny świat, niż wydaje się rodzicom. Potem dochodzi do takich sytuacji, że rodzice są przekonani, że ich dziecko spędza np. w telefonie, w smartfonie czy w tablecie godzinę, 1,5 godziny dziennie, a ono siedzi tam 3, 4, 5, czasem 6 godzin.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji  
Michał Gramatyka**

Zdecydowanie zbyt młody wiek tej inicjacji cyfrowej, czyli wejścia dziecka na platformę cyfrową, jest gigantycznym problemem. I to jest problem, za który odpowiedzialne są platformy społecznościowe. To jest problem, który powinny rozwiązać wielkie korporacje technologiczne, typu Google, czyli Alphabet, typu Meta, która jest właścicielem Facebooka, typu TikTok, czy te mniej popularne, których nazw nawet tutaj nie ma sensu wymieniać, bo i tak niewiele państwu powiedzą. Wielkie platformy technologiczne mają swoje regulaminy i to z tych regulaminów wynika, że dzieci i młodzież poniżej 13 lat, poniżej 13. roku życia, nie mają prawa do korzystania z zasobów tych platform. Ale rzeczywistość jest zupełnie inna. Dzieciaki wchodzą tam w wieku już kilku lat. Często rodzice to akceptują, często rodzice się na to zgadzają, bo np. chcą mieć na Messengerze czy innym komunikatorze związanym z platformą kontakt z rówieśniczą grupą albo z grupą nauczycieli. Ogrom zła, które to powoduje w psychice dzieci, jest wręcz niewyobrażalny. Polecam państwu obrady Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży, tam o tym mówimy bardzo profesjonalnie.

Jeżeli uda się nam zmusić te wielkie amerykańskie korporacje technologiczne do przestrzegania własnych regulaminów, to będzie to wielkie zwycięstwo. I takie działania rzeczywiście są podejmowane. Pół świata ostatnio patrzy na Australię, dlatego że w Australii 10 grudnia ub.r. weszły w życie nowe przepisy, tzw. Online Safety Amendment Act, czyli przepisy ustanawiające minimalną granicę dostępu do mediów społecznościowych. Te przepisy są nie do przełożenia w bezpośredni sposób na polski, na europejski system prawny. Te przepisy wymagają, żeby te platformy społecznościowe podjęły racjonalne kroki w celu ograniczenia dostępu dzieciom poniżej 16. roku życia do takich właśnie platform. Ustawa australijska nie określa wprost sposobów weryfikacji wieku użytkowników. Ta ustawa jednakowoż wymaga, żeby dostawca takiej platformy nie mógł gromadzić materiałów identyfikacyjnych, np. skanów legitymacji uczniowskich albo dowodów osobistych. Wolno mu stosować tzw. biometrię, czyli skan, zrzut, zdjęcie twarzy, i odniesienie tego do algorytmów, które potwierdzają, czy mamy do czynienia z osobą poniżej czy powyżej 16. roku życia. Ta ustawa precyzuje również kary, a co najważniejsze, pozwala na stosowanie tzw. profilowania, czyli sprawdzania wieku użytkownika platformy społecznościowej na podstawie tego, co ten użytkownik ogląda we wszystkich przestrzeniach Internetu, jakie ma zainteresowania. Jeżeli, dajmy na to, interesują go Muminki czy Pokemony, to na podstawie takiego profilowania algorytm jest w stanie oszacować jego wiek. Nie ma dzisiaj w Polsce możliwości przeniesienia tych przepisów jeden do jednego. Pojawi się taka możliwość dokładnie w Wigilię. Dzięki staraniu Ministerstwa Cyfry-

zacji, pana ministra Standerskiego polski mObywatel zostanie dostosowany do wymogów rozporządzenia eIDAS 2.0. Pojawi się tzw. europejski dowód osobisty, w którym będzie możliwość zweryfikowania się atrybutem, np. atrybutem pt. ukończyłem 16 lat, ukończyłem 15 lat, bez konieczności przekazywania innych danych. To jest fundamentalne rozwiązanie technologiczne, które pozwoli ograniczyć dzieciom dostęp do mediów społecznościowych, ale to rozwiązanie będzie gotowe dopiero z końcem tego roku. I last but not least, pamiętajmy, że weryfikacja dostępu dzieci do mediów społecznościowych spowoduje konieczność weryfikacji dostępu każdego z nas, bo każdy z nas będzie musiał się logować na platformie społecznościowej swoimi prawdziwymi danymi. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.  
Ponownie pan poseł Osmalak.

**Poseł Łukasz Osmalak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Panie ministrze, świetną robotę robicie w Ministerstwie Cyfryzacji, proponując te wszystkie rozwiązania. Niestety nie zawsze potrafimy się w tej Izbie i w komisjach porozumieć, dlatego że niektórzy odczytują to jako próbę wpływania na wolność głosu, próbę cenzury. A ja chciałbym dopytać o jeszcze jedną bardzo ważną rzecz. Jak my dzisiaj jesteśmy przygotowani i jakie ministerstwo planuje prace związane z uregulowaniem w stosunku do nietletnich kwestii związanych z pornografią w Internecie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.  
Ponownie pan minister Gramatyka.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Cyfryzacji  
Michał Gramatyka:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Treści dla dorosłych w Internecie są powszechne. I póki one służą tylko dorosłym, wszystko jest okej. Problem polega na tym, że po takie treści dla dorosłych sięgają dzieci, a w polskim systemie prawnym jedyną furtką, którą dziecko musi przejść, aby uzyskać dostęp do treści, które są przeznaczone dla widzów i widzek dorosłych, jest tzw. autodeklaracja, autoweryfikacja. Pojawia się zapytanie: mam 18 lat, chcę zobaczyć te treści. Wystarczy postawić krzyżyk w okienku: mam 18 lat, wchodzę dalej. Wy-

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka

starczy nacisnąć „ok” i cały świat treści dla dorosłych stoi dla dziecka otworem. To jest rujnujące dla psychiki dziecka. Średni wiek kontaktu w Polsce z takimi treściami dla dziecka to jest 10 lat. Tak wynika z raportów Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej. To wywraca do góry nogami postrzeganie świata. To powoduje, że dzieci, młodzież dostają wypaczone wzorce. Te dzieciaki, już będąc nastolatkami, wierzą, że właśnie w taki sposób ma wyglądać intymne życie partnerów. I to jest dramat. Wśród najczęściej oglądanych przez dzieci stron znajdują się strony dla dorosłych. Są na trzecim, czasem na czwartym, czasem na piątym miejscu, przy czym pierwszy kontakt z takim materiałem bardzo często następuje przez przypadek, w wyniku działania algorytmów, w wyniku działania profilowania treści. Dzieci są bezradne. Pracujemy od ponad roku, aby wprowadzić w Polsce weryfikację wieku w przypadku dostępu do stron dla dorosłych. Jesteśmy na 2, może 3 tygodnie przed wysłaniem naszego projektu ustawy do rządu, do stałego komitetu Rady Ministrów. Ten projekt ustawy był kilka razy konsultowany ze środowiskiem. Ostatnie konsultacje dopinaliśmy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dlatego że zarówno samo ministerstwo, jak i Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji również mają dość istotną rolę w tym procesie. Udało się nam wszystkie konsultacje zakończyć pozytywnie. Ten projekt jest takim moim opus magnum. Jeżeli to się uda, to w zasadzie będę miał głębokie przekonanie, że udało się w polityce dowieźć coś dobrego. Ten projekt po notyfikacji, po procedurze notyfikacyjnej powinien zostać skierowany do Wysokiego Sejmu. I już dziś wiem, że ten projekt będzie miał poparcie od prawej do lewej strony tej sali, bo to jest kwestia dobra naszych dzieci, to jest kwestia ich przyszłego życia i to jest kwestia ich przyszłego funkcjonowania. Z tego miejsca bardzo dziękuję wszystkim z państwa, którzy zaangażowali się w tworzenie tych treści. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi, jeszcze raz także za umożliwienie nam płynnego prowadzenia tego punktu.

Przybył na salę już pan minister Marchewka, zatem bardzo proszę pana posła Artura Jarosława Łąckiego oraz pana Stanisława Lamczyka o zadanie pytań w sprawie budowy promów dla polskich armatorów.

### Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałem zadać pytanie związane z pewnie znanym już nam wszystkim programem

„Batory”, ale najpierw troszeczkę historii. Czym był program „Batory”? Program „Batory” to zapowiedziany w 2016 r. rządowy projekt budowy polskich promów pasażerskich, samochodowych do połączeń ze Skandynawią. Głównym założeniem tego programu była budowa nowoczesnych promów typu ro-pax. Promy miały trafić do Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, do Polferries, do Unity Line. Budowa miała mieć miejsce głównie w polskich stoczniach, a głównym budowniczym, główną stocznia budowy miała być stocznia Gryfia w Szczecinie. Projekt był symbolem odbudowy, tak wtedy mówiono, polskiego przemysłu stoczniewego. Do realizacji tego projektu powołano spółkę Skarbu Państwa Polskie Promy. Za budowę odpowiedzialna była, jak już powiedziałem, Morska Stocznia Remontowa Gryfia w Szczecinie. Program był bardzo mocno promowany. Pamiętacie państwo słynną stępkę, w którą młotkiem uderzał pan premier Morawiecki razem z panem ministrem Gróbarczykiem? Cóż, można powiedzieć, że stępka została, a programu już nie ma.

Jak się skończył ten program? W praktyce nie wybudowano ani jednego promu. Przez kilka lat wydawano środki na przygotowanie, zmieniano koncepcje, przesuвано terminy. Nie rozpoczęto nawet budowy kadłubów. Oficjalny finał programu nastąpił między 2020 r. a 2021 r. Projekt został porzucony, spółka Polskie Promy została zlikwidowana, a program uznano za nieudany. *(Dzwonek)*

Szanowny panie ministrze, w związku z tym programem, tak nieudanym dla polskiego społeczeństwa, w związku z tym źle zarządzanym programem, po którym jedynym śladem została rdzewiąca stępka...

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, proszę o pytanie.

### Poseł Artur Jarosław Łącki:

...mam następujące pytanie: Jakie koszty poniósł Skarb Państwa w związku z nieudanym programem „Batory”? Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan minister Arkadiusz Marchewka.  
Bardzo proszę.

### Poseł Artur Jarosław Łącki:

Przepraszam, panie ministrze, niestety muszę wracać na ważne posiedzenie komisji. Pana odpowiedź odsłucham później. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Przywitajmy przedstawicieli Wielkopolskiego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Złotowie, którzy przybyli na zaproszenie obecnego tutaj pana posła Henryka Szopińskiego. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę pana ministra Marchewkę.

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Program budowy nowych promów dla polskich armatorów jest jednym z priorytetów zapowiedzianego przez premiera Donalda Tuska programu „Polskie morze”. Nasz rząd na realizację pierwszego promu i kolejnych dwóch przeznaczył kwotę 1,3 mld zł, przede wszystkim po to, aby Polska i polscy armatorzy byli silni na Bałtyku i dawali klientom możliwość przewozu towarów, ciężarówek, samochodów i korzystania z jednostek na najwyższym poziomie, świadcząc najlepszej jakości usługi.

Jeśli chodzi o kwestię potrzeb polskich armatorów, to od wielu lat polscy armatorzy, szczególnie w zachodniej części Bałtyku, pomiędzy Swinoujściem a Szwecją, mieli pozycję dominującą. W 2015 r., kiedy poprzedni rząd przejmował władzę, udział polskich armatorów na tej zachodniej flance wynosił ponad 80%, co oznacza, że 80% ciężarówek, samochodów i pasażerów płynących do Szwecji tamtą drogą morską korzystało z usług polskich armatorów. Kiedy moi poprzednicy kończyli rządy, ten udział spadł do pięćdziesięciu kilku procent, czyli o ponad 20 punktów procentowych. Dlaczego? Dlatego że zagraniczna konkurencja dosyć ofensywnie weszła na rynek, wybudowała nowe promy i zgarnęła część rynku, mówiąc wprost. W czasie kiedy premier Morawiecki z panem Gróbarczykiem pukali młotkiem w kawałek blachy, zapowiadając budowę wielkiego promu w Szczecinie, chociażby niemiecka konkurencja zaczęła budowę swoich promów w Azji. Po kilku latach wpłynęli na Bałtyk z nowymi jednostkami, dając atrakcyjniejszą ofertę, a polscy armatorzy zostali, mówiąc wprost, ze starymi jednostkami, które nie były tak efektywne jak te nowe. Do tego doszły duże koszty związane z emisjami do atmosfery, więc koszty prowadzenia działalności były dużo wyższe, przez co po prostu traciliśmy rynek, bo konkurencja mogła zaoferować dużo lepsze usługi.

Stępka, o którą pytał pan poseł, do dzisiaj rdzewieje w stoczni w Szczecinie. Została ona porzucona i zakończyła swój żywot razem z programem „Batory”, który był flagowym programem rządu premiera Morawieckiego, z którego nic nie wyszło. Zakończył się on po prostu katastrofą, a niestety Szczecinowi i polskiej gospodarce morskiej przyniósł wiele wsty-

du. Następnie podjęto decyzję o tym, że statki dla polskich armatorów, dla Unity Line wybuduje największa prywatna stocznia, stocznia remontowa w Gdańsku. Te prace przez pierwsze miesiące szły zgodnie z planem, ale potem okazało się, że projekt został zupełnie pozostawiony. Kiedy przejąłem stery odpowiedzialności za gospodarkę morską, okazało się, że stocznia od ponad 10 miesięcy nie dostaje wynagrodzenia za swoją pracę, nie jest w stanie wypłacać pieniędzy podwykonawcom, ludziom, którzy budowali i budują tę jednostkę, i stoi na skraju upadłości. Konsekwencje takiej katastrofy byłyby kolosalne i wykaczałyby dużo dalej, poza budowę jednego projektu. To byłyby, po pierwsze, gigantyczne straty stoczni, niemożliwe do odzyskania środki Skarbu Państwa. I pewnie przez brak nowych jednostek w ciągu 2 lat spowodowałyby to upadek polskich armatorów, którzy nie mieliby czym konkurować z konkurencją. Podjęliśmy decyzję, że zainwestujemy i uratujemy ten projekt. To były 2 lata wytężonej, intensywnej pracy, po to aby prom Jantar, pierwszy prom, który we wtorek popłynął w pierwszy rejs i został wypełniony ciężarówkami, mógł z powrotem być dumą polskich armatorów i największą jednostką w ich posiadaniu.

To jest niezwykle istotne z tego punktu widzenia, że realizujemy szeroko rozumianą inwestycyjną działalność w zakresie chociażby realizacji inwestycji drogowych. Droga ekspresowa S3 – kilka tygodni temu ostatni jej odcinek został zakończony, oddany do użytku, więc można powiedzieć, że mamy drogę ekspresową od morza aż do gór, czyli do granicy polsko-czeskiej, gdzie Czesi już zaczęli budowę również swojego odcinka autostrady prowadzącej w stronę Pragi. To znaczy, że mamy zupełnie nowy korytarz transportowy do Skandynawii. Ten ostatni odcinek przez Morze Bałtyckie jest kluczowy z naszego punktu widzenia, bo zawsze żegluga promowa była perłą w koronie Polskiej Żeglugi Morskiej, największego polskiego armatora. Podjęliśmy odpowiednie działania, które pozwoliły zrealizować tę inwestycję, która pozwoli po pierwsze utrzymać się na rynku, a po drugie ofensywnie odzyskiwać to, co przez ostatnie lata zostało stracone.

We wtorek prom wypłynął w pierwszy rejs. W związku z tym, że był to pierwszy rejs, nie został w całości wypełniony, ale przewiózł 165 ciężarówek, co i tak było bliskie rekordu. To znaczy, że mamy potencjał, mamy nowoczesny prom napędzany LNG, gdzie koszty eksploatacyjne są dużo niższe niż w przypadku obecnych promów, które są blisko 30-letnimi jednostkami. Równie ważne jest to, że za kilka miesięcy, myślę, że na przełomie III i IV kwartału tego roku, do eksploatacji wejdzie kolejna jednostka bliźniacza Jantara, prom Bursztyn, który już jest zwodowany. *(Dzwonek)* Jestem przekonany, że to pozwoli nam, skoro posiadamy dobre narzędzia w rękach, odzyskiwać rynek promowy na Bałtyku i pokazywać polską siłę na Morzu Bałtyckim. Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.  
Drugie pytanie zadaje pan poseł Stanisław Lamczyk.

**Poseł Stanisław Lamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Po 25 latach otwieramy w zasadzie nowy rozdział w polskiej żegludze. Budujemy w polskiej stoczni w Gdańsku prom. Prom, który jest promem ekologicznym, prom, który jest nowoczesnym promem, ale jest to też motywacja dla młodych ludzi. Chciałbym też, panie ministrze, z tego miejsca podziękować za 2,4 mld na jednostki naukowo-badawcze, dla uczelni, zarówno w Gdyni, jak i w Gdańsku. W związku z promem mam jedno pytanie. Oczywiście mamy dwóch konkurencyjnych armatorów. W jaki sposób ta nowa jednostka będzie, założymy, wkomponowana w tę pracę i jak ona będzie pływała? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.  
Proszę ponownie pana ministra Marchewkę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Arkadiusz Marchewka:**

Dziękuję, panie pośle, za to pytanie.

Kluczowa jest tutaj rzeczywiście kwestia dotycząca współpracy polskich armatorów. Dlatego że wiemy, że dzisiaj, żeby polscy armatorzy byli silni na Bałtyku, niezbędna jest współpraca, a nie konkurencja i wzajemne, mówiąc wprost, rywalizowanie, które nie przynosi dobrych efektów. Mamy jako Skarb Państwa dwóch największych armatorów, czyli dwie marki: Unity Line i Polferries – Polska Żegluga Morska, Polska Żegluga Bałtycka. Do tej pory prowadziły one działania w sposób konkurencyjny do siebie. Często zdarzało się tak, że jeden prom wypływał ze Świnoujścia w stronę Szwecji wypełniony w 40%, a godzinę po nim – prom drugiej firmy, również wypełniony w 40%. One płynęły obok siebie. To było zupełnie nieefektywne. Jeśli chcemy stawić czoła zagranicznej konkurencji i utrzymać się na Bałtyku, a nawet mówiąc wprost, odzyskiwać to, co zostało przez ostatnie lata utracone, to musimy mądrze współpracować. Dlatego została stworzona przez naszych armatorów nowa marka PolSca, bo z Polski do Skandynawii. Ta marka integruje działania polskich armatorów po to, aby posiadając już kilkanaście jednostek we flocie, móc nimi zarządzać w taki sposób, aby było to bardzo efektywne i przynosiło jak naj-

większe przychody, minimalizując koszty działalności operacyjnej, bo o to przecież w żegludze chodzi.

Chcę powiedzieć panu posłowi i Wysokiej Izbie, że ten projekt został zatwierdzony przez urząd konkurencji i konsumenta. Pod koniec ubiegłego roku została wydana zgoda na realizację tych wspólnych działań, więc jestem przekonany, że będą realizowane odważne działania integrujące naszych armatorów, a armatorzy będą w stanie stworzyć taką ofertę, która będzie najlepsza na Bałtyku, bo to pozwoli nam w sposób efektywny zarządzać flotą pod jedną rozpoznawalną marką. Zresztą myślę, że cała Polska zobaczyła w ostatni weekend, jak wielki potencjał jest w naszej żegludze promowej, jak istotne jest wprowadzanie nowych jednostek pod nową marką, która, jestem przekonany, w ciągu najbliższych miesięcy zacznie już w pełni funkcjonować i pozwoli na świadczenie najwyższej jakości usług dla przewoźników, dla pasażerów, a nasze promy będą wypełnione ciężarówkami, które popłyną w stronę Skandynawii, wożąc towary, które są najistotniejsze z punktu widzenia codziennego życia mieszkańców.

Myślę, że warto jeszcze zwrócić uwagę, że właśnie największą część przychodów polskich armatorów, generalnie armatorów promowych na Bałtyku, stanowią te przewozy, które są związane z przewozem ciężarówek i dużych gabarytów. To jest więc największa część naszych przychodów, więc dlatego realizujemy (*Dzwonek*) inwestycje związane z budową promów, które mają najdłuższą linię ładunkową. Gdyby ciężarówki ustawić jedna za drugą, to ten najnowszy prom ma taką linię ładunkową, że te ciężarówki ciągnęłyby się przez 4 km i 100 m. To daje bardzo duże możliwości przewozowe. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Pani poseł Anna Maria Żukowska będzie kierowała obydwa pytania do ministra cyfryzacji. Obecny jest już na sali pan premier Krzysztof Gawkowski, który będzie odpowiadał na te pytania.

**Poseł Anna Maria Żukowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 25 listopada 2025 r. zapadł wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wyrok w sprawie mojego kolegi ze studiów Jakuba Cupriaka-Trojana i jego męża Mateusza. Ten wyrok nakazuje Polsce uznawanie transkrypcji legalnie zawartych małżeństw osób tej samej płci z innych krajów Unii Europejskiej, co argumentuje się tym, że odmowa narusza prawo do swobodnego przemieszczania się i życia prywatnego. Polska musi zapewnić ten środek, transkrypcję, ponieważ jest ona w tej chwili jedyną w naszym kraju formą uznania takiego związku. Odmowa byłaby sprzeczna

**Posel Anna Maria Żukowska**

z prawem Unii Europejskiej i naruszałaby art. 21 dotyczący swobody przemieszczania się i art. 7 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej.

W związku z tym mam pytanie do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra cyfryzacji pana Krzysztofa Gawkowskiego o stan przygotowań w zakresie wdrożenia projektu rozporządzenia zmieniającego wzory dokumentów wydawanych z rejestru stanu cywilnego w celu wykonania wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 25 listopada 2025 r. dotyczącego obowiązku uznawania małżeństw tej samej płci, które zostały zawarte legalnie w innym państwie Unii Europejskiej. Mamy trzecią dekadę XXI w. i jesteśmy rozwijającą się, a właściwie już rozwiniętą gospodarką, dwudziestą gospodarką świata, przodującą gospodarką Unii Europejskiej. Polska jest naprawdę nowoczesnym państwem, ale jak widać, nie wszystkie prawa człowieka jeszcze w Polsce są dostrzegane. Mam nadzieję, że ten wyrok i planowane przez pana ministra rozporządzenie nareszcie to zmienia. Dziękuję bardzo.

*(Posel Jarosław Krajewski: A konstytucja?)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo proszę pana premiera Krzysztofa Gawkowskiego.

**Wiceprezes Rady Ministrów,  
Minister Cyfryzacji  
Krzysztof Gawkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Przewodnicząca! W dniu 25 listopada 2025 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał jednoznaczny wyrok. Polska, tak jak każde państwo członkowskie Unii Europejskiej, ma obowiązek uznać małżeństwa osób tej samej płci, jeśli zostały legalnie zawarte w innym państwie Unii Europejskiej. Powtórzę to, bo jak wynika z wielu wypowiedzi, nie jest to coś, co jest jasne i zrozumiałe. Polska ma obowiązek uznawać takie małżeństwa. To nie jest opinia ani rekomendacja, to jest obowiązujące prawo.

*(Posel Jarosław Krajewski: Art. 18 konstytucji.)*

Ten wyrok nie zmusza Polski do zmiany definicji małżeństwa w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, panie pośle. Ten wyrok nie wprowadza małżeństw jednopłciowych do polskiego prawa materialnego, ale nakazuje coś znacznie prostszego i podstawowego. Nie wolno polskiemu państwu udawać, że małżeństwa zawarte legalnie w innym kraju Unii Europejskiej nie istnieją.

Wysoka Izbo! Dzisiaj Polska swoim obywatelom mówi tak: w Niemczech jesteście małżeństwem, w Czechach jesteście małżeństwem, w Hiszpanii jesteście rodziną, ale po przekroczeniu polskiej granicy prze-

staniecie nią być i nie będziecie kwalifikowani przez polskie państwo jako małżeństwo, po prostu staniecie się obcymi dla siebie osobami. To nie jest poważne, państwo nie może tak traktować człowieka. To jest łamanie zasady zaufania obywatela do prawa. Dzisiaj ten problem nie leży w konstytucji, a nawet nie w ustawach. Ten problem leży w rozporządzeniu i w systemach informatycznych, które trzeba zmienić. Trzeba wprowadzić nową rzeczywistość prawną. Rozporządzenie, które zaproponowaliśmy, reguluje wzory dokumentów rejestru stanu cywilnego i ich zmiana ma operować w kierunku przekształcenia kategorii: mężczyzna i kobieta w prawo, które będzie opisywało pojęciami małżonków i osób. To nie jest żadna rewolucja ideologiczna.

*(Głos z sali: Nie, absolutnie.)*

To nie jest dostosowanie żadnych ideologii do prawa, to jest po prostu dostosowanie języka administracji do języka obowiązującej ustawy. Nic nadzwyczajnego. Proponowana zmiana, zastąpienie rubryk: mężczyzna i kobieta określeniami: małżonek pierwszy i małżonek drugi nie zmienia sensu istnienia małżeństwa. To dla tych wszystkich, którzy mają wątpliwości ideologiczne.

*(Głos z sali: A pierwszy ma być mężczyzna czy kobieta ma być pierwsza?)*

Słyszę w tej sali argumenty i zgłaszane wątpliwości. W wielu miejscach pojawiają się informacje i pytania o to, jak będzie wyglądało domniemanie ojcostwa, pytania o stan cywilny. Ale my rozmawiamy o problemach technicznych dotyczących rejestrów i chciałbym, żebyśmy na tym się skupili. Dziękuję pani poseł, pani przewodniczącej Żukowskiej, że właśnie taki kierunek w tym pytaniu przyjęła, bo tę sprawę można banalnie rozwiązać. Istnieją uczciwe w tej sprawie rozwiązania i odpowiedzi państwa na taki stan rzeczy powinno być aktywne działanie, działanie, które umożliwi transkrypcję aktu małżeństwa. Dziś mamy sytuację absurdalną. Państwo wie, że dany dokument jest ważny, że jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, ale nie robi nic, ponieważ system nie pozwala. To nie jest argument prawny, to jest przyznanie się do słabości państwa.

Nie mówimy dziś o żadnych przywilejach, mówimy o równości wobec prawa, o tym, czy obywatel ma prawo do wspólnego życia rodzinnego, stabilności prawnej, przewidywalności działania urzędów. Mówimy o tym, czy Polska chce być krajem, w którym ludzie żyją, pracują, zakładają rodziny i wszyscy są w równy sposób szanowani, czy państwo wspiera swoich obywateli. A przecież konstytucja nakazuje państwu wspierać wszystkich obywateli. Chcę to powiedzieć mocno, jasno i wyraźnie. Minister cyfryzacji nie wpisuje małżeństw do rejestru, mówię to do tych wszystkich, którzy tego nie wiedzą, nie rozumieją albo jeszcze z tym się nie zapoznali, robią to kierownicy urzędów stanu cywilnego. Rolą ministra jest jednak dać im do tego narzędzia, a rolą państwa – wydać jasne wytyczne, tak by żaden urzędnik nie

**Wiceprezes Rady Ministrów,  
Minister Cyfryzacji Krzysztof Gawkowski**

musiał się bać, że wykonując wyrok TSUE, narazi się na zarzut poświadczenia nieprawdy.

Dlaczego to robimy? Dlatego że państwo prawa nie może i nie powinno przerzucać odpowiedzialności na najniższy szczebel administracji. To urzędnicy najwyższego szczebla, rząd i ministrowie, muszą brać na siebie tę odpowiedzialność.

Wdrożenie zaplanowaliśmy na 8 miesięcy nie dlatego, że chcemy zwlekać, ale dlatego, że chcemy przygotować rejestr stanu cywilnego w taki sposób, żeby to mocno skomplikowane narzędzie dawało jasność co do tego, jak mają wyglądać te wdrożenia w każdym urzędzie, jak mają postępować urzędnicy, jak ta już dojrzała technologia używana w rejestrach ma być zrealizowana, żebyśmy mogli przeprowadzić różnego rodzaju testy, a jednocześnie dać pewność, że wszyscy zrozumieli, jak mają wykonywać to prawo. Poważne państwo działa szybko, ale nie byle jak, więc i okres (*Dzwonek*) jest wydłużony.

Kończę, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Powtórzę jeszcze raz: to nie jest dyskusja nad ideologią, to dyskusja nad tym, czy Polska przestrzega prawa, które ją obowiązuje, czy szanuje swoich obywateli, nawet jeśli nie wszyscy żyją tak samo...

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję.

**Wiceprezes Rady Ministrów,  
Minister Cyfryzacji  
Krzysztof Gawkowski:**

...czy potrafi być państwem nowoczesnym i odpowiedzialnym. A Polska potrafi być państwem i odpowiedzialnym, i nowoczesnym, bo państwo jest dla ludzi i im powinno służyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Ponownie prosimy na mównicę panią poseł Annę Marię Żukowską.

(*Poseł Kazimierz Smoliński: A kto decyduje, kto jest pierwszy, a kto drugi? I dlaczego ten drugi będzie dyskryminowany?*)

**Poseł Anna Maria Żukowska:**

Jak będzie pan się czuł dyskryminowany, to wtedy będzie pan mógł złożyć interpelację albo przedło-

żyć projekt ustawy, który rozwiązywałby pańskie problemy w tej mierze.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Mogę, panie marszałku?

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Szanowni państwo, proszę zachować umiar i dostosować się do norm przewidzianych w tej dyskusji, bo teraz głos ma pani poseł Anna Maria Żukowska.

(*Poseł Kazimierz Smoliński: Dyskryminacja.*)

**Poseł Anna Maria Żukowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zwracam uwagę, że dzieją się w naszym kraju jednak rzeczy niepokojące, które być może nawet doprowadzą do tego, że w jakiejś sytuacji bigamia okaże się legalna, ale tego byśmy nie chcieli. Nawiązuję tutaj do wyroku jednego z sądów w Giżycku. Właśnie dlatego nie może być takiej sytuacji, że ktoś, kto jest w związku małżeńskim za granicą, przyjedzie do Polski i będzie zgodnie z danymi polskiego urzędu stanu cywilnego osobą stanu wolnego. Te dokumenty mają obowiązek odzwierciedlać stan faktyczny. Dlatego niezbędne są zmiany, które są zarówno proponowane przez ministra cyfryzacji, jak i zaznaczone w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Mam pytanie do pana ministra: Czy według pana ministra 8 miesięcy wystarczy na wdrożenie rozporządzenia? Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo proszę pana premiera.

**Wiceprezes Rady Ministrów,  
Minister Cyfryzacji  
Krzysztof Gawkowski:**

Szanowna Pani Przewodnicząca! Panie Marszałku! Przygotowując proces analizy wdrożenia wyroku TSUE do polskiego prawodawstwa, rozpoczęliśmy i poleciliśmy też w Ministerstwie Cyfryzacji przeprowadzenie testów wydajnościowych i prac, które operacyjnie miałyby się odbyć w jednostkach, za które odpowiadają rejestry państwowe. I tak 8 miesięcy to jest okres minimalny, którego potrzebujemy, który pozwala na wdrożenie rozporządzenia i przeprowadzenie testów, więc jestem przekonany, że wystarczy nam 8 miesięcy.

I jeszcze jedno zdanie, panie marszałku. Podczas zakończenia mojego wystąpienia pojawiły się słowa o godności. Tak, godność obywatela nie może zależeć od rubryki w systemie (*Oklaski*), a państwo nie może

### **Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Cyfryzacji Krzysztof Gawkowski**

chować się za technicznymi wymówkami. To jest po prostu nieuczciwe w stosunku do obywateli. Nie możemy wprowadzić sytuacji selektywnego wybierania: ty jesteś lepszy, ty jesteś gorszy. Za granicą jesteś małżeństwem i w Polsce masz prawo być małżeństwem. Albo dostrzeżemy ten fundamentalny dla konstytucyjnego porządku argument: państwo wspiera każdego obywatela, państwo służy obywatelom i państwo jest odpowiedzialne za obywateli, albo niektórych obywateli zostawiamy, mówiąc: państwo wami się nie interesuje. W godności i w przepisach jest kierunek, jak ta opieka powinna wyglądać.

Jednocześnie jako minister cyfryzacji, jak również człowiek lewicy jestem przekonany, że mówimy o godności człowieka, a godność człowieka jest wartością największą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu premierowi.

Kolejne pytania będą kierowali pan poseł Jerzy Polaczek oraz pan poseł Jarosław Krajewski do ministra infrastruktury, w którego imieniu odpowiadał będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Maciej Lasek.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Jerzy Polaczek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Chcemy z grupą posłów zadać kilka pytań na kanwie bardzo niepokojących praktyk Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej polegających na regularnym publikowaniu na oficjalnych profilach agencji w mediach społecznościowych zdjęć sal operacyjnych kontroli ruchu lotniczego, stanowisk operacyjnych, elementów systemów o charakterze wrażliwym. W publikowanych materiałach widoczne są m.in. nazwy systemów, interfejsy systemów, konfiguracje sektorów operacyjnych, fragmenty instrukcji operacyjnych dotyczących przekazywania statków powietrznych do innych rejonów informacji powietrznej.

W naszej ocenie taka, mówiąc w cudzysłowie, zabawa w promocję Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej tu i teraz, w tym czasie stanowi kolejny i bardzo symboliczny przykład zapaści zarządczej, braku elementarnej wiedzy w zakresie bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej, a poziom świadomości i kompetencji osób odpowiedzialnych za tego rodzaju działania promocyjne jest nieakceptowalny z punktu widzenia interesu państwa i jego obywateli. Wpisuje się to również w schemat braku odpowiedzialności instytucjonalnej, analogicznie do wydatkowania milionów złotych na premie czy nagrody w sytuacji zadłużenia agencji.

Panie Ministrze! Odnotowaliśmy przykładowo co najmniej 20 postów z ostatnich 20 lat, które mogą narażać na ryzyko ujawnienia informacji poufnych, operacyjnych, zwłaszcza kiedy na zdjęciu publikuje się, co chcę dobitnie podkreślić, login i hasła do systemów. W dobie trwającej wojny na Ukrainie, gdzie Rosja prowadzi intensywne działania hybrydowe, w tym cyberataki, sabotaże na infrastrukturę krytyczną sojuszników NATO, takie lekkomyślne działania mogą ułatwić wrogom bardzo konkretne skutki, że tak powiem. *(Dzwonek)* W związku z tym chciałbym pana ministra zapytać, jakie konkretne procedury bezpieczeństwa i kontroli wewnętrznej obowiązują w Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej w zakresie publikacji materiałów medialnych, w tym zdjęć wrażliwych, instalacji i systemów. Dlaczego te procedury ewidentnie zawiodły w wielu przypadkach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Za chwilę będzie odpowiadał pan minister Lasek.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że pan minister Polaczek z tak wielką troską odnosi się do Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Natomiast w materiałach, do których mam dostęp, które widziałem jako materiały promocyjne, kluczowe elementy infrastruktury krytycznej są zblurowane, czyli są praktycznie zamazane. Natomiast zgadzam się, że w ostatnich latach takie informacje dotyczące rozmieszczenia infrastruktury krytycznej czy różnych jej opisów pojawiały się w mediach społecznościowych. Na profilu facebookowym jednego z byłych prezesów Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej dość regularnie pojawiają się różne treści o agencji, również takie, które nie wykluczam, mogłyby być informacjami, które mogłyby identyfikować położenie czy działanie infrastruktury krytycznej. Polska Agencja Żeglugi Powietrznej wystąpiła w tym zakresie do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o przeprowadzenie postępowania sprawdzającego. Jest oczywiście wiele istotnych elementów, jeżeli chodzi o infrastrukturę krytyczną, w tym tę, którą zarządza Polska Agencja Żeglugi Powietrznej, o których powinniśmy porozmawiać. Wydaje mi się, że doskonałym miejscem byłoby niejawnie posiedzenie Komisji Infrastruktury. Całkiem niedawno niejawnie posiedzenie Komisji Infrastruktury miało miejsce. Przez ponad 3 godziny pani prezes oraz jej współpracownicy odpowiadali na pytania państwa posłów. Z dużym zaskoczeniem zauważyłem, że na jednym z profili facebookowych osoby związanej z PAZP-em, niepracującej już tam od pewnego

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek**

czasu, w zasadzie jeszcze od czasów, kiedy państwo byliście przy władzy, pojawiły się praktycznie całe zdania jakby wyjęte z tego posiedzenia komisji. Dlatego zapraszam do dyskusji o infrastrukturze krytycznej w ogóle, ponownie, we właściwym miejscu, we właściwej formie, pod nadzorem klauzul, i mam nadzieję, służb. Chodzi o to, żeby takie rzeczy nie miały miejsca, żeby to, o czym rozmawiamy z upoważnionymi do tego osobami, takimi jak państwo posłowie i członkowie Komisji Infrastruktury, nie wychodziło na zewnątrz. Zgadzam się tutaj z panem ministrem Polaczkim, że z pomocą różnych informacji, które wychodzą na zewnątrz, które wydają się informacjami mało groźnymi, ktoś, kto potrafi składać klocki i łączyć kropki, jest w stanie sobie to poskładać.

Tylko, co ciekawsze, powiem tak: chyba w ciągu ostatniego roku wpłynęło ponad 1,5 tys. pytań w ramach interpelacji poselskich, od pana posła i grupy posłów, odnośnie do Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Były to pytania dotyczące różnych zakresów, również takie, które ocierały się o infrastrukturę krytyczną, związane z energetyką itd. Oczywiście zawsze staraliśmy się odpowiadać tak, żeby nie było możliwości przekroczenia granicy tego, co możemy powiedzieć jako odpowiedzialni zarządzający infrastrukturą krytyczną i nadzorujący ją. Natomiast, proszę państwa, proszę pamiętać, że nawet ze zdawkowych informacji jawnych, ktoś, kogo celem jest zbudowanie sobie większego obrazu tego, jak wygląda infrastruktura krytyczna i czy cokolwiek innego w tym zakresie... Jest on w stanie wykorzystać również takie jawne odpowiedzi. Nie mówię, że panie czy panowie posłowie mają nie składać interpelacji poselskich, absolutnie. Ale znaleźliśmy w pytaniach kilka takich elementów, które mogłyby być dla kogoś, kto posiadał wiedzę z innych źródeł, potwierdzeniem, że tak właśnie jest. Państwo nie musicie o tym wiedzieć. Absolutnie państwa tym nie stygmatyzuję, proszę mi wierzyć. Natomiast wskazuję również na ryzyka, które mogą się pojawić przy zadaniu bardzo wielu pytań, na które odpowiedzi będą odpowiedziami... Nawet same pytania, czasami stawiane z tezą, są informacjami publicznymi. Zamiast tego rozmawiamy o tym w miejscu, w którym powinniśmy, czyli choćby na niejawnym posiedzeniu Komisji Infrastruktury z udziałem odpowiednich służb: wojska czy służb specjalnych. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Chciałbym przywitać uczniów Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 98 w Krakowie, którzy przybyli do nas na zaproszenie pana posła Dominika Jaśkowca. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Na mównicę zapraszam pana posła Krajewskiego.

## **Poseł Jarosław Krajewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj naprawdę nie ma ważniejszej sprawy niż kwestia bezpieczeństwa. Nie muszę do tego, mam nadzieję, państwa przekonywać, szczególnie pani prezes PAZP i pana ministra Laska. Jako opozycja oczekujemy jednak podjęcia konkretnych działań, a nie tylko słów. To jest pierwszy element.

Zwracam uwagę na to, że pan minister mówi, że rozmawiamy na temat spraw wrażliwych. Oczywiście lepiej byłoby rozmawiać w Komisji do Spraw Służb Specjalnych, ale państwo np. nie zadbaliście o odpowiednią reprezentację największego klubu parlamentarnego, bo chcieliście pokazać siłę. Nie tędy droga, naprawdę. Komisja do Spraw Służb Specjalnych, a pan jest również, panie ministrze, posłem, powinna zajmować się takimi najważniejszymi sprawami również na posiedzeniach niejawnych. Zwracam uwagę na to, że były w ostatnich dniach konkretne incydenty, choćby kwestia interpelacji poselskiej i artykułów o tym, że obcokrajowcy (*Dzwonek*) bez sprawdzenia zajmują się bezpieczeństwem polskich lotów, a także zatrzymanie obywatela Ukrainy w porcie lotniczym Chopina.

Mam konkretne pytanie do pana ministra. Ile incydentów dotyczących cyberbezpieczeństwa lub prób sabotażu odnotowano w sektorze lotniczym od początku wojny na Ukrainie? Proszę o odpowiedź na piśmie, jeżeli pan minister nie ma dzisiaj odpowiedzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Bardzo proszę pana ministra.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zasadzie dalej się ze sobą zgadzamy co do dyskusji na odpowiednim forum. Zapewniam, że z naszej strony, panie pośle, zawsze jest reprezentacja profesjonalistów, merytystów, którzy odpowiadają na każde pytanie. W związku z tym nie decyduję o składzie tej czy innej komisji. Natomiast jeżeli chodzi o to, o czym pan wspomniał na samym końcu, to oczywiście odpowiedź na pytanie o liczbę incydentów dotyczących cyberbezpieczeństwa zostanie udzielona na piśmie, jeżeli chodzi o liczbę, ale absolutnie nie w zakresie tego, co się wydarzyło.

Jeżeli chodzi o te ostatnie incydenty, o których pan wspomniał, to pragnę pana zapewnić – zresztą 2 tygodnie temu tutaj, na tej sali padła odpowiedź na te pytania – że firma, z którą współpracowała Polska Agencja Żeglugi Powietrznej w zakresie pewnych prac, to jest firma, z którą agencja współpracuje od 2007 r.,

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek**

z którą agencja prowadziła inwestycje czy prace serwisowe nie tylko przed 2015 r., ale również po 2015 r. Także prezes Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej pan Janusz Janiszewski podpisywał z tą firmą umowy na świadczenie przez nią usług. Mogę pana zapewnić, że wszystkie osoby, które brały udział w tych pracach, przeszły specjalne kontrole, były pod nadzorem i zostały odpowiednio sprawdzone. Więcej o tym możemy powiedzieć niestety w komisji w trybie niejawnym.

Drugi incydent, który miał miejsce i o którym pan wspominał, był incydem niezwiązanym z Polską Agencją Żeglugi Powietrznej, bo wydarzył się na lotnisku Chopina w ogólnodostępnej części. Osoba ta została zidentyfikowana przez Służbę Ochrony Lotniska i przekazana Policji. Na tym moja rola jako ministra nadzorującego również lotniska się kończy, bo dalsze prace czy dalsze czynności były prowadzone przez Policję. Z uwagi na informacje medialne, które się pojawiły, np. o zagłuszkach, poprosiłem też o informację, czy w tym czasie był jakiś pik albo nietypowe incydenty na lotnisku. Mogę zapewnić, że takowych nie było. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Z pewnością temat jest interesujący i nie jest tylko na taką krótką debatę, zatem pewnie warto go kontynuować.

Teraz panie posłanki Joanna Frydrych i Iwona Maria Kozłowska będą zadawały pytania skierowane do prezesa Rady Ministrów, w imieniu którego odpowiadać będzie pani minister Marzena Okła-Drewnowicz.

Bardzo proszę panią poseł Joannę Frydrych.

### **Poseł Joanna Frydrych:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym zwrócić uwagę na wieloletni program rządowy „Aktywni seniorzy – ASY”, który jest bardzo ważny dla wielu starszych osób w całej Polsce. To program, który ma wspierać seniorów w codziennej aktywności, pomagać im być częścią życia społecznego, a przede wszystkim przeciwdziałać samotności. Warto jasno powiedzieć, że za tym programem idą realne pieniądze. W budżecie na 2026 r. zabezpieczyliśmy 100 mln zł na ten cel. To pokazuje, że nie są to tylko zapowiedzi, ale są to konkretne działania i realne wsparcie. Seniorzy chcą być aktywni, chcą się spotykać, rozwijać swoje zainteresowania, dbać o zdrowie i mieć dostęp do nowych technologii. Program „Aktywni seniorzy” powinien na te potrzeby odpowiadać w prosty i skuteczny sposób, tak aby wsparcie trafiało tam, gdzie jest najbardziej potrzebne: do lokalnych społeczności, organizacji i samych seniorów.

Chciałabym zapytać panią minister, jakie nowe priorytety zostały zaplanowane w programie „Aktywni seniorzy”. Na jakie konkretne działania zostaną przeznaczone środki w wysokości 100 mln zł na ten rok? Czy program będzie prostszy i bardziej dostępny dla samorządów czy organizacji działających na rzecz seniorów? W jaki sposób seniorzy zostaną włączeni w tworzenie i ocenę działań realizowanych w ramach tego programu? Odpowiedzi na te pytania są ważne dla wielu osób starszych, które liczą na realne wsparcie i możliwość aktywnego życia. Bardzo dziękuję.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Proszę panią minister Marzenę Okła-Drewnowicz.

### **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marzena Okła-Drewnowicz:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! W polityce senioralnej ważne jest to, żeby ona była systemowa, kompleksowa i żeby była spójna z działaniami, które mają miejsce na szczeblu rządowym, samorządowym, ale z bardzo dużym udziałem środowisk senioralnych, przedstawicieli osób starszych. Do tej pory, przez wiele poprzednich lat funkcjonowały dwa programy. Wcześniej to był program „Senior – WIGOR” zaadresowany do jednostek samorządu terytorialnego, na tworzenie nowych miejsc wsparcia dziennego, i program ASOS dla organizacji pozarządowych. Później one zmieniły swoje nazwy, to był „Senior+” i „Aktywni+”.

Teraz, po dokonaniu ewaluacji obydwu programów, po jej wynikach widzieliśmy bardzo jasno, że polityka senioralna musi być bardziej skoordynowana, usystematyzowana, kompleksowa. Dlatego też podjęliśmy decyzję, żeby przygotować jeden kompleksowy program, który łączy idee wszystkich dotychczasowych programów. To jest nowy, wieloletni, rządowy program, który Rada Ministrów przyjęła w grudniu ubiegłego roku – program „Aktywni seniorzy – ASY”, mistrzowie, najlepsi. Ten program jest zaadresowany do wszystkich, czyli beneficjentami, którzy mogą sięgać po środki finansowe, są zarówno jednostki samorządu terytorialnego, jak i organizacje pozarządowe. Ale to, co jest – jak sądzę – dużą nowością i co było dla nas priorytetowe w czasie przygotowywania tego programu, to to, żeby środki w większym stopniu niż dotychczas trafiały wprost do organizacji senioralnych. Wiemy, że seniorów jest coraz więcej, ale też wiemy, że potrafią się organizować w różne formy, takie jak organizacje pozarządowe, uniwersytety trzeciego wieku czy rady seniorów, których jest coraz więcej. Uniwersytetów trzeciego wieku jest ponad 700, rad seniorów ponad 500, ale z każdym miesiącem powstają kolejne.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marzena Okła-Drewnowicz**

Pani poseł pytała o priorytety. Jest ich pięć. Pierwszy zaadresowany jest, powiedziałabym, do bardziej ogólnokrajowych organizacji i ten priorytet nazwalibyśmy: Rozwój strategicznych koncepcji w zakresie polityki senioralnej. Chodzi o to, żeby organizacje o zasięgu ogólnokrajowym, które mają duże doświadczenie, mogły aplikować o środki na projekty innowacyjne, nowatorskie w zakresie rozwiązań w obszarze polityki senioralnej, ale zarazem takie, które da się upowszechnić, które będą uniwersalne i będą służyły później wszystkim seniorom. Ten priorytet jest swego rodzaju narzędziem dla organu do spraw polityki senioralnej.

Priorytet II to: Edukacja osób starszych. To jest nowość, ponieważ ten priorytet jest wprost przeznaczony na rozwój uniwersytetów trzeciego wieku. Po raz pierwszy uniwersytety trzeciego wieku mają wręcz zapisane dla siebie w priorytecie środki finansowe, tak aby mogły działać w większym zakresie niż dotychczas, mieć większe możliwości, jeśli chodzi o zatrudnienie wykładowców, o prowadzenie tej działalności edukacyjnej, bo to jest ich celem statutowym. Tutaj stawiamy też duży nacisk na promowanie wolontariatu. Co jest istotne, konkursy w ramach tego drugiego priorytetu będą ogłaszane bliżej tych organizacji, czyli przez przedstawicieli rządu w terenie, przez wojewodów. W tej sytuacji łatwiej będzie organizacjom terenowym aplikować o te środki, bo po prostu będą one bliżej nich.

Priorytet III to: Partycypacja społeczna osób starszych. Ten priorytet adresowany jest do rad seniorów. Do tej pory nie było żadnego takiego programu – chodzi o dotychczasowe programy, które wcześniej wymieniłam, czyli ASOS czy też „Aktywni+”. Nie było takiego priorytetu i nie było takiej możliwości, żeby rady seniorów mogły mieć finansowane inicjatywy, które są podejmowane na rzecz osób starszych w środowisku lokalnym. Dziś rad seniorów jest coraz więcej i będą mogły poprzez składanie swoich inicjatyw senioralnych do samorządów uzyskiwać dofinansowanie na te inicjatywy, ale sam wniosek, samą ofertę będzie mógł złożyć samorząd, bo wiemy, że rady seniorów nie mają osobowości prawnej, nie są organizacjami pozarządowymi.

Trzeci priorytet... To już było, to partycypacja społeczna osób starszych, czyli rady seniorów. Priorytet IV to: Integracja wewnątrzpokoleniowa. Ten priorytet jest skierowany do organizacji pozarządowych, stricte senioralnych, dla których ważne są różnego rodzaju przedsięwzięcia o charakterze integracyjnym. Wiemy, że to jest szeroko pojęta profilaktyka, integracja społeczna, jednak istotne w tym priorytecie jest to, żeby tego typu zajęcia odbywały się owszem, wewnątrzpokoleniowo, ale z udziałem różnych pokoleń, przedstawicieli różnych grup wiekowych, tak by seniorzy w większym stopniu mieli możliwość dofinansowania działań, które odbywają się wspólnie z młodszym po-

koleniem. Ten priorytet również, jeśli chodzi o konkurs, będzie ogłaszany przez wojewodów. Wojewodowie są bliżej, lepiej znają organizacje, więc będą mieli dobry, bezpośredni kontakt. *(Dzwonek)*

I ostatni priorytet, panie marszałku, to: Rozwój dziennych form wsparcia. To jest bardzo ważny priorytet, bo to są środki na tworzenie dziennych form pobytu, takich jak dzienne domy pobytu czy kluby seniora. Co bardzo ważne, do tej pory na ten priorytet mieliśmy przeznaczoną rocznie kwotę 60 mln. W tym roku to jest 60 mln, ale już w kolejnym to będzie 70 mln, a w kolejnych latach – 90 mln. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Iwonę Marię Kozłowską.

**Poseł Iwona Maria Kozłowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym podkreślić, że obecny rząd konsekwentnie realizuje działania skierowane do osób starszych i traktuje politykę senioralną jako bardzo ważny element swojej strategii, o czym zresztą wyraźnie powiedziała pani minister. Seniorzy zasługują na realne wsparcie i konkretne rozwiązania. Dobrym przykładem jest rządowy program „Aktywni Seniorzy – ASY”. To program, który wspiera aktywność społeczną i zawodową osób starszych oraz przeciwdziała ich wykluczeniu i samotności. Co istotne, w budżecie państwa zostało zabezpieczonych na ten cel 100 mln zł na ten rok. To jasny sygnał, że za deklaracjami idą konkretne pieniądze. Dzięki temu wsparcie trafi do lokalnych społeczności, klubów seniora i organizacji, które na co dzień pracują z seniorami, o czym zresztą pani minister już powiedziała. Docierają do nas jasne sygnały od seniorów, że to poprawia jakość ich życia i daje im poczucie bycia potrzebnym. *(Dzwonek)* Dlatego z uznaniem odnoszę się do działań pani minister Marzeny Okła-Drewnowicz i rządu w tym zakresie.

Moje pytanie: Jakie kolejne działania planuje podjąć rząd w ramach programu „Aktywny senior”, aby środki w wysokości...

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Iwona Maria Kozłowska:**

...właśnie 100 mln zł jak najszybciej i najskuteczniej trafiły do polskich seniorów? Bardzo dziękuję.

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi na pytanie.

### Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marzena Okła-Drewnowicz:

Bardzo dziękuję.

Muszę skorygować informację o budżecie. W tym roku jest 60 mln, jeśli chodzi o dzienne formy pobytu, o priorytet piąty, ale w przyszłym roku to jest nie 70, tylko 80 mln, więc zaniżyłam. Jest 80 mln, a w kolejnych latach będzie 90 mln.

Pani posłanka pytała o działania. Przede wszystkim dla nas ważne jest to, żeby dzisiaj bezpośrednio z wojewodami przygotowywać regulaminy konkursów czy też wspierać ich w przygotowywaniu tych regulaminów, ponieważ nowością jest to, że te konkursy będą ogłaszane na szczeblu regionalnym. Dlatego za nami choćby spotkanie na wspólnym posiedzeniu połączonych zespołów parlamentarnych do spraw uniwersytetów trzeciego wieku i rad seniorów z bardzo licznym udziałem właśnie przedstawicieli tych organizacji, tak żeby wspólnie przygotować rekomendacje dotyczące tego, jakie są priorytety, co te regulaminy tak naprawdę powinny zawierać, żeby środki były efektywnie wykorzystane i optymalnie trafiły do środowisk senioralnych.

Następnie, po tym spotkaniu, odbyliśmy spotkanie z przedstawicielami wojewodów, z pełnomocnikami do spraw polityki senioralnej, ponieważ wojewodowie takowych powołali, tak aby postulaty, oczekiwania środowisk senioralnych przekazać właśnie przedstawicielom wojewodów. Dzisiaj bezpośrednio mój zespół w Departamencie Polityki Senioralnej przygotowuje całą dokumentację pod kątem regulaminów, przygotowuje regulaminy konkursów, tak aby ogłosić te konkursy i aby środowiska senioralne przez organizacje pozarządowe czy jednostki samorządu terytorialnego mogły aplikować o środki.

Oczywiście formuła jest nowa, dlatego wymaga ścisłej współpracy. Wstępnie ustalaliśmy taki harmonogram, żeby ten rok był oczywiście rokiem pilotażowym. A więc zakładamy, że umowa w tym roku będzie umową roczną, ale z przekonaniem, że po zebraniu doświadczeń z tego roku dopuszczamy, żeby kolejne umowy nie były już tylko roczne, ale żeby były to umowy przynajmniej 2-letnie. Wtedy daje to komfort organizacjom pozarządowym, jeśli chodzi o realizację projektów, oczywiście z budżetem rocznym, ale bez presji czasu. I to jest postulat środowisk senioralnych. Z nimi też wstępnie mamy takie ustalenia, że w pierwszym roku będą roczne umowy, a w kolejnych z nadzieją, z perspektywą na wieloletnie umowy. Myślę, że tak zorganizowane dystrybuowanie środków finansowych pozwoli na to, żeby w większej mierze te środki trafiły bezpośrednio do

organizacji senioralnych. Niestety z naszych doświadczeń z poprzednich konkursów wynika, że środowiska senioralne, mimo że głównie środki finansowe powinny wprost do nich trafiać (*Dzwonek*), otrzymywały te środki finansowe w niewielkim zakresie w stosunku do potrzeb. Bardzo dziękuję. (*Okłaski*)

(*Posel Iwona Maria Kozłowska: Dziękuję bardzo.*)

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Także bardzo dziękuję.

Pan poseł Przemysław Drabek kieruje swoje pytania do ministra sprawiedliwości. W jego imieniu będzie odpowiadał zastępca prokuratora krajowego pan Marek Jamrogowicz.

A zatem bardzo proszę pana posła Przemysława Drabka.

### Posel Przemysław Drabek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Prokuratorze Generalny! 28 października 2025 r. Piotr Woźniak, kierujący Zespołem Śledczym Nr 2 Prokuratury Krajowej ds. Funduszu Sprawiedliwości, wydał notatkę służbową zobowiązującą prokuratorów do oglądania materiałów z oficjalnego kanału YouTube oraz strony internetowej Prawa i Sprawiedliwości. Polecenie to dotyczyło analizy i transkrypcji wypowiedzi Zbigniewa Ziobry oraz innych uczestników panelu „Polska sprawiedliwość – reforma trzeciej władzy”. To wszystko działo się podczas kongresu programowego Prawa i Sprawiedliwości w Katowicach w dniu 25 października 2025 r. Chodziło o publiczne, legalne wypowiedzi programowe partii opozycyjnej dotyczące planów reformy wymiaru sprawiedliwości po ewentualnym odzyskaniu władzy. Działania te budzą poważne wątpliwości co do zgodności z Konstytucją RP, w szczególności z art. 11 – wolność działania partii politycznych, art. 54 – wolność wyrażania poglądów, oraz z zasadą apolityczności prokuratury i jej obowiązku działania wyłącznie na podstawie i w granicach prawa.

W związku z powyższym proszę o odpowiedź na następujące pytania. To są bardzo precyzyjne pytania i proszę o odpowiedź na pięć pytań. Na jakiej konkretnej podstawie prawnej w ramach śledztwa prowadzonego z art. 231 § 1 i 2 Kodeksu karnego polecono prokuratorom analizę i transkrypcję programowych wypowiedzi partii opozycyjnej, które nie stanowią czynności urzędniczych ani działań faktycznych objętych zakresem tego przepisu? Czy prokurator generalny wiedział o tych działaniach, zlecił je lub zaakceptował i w jakim konkretnym celu procesowym?

Czy w Prokuraturze Krajowej dokonano oceny tego rodzaju czynności i czy mieszczą się w ustawowych zadaniach prokuratury oraz zasadzie jej bezstronności i apolityczności? Jakie konsekwencje służbowe lub dyscyplinarne przewidziano wobec osób, które zdecydo-

**Posel Przemysław Drabek**

wały o angażowaniu prokuratury w analizę (*Dzwonek*) działalności programowej opozycji parlamentarnej? Czy analogiczne działania były lub są prowadzone wobec innych partii opozycyjnych? A jeśli nie, to z jakiego powodu zastosowano je wobec Prawa i Sprawiedliwości? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana prokuratora Marka Jamrogowicza.

**Zastępca Prokuratora Krajowego  
Marek Jamrogowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie, na początku przedstawię fakty dotyczące okoliczności związanych z pytaniem, a następnie postaram się odnieść do tych szczegółowych pytań, które poniekąd są też pewnymi tezami interpretującymi zdarzenia.

Przejdę do konkretów. Faktem jest, iż w ramach postępowania prowadzonego w Prokuraturze Krajowej kierownik zespołu śledczego nr 2 pan prokurator Piotr Woźniak polecił asystentom wykonującym czynności w ramach zespołu śledczego dokonanie oględzin i transkrypcji wypowiedzi osoby występującej w jednym z paneli konwencji Prawa i Sprawiedliwości. Wypowiedzi te dotyczyły wprowadzenia tematu panelu, ale również zdaniem prokuratora mogły mieć znaczenie dla postępowania prowadzonego przez zespół śledczy nr 2, w którym to postępowaniu sformułowano zarzuty wobec tej osoby i procedowany był wniosek o uchylenie immunitetu oraz procedowany jest wniosek o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Faktycznie tej transkrypcji dokonano w oparciu o oficjalne nagrania z kanału YouTube oraz ze strony internetowej Prawa i Sprawiedliwości. Cel dokonania powyższych oględzin, a następnie analizy wypowiedzi zostały wprost wyartykułowane we wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec Zbigniewa Z. jako dostarczające dowodów na powzięcie uzasadnionej obawy mactwa poprzez wskazanie w uzasadnieniu wniosku, że obawa mactwa procesowego ze strony Zbigniewa Z. jest tym bardziej uzasadniona, że w szeregu wypowiedzi medialnych zawarł on sformułowania, które autor wniosku uznaje za potwierdzające jego tezę dowodową. Oczywiście czy powyższa argumentacja zostanie zaakceptowana przez sąd, a teza dowodowa poparta tym dowodem, czyli transkrypcją wypowiedzi, uznana, będzie zależało od niezawisłego sądu. Przedstawiając dowód, prokurator musiał z oczywistych względów wskazać miejsce, czas wypowiedzi podejrzanego, jak też źródło, z którego zostało odtworzone nagranie.

I temu właśnie służyły zawarte w tej części wstępnej notatki opisane wyżej czynności.

Podkreślić należy, iż wszystkie powołane wyżej materiały zostały dołączone do akt sprawy, jako że opiera się na nich również wniosek, są dostępne dla stron postępowania. Materiały i dowody zebrane w sprawie oraz działania oskarżyciela publicznego są i będą oceniane przez sąd, zarówno w postępowaniu przygotowawczym w ramach incydentalnej decyzji, jak i ostatecznie w trakcie rozpoznania sprawy. Mają one bowiem charakter procesowy. Próba nadawania im innego charakteru, a szczególnie politycznej inwigilacji jakiegoś ugrupowania, oczywiście jest niezasadniona. Oczywiście sprawa dotyczy czynnego polityka i niestety w takich przypadkach istnieje tendencja do próbowania dyskredytowania czynności procesowych jako motywowanych politycznie.

Odpowiem szczegółowo na te pytania, które pan poseł sformułował co do podstawy prawnej. Prokurator, chcąc wprowadzić jako dowód do sprawy zacytowanie wypowiedzi, musiał dokonać tego w formie procesowej, czyli mówiąc krótko, musiał zobowiązać asystentów bądź też osobiście musiał dokonać transkrypcji tych wypowiedzi i załączyć je do akt sprawy. Jest to klasyczny dowód, klasyczna teza dowodowa, dowód popierający tezę dowodową i to jest podstawa prawna związana z przedstawianiem dowodu w ramach postępowania przygotowawczego.

Jeżeli chodzi o pytania kolejne, czy było to przedmiotem... czy prokurator generalny czy też kierownictwo Prokuratury Krajowej było informowane nie o tej czynności, to to są czynności, które wykonuje niezależny prokurator. Nie ma w chwili obecnej tak ścisłego nadzoru ze strony przełożonych, jak to, wydaje się, jeszcze niedawno miało miejsce, aby o każdej czynności, zaplanowanej czynności dowodowej, prokurator informował przełożonego. Czy było to przedmiotem oceny ze strony kierownictwa prokuratury? W pewnym sensie tak, albowiem złożony został wniosek o wyłączenie tego prokuratora, pana prokuratora Woźniaka, od prowadzenia tej sprawy. Zarzucono m.in. kwestię sporządzenia tej notatki i było to przedmiotem oceny. Również z tego, co wiem, skierowano zawiadomienie o uzasadnionym popełnieniu przestępstwa i to zawiadomienie będzie rozpoznawane w trybie procesowym.

Oczywiste jest, że nie jest mi wiadome, czy wobec jakiegokolwiek innego ugrupowania czy wypowiedzi przedstawiciela tego ugrupowania są podejmowane jakiegokolwiek inne czynności procesowe polegające na ujęciu tych wypowiedzi jako materiału dowodowego, bo nie posiadam wiedzy o wszystkich postępowaniach, jakie są w całej prokuraturze prowadzone. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję.

Proszę ponownie pana posła Przemysława Drabka.

### Posel Przemysław Drabek:

Jak widać, panie prokuratorze, nie miał pan łatwego zadania. Został pan oddelegowany na ten odcinek, bo pan minister nie miał odwagi tutaj stanąć osobiście, odpowiedzieć, jak wygląda dzisiaj funkcjonowanie prokuratury. Bo widzimy od miesiąca, obserwujemy, że obecna prokuratura została podporządkowana bieżącej walce politycznej. Zamiast ścigać przestępców, chroni swoich i instrumentalnie uderza w opozycję. I to jest jeden z przykładów takiego uderzenia.

Czy monitoring kongresu programowego Prawa i Sprawiedliwości polegający na analizie i transkrypcji wypowiedzi liderów opozycji jest elementem szerszej strategii politycznego wykorzystywania prokuratury do zwalczania przeciwników rządów? Jakże realne, ale nie deklaratywne gwarancje wolności słowa, swobody działalności partii politycznych i niezależności prokuratury zamierza minister wprowadzić, aby zakończyć tego typu praktyki, które wprost kojarzą się obywatelom nie z państwem prawa, ale z niedemokratycznymi dyktaturami, systemami...

(Posel Krystyna Skowrońska: Pegasus.)

...w których aparat państwowy służy do dyscyplinowania opozycji? (Dzwonek) Jak to mówią: uderz w stół, nożyce się odezwą.

(Posel Krystyna Skowrońska: Pegasus.)

Tutaj pani poseł nie potrafi wytrzymać słów prawdy, ale tak, naprawdę prokuratura, zamiast ścigać przestępców, dzisiaj umarza sprawy i robi wszystko, żeby niszczyć legalnie funkcjonującą w Polsce opozycję, na którą głosują miliony Polaków. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu ponownie pana prokuratora Marka Jamrogowicza.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Posel Krystyna Skowrońska: Wasze podsłuchy.)

(Głos z sali: Były konieczne. Na waszych przestępców były konieczne. Każde państwo...)

(Głos z sali: Tuleya...)

Jeszcze chwileczkę. (Gwar na sali)

Proszę bardzo.

### Zastępca Prokuratora Krajowego Marek Jamrogowicz:

Panie Marszałku! Udzielenie odpowiedzi na poprzednią część tak zadanego pytania, a w zasadzie na tak postawioną tezę stanowi dla mnie pewien problem, ale postaram się jakoś do niej odnieść. Przede wszystkim nie sama konwencja Prawa i Sprawiedliwości była przedmiotem analizy, ale konkretna wypowiedź jednej osoby, osoby objętej postępowaniem przygotowawczym. Zresztą chyba celem konwencji

jest dotarcie do jak największej liczby osób, więc ten argument jakiegoś ograniczenia swobody poprzez monitorowanie wydaje mi się troszeczkę absurdalny.

Po drugie, kwestia tego, czy prokuratura kieruje swoje postępowanie jedynie na określonych przedstawicieli określonego grupowania. 2 czy 3 tygodnie temu składałem tutaj sprawozdanie i odpowiadałem na pytania dotyczące śledztwa prowadzonego przez prokuraturę. Dotyczyło to osób, które są związane z zupełnie innym obozem politycznym, który o ile się nie mylę, a nie mylę się, sprawuje obecnie władzę. I to jest odpowiedź na pytanie, czy prokuratura jest prokuraturą apolityczną, kierującą postępowania zarówno co do osób, które aktualnie sprawują władzę, jak i co do osób, które są aktualnie w opozycji. Dziękuję.

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu prokuratorowi.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

### Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie przygotowania do wdrożenia systemowych rozwiązań zapewniających artystom zawodowym dostęp do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Polska 2050.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Aleksandrę Leo.

### Posel Aleksandra Leo:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Od lat narasta systemowy problem dotyczący artystów zawodowych oraz pracowników sektora kultury i sektora kreatywnego. Konsekwentnie był marginalizowany przez kolejne rządy. Jego źródłem jest niedostosowanie sztywnego systemu comiesięcznych składek do specyfiki pracy artystycznej opartej na dochodach, które są nieregularne i często sezonowe.

## Posel Aleksandra Leo

W efekcie wielu artystów funkcjonuje kompletnie poza stabilnym systemem zabezpieczenia społecznego. Brak ciągłości ubezpieczenia oznacza nie tylko niepewność, ale także realne ryzyko wykluczenia społecznego, a państwowy system ubezpieczeń, zamiast służyć wsparciem, bywa bardzo często barierą nie do pokonania. Odpowiedzią na te wieloletnie zaniedbania jest propozycja wprowadzenia mechanizmu, który po raz pierwszy w sposób systemowy zapewni artystom zawodowym stały dostęp do ubezpieczeń społecznych, do ubezpieczeń zdrowotnych, niezależnie od chwilowej zdolności do opłacania składek. To nie tylko rozwiązanie techniczne, to jest wyraźny sygnał, że państwo dostrzega specyfikę pracy twórczej.

W związku z pojawiającymi się wątpliwościami co do funkcjonowania i wdrożenia tego rozwiązania bardzo proszę panią ministrową o udzielenie informacji, jakie były mankamenty dotychczasowych propozycji rozwiązania tego problemu. W jaki sposób planowana była przez obecny rząd zmiana? Jak planowana zmiana wyjdzie im naprzeciw? Jakie systemowe zmiany ma wprowadzać proponowane rozwiązanie ustawowe? Czy realizacja nowych przepisów nie obciąży w sposób znaczący m.in. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych? Będę bardzo wdzięczna za odpowiedź. Dziękuję.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)*

## Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam do zabrania głosu panią minister Cienkowską.

Proszę bardzo.

## Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każda rozmowa o kulturze tak naprawdę jest rozmową o państwie. A każda debata, która toczy się w tej sali, ma szczególną wagę, bo słowa zapisane na papierze stają się prawem, które realnie zmienia życie ludzi. Dlatego odpowiadając na podniesione wcześniej kwestie, chciałabym zacząć od rzeczy pozornie oczywistej, ale dziś wyjątkowo ważnej do wyartykułowania. Jestem przekonana, że wszyscy na tej sali zgodzimy się co do jednego: Każde demokratyczne państwo potrzebuje stabilności, bezpieczeństwa i przewidywalnej przyszłości dla swoich obywateli. W obecnej rzeczywistości pełnej napięć i niepewności, gdy myślimy o stabilności państwa, w pierwszej kolejności myślimy o gospodarce, infrastrukturze czy instytucjach publicz-

nych. I bardzo słusznie. Ale historia, także ta najnowsza, pokazuje jasno, że państwa nie rozpadają się dlatego, że zawiodła jedna instytucja. Rozpadają się wtedy, gdy ludzie przestają czuć, że są wspólnotą, że grają do jednej bramki, że państwo jest także dla nich. I właśnie dlatego tak istotny jest obszar, który nie zawsze w państwie jest traktowany priorytetowo, bo jest rozproszony, cichy, nie mieści się w jednej ustawie ani w jednym budżetowym wierszu. Ten obszar to kultura. Kultura rozumiana nie jako rozrywka czy hobby, ale jako system, który jest mądrze zaprojektowany i odpowiedzialnie zarządzany, pozwala ludziom się nawzajem dostrzec, zrozumieć i szanować. Państwo, które chce dbać o godność codziennego życia, o wychowanie dzieci, o ciągłość wspólnoty i społeczne zaufanie, musi mieć sprawny sektor kultury, tak samo jak musi mieć sprawne szkoły czy samorządy.

A jednak mimo tej oczywistości przez ponad trzy dekady Polska nie potrafiła stworzyć systemowych ram bezpieczeństwa dla ludzi kultury. Dane, które mamy, nie pozostawiają wątpliwości. Sytuacja środowiska artystycznego w Polsce jest systemowo trudna i niebezpieczna. Badania pokazują, że 69% artystów żyje z dochodów poniżej średniej krajowej, a 30% z nich zarabia mniej niż minimalne wynagrodzenie, a jednocześnie jedynie delikatnie ponad 8% artystów ma umowę o pracę na czas nieokreślony. Reszta funkcjonuje w systemie umów cywilnoprawnych lub niestabilnych form zatrudnienia. To oznacza, że przytłaczająca większość artystów w Polsce nie osiąga dochodów, które dają realne poczucie bezpieczeństwa społecznego i finansowego. Co więcej, co dziesiąty artysta w ogóle nie ma ubezpieczenia społecznego ani zdrowotnego. Bez niego nie ma dostępu do publicznych świadczeń zdrowotnych, zasiłków chorobowych czy ochrony macierzyńskiej, a luki w składkach przekładają się później na niższe emerytury bądź ich kompletny brak. Takie statystyki nie są statystykami abstrakcyjnymi, bo to są po prostu, proszę państwa, konkretne losy ludzi, którzy żyją w niepewności, często bez zabezpieczenia na starość i bez podstawowej ochrony zdrowotnej. Mamy do czynienia z problemem systemowym, który narastał przez lata i który przez kolejne rządy był odkładany na później albo totalnie marginalizowany; problemem, którego źródłem nie jest brak pracy, nie jest brak talentu czy zaangażowania artystów, lecz po prostu niedostosowanie państwowych mechanizmów do realiów pracy twórczej. Dzisiejszy system ubezpieczeń społecznych opiera się na założeniu regularności: stałych dochodów, comiesięcznych składek, stabilnych form zatrudnienia, tymczasem praca artystyczna z definicji taka nie jest. Jest projektowa, sezonowa, oparta na zmiennych dochodach i nieregularnych zleceniach. W efekcie ogromna część artystów funkcjonuje poza stabilnym systemem zabezpieczenia społecznego. Nie dlatego, że chce, tylko dlatego, że system po prostu nie przewidział dla nich miejsca. I właśnie ten stan rzeczy uznaliśmy za nieakceptowalny.

## Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska

Odpowiedzią na wieloletnie zaniedbanie jest przygotowywany przez obecny rząd projekt ustawy o zabezpieczeniu społecznym, socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny. Jest to projekt, który po raz pierwszy w historii proponuje rozwiązania systemowe, a nie doraźne czy tymczasowe. Kluczową zmianą jest wprowadzenie mechanizmu gwarantującego artystom ciągłość ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego, niezależnie od ich chwilowej zdolności do opłacania pełnej składki. Nie jest to wyłącznie rozwiązanie techniczne. To jest decyzja państwa, które mówi: rozumiemy specyfikę pracy twórczej i uznajemy ją za pełnoprawną formę pracy wymagającą adekwatnych narzędzi ochrony.

Powiedzmy, na czym polega systemowa zmiana, którą ta ustawa wprowadza. Bo nie mówimy tu o korekcie jednego przepisu ani o kolejnym programie pomocowym. Mówimy o zmianie sposobu, w jaki państwo widzi i traktuje pracę artystyczną. Po pierwsze, ustawa po raz pierwszy wprowadza do polskiego porządku prawnego status artysty zawodowego. Państwo zyskuje możliwość objęcia artystów spójnymi rozwiązaniami systemowymi, zamiast zmuszać ich do funkcjonowania w szarej strefie pomiędzy umowami cywilnoprawnymi, fikcyjną działalnością gospodarczą de facto, a całkowitym brakiem tytułu do ubezpieczenia. Status ten nie ogranicza wolności twórczej, nie narzuca żadnej definicji sztuki ani zamkniętego katalogu zawodów. Opiera się na dorobku i rzeczywistej aktywności artystycznej, ocenianej przez środowisko, a nie przez urzędników. To jest zasadnicza zmiana jakościowa. Uznanie pracy artystycznej jako pełnoprawnej pracy, a nie zajęcia pomiędzy.

Po drugie, ustawa oddziela status artysty od obowiązku prowadzenia działalności gospodarczej. Do tej pory wielu twórców było zmuszanych do zakładania firm wyłącznie po to, by uzyskać dostęp do ubezpieczenia zdrowotnego i społecznego, mimo że charakter ich pracy absolutnie nie odpowiadał tej logice. Nowy system daje alternatywę artystom, pozwala funkcjonować w systemie ubezpieczeń bez fikcji prawnej, bez kosztów i ryzyk, które dla osób o nieregularnych dochodach są często po prostu nie do udźwignięcia. Ustawa dalej wprowadza mechanizm dopłaty do składek, który stanowi jeden z jej kluczowych elementów. Dopłata nie jest uznaniowa, nie jest zasiłkiem, nie jest stałym świadczeniem, natomiast jest automatyczna, bezgotówkowa i elastyczna, dostosowana do faktycznych dochodów artysty w danym okresie. Państwo nie przejmuje całkowitej odpowiedzialności za składki, ale uzupełnia je do poziomu minimalnego wynagrodzenia wtedy, gdy artysta sam nie jest w stanie tego zrobić. To fundamentalna zmiana filozofii. Zamiast karać za nieregularność dochodów, system po prostu je uwzględnia.

Ustawa wprowadza ciągłość ubezpieczenia tam, gdzie dziś mamy ciągłość przerw.

Artyści bardzo często wypadają z systemu na miesiące, czasem na lata, np. przez ciążę. Nowe rozwiązania pozwalają nie tylko zabezpieczyć bieżące okresy pracy, ale także uzupełnić składki za wybrane okresy z przeszłości, co ma ogromne znaczenie dla przyszłych świadczeń emerytalnych. To nie jest kosmetyczna zmiana, to jest realna próba naprawy skutków wieloletnich zaniedbań systemowych.

Ustawa tworzy trwałe zaplecze instytucjonalne i analityczne, co jest bardzo ważne. Powołanie Rady Programowo-Naukowej przy Centrum Edukacji Artystycznej oznacza, że efekty tych rozwiązań, które chcemy wprowadzić, będą systematycznie badane, oceniane i jeśli zajdzie taka potrzeba, korygowane. Odchodzimy od logiki: uchwalić i zapomnieć, a przechodzimy do odpowiedzialnej polityki publicznej opartej na danych i ewaluacji.

Wreszcie – to warto podkreślić bardzo wyraźnie – ta ustawa nie tworzy nowego, odrębnego systemu, który obciążałby instytucje publiczne czy konkurował z istniejącymi rozwiązaniami. Odpowiadając wprost na pytanie o Zakład Ubezpieczeń Społecznych: projekt został przygotowany w taki sposób, aby nie generować nadmiernych, niekontrolowanych obciążeń. Postępowania będą w dużej mierze zautomatyzowane, a sam projekt zawiera realną ocenę skutków regulacji, także pod względem finansowym i organizacyjnym. Nie tworzymy wyjątku. Włączamy artystów do wspólnego systemu na zasadach, które są dla nich możliwe do udźwignięcia.

Odpowiadając na pytanie o porównanie dotychczasowych propozycji z naszym projektem, chcę przede wszystkim zwrócić uwagę na godny odnotowania fakt, że poprzedni rząd w ogóle zauważył ten problem. Niestety proponowane przez nich rozwiązania nie przeszły przez jakiegokolwiek uzgodnienia, nie były szeroko konsultowane, zaś same prace związane z przygotowaniem projektu nie były w ogóle prowadzone w resorcie kultury, tylko na zewnątrz. Nic dziwnego, że projekt rządu Prawa i Sprawiedliwości zderzył się z istotnymi zastrzeżeniami co do zarówno samej metodologii liczenia skutków finansowych, jak i proponowanych rozwiązań prawnych. (*Dzwonek*) Doceniamy zwrócenie uwagi na problem, jednak musieliśmy go napisać porządnie, czyli od nowa. Omawiany dziś projekt powstał po solidnych konsultacjach z wieloma środowiskami artystycznymi, organizacjami, stowarzyszeniami i związkami zawodowymi działającymi w obszarze kultury.

Ale na koniec – już naprawdę sekunda – chciałabym, abyśmy omawiając ten projekt, proponowane rozwiązania, spojrzeli na nie w troszeczkę szerszym kontekście, w kontekście odpowiedzialności państwa. Rosyjska agresja na Ukrainę pokazała nam to na wielu często przerażających poziomach. Celem rosyjskich bandytów stały się przecież nie tylko obiekty wojskowe, cywilne i infrastrukturalne, widzimy to codziennie, ale także ukraińska narracja, jej symbole i jej tożsamość. Dlaczego? Bo kultura to również kwestia wewnętrznej odporności i społeczeństwo, które uczestniczy w kulturze, jest mniej podatne na

## Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska

radikalizację, niechętnie uproszczonym i fałszywym narracjom, trudniej poddaje się manipulacji. Odporność społeczna jest dziś jednym z ważniejszych wskaźników bezpieczeństwa w demokratycznych państwach. Dostęp do kultury, ta bliska kultura, o którą tak zabiegamy, zwiększa zasięg tej odporności. Spójrzcie, proszę, na tę ustawę o zawodzie artystów również pod tym kątem, jak na instrument stabilizacji sektora o strategicznym znaczeniu, jak na ważny element infrastruktury odporności państwa. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Otwieram dyskusję.

Ponieważ mamy posłów więcej niż czasu, apeluję o skrótowość dyskusji.

Czas wynosi 2 minuty, natomiast jeżeli każdy te 2 minuty w pełni wykorzysta, posłowie na końcu listy niestety nie zdążą zabrać głosu.

Zaczynamy od pana posła Piotra Glińskiego, klub PiS.

Proszę bardzo.

### Poseł Piotr Gliński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jestem nieco zdruzgotany tym, co tu usłyszałem, bo taka ilość manipulacji, nieprawdziwych stwierdzeń, nie wiem, jakiejś zasłony dymnej, którą państwo roztańczacie, żeby zasłonić swój kompletny nieprofesjonalizm, to, co zrobiliście z tą ustawą i z tym zadaniem, które było wykonane i które było już w Sejmie. Proszę państwa, tak, w trakcie naszych kadencji pracowaliśmy nad tą ustawą, rozpoczęliśmy tę pracę. Pani minister mówiła o braku konsultacji w tamtych czasach, a jednocześnie stawiała zarzut, że ustawa była pisana na zewnątrz. Kompletna sprzeczność dwóch faktów. Ustawa była silnie konsultowana, powstawała faktycznie poprzez tzw. Ogólnopolską Konferencję Kultury. Prawie przez 2 lata jeździliśmy po Polsce i razem z przedstawicielami najróżniejszych środowisk tworzyliśmy zręby tej bardzo trudnej ustawy, po czym ona była opracowywana i w departamencie, i w jednej z instytucji podległych ministerstwu, w Narodowym Instytucie Fryderyka Chopina, po to właśnie, żeby ściślej tę współpracę ze środowiskiem prowadzić. Efektem była ustawa, która była złożona do Sejmu, kiedy marszałkiem był już pan Hołownia, w momencie kiedy była zmiana władzy, ale była zaakceptowana przez rząd Mateusza Morawieckiego. *(Dzwonek)* A wy jednocześnie mieliście w 100 konkre-

tach zapisane zobowiązanie do przyjęcia tej ustawy w 100 dni. I co zrobiliście? Tę ustawę, która, jak mówię, była zbudowana we współpracy polityków ze środowiskiem i była w zasadzie ustawą środowiskową... Najlepszy tego dowód jest taki, że pan Mieszkowski plagiat tej ustawy złożył oddolnie jako swoją ustawę – te same rozwiązania, ten sam cel i to samo zadanie. I co zrobiliście? Nic przez 2 lata nie zrobiliście.

### Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czas się skończył.

*(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Czas. Zabrał pan czas innym.)*

*(Poseł Gabriela Lenartowicz: Na temat.)*

### Poseł Piotr Gliński:

Okłamywaliście. Tutaj siedzi pan minister, znany kłamca, więc to dla was jest proste. Okłamywaliście opinię publiczną przez 2 lata, wielokrotnie. Jest pan kłamcą.

### Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo proszę. Przekroczył pan czas. To nie czas na polemikę.

### Poseł Piotr Gliński:

Wielokrotnie obiecywaliście kolejne terminy. Pamiętam, że pani Wróblewska mówiła, że 1 stycznia 2026 r. ta ustawa będzie wprowadzona.

*(Głos z sali: Panie marszałku...)*

Nic nie...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

### Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pani poseł Urszula Augustyn, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę opuścić mównicę. Bardzo proszę, panie pośle, opuścić mównicę. Już pana nie słyhać.

*(Poseł Małgorzata Pepek: Czas.)*

*(Poseł Iwona Maria Kozłowska: Jest czas, dla każdego taki sam.)*

Panie pośle, proszę opuścić mównicę.

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 3 przywołuję pana do porządku. Proszę opuścić mównicę.

*(Poseł Piotr Adamowicz: Regulamin cytujemy, panie marszałku.)*

Pani poseł Urszula Augustyn.

Proszę bardzo.

**Poseł Urszula Augustyn:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Strasznie żałośnie, panie pośle, to brzmi. To naprawdę brzmi bardzo żałośnie. Przez 8 lat dyskutowaliście na temat ustawy i macie pretensje, że ta ustawa nie jest jeszcze zrealizowana. Mieliście na to 8 lat.

*(Poseł Piotr Gliński: I zrealizowaliśmy.)*

Można było to przedyskutować, skonsultować, przedłożyć i zrealizować tę ustawę. Nie ma tej ustawy. Po prostu po 8 latach nie potrafiлиście niczego zrobić.

Chcę zwrócić uwagę na fakt, że pani minister Hanna Wróblewska i jej następcy pracowali nad tym od początku naszej kadencji. Dzisiaj mamy efekt. Jest ustawa. Jest szeroko konsultowana.

*(Poseł Anna Paluch: Gdzie?)*

Zaraz będziecie o to pytali. Możemy rozmawiać o tym, że kultura naprawdę potrzebuje solidnego wsparcia. Dyskutowanie tutaj na temat tego, kto zdążył, kto nie zdążył, jest dyskusją obok. Dzisiaj przyłączcie się do pracy i zacznijcie rozmawiać naprawdę o potrzebach kultury.

*(Poseł Piotr Gliński: Przez 2 lat nic nie zrobiliście, a mieliście ustawę gotową w Sejmie.)*

Zgadzam się ze zdaniem pani minister, że kultura musi być dotowana, musi być dobrze finansowana. Kultura tego wymaga, bo jest naszą ostoją. Jest elementem tożsamości. Doświadczenia wojenne Ukrainy, doświadczenia pandemiczne pokazują, że to jest absolutnie prawda. Będziemy dopytywali o szczegółowe rozwiązania z tej ustawy, ale chcę jeszcze raz powiedzieć: prześladowane w tej materii 8 lat, a dzisiaj pretensje, że nie ma ustawy – to są naprawdę żalosne uwagi.

*(Poseł Piotr Gliński: Skandaliczne kłamstwo!)*

*(Poseł Anna Paluch: Trzeba było nie zbijać bąków przez 2 lata.)*

Chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz i o to chcę zapytać panią minister. Otóż ważne jest to, że dochody artystów są bardzo zróżnicowane. Pani minister wspomniała o tym, że będzie specjalna instytucja – chciałabym wiedzieć, jaka ona będzie, co to będzie – która będzie decydowała o tym, kto dostanie dopłaty i w jakiej wysokości, jakie jest kryterium przyznania tych dopłat. Bardzo chcemy widzieć nie tylko artystów, którzy mają tak dobre dochody, że mogą sami partycypować w kosztach, i powinni to robić, ale chodzi tu o nieliczną grupę tych – nie chcę tak powiedzieć – którym się udało. Jest ogromna rzesza wspaniałych ludzi, którzy pracują za niestety naprawdę niewielkie pieniądze. *(Dzwonek)* I to trzeba dzisiaj doregulować. Trzeba tym ludziom zapewnić godną emeryturę. Trzeba tym ludziom zapewnić wsparcie, i to nie tylko wsparcie w tym, żeby tę emeryturę uzyskali, ale także w tym, żeby mogli na co dzień godnie funkcjonować bez względu na to, że jest i czas, kiedy oni zarabiają, mają dochody, i czas, kiedy tak się nie dzieje. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, klub PSL.

Proszę bardzo.

**Poseł Adam Dziedzic:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Systemowe rozwiązania mają zapewnić artystom zawodowym dostęp do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych. I to jest, jak myślę, dobre rozwiązanie, ale wszyscy chcielibyśmy pewnie poznać więcej szczegółów.

Jak ma być zbudowany ten system, który wprowadza dopłaty do składek ZUS dla artystów o niskich dochodach? Jak zdefiniowany wreszcie będzie artysta zawodowy, w oparciu jakie kryteria? Kto będzie o tym decydował? Czy będą to rozwiązania jednolite dla wszystkich czy też uwzględniające choćby specyfikę pracy danego artysty? To może być przecież rzeźbiarz, to może być piosenkarz. Jest to istotnie ważne. Na podstawie jakich środków funkcjonował będzie fundusz wsparcia? Ile osób on obejmie? Wreszcie, jakie to będą kwoty dla budżetu? Czy będą też opracowane metody zapobiegające np. próbom rozszczelnienia tego systemu? Bo dla tych, którzy będą zarabiać więcej, takie rozwiązania mogą się nagle okazać ciekawe. Jak też będą weryfikowane zarobki artystów? Czy to będą analizy sięgające kilku lat wstecz? W jakich interwałach czasowych? Co wreszcie zdecyduje o tym, czy dany artysta będzie wsparty taką formą dopłat, czy też nie? I cóż, najważniejsze: Czy wszyscy artyści będą objęci tym systemem obligatoryjnie?

Bardzo często słyszymy różne wypowiedzi artystów: kiedyś mieli złote czasy, jeżeli chodzi o występy, później się to zmieniło, przyszedł wiek emerytalny, zdrowie się coraz bardziej pogarszało i pojawiły się problemy, które trzeba było rozwiązywać. Tak że prosiłbym o jasną informację w tej materii. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję za dyscyplinę czasową.

Pani poseł Wioleta Tomczak, Polska 2050.

Proszę bardzo.

**Poseł Wioleta Tomczak:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dziękuję za pracę nad tą ustawą. Faktycznie na co dzień zbyt często dostrzegamy tylko to, że społeczeństwo uważa, że oddaje należyta cześć i honor artystom poprzez aplauz, dobre słowo, wręczenie kwiatów. Ale powinniśmy zadbać o ich bezpieczeń-

**Posel Wioleta Tomczak**

stwo na co dzień, dlatego że czasem zawiedzie zdrowie, czasem zawiedzie kondycja, czasem pojawią się takie sprawy osobiste, które spowodują, że z pracy artystycznej na chwilę trzeba będzie zrezygnować, i dla wielu artystów to nie jest wtedy łatwa sytuacja.

Pani minister mówiła, że w kontekście tego, kto może zostać objęty tą ustawą, decydować będzie środowisko. Chciałabym dopytać, poprosić o doprecyzowanie, w jaki sposób ta ustawa zapewni udział czynnika społecznego w decydowaniu o tym, kto otrzyma status artysty, i czy to będzie tak, że będzie decydowała nie jedna osoba, tylko zespół składający się z różnych organizacji, różnych gremiów, tak by ten jeden człowiek nie decydował o sytuacji socjalnej wszystkich artystów, skazując ich potem na wieloletnią walkę w sądzie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Dominikę Chorosiąską, klub PiS.

Proszę bardzo.

**Posel Dominika Chorosiąska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szanowni Państwo! Dlaczego pozbawiliście 30 tys. artystów dopłaty do ubezpieczenia przez ostatnie 2 lata, skoro ustawa była gotowa na początku tej kadencji?

(*Posel Alicja Łepkowska-Golaś: Gdzie? 8 lat. Gdzie była ustawa?*)

Dlaczego pani kłamie, pani minister? Pani minister kultury, a tu każde zdanie to kłamstwo. Od ministra kultury wymagamy elementarnej prawdy. Nie mówię, że pani nie mogła nie wiedzieć o tym, wszyscy państwo. Druk wpłynął do Sejmu 27 listopada 2023 r. Ustawa była gotowa.

(*Posel Iwona Maria Kozłowska: A dlaczego w 2023 r., a nie wcześniej?*)

A dlaczego państwo 8 lat rządili i żadnej ustawy nie było?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali: Cicho tam.*)

My przez kilka lat przygotowaliśmy ze środowiskiem ustawę. W latach 2017–2018 była wielka debata środowisk artystycznych. Ta ustawa była szeroko konsultowana ze środowiskiem artystycznym. Mogła wejść w życie. 2 lata artyści mogli korzystać.

(*Posel Iwona Maria Kozłowska: Mieliście taką szansę, przez 8 lat.*)

Pani przytoczyła badania. O, świetnie. Ilu artystów odeszło już z tego zawodu? Jak bardzo to się zmieniło? Z 60% do 69%. Z 13% osób żyjących na umowie do 8% spadło. Jak długo jeszcze artyści będą mamieni czczymi obietnicami, tą udawaną troską, tym kłamstwem?

(*Posel Iwona Maria Kozłowska: Co pani zrobiła dla artystów przez 8 lat?*)

Wam artyści są potrzebni do jednego – do zdjęcia podczas kampanii wyborczej. Artyści chcą rozwiązań prawnych chroniących ich. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Gliński: Zrobiliśmy to.*)

(*Posel Alicja Łepkowska-Golaś: Słaba rola.*)

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Piątkowskiego, Koalicja Obywatelska.

**Posel Krzysztof Piątkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłanki i Posłowie! Trudno nie skomentować słów pana premiera Glińskiego...

(*Posel Alicja Łepkowska-Golaś: Posła Glińskiego.*)

...byłego ministra kultury, który przez 8 lat rządził ministerstwem kultury i udawał, że pracuje nad tą ustawą.

(*Posel Piotr Gliński: Przygotował tę ustawę...*)

Wtedy kiedy 8. rok udawaliście państwo, że chcecie pomóc artystom, my, posłowie Koalicji Obywatelskiej, pod kierownictwem nieżyjącej już pani poseł Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej, zjechaliśmy całą Polskę, od północy do południa, od wschodu do zachodu, spotykaliśmy się z artystami i nie chcecie państwo usłyszeć, co artyści mówili na wasz temat, jak bardzo zmarnowaliście ten czas. Dlatego bardzo dziękuję, pani minister, że państwo razem, wspólnie, razem też z poprzednią panią minister, przygotowali ten projekt. Te 2 lata wystarczyły, żeby przeprowadzić szerokie konsultacje, bez udawania, że chce się dokonać rzeczywistych zmian.

(*Posel Piotr Gliński: Jaki projekt? Gdzie ten projekt?*)

Panie ministrze, najsensowniej byłoby w tych okolicznościach milczeć i zabrać się do pracy.

Jesteśmy w takim momencie, w którym mamy ogromną szansę wreszcie rozwiązać najpoważniejszy problem polskich artystów. Potrzebujemy zgody i prawdy i w tej prawdzie trzeba się przyznać, że był pan nieudolnym ministrem kultury. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Nieprawda!*)

Trzeba się z tym pogodzić i nie udawać, że był pan jakimś wybitnym i szczególnie specjalistą w tej dziedzinie.

Zabierzmy się do roboty. Pani minister, jesteśmy do dyspozycji, czekamy na ten projekt, gotowi do pracy. Mam nadzieję, że bez zbędnej zwłoki pojawi się w Sejmie.

(*Posel Piotr Gliński: Czekamy. Czy jest projekt?*)

Panie profesorze, bardzo proszę, proszę milczeć w tej sprawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050. Nie widzę pana posła.

Zatem zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, klub PiS.

**Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Środowisko artystyczne w Polsce liczy szacunkowo 60 tys. osób, które zawodowo wykonują działalność artystyczną w różnych dziedzinach. Czytamy, że celem przygotowywanej ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny jest m.in. włączenie artystów zawodowych do systemu ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, poprawa ich stabilności zawodowej dzięki mechanizmowi gwarantowanych dopłat do składek. Aby otrzymać takie wsparcie, artysta będzie musiał mieć status artysty zawodowego.

Moje pytania: Kto i w jaki sposób będzie miał przyznany taki tytuł? Kto będzie decydował o nadaniu takiego statusu artyście? Czytamy o komisji opiniującej mającej składać się ze 155 osób. Jaki będzie koszt funkcjonowania takiej komisji? Z jakiego źródła będzie finansowane wsparcie dla artystów? W jakim mechanizmie trafi do systemu ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych? Proszę o odpowiedź na te pytania.

Jednocześnie chcę powiedzieć: Tak, to potrzebna ustawa. Ważne, aby wprowadzić ją bez zbędnej zwłoki. Poprzednio przygotowana ustawa czeka już ponad 2 lata. Jej projekt został złożony na początku obecnej kadencji i nawet nie ma nadanego numeru druku. Zatem róbcie, nie gadajcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Adamowicza, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Piotr Adamowicz:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Pano-  
wie! Zabieram głos jako szeregowy poseł, ale zarazem przewodniczący Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Kwestia odpowiedniego zabezpieczenia artystów jest kwestią zasadniczą dla tego środowiska twórców. To jest poza sporem politycznym w tej Izbie.

*(Głos z sali: Nie, to jest spór.)*

To jest poza sporem. To jest moja opinia, pani poseł. To kwestia postulowana nie od wczoraj.

Zwracam się bezpośrednio do pani minister: Zostawmy emocje. Mówimy o kalendarzu. Mówię to jako przewodniczący Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Publicznie deklaruje, że jeżeli finalny projekt trafi do Sejmu w tym kwartale, to bez żadnej zbędnej zwłoki skieruję go na posiedzenie komisji. *(Oklaski)* Być może to będą dwie komisje. Minister Wróbel był świadkiem. Przywołuję tutaj trudną ustawę o tzw. pieniądzach z Internetu, prawach autorskich i prawach pokrewnych. Być może będą potrzebne dwie komisje, żeby środowisko mogło się wypowiedzieć. Z pełną świadomością mówię, że wiemy, że żadna ustawa nie zadowoli wszystkich. Jest to po prostu nierealne. Później komisja merytoryczna. Z mojej perspektywy jest możliwość przeprowadzenia tego projektu w II kwartale tego roku.

Rozmawiałem wczoraj wieczorem z panią senator Biedą, która jest wiceprzewodniczącą senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Powiedziałem jej wprost: Jeżeli wy przyślecie to dość szybko, to my zajmiemy się tym projektem jeszcze w II kwartale i projekt będzie gotowy. Czy prezydent Nawrocki zamiast realnej podstawy znajdzie jakiś pseudopretekst, ja nie wiem, bo nie siedzę w duszy *(Dzwonek)* ani w umyśle prezydenta Nawrockiego, ale składam tę deklarację, tak jak państwo, pani minister, słysze-  
liście. Panie marszałku, dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Ewę Schädler, Polska 2050.

**Poseł Ewa Schädler:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za projekt tej ustawy, pani minister. *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Panowie posłowie, proszę usiąść.

*(Poseł Alicja Łepkowska-Gotaś: Co to za kultura!)*

Pani poseł Ewa Schädler.

Proszę bardzo.

**Poseł Ewa Schädler:**

Bardzo serdecznie dziękuję za projekt tej ustawy. Żeby trochę ostudzić emocje, które na tej sali wybuchają raz po raz, chciałabym zadać inne pytanie, z troszkę innej perspektywy kulturalnej. Mianowicie w ubiegły weekend zainaugurowano w Bielsku-Białej projekt „Polskie stolice kultury”. Niewątpliwie jest to bardzo prestiżowe wydarzenie dla miasta i regionu

### **Posel Ewa Schädler**

i stawia miasto w centrum uwagi całego kraju jako lidera w aspekcie kultury i życia społecznego. Ponieważ ten projekt zaplanowano na 3 lata, chciałabym spytać, jakich efektów, zarówno tych lokalnych, dla regionu, jak i ogólnopolskich, oczekuje ministerstwo kultury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Zapraszam posła Pawła Rychlika, klub PiS.

Jeżeli pana posła nie ma, to pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

### **Posel Henryk Szopiński:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że grupa zawodowa albo środowisko artystyczne to chyba środowisko najbardziej zapomniane przez polskie państwo, i to od wielu lat. 8 lat oczywiście dołożyło swoją cegiełkę. Myślę, że najwyższy czas, żebyśmy o to środowisko zadbali. Miałem to szczęście, że mogłem pracować na umowę o pracę, ale mam wielu przyjaciół, kolegów artystów, mam także artystów w rodzinie. Od koncertu do koncertu, od projektu do projektu, a potem 3 lata pandemii i zmiana zawodu albo bardzo trudna decyzja o tym, co dalej. Wielu z moich przyjaciół artystów dzisiaj jeździ na tirach i zastanawia się, czy wrócić, czy nie. Powinniśmy im pomóc w podjęciu decyzji o powrocie do zawodu, bo – to już wielokrotnie padło i pewnie padnie – bez rozwoju polskiej kultury przez następne lata być może będziemy tylko zbijaczami palet, a nie nowoczesnym państwem, które ma latać w kosmos, ma wymyślać nowe technologie i wynalazki. To tylko dzięki edukacji i dobrej kulturze możemy to robić, możemy się rozwijać i być ważnym państwem w Europie i na świecie.

Dlatego bardzo się cieszę, że ministerstwo już ma gotowy projekt i za chwilę ta ustawa znajdzie się w Sejmie. Oczywiście pewnie padnie jeszcze wiele pytań dotyczących szczegółów tej ustawy. Ja również chciałbym zapytać, i pewnie moi koledzy będą o to pytali, jakie będą kryteria, czy będą brzegowe warunki określające, kto jest artystą, a kto nie. Czy artyści czasowo występujący za granicą, bo mamy takich *(Dzwonek)*, w ramach tzw. rezydencji też będą objęci tymi dopłatami? Żeby nie przedłużać, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Poseł Rafał Kasprzyk, Polska 2050.  
Proszę bardzo.

### **Posel Rafał Kasprzyk:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Bardzo dziękuję za tę bardzo potrzebną ustawę, na którą czekają polscy artyści.

*(Głos z sali: Której nie ma.)*

Chciałem też podsumować, jak państwo z PiS-u troszczy się o kulturę. To jak w soczewce widać w Kielcach, gdzie wasza koleżanka pani marszałek Renata Janik niszczy teatr, który z takim mozolem wspólnie budowaliśmy, również dzięki zabiegom m.in. pana Głińskiego, wtedy ministra. Od 9 miesięcy pani Janik z PiS-u, nie powołując dyrektora, doprowadza do niszczenia tej placówki, do degradacji, do spadku poziomu artystycznego. Dla mieszkańców jest to w tej chwili najważniejsza kwestia społeczna, pani poseł. Proszę wziąć to pod uwagę w przypadku głosów, słów, które z państwa strony padają odnośnie do tej ustawy. Są nieuprawnione w żaden sposób. I bardzo proszę o zwrócenie uwagi pani Janik i wstawienie się za artystami właśnie w Kielcach.

Pani Minister! Dwa krótkie pytania. Proszę o informację, jak zgodnie z ustawą wykazać, że ktoś jest artystą. Jak państwo w ministerstwie, jak departamenty ministerstwa będą weryfikować i sprawdzać, kto naprawdę jest artystą? A w Kielcach, szanowni państwo, powinien być teatr narodowy, a nie PiS-owski. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: I jest.)*

*(Głos z sali: Gdyby nie PiS, nie byłoby tego teatru.)*

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jacek Świat, Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo, panie pośle.

### **Posel Jacek Świat:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Państwo z Platformy chyba zapomnieli, że sami rządili wcześniej 8 lat. Gdzie wtedy byliście? Dopiero nasz rząd zajął się sprawą ubezpieczeń dla artystów. Przeprowadziliśmy bardzo szerokie konsultacje. Ten projekt powstał i został złożony do Sejmu. W międzyczasie zajęliśmy się jeszcze tarczą COVID-ową dla artystów, która pozwoliła tysiącom artystów przeżyć. To, jak wy traktujecie kulturę, pokazuje tegoroczny budżet, historyczny budżet. Po raz pierwszy w czasach wolnej Polski budżet przeznaczony na kulturę będzie mniejszy. Sam brałem przed laty udział w spotkaniach z przedstawicielem środowisk artystycznych. Jedna rzecz mnie uderzyła, bo to się nie wzięło z księżyca. Chodzi o obawy twórców, że oto PiS będzie weryfikował artystów, że oto PiS będzie przyklejał łatkę, kto jest artystą, kto nie jest. Ta narracja nie wzięła się z księżyca. Ona była suflowana przez

## Posel Jacek Świat

„Gazetę Wyborczą”, przez wasze środowiska. Temu służyły m.in. te tzw. wasze konsultacje, o których mówił tutaj pan poseł. Pytanie mam więc teraz takie: Jak zamierzacie państwo uspokoić artystów, że nie będą weryfikowani czy cenzurowani? Jakie będą konkretne kryteria uznania za czynnego artystę? I najważniejsze: Kto będzie dokonywał tej weryfikacji czy wpisu do rejestru osób uprawnionych do pobierania świadczeń? (*Dzwonek*) I oczywiście pytanie: Czy w stosunku do tego, co było ogłoszone 1,5 roku temu, zmieniły się jakieś kryteria dotyczące warunków, kto będzie uprawniony do pobierania tychże świadczeń? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

## Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani Ministrze! Rozmawiając dziś o tych rozwiązaniach zapewniających artystom zawodowym dostęp do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, należy oczywiście podkreślić, że jest to kierunek potrzebny i oczekiwany przez środowisko, ale też jest wzmocnieniem naszego potencjału i zasobów osobowych kultury kraju. Warto przypomnieć rzecz podstawową, że kultura nie rodzi się w próżni. Tworzą ją konkretni ludzie, często młodzi, utalentowani, pełni pasji, którzy na początku swojej drogi artystycznej funkcjonują w warunkach niestabilności, nieregularnych dochodów. Dlatego też, wychodząc poza ramy tego tematu, ale dalej pozostając w tematach kultury, chciałbym zapytać, jak projektowane rozwiązania ubezpieczeniowe mają realnie pomóc młodym twórcom na starcie kariery. Czy system dopłat do składek i włączania do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych będzie skonstruowany tak, aby artysta nie musiał się bać o swoje bezpieczeństwo socjalne już w pierwszych latach pracy?

Druga kwestia dotyczy świadomości zawodowej. Czy obok rozwiązań stricte finansowych planujemy działania skierowane do początkujących artystów, które pomogą im odnaleźć się w świecie umów, kontraktów i negocjacji? Wielu młodych twórców wchodzi na rynek bez wiedzy o tym, jak zabezpieczyć swoje interesy, jak czytać zapisy umów, jak nie oddać praw autorskich za symboliczne wynagrodzenie. I wreszcie ochrona praw twórców. Czy przewidziano wsparcie doradcze lub systemowe? Czy mamy ewentualnie w planach tego typu rozwiązania, które pomogą artystom skutecznie chronić prawa autorskie i pokrewne, zwłaszcza na początku drogi zawodowej, gdy brak doświadczenia bywa najczęściej wykorzystywany

przeciwko nim? Pytam o to, bo kultura potrzebuje oczywiście stabilnych fundamentów. Ta ustawa daje już takie zabezpieczenie, ale bez bezpieczeństwa socjalnego, wiedzy i ochrony praw twórców trudno mówić o trwałym rozwoju kultury, a jeszcze trudniej o świadomym i odpowiedzialnym wejściu młodych artystów w zawód. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Okułę.

Zanim pani poseł zacznie, chcę przywitać gości, których mamy na galerii w Sejmie, a mianowicie nauczycieli i młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej, którzy goszczą na zaproszenie pana posła Dariusza Stefaniuka. Witamy państwa serdecznie, pozdrawiamy i życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. (*Oklaski*)

Pani poseł Barbara Okuła, Polska 2050.

Proszę.

## Posel Barbara Okuła:

Pani Minister! Wysoka Izbo! Praca artysty to nie hobby, to nie przywilej. To lata nauki, niepewności, pracy bez gwarancji dochodu, często bez ubezpieczenia i bez zabezpieczenia na przyszłość. Artyści tworzą kulturę, która buduje naszą wrażliwość, tożsamość i wspólnotę, ale bardzo często sami funkcjonują na granicy stabilności. Dlatego ustawa o zawodzie artysty budzi w środowisku nadzieję, ale też realny niepokój. Bo jeśli status artysty zawodowego będzie przyznawany w sposób niejasny lub zbyt wąski, może zamiast wsparcia przynieść wykluczenie tych, którzy pracują poza instytucjami, w nowych formach, projektowo, często samotnie. Ustawa, która ma chronić i zapewniać bezpieczeństwo, nie może dzielić środowiska twórców. Każdy z nas, szczególnie my, pracujący w komisji kultury, często rozmawiał z artystami. Wiemy, jak bardzo czują się niedoceniani i jak wielkie mają wątpliwości co do swojej przyszłości i swojego ubezpieczenia. Dlatego dziękuję pani minister za tę ustawę. Jednocześnie...

(*Posel Dominika Chorościńska: Jaka? Nie ma jej. Gdzie jest ustawa?*)

(*Posel Piotr Gliński: Ma pani projekt? O czym my rozmawiamy?*)

Możecie mi dać państwo skończyć? A pani poseł Chorościńska chyba była ministrem kultury i chyba mogła taką ustawę wprowadzić. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Posel Piotr Gliński: Złożyła. Jest złożona.*)

(*Posel Dominika Chorościńska: Pierwszego dnia swojego urzędu złożyłam ustawę. Powinna pani słuchać wypowiedzi z uwagą i ze zrozumieniem.*)

(*Głos z sali: Proszę zachować powagę.*)

(*Posel Łukasz Ściebiorowski: Krzyczy pani jak prezydent.*)

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Bardzo proszę posłów – siadać.

*(Głos z sali: Co to za kabaret?)*

*(Głos z sali: To przestańcie kłamać!)*

*(Głos z sali: Przestańcie łągać!)*

### **Poseł Barbara Okuła:**

A może pani się uspokoić? Pani poseł, chciałam zapytać: Czy pani jest w komisji kultury, pani poseł? Jest pani w komisji kultury? To proszę zachowywać się na sali plenarnej chociaż trochę kulturalnie. *(Oklaski)*

*(Poseł Dominika Chorościńska: Oczywiście. A co jest niekulturalnego w powiedzeniu prawdy?)*

Nie, pani zachowanie jest niekulturalne. Myślę, że teraz wielu artystów i aktorów wstydzi się za panią w takiej sytuacji.

*(Głos z sali: O tak. Na pewno.)*

*(Głos z sali: PiS-owska kultura.)*

*(Głos z sali: Kurdej-Szatan najbardziej.)*

*(Głos z sali: To jest argument?)*

Proszę dać mi skończyć mówić, dobrze? Moje pytanie... *(Dzwonek)*

*(Głos z sali: Koniec czasu.)*

Nie.

*(Głos z sali: Jak to nie?)*

*(Głos z sali: Pani marszałku, może pan przywołać do porządku panią posłankę?)*

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Pani poseł, proszę nie wchodzić w dialog, tylko sformułować swoją wypowiedź i spuentować.

### **Poseł Barbara Okuła:**

Moje pytanie jest takie: Jakie przejrzyste, sprawiedliwe i możliwe do odwołania kryteria przewiduje ustawa, aby status artysty zawodowego obejmował realnie pracujących twórców, także niezależnych i młodych, i dawał im rzeczywiste zabezpieczenie, a nie tylko formalny tytuł? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Wspaniały show tutaj posłowie robią. Małe wyjaśnienie dla młodzieży. Mamy tutaj dwie partie, obie rządziły przez 8 lat, obie nie zrobiły ustawy i obie wierzą, że ta druga jest gorsza od tej pierwszej. I udowadniają sobie to tutaj codziennie.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, klub PiS.

Proszę bardzo.

*(Poseł Piotr Gliński: Pani marszałku, ja pana przywołuję do porządku. To nie jest pana rola, żeby tego typu rzeczy opowiadać. Tym bardziej że jest projekt naszej ustawy złożony do Sejmu.)*

Proszę siadać, panie pośle. Proszę siadać, panie pośle, bo zakłóca pan nieustannie. Niech pan już usiądzie.

Pan poseł Grzegorz Lorek, klub PiS.

Proszę bardzo.

### **Poseł Grzegorz Lorek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tu, na tej tablicy ani na tej, nie ma numeru druku i nazwy ustawy. A my tu rozmawiamy o czymś, co może będzie, nie wiadomo, kiedy będzie, i gdy będzie, to będziecie państwo zadawać pytania dotyczące projektu ustawy, który będzie. Bo tego nie ma. Nie mamy projektu na stole. Mówimy o naszym 98. konkretnie, który w 100 dni miał być zrealizowany, a mijają 2 lata i tego nie ma. Więc mówicie państwo o fikcji, o projekcie, którego nie ma. Fakty są takie, że gdy mieliście władzę, to w 2008 r. pan Zdrojewski apelował o zdjęcie podobnej ustawy z wokandy Sejmu. A PSL wyśmiewał ten projekt ustawy, który wówczas podnosiliście, i apelował, żeby go zdjąć z porządku obrad. Takie są fakty. Fakty są też takie, że Prawo i Sprawiedliwość przygotowało taki projekt ustawy, miał on nadany numer i był on wniesiony. Takie są fakty. Natomiast dzisiaj możemy mówić o tym, że po 2 latach wazszych rządów pieniędzy na kulturę nie ma, a obiecać można wszystko. Bo w tym jesteście mistrzami. Dziękuję.

*(Poseł Dominika Chorościńska: Cóż szkodzi.)*

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

### **Poseł Krzysztof Mieszkowski:**

Panie Marszałku! Pani Ministro! Kilka istotnych faktów. W 2018 r. Wanda Zwinogrodzka w „Dzienniku Gazecie Prawnej”: chciałabym, aby status artysty uchwalony został jeszcze w tej kadencji. Skończyła się kadencja w 2019 r. Ponieważ wybuchł COVID w 2020 r., złożyłem projekt takiej ustawy po to, żeby przyspieszyć pracę rządu PiS-u. Ta ustawa została oczywiście przez panią Witek włożona do zamrażarki. A więc ustawa była gotowa z dużymi różnicami. I to nie jest plagiat. Jest pan, panie ministrze Gliński, analfabetą politycznym niestety. *(Oklaski)*

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Brawo!)*

Ustawa nie została niestety uchwalona i nie została wyjęta z zamrażarki. W 2021 r. Wanda Zwino-

## Posel Krzysztof Mieszkowski

grodzka, ministra w rządzie, mówi: ustawa o statusie artysty powinna wejść w życie od nowego roku, czyli od 2022. Nie weszła. Chciałbym państwu powiedzieć, że ta propozycja, którą złożyła pani ministra, jest bardzo dobrą, znakomitą, wyjściową propozycją, nad którą trzeba się pochylić.

Pan Jacek Świat okropnie kłamie. Przecież my zjeździliśmy całą Polskę po to, żeby nawiązać dialog, żeby usłyszeć to, co mają do powiedzenia środowiska artystyczne. Jak pan śmie kłamać, panie Świat? Nie ma pana tutaj. Na szczęście nie ma pana. Jest pan nieodpowiedzialnym człowiekiem i proszę nie rzucać słów na wiatr.

Rozmawiamy odpowiedzialnie z polskimi artystami. Sam jestem człowiekiem, który przez całe życie współpracował i współpracuje z artystami. Przez 10 lat mojej dyrekcji artyści byli pod naprawdę istotną opieką i mieli coś ważnego do powiedzenia. Nie byli marginalizowani. Dominiko, nie krzycz, bo krzyk dzisiaj, jak widać, w państwa formacji staje się formą przekazu politycznego. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: To powinien pan bronić Dominiki.)*

Jeszcze jedna rzecz. Mamy mało czasu. *(Dzwonek)* Teoretyk demokracji Benjamin Barber zauważył, że sztuka doskonale obywateli się bez demokracji. Natomiast demokracja bez sztuki nie może istnieć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zachęcam posłów, szczególnie tych, którzy wychodzą z instytucji kultury, żeby nie obrażać się nawzajem, przemawiać siłą argumentu.

Teraz jeszcze przywitam państwa, którzy przysłuchują się nam, a mianowicie państwa Magdalenę i Andrzeja oraz Paulinę i Dominika Litwinów z Gdańska, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pani poseł Iwony Krawczyk. Witamy państwa serdecznie. *(Oklaski)* Czy grupa pani poseł Pępek jest już na galerii? Nie widzę potwierdzenia, tak że jeszcze czekamy. Dobrze.

Zatem oddaję głos pani poseł Annie Cicholskiej, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

## Posel Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! No właśnie, tak bez emocji może, bo nie można obrażać, a szczególnie jak kolega koleżankę obraża, to już jest nie okej.

Szanowni Państwo! Konstytucja gwarantuje wszystkim obywatelom dostęp do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych. Powinno to również dotyczyć arty-

stów i wszyscy się z tym zgadzamy. Tak jak pan minister Gliński i poprzednia pani minister Chorościńska powiedzieli, te prace odbywały się już znacznie wcześniej, więc dziękuję wszystkim, którzy nad tym pracowali.

Wprowadzenie systemowych rozwiązań dla artystów kategorii: artysta zawodowy zapewnia stabilność dochodową i dostęp do świadczeń socjalnych i zdrowotnych. Pani minister, w związku z tym mam pytania. Kto z tej grupy zawodowej będzie mógł się ubiegać o wcześniejsze emerytury, które są już zapowiadane, i jakie musi spełniać kryteria? Jak uzyskać status artysty zawodowego? A przede wszystkim, pani minister, proszę o odpowiedź, gdzie możemy znaleźć projekt ustawy i kiedy zacznie on być procedowany w Sejmie. Co będzie źródłem finansowania tej ustawy? Musimy mieć na uwadze, że artyści nie mogą być oszukiwani. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na zaproszenie pani poseł Iwony Hartwich witamy w Sejmie uczniów z IV Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu. Pozdrawiamy serdecznie i życzymy na tyle dobrych wrażeń, na ile to dzisiaj możliwe. *(Oklaski)*

Kontynuujemy naszą debatę, chyba że pani poseł Pępek i pani grupa już są. Są, a zatem też ich przywitam. Witamy serdecznie także uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Cięciniu z panią dyrektorką Agnieszką Ryczkiewicz i nauczycielami z gminy Węgierska Górka, którzy właśnie goszczą w Sejmie na zaproszenie pani poseł Małgorzaty Pępek. Pozdrawiamy państwa serdecznie. *(Oklaski)*

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

## Posel Gabriela Lenartowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Chciałabym poruszyć temat dramatycznej sytuacji polskich artystów emerytowanych, która jest obecnie. Nie chcę tu mówić o gwiazdach, które swego czasu, w czasach szczytu swojej kariery, zarabiała krocie, ani o tym, w jaki sposób mogły się zabezpieczyć. Chcę powiedzieć o artystach wysokiej miary, którzy nigdy nie byli dobrze opłacani, więc nie mieli z czego skumulować środków na zapewnienie godnej starości. Ze względu na wady systemu nie byli ani dobrze uposażeni, ani dobrze ubezpieczeni.

Myślę w związku z tym, że sztuka, twórczość są tak naprawdę inwestycją w społeczeństwo, kulturę i cywilizację społeczną. Jesteśmy winni tym osobom zwrot z tej inwestycji. Apeluję o to, żeby uwzględnić w tych rozwiązaniach tę sytuację i żeby to nie była zapomoga czy zasiłek, tylko zwrot z inwestycji, który

### **Poseł Gabriela Lenartowicz**

nie został im w normalnym systemie ubezpieczeniowym zapewniony. Myślę, że to jest sprawa godności narodowej. Nie mówię tu o oczywistych kwestiach człowieczeństwa, ale uważam, że jesteśmy to winni z powodów czysto ekonomicznych, bo tak jak powiedziałam, ich wieloletnia praca to jest inwestycja w rozwój społeczny. Chodzi też o taką perspektywę (*Dzwonek*) na przyszłość i budowanie społeczeństwa kulturalnego, a nie nienawistnego i krzykliwego. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego,  
Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo, panie pośle.

### **Poseł Władysław Kurowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani minister szeroko tutaj omawiała jakiś projekt ustawy o zawodzie artysty. Ta strona nawet zdążyła wielokrotnie podziękować za ten projekt. Mam prośbę do pani minister, żeby nam uchyliła rąbka tajemnicy, kiedy nasi koledzy z tej strony otrzymali ten projekt do wglądu i mogli się z nim zapoznać. Oczywiście chcemy też wiedzieć, gdzie możemy szukać tego projektu. Bardzo o to prosimy.

Dziś mówimy o artystach, ludziach, którzy tworzą naszą kulturę, ale sami często żyją bez elementarnej ochrony socjalnej. W Polsce artysta pracuje nieustannie, lecz formalnie bardzo często nie pracuje nigdzie i jest bez etatu, bez stałej umowy, bez gwarancji ubezpieczenia zdrowotnego i emerytury. Praca twórcza jest projektowa i nieregularna, dlatego wymaga systemowych rozwiązań, a nie doraźnych grantów. Artysty nie potrzebują przywilejów. Potrzebują normalności, prawa do leczenia i zabezpieczenia na starość. Pytamy więc rząd, dlaczego wciąż nie ma realnego statusu artysty zawodowego, mimo że ponad 2 lata temu taki projekt został złożony przez Zjednoczoną Prawicę.

Chciałbym zapytać: Ilu artystów zawodowych w Polsce nie ma obecnie dostępu do ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego? Jakie formy zabezpieczenia społecznego są dziś realnie dostępne dla artystów pracujących na umowach cywilnoprawnych lub projektowych? Wreszcie jakie kryteria miałyby decydować o uznaniu danej osoby za artystę zawodowego? Serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską, Koalicja Obywatelska.  
Proszę bardzo.

### **Poseł Iwona Maria Kozłowska:**

Pani Minister! Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Korzystając z okazji i tej debaty, chciałybym odnieść się do nierozwiązanego do dzisiaj problemu tancerzy baletowych zatrudnionych w instytucjach artystycznych, którzy podlegają ogólnym zasadom nabywania uprawnień emerytalnych, a więc w przypadku kobiet od wieku 60 lat, a dla mężczyzn – 65 lat. Do 1999 r. tancerze baletowi mogli przechodzić na emeryturę po osiągnięciu 40. roku życia, co w przypadku tej grupy zawodowej nie powinno nikogo dziwić.

Mając na uwadze wkład tancerzy w tworzenie polskiej kultury, wielkość tej grupy zawodowej, charakter pracy, trudno uznać, że powrót do wcześniejszej emerytury byłby rodzajem uprzywilejowania. Wydaje się z obiektywnych względów, że w określonym wieku dobrze by było, aby zawodowy tancerz po prostu już nie wykonywał tego zawodu.

Mam więc pytanie do pani minister i do pana ministra: W jaki sposób resort proponuje uwzględnić interesy zawodowych tancerzy baletowych zatrudnionych w instytucjach artystycznych? Bardzo dziękuję.

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Zapraszam pana posła Patryka Wichra, klub PiS.

### **Poseł Patryk Wicher:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo bym poprosił tych z państwa, którzy mogą, o wejście na taką bardzo prostą stronę, która powinna być clou pracy polskich parlamentarzystów. Strona główna Sejmu, prace Sejmu, proces legislacyjny, zgłoszone projekty rządowe. 27 listopada 2023 r. projekt zgłoszony przez rząd Prawa Sprawiedliwości wpływa do parlamentu. 1 grudnia 2023 r., według wykazu na tej magicznej stronie, zostaje skierowany do konsultacji do wielu instytucji. Ale wiele instytucji nie zdążyło odpowiedzieć, ponieważ 1 lutego 2024 r. zaangażowany na rzecz polskich artystów minister Sienkiewicz politycznie wycofał projekt, bez żadnego uzasadnienia, z prac polskiego parlamentu. Brawo.

(*Poseł Urszula Augustyn: W 8 lat nie zdążyliście.*)

Moi drodzy państwo, zmarnowaliście 2 lata pracy, bo lata 2022–2023 to były potężne konsultacje. Projekt był już w uzgodnieniach międzyinstytucjonalnych. A wybitny minister wtedy skupił się na czym? Na siłowym zdobywaniu mediów, przesuwaniu bejsbolem posłanek i posłów, którzy byli bici w Telewizji Polskiej, i nie tylko. Ta wybitna jednostka tak zajęła się tymi artystami, tak oni leżą wam na sercu, że przez 2 lata nie zrobiliście nic. Jest nowy projekt, faktycznie, ma numer UD, sprawdziłem to w tym momencie, przed chwileczką.

(*Poseł Marzena Anna Machatek: No nie ma.*)

## Posel Patryk Wicher

Jest jeszcze w pracach rządowych. Ale wiecie państwo, kiedy dopiero zakładacie wejście w życie? W przyszłym roku, w 2026 r.

(*Posel Urszula Augustyn: 2027 r.*)

A mówicie, że ma to wejść tak szybko. A więc, moi drodzy państwo, naprawdę kłamiecie, oszukujecie, macie tych ludzi. A teraz, moi drodzy państwo, sprawdźcie szybko tę stronę, żeby ta strona nie zniknęła tak jak wczoraj akta z KRS-u.

(*Posel Urszula Augustyn: Śmieszne.*)

Trzeba bardzo uważać. Póki to wisi na stronie, warto sobie sprawdzić, bo wtedy niestety wychodzi kłamstwo niektórych pań i panów posłów. Przepraszam za to, ale państwo skłamaliście z tej mównicy. I to jest jawny dowód, który nie zniknie tak łatwo, bo jest na stronach internetowych polskiego parlamentu. Tego nie da się sfalszować, kto mówił w tej debacie prawdę. Warto nie kłamać, warto mówić prawdę. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim będzie kolejne wystąpienie, przywitam jeszcze będącą na galerii młodzież i opiekunów z Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Kiernozi, powiat łowicki, którzy na zaproszenie pana posła Piotra Polaka goszczą w Sejmie. Życzymy państwu dobrych wrażeń i pozdrawiamy serdecznie.

A teraz pani poseł Alicja Łepkowska-Gołaś, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

## Posel Alicja Łepkowska-Gołaś:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Ministro! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Kultura nie jest ornamentem rzeczywistości, jest jej fundamentem. Dlatego cieszę się, że ten konkret Koalicji Obywatelskiej jest realizowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dziękuję panu ministrowi Maciejowi Wróblowi za osobiste zaangażowanie w prace nad tym projektem i pani ministrze za wsparcie tego projektu.

Drodzy państwo, mam dwa pytania. Pierwsze pytanie: Czy wsparcie dla artystów będzie trafiało bezpośrednio do ich kieszeni, czy też będzie widoczne jedynie na ich subkoncie w ZUS-ie? I druga sprawa: Jak resort odpowiada na pojawiające się zarzuty dotyczące braku równego traktowania wszystkich obywateli, których praca nie ma charakteru stałego? To są pytania, ale mam jeszcze refleksję. Pani posłanka Choroślińska mówi, że nam artyści są potrzebni tylko do zdjęć. Nie jest to prawda. A z drugiej strony wstydzą się i nie chcą się pokazywać z wami, pani poseł. Skoro pani twierdzi, że ten projekt był gotowy, to należało

go w swoim 2-tygodniowym ministrowaniu wdrożyć i wprowadzić. Była pani kiepską aktorką, a jeszcze gorszym ministrem kultury. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Piotr Gliński: Przekroczyła pani granice.*)

(*Głos z sali: Obrażasz kobiety.*)

(*Głos z sali: Panie marszałku, pan słyszał...*)

Bardzo mi przykro, to moja subiektywna ocena.

Drodzy państwo, ja rozumiem, że spryciarzom z PiS-u ciężko jest znaleźć ten projekt na stronach, ale on wisi od maja na stronie RCL-u. Radzę poszukać. Do widzenia. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jeszcze raz zachęcam posłów, żeby nawzajem nie atakowali się personalnie, nie obrażali. Nic nas to nie posuwa do przodu.

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

(*Posel Alicja Łepkowska-Gołaś: Moja ocena pani pracy.*)

Ale też zachęcam, żeby nie reagować agresywnie na to, co drugi powiedział. Nic z tego nie wynika.

Teraz głos zabierze pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

## Posel Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Właśnie do pani mam parę zdań. Właściwie pani wystąpienie było trochę taką melorecytacją, same ogólniki i czcze obietnice. Chcę tutaj podziękować pani minister Choroślińskiej za to, że w krótkim okresie swojego bycia ministrem przygotowała projekt. Gdybyśmy dalej rządili, pewnie byłby szybko wdrożony. I taka jest prawda, takie są fakty. Fakty są też takie, że to wy zapowiedzieliście w swoich słynnych 100 konkretach, co prawda trochę na końcu, wsparcie artystów zawodowych. No i co? Kolejną grupę zawodową oszukaliście i udajecie, że teraz coś robicie. 2 lata minęły. To prawda, środowisko artystyczne jest skomplikowaną, specyficzną grupą: brak etatu, brak stabilności zatrudnienia, brak stabilności wynagrodzenia. A z drugiej strony, należy to podkreślić, wielka siła i ogromna rola w budowaniu kultury, tożsamości narodowej i społecznej wrażliwości. Dlatego byliśmy i jesteśmy za wsparciem tej grupy zawodowej. Ale trzeba powiedzieć prawdę, wyrzuciliście nasz projekt do kosza. Mogliście kontynuować i już dziś artyści mieliby opiekę i mieliby stabilność.

(*Posel Małgorzata Pepek: A czemuście tego nie zrobili?*)

Natomiast zamiast merytorycznej pracy znów mamy nowe zapowiedzi, nowe hasła. Trudno w nie wierzyć.

### **Posel Marzena Anna Machalek**

Dlatego pytam rząd: Kiedy dokładnie wdrożycie to bardzo istotne i konkretne wsparcie dla środowiska artystów? Kto i według jakich obiektywnych kryteriów będzie przyznawał status artysty zawodowego? I czy nie grozi nam system uznaniowy, w którym znów posegregujecie – na artystów i może neoartystów? Albo w inny podobny sposób będziecie dzielić to środowisko.

Artyści nie potrzebują kolejnych obietnic. Potrzebują uczciwego, przejrzystego, trwałego prawa i wsparcia. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Magdalena Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Proszę.

### **Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:**

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za ten projekt, bo wreszcie wprowadzi zabezpieczenie socjalne dla osób wykonujących zawód artysty, ureguluje zasady wsparcia dla twórców, którzy ze względu na charakter pracy często pozostają poza systemem ubezpieczeń społecznych.

Pani Minister! Mam dwa pytania. Czy katalog artystów będzie katalogiem zamkniętym, czy otwartym? I jak sobie z tym poradzimy? Druga kwestia: Jak środowiska artystyczne odebrały konsultacje, jak się wypowiadały na temat tego projektu?

Chciałam zwrócić się do pana posła Wichra. Panie pośle, 3 lata to zawsze krócej niż 8 lat. Czyba pan przyni, prawda? 8 to jest większa liczba niż 3.

*(Posel Patryk Wicher: Ale już od 2 lat mogli to mieć.)*

I do pani poseł Chorosińskiej: monodram był niezły. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Maria Koc, klub PiS.

Proszę bardzo.

### **Posel Maria Koc:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wstydzę się za was, drodzy państwo...

*(Głos z sali: A my za was.)*

...bo jesteśmy wszyscy posłami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, zasiadamy w tej Izbie, a państwo powodowani nienawiścią polityczną obrażacie mini-

stra kultury pana prof. Piotra Glińskiego, obrażacie naszą koleżankę...

*(Posel Małgorzata Pepek: Najgorszego ministra.)*

...najlepszego ministra kultury w wolnej, niepodległej ojczyźnie od 1989 r. W życiu nie zrobicie tego, nawet w 1/10, co pan minister Gliński zrobił przez 8 lat swoich rządów. *(Oklaski)*

*(Posel Małgorzata Pepek: Nie jesteśmy w stanie tyle nakraść.)*

Obrażacie kobietę, posłankę Dominikę Chorosińską, aktorkę, która wie, o czym mówi, występując na tej mównicy, posłankę, matkę sześciorga dzieci. Obrażacie ją w taki perfidny sposób. Jak wy się nie wstydzicie? Za kilka lat będzie wam wstyd, jak będziecie odsłuchiwać swoje haniebne wypowiedzi.

*(Posel Bogumiła Olbryś: Wstyd!)*

Rządźcie trzeci rok. W 100 konkretach oszukaliście artystów. 98. konkret mówi o tym, że rozwiązanie sprawę ubezpieczenia społecznego i składki zdrowotnej dla artystów, bo przecież duża część nie ma w ogóle żadnego ubezpieczenia, tylko 8% pracuje na etatach, 69% ma wynagrodzenie poniżej średniej krajowej, a 30% poniżej najniższego uposażenia.

Myśmy przygotowali konkretną ustawę, przygotowali ją pan prof. Piotr Gliński, pani minister Dominika Chorosińska. Wyrzuciliście ją do kosza, a teraz udajecie, że coś robicie w tej kwestii. Słyszymy jakieś enigmatyczne zapowiedzi, z których nic nie wynika.

Mam konkretne pytania. Nie ma pani minister, jest pan wiceminister.

*(Posel Klaudia Jachira: Jest.)*

*(Głos z sali: Jest pani minister, siedzi tu.)*

Jest pani minister? Przepraszam, pani minister, przepraszam panią, nie zauważyłam.

A więc mam pytania do pani minister. *(Dzwonek)* Czy te pomysły, o których pani mówiła, były konsultowane ze środowiskiem artystycznym?

*(Głos z sali: Czas!)*

Jaki był wynik tych konsultacji? Ilu artystów może uzyskać status artysty zawodowego? Jaki będzie koszt tego rozwiązania, jakim będzie system dopłat? Z jakich środków będzie to finansowane? Dziękuję. *(Oklaski)*

A państwo się wstydzicie.

*(Posel Dominika Chorosińska: Brawo, Maria!)*

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

### **Posel Klaudia Jachira:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli ktokolwiek powinien podczas tej debaty się wstydzić, to myślę, że ta strona, bo jest jakaś niezwykle agresywna w tej debacie.

## Posel Klaudia Jachira

Natomiast ja tutaj w sprawie najważniejszej. Chciałabym powiedzieć, że wybór zawodu artysty, a trafniej byłoby powiedzieć: powołanie do niego, to po prostu nie jest łatwy kawałek chleba. Niech nas nie zmylą ci, którzy odnieśli sukces w serialach albo po prostu finansowy. Na jednego, któremu się udało, przypadają setki, a być może tysiące tych, którzy mieli niemierniejszy talent, byli równie pracowici, ale sukces nie stał się ich udziałem. Nieregularne zarobki, ciągła niepewność o kolejne zlecenia, milczący telefon, a nawet idąca za tym bieda to często norma w tym zawodzie. Duża część po prostu się poddaje, przebranzawia, a przecież koszt wykształcenia artysty na państwowej uczelni artystycznej jest bardzo wysoki.

Pani Ministro! Czy stać nas na to, by ci artyści potem się przebranzawiali, bo nie mogą związać końca z końcem?

Dlatego oczywiście cieszy mnie ta inicjatywa ustawodawcza, która wprowadza status artysty zawodowego, dając mu jednocześnie podstawowe zabezpieczenie. Jest to tak naprawdę takie zagwarantowanie minimalnego poziomu godnościowego dla artysty.

Jak zwykle oczywiście pojawia się pytanie, ile ta ustawa będzie kosztować i czy są zabezpieczone środki na ten bardzo potrzebny cel w budżecie, bo jeśli nie, to myślę, pani ministro, że dobrze byłoby przesunąć środki z niepotrzebnego post-PiS-owskiego rozdawnictwa na właśnie te potrzebne rozwiązania. Jako społeczeństwo jesteśmy to artystom winni. Kim bylibyśmy bez kultury? Czy mielibyśmy swoją tożsamość? A jeśli tak, to jaką? Czy byłoby miejsce na niezależne myślenie, wolność słowa, dystans do rzeczywistości?

W czasie, gdy naokoło rządzą siła i brak empatii, być może właśnie to ludzie sztuki jako jedyni podążają (*Dzwonek*) ze słabym blaskiem świata prawdziwych wartości, a poprzez swoje dzieła potrafią nas do tego świata zaprosić i sprawić, że chociaż przez chwilę wyjdziemy poza ciasny horyzont rzeczywistości. I tego podczas właśnie tej debaty wszystkim państwu tutaj życzę: abyśmy wyszli poza ten ciasny horyzont rzeczywistości. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Pani poseł Anna Paluch, klub PiS.  
Proszę bardzo, pani poseł.

## Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Posłom Platformy, którzy tutaj lżą z tej mównicy jak najęci, przypomnę, że wasz stosunek do kultury jako takiej i do twórców kultury, ludzi żyjących z wła-

snej twórczości najlepiej oddaje fakt, że za waszych pierwszych rządów zlikwidowaliście 50-procentowe koszty uzyskania przychodów dla ludzi tworzących. (*Oklaski*)

(*Posel Dominika Chorosńska: Brawo!*)

Czyni, nie słowa, proszę państwa. A myśmy te 50% przywrócili. To po pierwsze.

A do obecnej tu pani minister mam takie mianowicie pytanie. Pani minister, w listopadzie 2023 r. został złożony przez rząd Mateusza Morawieckiego projekt ustawy przekonsultowany ze środowiskami twórczymi, uwzględniający bardzo szeroką gamę zawodów artystycznych. Pani przewodnicząca ten projekt wycofała. Ile razy rządzicie, to po prostu ściągacie – przepraszam za wyrażenie, młodzież szkolna słucha – zżynacie bezczelnie wszystkie projekty pozostawione przez nasze rządy. Dobrze, ściągnijcie go, zróbcie to, żeby nareszcie ludzie kultury mieli lepszy status.

Natomiast, proszę państwa, półtora roku to jest chyba wystarczający czas, żeby wprowadzić swoje poprawki do gotowego projektu, który jest. Proszę państwa, skończyłam szkołę muzyczną, kocham muzykę. Widzę, jak szarpia się, mówiąc kolokwialnie, muzycy, jak startują do jakichś grantów, proszą o wsparcie publiczne spółki, marszałków, samorządy, żeby mogli wykonywać swój zawód, by umożliwić nam obcowanie z muzyką. Zrobmy nareszcie tak, żeby wszystkie zawody artystyczne miały normalny sposób funkcjonowania, by miały zabezpieczenie, stałe dochody. Ściągnijcie wreszcie ten projekt i weźcie się za niego, żebyśmy, że tak powiem, go mieli. Obiecaliście to w 98. konkretnie. Zrealizujcie chociaż jeden, skoro przygotowaliśmy wam rozwiązanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Pan poseł Paweł Masełko, Koalicja Obywatelska.

## Posel Paweł Masełko:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przysłuchując się temperaturze tej debaty, która jest, powiedzmy, preludium do dyskusji, którą będziemy toczyć za kilka miesięcy nad tym projektem ustawy, trzeba zapytać, skoro dzisiaj obserwujemy taką agresję słowną i taką temperaturę dyskusji, co będzie wtedy, kiedy ten projekt ustawy pojawi się w Wysokiej Izbie i będziemy nad nim procedować w pierwszym czytaniu. Szkoda, że naszym przewodnikom z Prawa i Sprawiedliwości zabrakło 8 lat na to, by przyjąć tę ustawę. Proszę państwa, chciałbym bardzo mocno zaapelować o odłożenie tej agresji na bok, bo wydaje mi się, że wszystkim nam zależy na tym, żeby temat składek społecznych i zdrowotnych artystów został uregulowany. Apeluje o to do wszystkich posłów z każdej strony sceny politycznej.

**Posel Paweł Masełko**

Szanowni Państwo! Nie mówimy dzisiaj o artystach, którzy zarabiają po kilkadziesiąt albo po kilkaset tysięcy złotych za występ. Mówimy o tych, którzy mają problem ze związaniem końca z końcem i nie mają za co przeżyć danego miesiąca, nie mają na życie i utrzymanie swojej rodziny, krewnych, bliskich. Pani minister, mam pytanie w kwestii tego, czy są jakieś szacunki wskazujące, ile osób ewentualnie zostałoby objętych tego typu wsparciem, jaka to będzie kwota i – co również wybrzmiało w toku tej dyskusji – czy głównym kryterium będzie dyplom. Wiemy bowiem, że jest wielu artystów, którzy nie są absolwentami szkół artystycznych, teatralnych i innych, są twórcami ludowymi. Czy oni również zmieszczą się w tych ramach i zostaną uwzględnieni w projektowanej ustawie? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Informuję, że upłynął czas przewidziany na debatę. Zapisanych do głosu jest jeszcze dziewięcioro posłów. Proponuję, żebyśmy przedłużyli debatę, pod warunkiem że państwo zgodzą się na wypowiedzi 1-minutowe. Troszeczkę naciągniemy czas, ale każdy, kto jest zapisany do debaty, będzie miał szansę wystąpić. Chcę zapytać, czy państwo na to się zgadzają.

*(Posel Bogumiła Olbryś: Oczywiście.)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: Tak, zgoda.)*

W jednej sprawie możemy się zgodzić, bardzo się cieszę. W takim razie wydłużam czas debaty.

Określam czas kolejnych wystąpień – 1 minuta.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, klub PiS.

Czy pan poseł jest z nami?

*(Głos z sali: Nie ma.)*

Nie ma posła.

Zatem zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Polscy artyści zasługują na stabilne rozwiązania systemowe, które zagwarantują im poczucie bezpieczeństwa i należne miejsce w strukturze społecznej. Dane dotyczące kondycji tego środowiska są nieubłagane, bo w grupie liczącej 60 tys. osób aż 69% twórców osiąga przychody poniżej średniej krajowej, a co trzeci zarabia mniej, niż wynosi pensja minimalna. Ponad 15% artystów wciąż funkcjonuje poza systemem ubezpieczeń, bez stałego dostępu do opieki zdrowotnej czy funduszu emerytalnego. Dlatego wdrożenie systemowych rozwiązań zapewniających artystom dostęp do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych jest

nie tylko potrzebne, ale wręcz konieczne. Nareszcie skończymy z modelem, w którym wybór drogi artystycznej wiązał się z lękiem o starość i zdrowie. Biorąc pod uwagę ogromne oczekiwanie środowiska artystycznego (*Dzwonek*), chciałabym zapytać, na jakim etapie zaawansowania są obecnie prace nad finalnym kształtem tych rozwiązań. Dziękuję.

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Anna Pieczarka, klub PiS.

Proszę bardzo.

**Posel Anna Pieczarka:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O kulturze z kulturą. Sytuacja artystów w Polsce, którzy nie posiadają sformalizowanego statusu zawodowego ani stałego zatrudnienia, jest często bardzo trudna. Brak stabilnego zatrudnienia przekłada się na brak ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, co w obliczu choroby, wypadku lub braku zleceń może być szczególnie groźne. Prace nad ustawą o statusie artysty zawodowego, która ma na celu wprowadzenie mechanizmów pomocowych, trwają, w mojej ocenie, bardzo długo. Ta grupa zawodowa wciąż czeka na regulacje prawne, które pozwolą jej spokojnie żyć. Dlaczego obecny rząd Donalda Tuska po macoszemu tę grupę traktuje, za to bardzo chętnie z tymi osobami się pokazuje, np. pozując do zdjęć? Apeluję o przyspieszenie prac nad nową ustawą. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Bogumiłę Olbryś, klub PiS.

Proszę bardzo.

**Posel Bogumiła Olbryś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawę o statusie artysty zawodowego wyrzuciliście do kosza. Tę obiektywną prawdę odsłoniła pani poseł Dominika Chorościńska i pan poseł Patryk Wicher.

*(Posel Patryk Wicher: Wicher.)*

Wicher. Wicher, Patryczku, pięknie.

Dostęp do ubezpieczeń społecznych i zawodowych dla zawodu artysty daje stabilizację warunków pracy, ogranicza niepewność zawodową i finansową charakterystyczną niestety dla tego rodzaju pracy i nieregularnych dochodów artystów. Uznanie artystów za uczestników systemu ubezpieczeń wzmacnia status zawodu artysty, podnosi jego prestiż społeczny. Ochro-

### Posel Bogumiła Olbrys

na socjalna zmniejsza ryzyko marginalizacji artystów, zwłaszcza w okresach braku zleceń lub w późniejszym wieku. System ubezpieczenia sprzyja ograniczeniu tzw. pracy na czarno, drodzy państwo, oraz zachęca do formalizowania działalności artystycznej.

Kiedy rząd wprowadzi tę ustawę do procedowania? (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Pani poseł Teresa Pamuła, klub PiS.  
Proszę bardzo.

### Posel Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Bardzo cieszymy się, że ta ustawa już nabiera jakiegoś kształtu, ale obawiamy się, że zabraknie wam czasu, żeby ją przeprocedować.

Pani Minister! Czy są już jakieś uzgodnienia z Ministerstwem Finansów, jakie koszty pochłonie ta ustawa w związku z dopłatami z budżetu państwa na ubezpieczenie dla artystów? To jest naprawdę bardzo ważna grupa. Te 600 tys. osób daje nam radość, promuje naszą kulturę, mówi o naszym dziedzictwie, buduje nam piękne domy, buduje nam piękne teatry, tworzy wspaniałe spektakle. Ale żeby to nie skończyło się tylko na deklaracjach. Dzisiaj mówimy o tym i wszyscy chcemy, żeby ta ustawa weszła. Więc bardzo dziękuję, panie ministrze Gliński (*Dzwonek*), dziękuję pani Dominice Chorośnińskiej za to, że to przygotowała, a państwa proszę, żebyście jednak dotrzymali słowa. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Pan poseł Adam Luboński, Polska 2050.  
Proszę bardzo.

### Posel Adam Luboński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przez niemal ostatnie 2 lata Konfederacja... Szkoda, że dzisiaj nie ma nikogo. Oj, przepraszam, panie marszałku, jest tutaj reprezentant w postaci pana marszałka. Konfederacja, a w szczególności Konfederacja Korony Polskiej, zbijała kapitał polityczny, publicznie oskarżając rząd koalicji 15 października o rzekomą bezczynność w sprawie ekshumacji ofiar wołyńskich. (*Posel Paweł Rychlik: 13 grudnia.*)

Manipulowano opinią publiczną, wmawiając społeczeństwu, że państwo polskie nic nie robi, że jest

po prostu nieudolne. A jedyną drogą miało być zablokowanie wszelkiej pomocy dla walczącej Ukrainy i w ten sposób wymuszenie na Ukrainie i dopuszczenie do ekshumacji.

Dzisiaj mówimy o faktach. Ekshumacje trwają. Dziękujemy, pani minister. W związku z tym mam trzy pytania. Co konkretnie zrobił polski rząd, że do tych ekshumacji doszło bez szantażu, bez blokowania pomocy (*Dzwonek*) i bez eskalacji konfliktów? Jakie są najbliższe plany Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w zakresie dalszych ekshumacji pomordowanych Polaków oraz ich godnego pochówku? Jak dzisiaj zachowuje się strona ukraińska podczas prac ekshumacyjnych? Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, Polska 2050.

### Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mamy nowy projekt, bardzo interesujący, który nazywa się „Polskie stolicy kultury”. Polską stolicą kultury 2026 jest miasto Bielsko-Biała. W związku z tym w trakcie tego roku zapraszam już teraz wszystkich na wydarzenia kulturalne w moim mieście, które będą pokazywały kulturę, będziemy tworzyć kulturę, będziemy promować kulturę jako jeden z elementów, które stanowią podstawę naszej cywilizacji. Mam w związku z tym pytanie, pani minister: Czy te rozwiązania mogą w jakiś sposób pozytywny wpłynąć na realizację tego projektu?

Jeszcze jedno słowo, bo przypominam sobie taką bardzo zaangażowaną działalność w dziedzinie kultury poprzedniego rządu PiS. Na przykład w Bielsku-Białej na stanowisko dyrektora bielskiego Studia Filmów Rysunkowych nominowaliście gościa, który kilka dni po tym, jak został dyrektorem, zaczął wyprzedzać pieniądze. I tak wyglądała ta wasza działalność. (*Dzwonek*)

(*Posel Piotr Gliński: A kto zbudował centrum bajki w Bielsku-Białej? Suchoń, kłamiesz!*)

Niech państwo lepiej milczą, bo możemy zacząć to rozliczać i wtedy okaże się, ile zniszczyliście w dziedzinie kultury, ile zniszczyliście dobrych projektów. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo. (*Gwar na sali*)

(*Posel Piotr Gliński: Kto zbudował centrum bajki?*)

### **Posel Krystyna Skowrońska:**

Proszę uspokoić, panie marszałku, pana ministra kultury, który się zachowuje niekulturalnie, była panią minister kultury, która zachowuje się niekulturalnie na tej sali.

Mam krótkie pytanie, bo myślę, że artyści czekają na to, aby wreszcie była ta ustawa. Kiedy będzie ustawa przedstawiona i ile będzie kosztowała? A państwu z PiS-u dedykuję ostatnie wystąpienie w roku 2022...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam, 7 stycznia 2022 r. minister Sellin powiedział, że ustawa będzie. Nie było do końca 2023 r.

*(Posel Piotr Gliński: W listopadzie 2023 r. była. Była w Sejmie.)*

Panie ministrze, pan już z tabletu mówił, pan już ludziom obiecywał. Nie zrobiliście. My czekamy, pani minister. Sukcesu życzę. *(Oklaski)*

*(Posel Piotr Gliński: Jedyne projekt, jaki był...)*

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatni głos należy do posła klubu PiS.

Pan poseł Paweł Rychlik.

### **Posel Paweł Rychlik:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Ma pani rację, pani poseł Skowrońska, my czekamy, nie robimy. To prawda, czekamy, obiecujemy. No cóż. Mieliście przygotowany w ministerstwie kultury przez pana premiera Glińskiego projekt. Wystarczyło go poprawić, dopracować, ale wprowadzić go w życie. Ale co? Kierownik Tusk ogłosił 100 konkretów. 98. mówił co? Że w kwietniu 2024 r. ten projekt przedłożą. Mamy co? Mamy końcówkę stycznia 2026 r. i pani poseł z Platformy Obywatelskiej mówi: my czekamy. Czekamy, czekamy, a artyści biedę klepią. *(Oklaski)*

*(Posel Urszula Augustyn: 8 lat czekaliśmy.)*

*(Głos z sali: 10 lat.)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: Zapamiętajcie wasze 8 lat.)*

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo.

To był ostatni głos poselski, ale bynajmniej jeszcze nie ostatni głos w tej dyskusji.

Teraz dwa głosy podsumowujące w tym punkcie. Najpierw pani poseł wnioskodawca, a później pani minister kultury.

Zapraszam zatem przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Aleksandrę Leo.

Czy pani poseł jest z nami? Pani poseł nie ma z nami i głosu nie zabiera.

Zatem przechodzimy do ostatniego punktu programu, czyli głosu pani minister kultury, która udzieli odpowiedzi.

Proszę bardzo, pani minister.

### **Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę dyskusję, naprawdę. Wiem, że ona była bardzo emocjonująca dla obu stron, ale mam takie poczucie, że jesteśmy w stanie się dogadać, że wszyscy, każda strona tego parlamentu, wiemy, jak ważna to jest ustawa. Wiemy, jak długo na nią czekają artyści i że to jest ten moment. Koalicja 15 października obiecała, że zrealizuje ten postulat, i my go zrealizujemy. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości.

*(Posel Piotr Gliński: Są, są.)*

Jeśli chodzi o kwestie związane z projektem tej ustawy, to proszę państwa, proszę zająć na stronę RCL-u. My procedujemy nad tą ustawą od dłuższego czasu. Ona była w konsultacjach społecznych. Co więcej, jeśli chodzi o terminy, została ona 15 stycznia wysłana do stałego komitetu Rady Ministrów. My konsultacje społeczne zakończyliśmy. Uzgodnienia międzyresortowe trwały długo, gdyż chcieliśmy wprowadzić system, który będzie automatycznym systemem dopłat bezpośrednich do ZUS-u. Chcieliśmy również ustalić kwestię zabezpieczenia tego systemu z ZUS-em, z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, z Ministerstwem Zdrowia, z Ministerstwem Finansów, w tym Krajową Administracją Skarbową. Tak zadbaliliśmy o ten system, żeby on był szczelny, żeby przede wszystkim troszczył się o artystów i żebyśmy mogli wdrożyć go skutecznie.

Pytają państwo o poprzedni projekt ustawy. Mogę to jeszcze raz powtórzyć. On naprawdę był niedoskonały. Ale powiem państwu dlaczego. Przede wszystkim dlatego, że nie uwzględniał sytuacji artystów po pandemii, a ona znacząco się zmieniła. Niektórzy z naszych artystów musieli się przekwalifikować. Dobrze państwo wiedzą, że instytucje kultury, artyści, wydarzenia artystyczne – cały sektor był w zapaści. My musieliśmy to zbadać od początku. Bo dobre funkcjonowanie sektora kultury i mądre stanowienie prawa to przede wszystkim prawo oparte na danych, na analizach. Stąd też ta rzecz, o której opowiadałam na samym początku, czyli rada programowa, która ma również zadbać o to, żeby ten system na bieżąco był badany, żebyśmy wiedzieli, czy te rozwiązania, które chcemy zastosować, są dobre. Chcemy na bieżąco analizować rynek. Prowadzone są w ministerstwie rozwoju badania różnych sektorów gospodarki, a trzeba też przyznać, że sektory kreatywnej kultury to jest bardzo duża część polskiej gospodarki. Chcemy doprowadzić do tego, żeby w ministerstwie kultury również sfera działania arty-

## Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska

stów, sektory kultury, sektory kreatywne były badane na bieżąco, żebyśmy mogli reagować na bieżąco. Tak żebyśmy mogli przedstawiać korekty na bieżąco i żebyśmy mogli również, proszę państwa, w sposób szczegółowy i przebadany zaproponować rozwiązania także w kwestii przekwalifikowania artystów, jeśli będzie taka potrzeba.

Jeśli mówimy o kwestii budżetu, to on jest przygotowany. Cały ten system w ostatecznym kształcie jest przygotowany na budżet w wysokości 363 mln rocznie. Te pieniądze pójdą z budżetu państwa. Te pieniądze po prostu naszym artystom się należą. Nie będę tutaj dyplomatyczna. Dobrze państwo wiecie, że sektor kultury jest jednym z najważniejszych, o czym mówiłam w moim wystąpieniu otwierającym. Dobrze wiecie, że te pieniądze to tak naprawdę nie jest koszt, tylko inwestycja. Inwestycja w naszą służbę zdrowia, dlatego że jeżeli artysta wypada z tego systemu, to i tak chodzi do szpitala w momencie, kiedy jest chory, to i tak idzie na urlop macierzyński. Musimy zapewnić gwarancję bezpieczeństwa, a przede wszystkim musimy zrozumieć, że kultura to nie koszt, ale inwestycja.

Bardzo chciałam podziękować pani poseł Cicholskiej, która – mam takie wrażenie – w sposób pełen zrozumienia podchodzi do tego samego tematu, jeśli chodzi o scenę opozycyjną. Naprawdę mam wrażenie, że możemy tutaj dotrzeć do sedna sprawy, właśnie w takim rozumieniu sytuacji.

Ogromne podziękowania dla posłów koalicji 15 października. Bardzo dziękuję za wasze wsparcie. Bardzo dziękuję za to, że wspieracie artystów. To niesamowicie ważne nie tylko dla mnie, nie tylko dla polskiego rządu, nie tylko dla urzędników ministerstwa kultury, którzy walczą o tę ustawę, którzy walczą o sprawę artystów, ale przede wszystkim dla całego sektora. Bardzo dziękuję za wasze słowa. Bardzo dziękuję za wasze uwagi. Jesteśmy cały czas w procesie tworzenia tej ustawy i ona wejdzie pod obrady Sejmu. Jak tylko przejdzie przez etap prac rządu – tak jak powiedziałam, 15 stycznia wysłaliśmy ją do stałego komitetu Rady Ministrów – niebawem, na pewno w tym kwartale, trafi do państwa. Bardzo dziękuję też panu posłowi Adamowiczowi za to, co powiedział, że ta ustawa będzie szybko procedowana przez komisję. Naprawdę nam na tym zależy.

Chcemy zrealizować postulaty artystów, ale przede wszystkim również zadbać o ich bezpieczeństwo. Mam oczywiście bardzo dużo szczegółowych odpowiedzi na państwa pytania dotyczących tej ustawy, dotyczących tego, jak rzeczywiście ten system ma wyglądać. Skupię się może na odpowiedzi na pytania m.in. pani poseł Tomczak, które dotyczą udziału czynnika społecznego w decydowaniu o tym, kto otrzyma status artysty. Mamy świadomość tego, że decyzje w tak trudnych tematach nie powinny być podejmowane jednoosobowo, to jest oczywiste. Dla-

tego ustawa przewiduje, że w procesie wydawania decyzji brać będzie udział specjalna komisja opiniująca, która ma być organem, w którego skład wejdzie 120 członków rekomendowanych przez organizacje zrzeszające osoby wykonujące zawody artystyczne w dziedzinach kultury, w których jest wykonywany zawód artystyczny. Będą to także członkowie rekomendowani przez organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Będzie pięciu członków reprezentujących ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Pięciu członków wskazanych przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego oraz pięciu członków wskazanych przez prezesa ZUS. My naprawdę planujemy tę ustawę i wdrażanie tych rozwiązań systemowych w porozumieniu z innymi organami państwa. Chodzi o to, żeby wdrożyć ją szybko i skutecznie.

Pytacie państwo: W jaki sposób sprawdzacie, kto jest artystą? Sprawdzanie będzie miało dedykowaną procedurę administracyjną. Nie będzie wystarczało samo oświadczenie o tym, że ktoś artystą się czuje. Wymagane będzie m.in. posiadanie dorobku artystycznego, a dorobek artystyczny stanowić ma zbiór osiągnięć, które osoba może wykazać, udowadniając swoje umiejętności i talent w określonej dziedzinie kultury. Może to obejmować np. wystawiane prace, opublikowane utwory, zdobyte nagrody, a także uznanie wśród profesjonalistów w danej branży. Komisja opiniująca ocenia, czy dorobek artystyczny spełnia określone standardy jakościowe i ilościowe, co daje podstawy do wydania opinii potwierdzającej umiejętności artysty. Do samego wniosku będzie można dołączyć życiorys, dokumenty potwierdzające dorobek artystyczny, przebieg kariery zawodowej. To te weryfikowalne, namacalne dokumenty mają pozwolić na ocenę, czy dana osoba rzeczywiście wykonuje zawód artystyczny w sposób profesjonalny, a nie okazjonalny czy hobbystyczny.

Jak wykazać, że ktoś jest artystą? Trzeba być po prostu aktywnym zawodowo profesjonalistą, który potrafi wykazać, co robił oraz to, że ktoś jednak, nawet niewiele, ale za tę działalność mu płacił. Trzeba będzie także zebrać materiał pokazujący, że posiada się dorobek artystyczny, o którym już mówiłam, odpowiadając na poprzednie pytanie.

Jak będziemy sprawdzać, kto tak naprawdę jest artystą? Po prostu na podstawie wniosku. Zajmie się tym specjalny organ powstały z przekształcenia już istniejącej instytucji. W naszym systemie działa Centrum Edukacji Artystycznej, które będzie przekształcone w Centrum Edukacji i Pracy Artystycznej. Właśnie pracownicy tego centrum sprawdzą ten wniosek, zweryfikują, czy wnioskodawca jest aktywnym zawodowo profesjonalistą, który potrafi wykazać, co robił oraz to, że ktoś, nawet niewiele, ale za tę działalność po prostu mu płacił. Wszystkie szczegóły dotyczące tego systemu, tych mechanizmów dopłat, dokładnych kwot państwu prześlemy. Widzę, że czas mi się kończy, choć chciałabym o tym mówić jeszcze dłużej, dla-

## Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska

tego że temat jest naprawdę ważny i wymaga naszej uwagi.

Na końcu chciałabym jednak odnieść się jeszcze w zasadzie do trzech pytań (*Dzwonek*), które były spoza tematu ustawy. Po pierwsze, tancerze baletowi. Rzeczywiście powstał taki projekt ustawy, który jest w Senacie, zmieniający ustawę. To jest temat wcześniejszych emerytur dla tancerzy. My ten wniosek artystów oczywiście popieramy. Jesteśmy w trakcie rozmów z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej na ten temat.

Jakie są najbliższe plany Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w zakresie procesów ekshumacyjnych w Ukrainie? Przede wszystkim chciałabym potwierdzić bardzo dobrą współpracę z partnerami ukraińskimi, zupełną otwartość i zrozumienie tego, jak ważny jest to temat dla Polek i Polaków. Działania, które realizowaliśmy w dotychczasowym formacie grupy roboczej, która zajmuje się tym tematem w ministerstwie kultury, będą kontynuowane w 2026 r. Planujemy kontynuację prac na terenie dawnej wsi Puźniki we Lwowie, na terenie dawnej wsi Hołosko. Jak państwo wiecie, udało się nam już wykonać pierwsze prace ekshumacyjne oraz pochować pierwsze ofiary w 2025 r. Nowe poszukiwania i ekshumacje po stronie ukraińskiej planujemy także w Uglach, na terenie dawnych wsi Huta Pieniacka oraz Ostrówki. Odpowiednie zgody w tej sprawie zostały już potwierdzone. Wszelkie procedury dotyczące prac ekshumacyjnych i badawczych po stronie polskiej prowadzi IPN. Natomiast również w przestrzeni publicznej pojawiają się informacje na temat tego, że ministerstwo kultury nie ma na te działania pieniędzy. Dementuję. Mamy na te działania pieniądze, będziemy je realizować, jesteśmy w trakcie uzgodnień.

Co do polskich stolic kultury chcę powiedzieć, że rzeczywiście jest to pierwszy historyczny projekt, proszę państwa. Mamy pierwszą w Polsce historyczną stolicę kultury, którą w 2026 r. jest Bielsko-Biała. Chciałabym przypomnieć, że realizacja programu polskich stolic kultury to jest jeden z priorytetów rządu. To jest projekt, który przede wszystkim angażuje społeczności lokalne, który wzmacnia kulturę lokalną, lokalne tradycje. Po Bielsku-Białej będą miejscowości Katowice, Kołobrzeg. One współpracują ze sobą, pokazują idealny model współpracy w dziedzinie kultury. Chcemy, żeby ten projekt przede wszystkim wzmocnił potencjał kulturowy nie tylko miasta, ale i regionu. Chcemy, żeby większość najważniejszych w Polsce wydarzeń kulturalnych odbywała się w tych miejscach. Wiemy, że dzięki temu nastąpi rozwój czy miasta, czy też organizacji pozarządowych, instytucji kultury, które są w danym miejscu. To rozwinię ich potencjał, wzmocni współpracę nie tylko ogólnopolską, ale także międzynarodową. Już widzimy efekty naszej pracy: Bielsko-Biała rozkwita.

Zachęcam serdecznie do tego, żeby w 2026 r. odwiedzić Bielsko-Białą, bo naprawdę warto.

Na koniec chciałabym państwu powiedzieć, że rozmowa wokół tej ustawy, to wszystko, o czym dzisiaj mówimy, to nie jest rozmowa wyłącznie o artystach. To rozmowa o tym, czy państwo polskie potrafi rozumieć kulturę nie jako koszt, tylko jako zasób strategiczny, jako inwestycję. Państwo polskie ma obowiązek wspierać artystów i twórców w sposób systemowy, bo są oni nie tylko częścią gospodarki o wysokiej wartości dodanej, ale przede wszystkim nośnikiem naszej tożsamości, naszym soft power. Działalność polskich artystów i twórców jest też w oczywisty sposób elementem infrastruktury naszego kulturowego bezpieczeństwa. Bardzo państwu dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 11 do godz. 13 min 19)*

## Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem rynku finansowego oraz ochroną uczestników tego rynku (druki nr 2101 i 2176).**

Proszę panią poseł Krystynę Skowrońską o przedstawienie sprawozdania komisji.

## Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Pan marszałek wskazał, iż debatujemy nad rządowym projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem rynku finansowego oraz ochroną uczestników tego rynku. Wczoraj na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych projekt ten został rozpatrzony i przygotowano sprawozdanie. Jest to bardzo merytoryczny projekt, implementujący do polskiego porządku prawnego przepisy rozporządzeń Unii Europejskiej. Po tej debacie, która dotyczyła kultury, chciałabym powiedzieć, że jest to, powiedziałabym, niezwykle dokładne pokazanie innego rynku, skrupulatne pokazanie, jakimi rygorami rynek finansowy się rządzi.

**Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska**

Ustawa implementuje akty prawne Unii Europejskiej, w tym rozporządzenia związane m.in. z MREL, dotycząca minimalnego wymogu kapitałowego funduszy własnych w instytucjach finansowych, rozporządzenie SEPA, które reguluje zasady jednolitego obszaru płatności w euro, rozporządzenie IPR dotyczące udostępniania płatności natychmiastowych w euro w krajach Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego, to jest transgranicznych poleceń przelewu natychmiastowego w euro – to ważne, po raz pierwszy w polskim porządku prawnym pojawia się obowiązek dokonania takich przelewów w euro w czasie 10 sekund – a także rozporządzenie BMR dotyczące wskaźników referencyjnych, tych, którymi posługują się instytucje finansowe, m.in. w transakcjach kredytowych i innych.

Zmianie ulegają przepisy ustaw: Prawo bankowe, o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, o Narodowym Banku Polskim, o ostateczności rozrachunku, o usługach płatniczych, o nadzorze nad rynkiem kapitałowym, a także Prawo upadłościowe, chodzi o kolejność zaspokajania roszczeń w przypadku rozwiązań, które dotychczas były w obiegu, tzw. resolution.

Generalnie ustawa wprowadza przepisy, które mają zagwarantować bezpieczeństwo na rynku finansowym, zaimplementować przepisy Unii Europejskiej, a także zwiększyć konkurencyjność i bezpieczeństwo gospodarcze. Przykładem jest natychmiastowy przelew w euro, o którym wcześniej mówiłam. W odniesieniu do całości projektowanej ustawy wskazać należy, że reguluje ona funkcjonowanie poszczególnych typów instytucji finansowych w różnych aspektach ich funkcjonowania. W szczególności projektowane przepisy regulują funkcjonowanie banków jako podmiotów objętych obowiązkowym systemem gwarantowania depozytów oraz jako podmiotów występujących w roli dostawców usług płatniczych. W znacznej części proponowane regulacje skierowane są przede wszystkim do podmiotów publicznych lub realizujących zadania publiczne, przy czym dotyczą one głównie szeroko rozumianego nadzoru nad rynkiem finansowym i bezpieczeństwa na tym rynku.

Projektowana ustawa wprowadza zmiany w ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji, związane z koniecznością implementowania przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, której termin implementacji upłynął 13 listopada 2024 r. Sprawa dotycząca implementacji została wyjaśniona na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, mówiono, iż pracowano nad tymi rozwiązaniami. Komisja tę informację ministra przyjęła.

Zmiany wprowadzone w dyrektywie 2024/1174... Wprowadzenie tych przepisów wynika z przeglądu funkcjonowania dotychczasowych niektórych aspektów minimalnego wymogu w zakresie funduszy własnych i zobowiązań kwalifikowalnych, tzw. MREL,

dotyczących minimalnych wymogów kapitałowych dla funduszy i sposobu ich wyliczania. W tej dyrektywie koryguje się i uwzględnia wdrożenie niektórych przepisów tej dyrektywy.

Nad sprawą dotyczącą wdrażania schematów płatniczych debatowano w Unii Europejskiej w radzie do spraw płatności dostawcy usług płatniczych od 2017 r. Myślę, że efektem tego jest m.in. wprowadzenie przelewu natychmiastowego w euro, który jest nową kategorią przelewu pojawiającą się na rynku dopiero w przypadku wydania rozporządzenia SEPA. To jest rozporządzenie, które wskazuje zasady jednolitego rynku płatności w euro. Konieczne zatem było określenie i zastosowanie tego przelewu obok wymogów ogólnych, mających zastosowanie do wszystkich poleceń przelewu, aby zapewnić właściwe funkcjonowanie i integrację rynku wewnętrznego. Na poziomie krajowym należy wprowadzić przepisy, o których wcześniej mówiłam, dotyczące przelewów natychmiastowych w euro. Takie rozwiązania w tym projekcie się znajdują.

Wprowadzenie pozostałych zmian wynika z konieczności wyeliminowania pojedynczo zidentyfikowanych luk prawnych. W tym zakresie zostało to uregulowane w projekcie i w przedłożonym sprawozdaniu dajemy państwu taką informację.

W ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, a także w ustawie – Prawo bankowe i ustawie – Prawo upadłościowe wprowadza się zmiany w odniesieniu do przepisów dyrektywy, o której wcześniej mówiłam. W razie zagrożenia upadłością podmioty podlegać będą procedurze upadłości, a nie resolution, czyli procedurom, które wcześniej obowiązywały – były dwie do wyboru. W ustawie o usługach płatniczych, które są wprowadzone do naszego porządku prawnego w 2011 r., proponowane rozwiązanie zakłada wprowadzenie przepisów ustanawiających sankcje za nieprzestrzeganie przepisów rozporządzenia dotyczącego przelewów natychmiastowych w euro oraz warunków prowadzenia rachunków przez NBP dla instytucji płatniczych oraz instytucji pieniądza elektronicznego, również przez Narodowy Bank Polski. Proponuje się wprowadzenie przepisów, które zobowiązują instytucje płatnicze i instytucje pieniądza elektronicznego, by w przypadku ubiegania się o uczestnictwo w wyznaczonym systemie płatności posiadały dokument, który stwierdza zgodność z projektowanym przepisem schematu tych usług. Te krajowe instytucje płatnicze są obowiązane do uzyskania opinii Komisji Nadzoru Finansowego, iż schematy te są wprowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Jeżeli mówimy o nadzorze nad rynkiem kapitałowym i o ustawie o obrocie instrumentami finansowymi, to również w tych ustawach dokonuje się zmian. Przepisy, które się proponuje, to m.in. wprowadzenie podstawy prawnej do nakładania sankcji lub innych środków administracyjnych w przypadku naruszeń wybranych przepisów rozporządzenia BMR. To jest rozporządzenie, które dotyczy wskaźników referen-

**Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska**

cyjnych, m.in. używanego na naszym rynku wskaźnika WIBOR. Wprowadzane rozwiązania zapewnią tym samym większą odporność wskaźników referencyjnych, przyczynią się do bardziej efektywnego nadzoru oraz wyeliminują istniejące wątpliwości interpretacyjne w tym zakresie.

Proponowane zmiany w ustawach służą stosowaniu opublikowanego w dniu 19 maja 2025 r. rozporządzenia, którego przepisy będą mieć zastosowanie od 1 stycznia 2026 r. – pan minister o tym mówił. W tym zakresie był to termin instrukcyjny i mamy nadzieję, że dotyczy to wprowadzonych zmian. Proponowane zmiany zapewnią efektywność stosowania tego rozporządzenia w zakresie uprawnienia dla krajowego organu nadzoru, którym jest Komisja Nadzoru Finansowego, do wyznaczania wskaźnika referencyjnego jako istotnego i tym samym do objęcia tego wskaźnika wymogami rozporządzenia BMR, dotyczącego wskaźników referencyjnych, a także udzielania zezwoleń na zastosowanie wskaźników referencyjnych będących przedmiotem publicznego ogłoszenia.

Chciałabym wskazać, że w ustawie o nadzorze nad rynkiem finansowym zmiany dotyczące realizowania zadań ustawowych i ustawowych kompetencji w zakresie m.in. wskaźnika referencyjnego jako istotnego i tym samym objęcia tego wskaźnika wymogami rozporządzenia BMR to jest coś, co jest niezwykle ważne dla naszego rynku.

Jako sprawozdawca komisji chciałabym zarekomendować przyjęcie tego sprawozdania, które jest zawarte w druku sejmowym nr 2176. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Janusz Kowalski, który przedstawi stanowisko swojego klubu, czyli PiS-u.

**Poseł Janusz Kowalski:**

Arłukowicz, Brejza, Budka, Buła, Gasiuk-Pihowicz, Gronkiewicz-Waltz, Halicki, Joński, Kohut, Kopacz, Łukacijewska, Marczułajtis-Walczak, Nykiel, Protas, Sienkiewicz, Szczerba, Wawrykiewicz, Wcisło, Zdrojewski, Hetman, Jarubas, Biedroń, Scheuring-Wielgus, Śmiszek. Poznajcie państwo 24 nazwiska posłów do Parlamentu Europejskiego, unijczyków z polskim pochodzeniem, ludzi, którzy zapomnieli, czym

jest interes polskiego państwa, czym jest interes Rzeczypospolitej, i dzisiaj głosowali za obroną Ursuli von der Leyen. Ursuli von der Leyen, która rozwała polską suwerenność, która narzuca umowę Unia Europejska – Mercosur, uderzając w polskie rolnictwo. Ursuli von der Leyen, która rozwała polskie bezpieczeństwo, narzucając pakt migracyjny i próbując wetknąć tysiące nielegalnych migrantów.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Panie marszałku... Do rzeczy.)*

Ursula von der Leyen. I może posłuchajcie, Koalicjo Obywatelska, prawdy o was. Jedziecie do Brukseli i za unijne pieniądze, w mojej ocenie, zdradzacie Rzeczpospolitą, zdradzacie rolników, hutników, zdradzacie polski przemysł, który przez was upada, miliony polskich rodzin, które ponoszą gigantyczne koszty energii i ciepła przez waszą politykę. Jedziecie tam zarabiać pieniądze, a nie potraficie obronić polskiego interesu. Jedziecie i głosujecie za Niemcem, a nie głosujecie za Polską.

*(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Pan oddycha, panie pośle.)*

Jedziecie do Brukseli i głosujecie za niemieckimi rozwiązaniami, a nie za obroną polskiego rolnictwa, przemysłu, gospodarki. *(Oklaski)* Taką jest wasza polityka. Polityka, w mojej ocenie, sprzedawczyków. Sprzedajecie polskie interesy w Brukseli. I dzisiaj przyjmujemy kolejny akt, który pochodzi z Brukseli. My akurat za tym zagłosujemy, bo jest wyjątkowo dobry, to jakiś taki wyjątek. Natomiast, szanowni państwo, co wy robicie? To Unia Europejska – Mercosur, pakt migracyjny, zielony ład. Rafał Trzaskowski mówił, że nie ma już zielonego ładu, ale on zaraz będzie.

Szanowni Państwo! Od 1 stycznia 2028 r. EU ETS 2 dobije polskie rodziny. Nawet nie będzie można sprzedać domu, bo nie będzie jakichś świadectw energetycznych, a ceny nieruchomości gigantycznie wzrosną. Wy, szanowni państwo, zapomnieliście, że jesteście Polakami. Zapomnieliście, że powinniście zawsze i o każdej porze dnia i nocy służyć ojczyźnie, Rzeczypospolitej Polskiej. Jedziecie do Brukseli i komu służycie? Niemcowi. Ursuli von der Leyen. Jaką jedną rzecz Ursula von der Leyen, która jest wynagradzana naszymi polskimi pieniędzmi, bo dostaje wynagrodzenie z naszych podatków, jako szefowa Komisji Europejskiej zrobiła dla Polski? Nie ma takiej rzeczy. Jest za to cała litania rzeczy, które uderzyły w polskie interesy. Odwracacie teraz głowy i patrzycie w telefony, bo rzeczywiście wstyd.

*(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Nie, na pana patrzymy.)*

Wstyd. 24 nazwiska unijczyków. Polskie Stronnictwo Ludowe – 1,5% poparcia. Brawo!

*(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Brawo!)*

Wiecie, co o was myślą rolnicy?

*(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Wiemy, wiemy.)*

Gdy było tutaj 9 stycznia tysiąc rolników, wyszliście do polskich rolników? Wysła pani do polskich rolników? Stefan Krajewski uciekł z Sejmu limuzyną.

*(Poseł Jarosław Rzepa: Nie kłam!)*

**Posel Janusz Kowalski**

Wyszliście? Unia Europejska – Mercosur. W tej sprawie kompletnie nic nie zrobiliście.

*(Poseł Jarosław Rzepa: Nie kłam, Janusz, nie kłam. Co opowiadasz?)*

Gdyby nie Prawo i Sprawiedliwość, to nie byłoby wniosku do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

*(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Niech pan nie kłamie, panie pośle.)*

Zostawmy to. Zostawmy to, bo to jest poniżające. Zapomnieliście o polskich rolnikach. Zapomnieliście o polskich przetwórcach. Zapomnieliście o polskiej wsi.

*(Poseł Jarosław Rzepa: Do debaty! Wołamy: Do debaty!)*

Jedźcie teraz na polską wieś i zobaczcie, jak was rolnicy przywitają. Przywitają was dokładnie tak, że wystawią taczki i was wywożą. *(Oklaski)* Myślę, że to jest czas, w którym trzeba pod wszystkimi biurami poselskimi Polskiego Stronnictwa Ludowego przypomnieć, że wy mieliście chronić polskich rolników. Dzisiaj zarządzacie masą upadłościową polskich rolników. Wspieracie Ursulę von der Leyen. Kto z PSL-u wsparł dzisiaj Ursulę von der Leyen? Hetman i Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe albo raczej ukraińskie stronnictwo ludowe, albo brukselskie stronnictwo ludowe.

*(Poseł Jarosław Rzepa: Janusz, kto ci to pisze?)*

Wy kompletnie nie myślicie o polskich rolnikach.

*(Poseł Jarosław Rzepa: Nie wiem, co bierzesz, ale bierz połowę.)*

Wstyd. W przyszłym Sejmie na pewno się nie znajdziecie.

*(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Proszę dilerka zmienić.)*

Szanowni Państwo! Te 24 nazwiska to lista hańby. To hańba dla tych posłów, bo naprawdę zapomnieli, że Polskę należy mieć zawsze w sercu. Zapomnieli, co to znaczy służyć Rzeczypospolitej. Jadą i głosują za Berlinem, za Brukselą, za Mercosurem, za zielonym ładem. Jadą, biorą pieniądze i kompletnie nic dla Polski nie robią. Nic kompletnie nie robią. A Donald Tusk, którego Angela Merkel wysłała do Brukseli, zarobił miliony złotych i nawet się w Sejmie dzisiaj nie pokazał, bo realizuje niemiecką agendę. Wstyd. Polskie Stronnictwo Ludowe powinno za to zniknąć.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Ha, ha, ha!)*

Z czego się pani tak śmieje?

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Z pana głupoty.)*

*(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Z tego, co pan mówi.)*

Niech pani pójdzie teraz do rolników i przeprosi rolników. Pani powinna iść na kłęczkach do Częstochowy i przeproszać za to, co zrobiliście *(Dzwonek)* polskim rolnikom.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan się leczy.)*

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Tylko przypomnę, że to debata nad rządowym projektem ustawy o rynku finansowym, a świadectwa efektywności energetycznej jako obligatoryjne wprowadził wasz rząd. *(Oklaski)*

Teraz zabierze głos pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Kowalski rozdygotany. Kowalski rozdygotany i kłamiący. Gdzie są wasi eurodeputowani, którzy biorą euro: Szydło i inni? Co oni zrobili? Pan był ministrem rolnictwa. Proszę pana, wstydem jest to, co pan zrobił. Wstyd, bo pan mówi o swojej głupocie, o tym, czego państwo nie zrobili. Co wyście robili? Proszę bardzo. Środki z emisji CO<sub>2</sub> przejedliście. Nie wiem, czy przepiliście, ale przejedliście. Nie robiliście wtedy nic dla polskiej energetyki. Co do zielonego ład to, proszę pana, pan miał swojego Wojciechowskiego. Dlaczego pan prezesowi nie zwracał uwagi, że się przytula z Wojciechowskim i mówi, że jest tak świetnie w zielonym ładzie? Proszę pana, a podsłuch? Co zrobiliście w Brukseli? Pana koledzy i koleżanki też biorą euro.

*(Poseł Janusz Kowalski: Walczą o Polskę.)*

Oni walczą o Polskę? W EKR-ze nie zrobili nic w sprawie zablokowania umowy z Mercosurem. Co wyście zrobili przez 8 lat? Co wasz Morawiecki zrobił przez 8 lat?

*(Głos z sali: 4 lata zablokował.)*

Jego też tutaj nie ma, żeby się wytłumaczył. Też nic nie zrobił. Łatwo było brać, łatwo było kraść, łatwo było zabierać osobom poszkodowanym.

Gdzie jest państwa pryncypał Ziobro? Reprezentuje polski interes w Budapeszcie?

*(Poseł Janusz Kowalski: Oczywiście. Za to pójdziecie siedzieć.)*

Komu pan chce to wmówić? Na tej sali nikt nie wierzy. Nawet młodzi nie wierzą. Nakradli, źle wykorzystali pieniądze i co potem zrobili? Uciekli do Budapesztu.

*(Poseł Piotr Kaleta: Nie ma. No nie ma.)*

Tak to robicie? I pan dzisiaj przy ustawie, która mówi o bezpieczeństwie rynku finansowego... Przed chwilą sprawozdawałam trudną i ważną ustawę, która gwarantuje bezpieczeństwo ludziom i mówi o szybkich przelewach. Pan się do tego nie odniósł. Żałuję, że w Parlamencie Europejskim nie jest tak, jak było tutaj, gdy tu siedziała pani marszałek Witek. Naszemu posłowi od razu zabierała głos i nakładała na niego karę. Czy ktokolwiek na pana nałożył karę? A za to pan powinien mieć karę.

*(Poseł Janusz Kowalski: Karę?)*

### Posel Krystyna Skowrońska

Tak, bo naruszył pan regulamin.

Moja odpowiedź jest w kontekście tego, co pan zrobił. Czy Ziobro dobrze reprezentował Polskę?

*(Poseł Piotr Kaleta: Ale do rzeczy. Prosimy do rzeczy.)*

Muszę ad vocem. I co? Gdy ma postawione 26 zarzutów, to wyjeżdża za granicę. Wy to popieracie?

*(Poseł Piotr Kaleta: Tak.)*

Całe życie pracuję z rolnikami. Całe życie. Jestem każdorazowo u rolników, proszę panów, zaczynając od samego początku, kiedy wspierano rolnictwa.

Teraz jako reprezentant klubu Koalicji Obywatelskiej przejdę do ustawy, nad którą procedujemy, dotyczącej bezpieczeństwa finansowego. W tym przypadku są to rozwiązania, które gwarantują obywatelom bezpieczeństwo na tym rynku, mówiące o wprowadzeniu przepisów w zakresie szybkości rozliczeń płatności w euro. To, co dzisiaj jest i będzie ważne, pan minister podkreślał to w komisji, to rozliczenie w 10 sekund. Rozumiemy, jak niezwykle jest to ważne. 10 sekund – przelew. To dotyczy bezpieczeństwa instytucji finansowych, które mają określać swoje wymogi kapitałowe, czyli to, ile muszą mieć pieniędzy, żeby bezpiecznie działały. Bankowy Fundusz Gwarancyjny gwarantuje pieniądze w podmiotach, które muszą być bezpieczne dla obywatela, którzy tam mają pieniądze. Warto pamiętać, że w ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym Koalicja Obywatelska wprowadziła przepisy gwarantujące m.in. depozyty w SKOK-ach, za które zapłaciliśmy ludziom przy złym zarządzaniu odnośnie do SKOK-ów 5,5 mld z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, na co złożyły się banki. W tym czasie SKOK-i wpłaciły do funduszu tylko 100 mln. Wypłacono 5,5 mld ludziom, którzy tam zgromadzili oszczędności. Zadbaliśmy o to bezpieczeństwo. W tym zakresie również dzisiaj, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo instytucji finansowych, będziemy podejmować wszystkie starania, o których mówiłam.

Skoro prezentowałam to jako poseł sprawozdawca, obdarzona zaufaniem Komisji Finansów Publicznych, powiem, że klub Koalicja Obywatelska jest za przyjęciem tego rozwiązania i będzie popierał ten projekt. *(Dzwonek)* Życzymy tym wszystkim, którzy będą korzystać z rozwiązań, by byli bezpieczni finansowo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Kłopotek, klub PSL.

Proszę bardzo.

### Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie mogę nie odnieść się do tego, co powiedział tutaj krzyczący poprzednik, który Polskie Stronnictwo Ludowe również okłamał i skrytykował.

*(Poseł Mariusz Krystian: Pani Skowrońska?)*

Otóż, szanowni państwo, nie mam kartonika ze sobą, ale tu jest zdjęcie – wszyscy widzą dokładnie, bo mają to w mediach – posłów, europarlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, Konfederacji, którzy zagłosowali przeciwko gwarancjom bezpieczeństwa dla polskich rolników. Tak zdradziliście polskich rolników, szanowni państwo z PiS-u i Konfederacji.

*(Poseł Witold Tumanowicz: Ale to jest nieprawda, przecież to było prostowane. To jest fake news.)*

Szanowni Państwo! Zielony ład, polityka rolna Prawa i Sprawiedliwości, był wprowadzany i chwਾਲony przez komisarza rolnictwa, eurokomisarza rolnictwa pana Wojciechowskiego. Mercosur. Od samego początku jako Polskie Stronnictwo Ludowe i cały rząd mówiliśmy, że jesteśmy przeciwko podpisaniu umowy. Podejmowaliśmy wszystkie działania, żeby stworzyć mniejszość blokującą, a teraz dzięki naszym europarlamentarzystom został do TSUE zgłoszony wniosek o podważenie tej umowy. A pan Kowalski tutaj przychodzi i ma czelność obrażać Polskie Stronnictwo Ludowe i kłamać. Szanowni państwo, spotykamy się z rolnikami, rozmawiamy z rolnikami. I przychodzą do nas rolnicy i mówią, że nie chcą mieć nic wspólnego z tymi strajkującymi podżegaczami, którzy nie przychodzą konstruktywnie rozmawiać, tylko przychodzą krzyczeć, obrażać nas i robić zamieszanie. Rolnicy chcą pracować w spokoju. Rolnicy chcą po prostu, żeby ich szanowano. Polskie Stronnictwo Ludowe szanuje polskich rolników.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Bardzo śmieszne, panie pośle.

Szanowni Państwo! Wracam do meritum. W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe pragnę zabrać głos w sprawie rządowego projektu ustawy, który dotyczy zmian w szeregu kluczowych aktów prawnych regulujących funkcjonowanie sektora finansowego, w szczególności banków, systemów płatniczych oraz instytucji realizujących zadania publiczne w obszarze stabilności finansowej. Chcę podkreślić, że Polskie Stronnictwo Ludowe popiera działania zmierzające do pełnej i rzetelnej transpozycji prawa Unii Europejskiej, zwłaszcza w tak wrażliwych i strategicznych obszarach, jakimi są bezpieczeństwo rynku finansowego, ochrona depozytów oraz sprawne funkcjonowanie systemów płatniczych. Stabilny sektor finansowy nie jest bowiem celem samym w sobie. Jest on fundamentem rozwoju gospodarczego, bezpieczeństwa, oszczędności obywateli, stabilności przedsiębiorstw, w tym małych i średnich firm, a także sprawnego funkcjonowania samorządów i całego państwa.

**Posel Agnieszka Maria Kłopotek**

Projekt ustawy, który dziś rozpatrujemy, ma charakter kompleksowy i dotyczy kilku istotnych obszarów: funkcjonowania Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, zasad przymusowej restrukturyzacji banków, minimalnego wymogu w zakresie funduszy własnych i zobowiązań kwalifikowalnych rynku płatności, w tym natychmiastowych przelewów euro, a także stosowania unijnych regulacji dotyczących wskaźników referencyjnych. Z perspektywy Polskiego Stronnictwa Ludowego należy docenić fakt, że projektodawca zdecydował się na ujęcie tych zmian w jednym akcie prawnym, co mimo złożoności materii sprzyja przejrzystości regulacyjnej i ogranicza ryzyko niespójności systemowych. Dla podmiotów publicznych, instytucji nadzorczych, a także sektora bankowego i płatniczego całościowe podejście do zmian jest rozwiązaniem racjonalnym.

Szanowni Państwo! Pozytywnie oceniamy rozwiązania, które zwiększają dostępność natychmiastowych przelewów, ograniczają koszty tych usług, wzmacniają konkurencję na rynku płatności i umożliwiają instytucjom płatniczym i instytucjom pieniądza elektronicznego deponowanie środków na rachunku w Narodowym Banku Polskim. Z punktu widzenia Polskiego Stronnictwa Ludowego szczególnie istotne jest zapewnienie równych i niedyskryminujących zasad dostępu do systemów płatności. Wzmocnienie obowiązków operatorów systemów płatności w tym zakresie sprzyja konkurencji i ogranicza nadmierną koncentrację rynku, co jest korzystne zarówno dla konsumentów, jak i mniejszych podmiotów finansowych.

Szanowni Państwo! Podsumowując, chciałabym powiedzieć, że Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera kierunek zmian zawartych w omawianym projekcie ustawy. Uważamy, że projekt ten będzie konsekwentnie opowiadać się za bezpiecznym, stabilnym i sprawiedliwym systemem finansowym, który służy rozwojowi całego kraju, zarówno dużych miast, jak i mniejszych miejscowości oraz obszarów wiejskich. Dziękuję bardzo i zachęcam posłów Prawa i Sprawiedliwości i Konfederacji, którzy są w europarlamencie, żeby nie tylko pobierali sowite wynagrodzenie, ale działali na rzecz Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Witold Tumanowicz: Zaraz to wyjaśnię.)*

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Zapraszam posła Rafała Kasprzyka, Polska 2050.  
Czy pan poseł jest z nami? Nie widzę.  
Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

**Poseł Witold Tumanowicz:**

Panie Marszałku! Nie mogę pozostawić bez sprostowania tego, co zostało powiedziane przez panią poseł. Rzeczywiście byliśmy przeciwko wewnętrznemu rozporządzeniu, które przyspieszało ratyfikację całego procesu umowy z Mercosurem. To jest wasza zasłona dymna, aby uspokajać rolników, a tak naprawdę nic nie zrobiliście, aby zablokować podpisanie tej umowy. Prawda jest taka, że z kolei naprawdę cynicznie postanowiliście nie podpisywać się pod uchwałą Patriotów dla Europy tylko i wyłącznie dlatego, żeby mieć swoją własną uchwałę. A my wzbiliśmy się ponad polityczne podziały i głosowaliśmy za. Gdyby nie nasze głosy, gdyby nie głosy naszych eurodeputowanych, ta uchwała w Parlamencie Europejskim by przepadła.

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Zdaje się zresztą, panie pośle, że tę uchwałę, która przeszła, pisał czy zgłaszał poseł z partii komunistycznej, co dodatkowo dodaje smaczku całej sytuacji. *(Poseł Witold Tumanowicz: W dobrej sprawie można popierać.)*

W dobrej sprawie, tak jest.

Poseł Michał Połuboczek, Konfederacja.

Ale, panie pośle, zanim pan zabierze głos, jeszcze na prośbę pana posła Kamila Wnuka przywitam gości, którzy dzisiaj na zaproszenie pana posła są w Sejmie, a mianowicie uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 7 z Zawiercia. Witamy serdecznie. Bardzo miło nam państwa gościć. Życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)*

Głos zabiera pan poseł Michał Połuboczek, także Konfederacja.

**Poseł Michał Połuboczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to poniekąd interpretacja prawa unijnego, ale jest to ustawa idąca w dobrym kierunku. Reguluje takie zagadnienia jak moment, w którym bank przechodzi restrukturyzację, a kiedy jest ogłaszana jego upadłość. Bardzo cieszy też fakt wprowadzenia szybkich przelewów w euro. Rynek na to czekał. Jeżeli chodzi o firmy eksportowe, importowe, dużo transakcji odbywa się właśnie w euro i zawsze z tym były problemy. Tak że regulacja tutaj idzie w dobrym kierunku.

Chciałem trochę nawiązać do tego, co mówiłem wczoraj o stopach procentowych, i ponowić mój apel do prezesa Głapińskiego, żeby wreszcie szybciej te stopy zredukować, bo kredyty inwestycyjne w naszym kraju leżą. Inwestycje stoją. Kredyty inwestycyjne są kredytami długoterminowymi. Przy tak wysokich stopach procentowych przedsiębiorstwa nie są w stanie brać tych kredytów i tworzyć nowych miejsc pracy, więc jeżeli będziemy wciąż utrzymywać tak wy-

### **Posel Michał Połuboczek**

sokie stopy procentowe, to gospodarka będzie stała. Tak że tutaj apel do prezesa.

A ustawę uważamy za dobrą i będziemy ją popierać. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka do ostatniego wystąpienia w tej sprawie.

### **Posel Marcin Józefaciuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt wprowadza szerokie zmiany w szeregu ustaw regulujących funkcjonowanie rynku finansowego, w tym Prawa bankowego, nadzoru finansowego usług płatniczych oraz mechanizmów restrukturyzacji i ochrony środków klientów. Istotna część rozwiązań dotyczy wzmocnienia kompetencji organów nadzorczych, rozszerzenia obowiązków informacyjnych po stronie instytucji finansowych oraz wprowadzenia nowych sankcji administracyjnych o wysokim wymiarze finansowym. Skala ingerencji w relacje między instytucjami rynku finansowego a organami państwa uzasadnia analizę nie tylko zgodności z prawem Unii Europejskiej, ale także proporcjonalności, przewidywalności skutków dla uczestników rynku. Projekt wprowadza rozwiązania o charakterze systemowym, które mogą wzmocnić stabilność i bezpieczeństwo rynku finansowego, ale jednocześnie istotnie zmieniają relacje pomiędzy państwem a uczestnikami tego rynku. Jego ocena powinna koncentrować się na tym, czy zwiększenie kompetencji nadzorczych i zakresów sankcji idzie w parze z zachowaniem proporcjonalności, przewidywalności oraz realnej ochrony interesów klientów, a nie jedynie na formalnym wykonaniu zobowiązań wynikających z prawa Unii Europejskiej.

A pytania zaraz zadam. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Określam czas pytań na 1 minutę.

Do pytań mamy zgłoszonych 10 posłów.

Zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, klub PiS.

Jeżeli nie ma, to panią posel Lidie Czechak, klub PiS.

Jeżeli nie ma, to ponownie pana posła Marcina Józefaciuka.

### **Posel Marcin Józefaciuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. W jaki sposób projektowane rozszerzenie kompetencji KNF wpływa na równowagę pomiędzy skutecznym nadzorem a autonomią podmiotów rynku finansowego? Jakie przesłanki przyjęto przy ustalaniu maksymalnych wysokości kar pieniężnych, w szczególności powiązanych z procentem rocznego obrotu lub przychodu? Oraz czy analizowano ryzyko, że kumulacja nowych obowiązków sprawozdawczych i informacyjnych może w większym stopniu obciążyć mniejsze podmioty rynku finansowego? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

### **Posel Bożena Lisowska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy z druku nr 2101 implementuje przepisy unijnych dyrektyw dotyczących funkcjonowania rynku finansowego w Polsce oraz ochrony uczestników tego rynku. Ustawa wprowadza nowe rozwiązania m.in. w zakresie przelewów pieniężnych i gwarantuje, że szybkie przelewy w euro nie będą droższe niż zwykłe przelewy w polskiej walucie.

Zmiany prawa dotyczą głównie instytucji finansowych, a ich celem jest poprawa stabilności rynku finansowego. Te założenia mają być zrealizowane poprzez usprawnienie działania Komisji Nadzoru Finansowego, m.in. lepsze narzędzia nadzorcze i uproszczenie procedur, zmiany funkcjonowania Bankowego Funduszu Gwarancyjnego oraz *(Dzwonek)* zmniejszenie obciążeń administracyjnych dla podmiotów rynku finansowego. Ustawa zwiększa prawa konsumentów i inwestorów. Będę głosowała za. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

### **Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałam zapytać pana ministra o uwagi wniesione przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny, które nie zostały uwzględnione, dotyczące kontroli wykorzystania wsparcia finansowego. Obecnie fundusz może dokonywać kontroli prawidłowości wykorzystania wsparcia finansowego

**Posel Zofia Czernow**

podmiotów, które tej pomocy potrzebują i mają do niej prawo, ale Bankowy Fundusz Gwarancyjny wnioskuję, aby BFG mogło wydawać zalecenia oraz monitorować sytuację ekonomiczno-finansową tych podmiotów.

W moim przekonaniu to jest bardzo ważny wniosek i jestem przekonana, że uwzględnienie go może tylko pomóc i nie dopuścić do jakichkolwiek nadużyć w przyszłości. A zatem dlaczego, panie ministrze, ten wniosek nie został uwzględniony? Dziękuję.

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Pani poseł Agnieszka Kłopotek, klub PSL.

**Posel Agnieszka Maria Kłopotek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyczy bardzo wrażliwego obszaru, jakim jest bezpieczeństwo, stabilność rynku finansowego, w tym funkcjonowanie banków, systemów płatniczych i ochrona deponentów. To kwestia kluczowa nie tylko dla dużych instytucji finansowych ale i przede wszystkim dla obywateli, małych i średnich przedsiębiorców i samorządów lokalnych. Dlatego chciałam zapytać pana ministra, w jaki sposób projektowane rozwiązania uwzględniają specyfikę mniejszych podmiotów sektora finansowego, w tym banków spółdzielczych, które odgrywają niezwykle istotną rolę właśnie w lokalnych społecznościach. Czy rząd przeprowadził analizę skutków regulacji pod kątem obciążeń organizacyjnych i finansowych i czy przewidziano mechanizmy, które zapobiegają nadmiernej koncentracji rynku finansowego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Pan poseł Jarosław Rzepa, klub PSL.

**Posel Jarosław Rzepa:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miałem nie zabierać głosu w tej sprawie, ale bardzo mnie natchnął odważny patriota pan poseł Kowalski. Pani pośle, to kilka przykładów. Zootechniczny zakład doświadczalny w Kołbaczu. Kto nim kierował? Panie, które nie miały pojęcia o rolnictwie. Kiedy siały pszenicę? W grudniu, a jagnięta po 4 miesiącach miały po 15 kg.

Ale to nie wszystko. Jedziemy dalej. OHZ Lubiana. Kto kierował? Właściciel punktu złomu, a drugą osobą była pani, która miała zakład kosmetyczny. Wspaniali specjaliści, szanowni państwo, a krowy nie miały co jeść.

Jedziemy dalej. Stadnina koni w Nowielicach. Szanowni państwo, co zrobili na początku? Zlikwidowali stado bydła mlecznego, bo się nie opłacało. Ale to nic, szkoła podległa ministrowi.

Panie ministrze Kowalski, oddawaliście pieniądze, bo nie potrafiliście ich wydawać na podstawowe rzeczy. A dzieciaki gdzie dzisiaj ćwiczą? W salkach lekcyjnych. Przez 8 lat nic nie potrafiliście zrobić. Koniec. A w ZODR – o, ciekawy pomysł – w Barzkowicach *(Dzwonek)* księgowa dała dyrektorowi, dyrektor, księgowi zapomnieli o ministrze. Tak rządziliście, szanowni państwo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnego pytania, powitam uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Niedźwiedziu, którzy wraz z panią Moniką Motyczynską, wiceprzewodniczącą Rady Powiatu Krakowskiego, przyjechali do Sejmu na zaproszenie pana posła Rafała Komarewicza. Witamy państwa bardzo serdecznie, pozdrawiamy. *(Oklaski)*

A teraz pytanie zada pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

**Posel Witold Tumanowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym jeszcze dodać do tego, że jeśli chodzi o klauzule ochronne, które PSL tak bierze na sztandar, że broni polskich rolników przed umową z krajami Mercosur, to ministrowie krajów Mercosur już wypowiedzieli się co do tego, że te mechanizmy ochronne w żaden sposób nie będą ich dotyczyć, ponieważ nie są zawarte w umowie. I to jest tylko i wyłącznie wasze pobożne życzenie, że w ogóle w jakikolwiek sposób te mechanizmy ochronne będą respektowane przez tamte kraje. Chciałbym tylko zwrócić na to uwagę, że przede wszystkim należy zaskarżyć tę umowę. Trzeba zrobić absolutnie wszystko, żeby ona rzeczywiście nie weszła w życie i żeby nie dobiła polskiego rolnictwa.

*(Posel Agnieszka Maria Kłopotek: Zrobiliśmy to, zaskarżyliśmy.)*

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

### **Poseł Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to projekt merytoryczny, spójny z prawem unijnym i przede wszystkim proobywatelski, który wprowadzi polską bankowość na najwyższy poziom techniczny, eliminując przy tym zbędne koszty po stronie ludzi. Ustanowienie zasady, że przelew realizowany w 10 sekund nie może być droższy od przelewu standardowego, to realne wzmocnienie pozycji konsumenta i przedsiębiorcy na jednolitym rynku europejskim, a to oznacza koniec nieuzasadnionego premiowania instytucji finansowych kosztem czasu i pieniędzy obywateli. Równie wysoko ocenić należy propozycje w zakresie racjonalizacji wymogów nadzorczych. Redukcja obciążeń administracyjnych przy jednoczesnym zachowaniu pełnego bezpieczeństwa systemu spowoduje, że nasz system finansowy stanie się jeszcze bardziej przejrzysty.

Chciałabym zapytać, czy przewidziano mechanizmy sankcyjne dla instytucji finansowych, które mimo zakazu będą próbowały nakładać na klientów (*Dzwonek*) ukryte prowizje za płatności natychmiastowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatnie pytanie zadaje pan poseł Mariusz Krystian, klub PiS.  
Proszę bardzo.

### **Poseł Mariusz Krystian:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się krótko do wcześniejszej debaty, odpowiem pani poseł Krystynie Skowrońskiej: nie ma dla pani kogoś takiego jak Szydło. Dla pani może być pani premier Beata Szydło.

Natomiast pani Kłopotek mogę powiedzieć tylko tyle: tak rozmawiacie z polskimi rolnikami, że jak polscy rolnicy przyszli pod dom pana ministra „Mercosura” Krajewskiego, to dziś siedzą w areszcie. Tak wygląda wasza rozmowa z polskimi rolnikami.

Natomiast w kontekście tej ustawy mam kilka pytań. Pierwsze dotyczy tego, w jaki sposób projekt równoważy ochronę stabilności systemu z zasadą pewności obrotu, skoro czynności KNF, ustanowienie kuratora lub zarządcy komisarycznego nie mogą stanowić podstawy do realizacji zabezpieczenia ani do rozwiązywania umów nawet w przypadku zagrożenia wypłacalności inwestycji. Czy rozszerzenie ochrony kontraktów w sytuacjach nadzorczych nie osłabia dyscypliny rynkowej, skoro kontrahenci instytucji finansowych nie mogą reagować zabezpieczeniami (*Dzwonek*) mimo pogarszającej się sytuacji banku lub domu maklerskiego? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Przechodzimy do odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jurand Drop.

Proszę bardzo, panie ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Odpowiem na część pytań, które były pytaniami merytorycznymi. Chciałbym powiedzieć, jeśli chodzi o pytania pana posła Józefaciuka, o równowagę między nadzorem a podmiotem, że przy zmianach w tej ustawie KNF otrzymuje uprawnienia nadzorcze w stosunku do podmiotów nadzorowanych, a logiczne do tych w innych czynnościach KNF, wobec czego nie ma żadnej zmiany równowagi między podmiotem nadzorującym, instytucją nadzorującą, czyli KNF, a podmiotami, tylko jest dodatkowa czynność, dodatkowy zakres kompetencji KNF. To jest taki sam system między KNF a podmiotem nadzorującym, tak jak w innych obszarach, wobec czego tutaj w ogóle trudno mówić o zmianie równowagi. To jest tak, jak było wcześniej, jeśli chodzi o tę równowagę.

Jeśli chodzi o obowiązki sprawozdawcze, do czego odnosiło się trzecie pytanie pana posła Józefaciuka, to one dotyczą podmiotów profesjonalnych, czyli raportowanie jest poprzez banki do KNF. To są normalne obowiązki sprawozdawcze, tutaj nie ma dodatkowych obciążeń.

Odnosnie do pytania dotyczącego maksymalnych kar pieniężnych – to także było w pytaniu pani poseł Pepek, która bardziej pytała o mechanizmy sankcyjne za nieprzestrzeganie przepisów – to zgodnie z ustawą KNF jest upoważniony do monitorowania przestrzegania przepisów art. 5a i 5d rozporządzenia SEPA, które stanowią europejskie ramy prawne dla realizacji płatności natychmiastowych euro, oraz do nałożenia kary pieniężnej na wskazanego dostawcę usług płatniczych do wysokości 10% łącznych przychodów netto z tytułu świadczenia usług płatniczych. Czyli to jest odpowiedź na pytanie pani Pepek o mechanizmy sankcyjne. Natomiast odpowiedź dla pana posła Józefaciuka, jeśli chodzi o maksymalne kary, to wysokość maksymalnych kar pieniężnych wynika wprost z art. 1 pkt 3 rozporządzenia IPR, które zmienia rozporządzenie SEPA, czyli ta wysokość jest określona bezpośrednio w prawie europejskim i tutaj niczego na poziomie krajowym nie dodawaliśmy.

To się wiąże trochę z pytaniem pani poseł Zofii Czernow, jeśli chodzi o uwagę BFG co do kontroli wsparcia finansowego i tego, co BFG zgłaszało w swoich uwagach. My staramy się nie mieszać przepisów na poziomie krajowym i na poziomie europejskim, czyli tej czystej implementacji, jeśli jest inna ustawa,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jurand Drop**

w której możemy zawrzeć przepisy krajowe. Taka ustawa będzie, tj. UC132, i tam te postulaty BFG będą rozważone i wprowadzone w takim zakresie, jak to jest pożądane. Wobec czego w tej ustawie nie ma tego, co BFG chce, natomiast w innej ustawie będziemy to uwzględniali i w zależności od tego, na ile to jest słuszne, a także w zależności od tego, co państwo posłowie i senatorowie uważają za słuszne, to będzie tak to traktowane.

Odnosnie do pytania pani posłanki Kłopotek, myślę, że to zachodzi także na pytanie pana posła Krystiana, to jeśli chodzi o specyfikę mniejszych podmiotów, a w szczególności specyfikę banków spółdzielczych, to kwestie te były analizowane w konsultacjach. Odnosimy się do tego również w OSR. Koszty związane z wdrożeniem prawa europejskiego wiążą się z systemami informatycznymi, z systemami organizacji, np. analizy ryzyka, i w zależności od wielkości podmiotów są one oczywiście ponoszone i to większe podmioty będą miały większe, mniejsze będą miały mniejsze. Natomiast to, co jest istotne, to to, że dla banków spółdzielczych wdrożenie tych przepisów powoduje, że one są równie konkurencyjne jak duże banki. Nie będą w przyszłości w gorszej pozycji konkurencyjnej, czyli np. dla klienta nie będzie to wybór: w tym banku wolę czy też przez ten bank wolę dokonywać transakcji, ponieważ można mieć natychmiastowe przelewy w euro, a w innych nie. Ten wybór nie będzie istniał, jeśli chodzi o banki komercyjne i banki spółdzielcze. W jednym i drugim rodzaju banków będzie taki sam system, będą takie same zasady, wobec czego banki spółdzielcze będą w takiej samej sytuacji konkurencyjnej. Natomiast dla banków spółdzielczych podstawy obliczenia minimalnych wymogów kapitałowych, czyli MREL, są obliczane w inny sposób i w tym zakresie ta ustawa jest dla nich bardziej korzystna, już nie wspominając o sprawach, które pojawiały się w przypadku, jeśli jakiś bank jest w trakcie restrukturyzacji, to tam również są korzystniejsze zasady dla tych mniejszych banków. To zmniejsza obciążenia administracyjne po stronie Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, czyli te uwagi BFG były tam uwzględnione. Myślę, że to wszystko, jeśli chodzi o merytoryczne odniesienie się do merytorycznych pytań. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Dziękuję także pani poseł sprawozdawcy komisji. Zamykam dyskusję\*).

Na tym kończymy debatę w tym punkcie.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia pozycji rolników aktywnych zawodowo** (druki nr 2120 i 2158).

Proszę pana posła Jarosława Rzepę o przedstawienie sprawozdania komisji.

(*Posel Robert Telus*: Panie pośle, panie pośle, Jarosław Rzepa to pan?)

To ja powtórzę: proszę pana posła Jarosława Rzepę o przedstawienie sprawozdania komisji. Na szczęście opozycja czuwa.

Proszę bardzo.

**Posel Sprawozdawca Jarosław Rzepa:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia pozycji rolników aktywnych zawodowo.

Wysoka Izbo! Posiedzenie komisji, na którym procedowaliśmy nad tym projektem, było długie i intensywne. Delikatnie mówiąc, nie brakowało emocji. Nie brakowało też wielkiej polityki, ale muszę przyznać, że przebijając się przez ten polityczny zgiełk, padały tam również pytania merytoryczne i rozsądne, za które członkom komisji bardzo serdecznie dziękuję. Bo w tej sprawie, sprawie ważącej się przyszłości polskiego rolnictwa, głosy rolników i merytoryka muszą być ważniejsze od partyjnych słupków, szanowni państwo, drodzy koledzy, przede wszystkim z Prawa i Sprawiedliwości.

Muszę zwrócić się akurat do was, bo straszycie końcem rolnictwa, mówiliście o likwidacji gospodarstw. Pytam: Gdzie jest wasza odwaga? Gdzie była wasza troska o tych aktywnych rolników przez lata, kiedy przymykaliście oko na to, że dopłaty płyną do właścicieli gruntów, którzy te grunty oglądają chyba tylko w telewizji? Dzisiaj zachęcam was do odwagi. Nie bójcie się zagłosować za tą ustawą. Wielu z was w kuluarach mówi, że to jest dobra ustawa, i mam nadzieję, że wespriecie tych rolników, bo oni jej oczekują.

(*Głos z sali*: Sprawozdanie.)

Teraz już konkretnie: O czym decydujemy w tej ustawie? Celem jest jasne ukierunkowanie wsparcia ze wspólnej polityki rolnej na osoby, które faktycznie prowadzą działalność rolniczą. Mam nadzieję, że koledzy i koledzy z Prawa i Sprawiedliwości nie mają wątpliwości co do tego, że powinniśmy wspierać aktywnych rolników. Mechanizm jest prosty i uczciwy: weryfikacja aktywności na podstawie minimalnych przychodów lub kosztów, które – podkreślam – są ustanowione na racjonalnym poziomie.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Poseł Sprawozdawca Jarosław Rzepa**

Co kluczowe i co bardzo mocno wybrzmiało w komisji, ustawa nie wprowadza biurokracji dla aktywnych rolników. Stworzyliśmy szeroki katalog kryteriów, które pozwalają na automatyczne uznanie rolnika za aktywnego. Przypomnę tylko, jacy to rolnicy. Każdy rolnik, który posiada zwierzęta w obsadzie co najmniej 0,1 DJP na 1 ha, czyli w przełożeniu na język potoczny: jedną owcę, to jest już rolnik aktywny. Każdy, kto korzysta z płatności związanych z produkcją, z ekoschematów czy z płatności ekologicznych, z automatu jest rolnikiem aktywnym. Beneficjent premii dla młodych rolników oraz dotacji na rozwój małych gospodarstw też jest rolnikiem aktywnym. Rolnicy zrzeszeni w spółdzielniach, grupach producentów też są rolnikami aktywnymi. To dowodzi tego, że ta ustawa jest prorolnicza i – państwo często używacie tego słowa – propaństwa.

I teraz to, co mówicie, jeżeli chodzi o ochronę małych gospodarstw. Często państwo podkreślaliście, że to jest zamach na małe gospodarstwa. Wbrew temu, co mówicie, 2026 r. jest rokiem przejściowym. Rolnicy, którzy w 2025 r. otrzymali płatności na poziomie do kwoty 1125 euro, czyli gospodarstwa do ok. 5 ha, będą uznani za aktywnych, szanowni państwo, drodzy koledzy z Prawa i Sprawiedliwości, będą aktywnymi rolnikami. Nikt nie zostanie skrzywdzony. Dementuję też pogłoski o KRUS-ie. Ustawa o aktywnym rolniku dotyczy płatności, nie ubezpieczenia. Płatności, szanowni państwo. Nikt nie zostanie usunięty z KRUS-u.

Muszę bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi Krajewskiemu i panu ministrowi Siekierskiemu za konsultacje, bo te konsultacje były ze wszystkimi środowiskami rolniczymi. Rolniczymi, nie politycznymi. Wam się to nie podoba.

*(Poseł Krzysztof Cieciora: Tymi wybranymi przez was, wskazanymi paluszkami: ty jesteś rolnikiem, ty nie.)*

Nie, panie ministrze. Pan dokładnie wie, jaki był katalog tych organizacji. Może pan wejść, zobaczyć dokładnie, jakie są zdania. Rolnicy chcą, żeby wsparcie było dla rolnictwa, które faktycznie produkuje, które dba o nasze bezpieczeństwo żywnościowe. Pan wie, że czasami musimy wreszcie skończyć z pewną fikcją. Poza tym pan wie też dokładnie, panie ministrze, że od 2023 r. jest to przepis, wymóg polityki europejskiej i dostosowujemy się właśnie do tego.

Szanowni Państwo! Żeby szanować państwa czas, podsumowuję. Komisja wnosi o uchwalenie tego projektu. Jest to ustawa, która eliminuje tych, którzy rolnikami nie są, a wzmocnia pozycję tych, którzy dbają o bezpieczeństwo żywnościowe Polski. Jeszcze raz serdecznie dziękuję ministerstwu i tym wszystkim, którzy merytorycznie pracowali podczas obrad komisji. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Krzysztof Bosak:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos ma poseł Krzysztof Cieciora, który przedstawi stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Krzysztof Cieciora:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście wczoraj odbyło się posiedzenie komisji, na którym pierwsze czytanie przysłonił, tak jak pan poseł sprawozdawca powiedział, spór polityczny, partyjny, rozgrany przez pana ministra Krajewskiego, który postanowił kontynuować atak na mojego ojca, na moją rodzinę. Muszę przyznać z ubolewaniem, że pierwszy spotkałem się z czymś takim w Sejmie. Postanowił wykorzystać moją rodzinną sytuację do swoich celów politycznych.

Było to niebywałe, niegodne ministra konstytucyjnego i żenujące dla wszystkich uczestników i obserwatorów tego posiedzenia komisji, panie ministrze. Głęboki wstyd. Nawet pan nie wie, ile telefonów odebrałem od ludzi, również z pańskiej partii, którzy się za pana wstydzili. Ma pan okazję dzisiaj z tej mównicy przeprosić, by chociaż trochę poprawić patologiczny wizerunek, który pan stworzył jako minister.

*(Głos z sali: Już się nie da poprawić.)*

Natomiast, szanowni państwo, ustawa o aktywnym rolniku, o której rozmawiamy, tak naprawdę ograniczy aktywność rolników. Ustawa pod pozorem walki z patologiami wprowadza masowy obowiązek udowadniania aktywności i nakłada ciężar na setki tysięcy realnych gospodarstw, przede wszystkim gospodarstw rodzinnych. Zaczniemy od faktów. W systemie dopłat jest ok. 1,2 mln wniosków rocznie. Jednocześnie, według danych przytaczanych w materiałach rządowych, przypadki negatywnej weryfikacji w kampanii w 2024 r. dotyczyły 69 podmiotów. To pokazuje jedno: że państwo nie rozwiązuje masowego problemu fikcyjnego zgłaszania wniosków, tylko buduje nowy system, które będzie dotyczył tych, którzy gospodarują normalnie. Będą oni musieli podwójnie udowadniać to, że gospodarują. Projekt przewiduje automatyczne uznanie aktywności dla części rolników. Rząd szacuje tę grupę na ok. 570 tys. Ale sedno leży w tym, co dzieje się z resztą. Wprowadza się obowiązek wykazywania aktywności przez koszty lub przychody w okresie referencyjnym od 1 czerwca do 31 maja. Co kluczowe, rząd daje bezpiecznik tylko na 2026 r., jeśli chodzi o uproszczenie dla najmniejszych, powiązane z limitem 1125 euro z kampanii 2025. Natomiast od 2027 r. ten mechanizm wygasa i wedle

## Posel Krzysztof Cieciora

szacunków, zawartych w uzasadnieniu, obowiązek dokumentowania może objąć ok. 660 tys. gospodarstw. Co to oznacza? Coroczne gromadzenie dodatkowych dokumentów, sprawozdawanie się, co uderzy w gospodarstwa bez hodowli, z nieregularną sprzedażą, z produkcją na lokalny rynek, z uproszczoną księgowością, czyli dokładnie w tę część polskiego rolnictwa, która jest najbardziej wrażliwa na biurokrację i koszty. Co więcej, projekt odchodzi od dotychczasowego podejścia, w którym istniał próg małego beneficjenta powiązany z wysokością płatności. Dodatkowo, co jest najbardziej niebezpieczne, szczególnie w kontekście obecnego kierownictwa ministerstwa rolnictwa, projekt przedstawia ministrowi bardzo dużą możliwość kształtowania reguł w rozporządzeniu, w tym progów i szczegółów weryfikacji. Rolnik będzie więc żyć w niepewności, czy za rok albo dwa próg nie zostanie podniesiony, a definicja nie stanie się bardziej restrykcyjna. To rodzi pytania o standardy unijne, które gwarantują obiektywne i niedyskryminujące definicje, jeśli chodzi o rolników, skoro wprowadzacie innymi drzwiami większe ryzyko sporów i chaosu interpretacyjnego.

Wysoka Izbo! Ta ustawa wchodzi w życie w momencie, gdy rolnictwo jest już pod ogromną presją zewnętrzną, którą wywołaliście tylko w ostatnim półroczu. Z jednej strony mamy umowę z krajami Mercosur, która i tak zostanie przeforsowana, o czym mówi wasza grupa polityczna EPP w Parlamencie Europejskim. Umowa ta została podpisana 17 stycznia i będzie ona stosowana w trybie tymczasowym. Jednocześnie mamy nowy reżim handlowy między Unią Europejską a Ukrainą, który wszedł w życie po 29 października zeszłego roku, z nowymi kontyngentami i klauzulami, które nie chronią polskich rolników. Równoległe rolnicy walczą o opłacalność, koszty rosną szybciej niż przewidywane dochody. W zasadzie nie ma sektora rolnictwa, w którym zachowalibyśmy opłacalność. I kolejny kontekst: nowa perspektywa WPR po 2027 r. Okazuje się, że zmarnowaliście szanse negocjacyjne. Po zmianach we wspólnej polityce rolnej, po zmianie koszyków, przez to, że rolnictwo będzie musiało konkurować chociażby z infrastrukturą i nie będzie osobnego koszyka dla rolnictwa, będzie mniej środków na rolnictwo o 80 mld zł. To wszystko pokazuje, że macie świadomość tego, że tych pieniędzy na dopłaty będzie mniej, będą niższe i już teraz trzeba wprowadzić system ręcznego sterowania tym, kto te dopłaty może otrzymać. Chodzi o wyeliminowanie setek tysięcy gospodarstw rolnych, żeby po prostu nie obciążały niższego systemu dopłat, który (*Dzwonek*), jak obecnie przewidujecie, wejdzie w życie.

Kończę, panie marszałku. Rząd zamiast bronić rolników przed realnymi zagrożeniami, presją importową, skutkami umów handlowych i perspektywą cięć w WPR dokłada im kolejne ryzyko. Tu, w Warszawie, niby walczyacie z rolnikami z Marszałkow-

skiej, ale to minister z ul. Wspólnej komplikuje wszystkim rolnikom życie. Dlatego będziemy głosować przeciwko tej ustawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Kazimierz Plocke, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

## Posel Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dziś procedujemy nad ustawą o aktywnym rolniku. Ustawa ta, moim zdaniem, powinna być wdrożona w Polsce kilka lat temu. Projekt ma realizować fundamentalną zasadę sprawiedliwości społecznej, polegającą na tym, by środki publiczne przeznaczone na rolnictwo trafiały do tych rolników, którzy faktycznie zajmują się produkcją rolną. Celem ustawy nie jest wykluczanie kogokolwiek, ale właściwe ukierunkowanie wsparcia finansowego w ramach wspólnej polityki rolnej. Chodzi o to, aby pieniądze podatników, zarówno polskich, jak i europejskich, wspierały rozwój gospodarstw, które produkują żywność i dbają o bezpieczeństwo żywnościowe kraju.

Dlaczego ten projekt jest dobry i bezpieczny? Po pierwsze, bo opiera się na prawidłowych zasadach ekonomicznych. Weryfikacja aktywności rolniczej będzie określana na podstawie kosztów i przychodów, co jest standardem w każdej działalności gospodarczej, w tym rolniczej. Co istotne, rolnik sam wybierze sposób określenia tej aktywności.

Po drugie, ustawa wprowadza mechanizm automatycznego uznawania rolników za aktywnych zawodowo. Nie dokładamy biurokracji tam, gdzie jest to zbędne. Hodowcy posiadający zwierzęta, rolnicy korzystający z płatności związanych z produkcją, ekoschematów czy programów dla młodych rolników – oni wszyscy będą uznani za aktywnych rolników z urzędu. To rozwiązanie proste i przyjazne, które zmniejszy obciążenia administracyjne. Po trzecie, projekt ustawy chroni małe gospodarstwa rolne. Rząd zaproponował rozwiązania przejściowe na 2026 r. Rolnicy, którzy otrzymali płatności bezpośrednio do kwoty 1125 euro w ciągu roku, a mówimy tu o grupie szacowanej na ok. 600 tys. gospodarstw, będą uznani za aktywnych automatycznie. To rozwiązanie daje czas na spokojne dostosowanie się do nowych wymogów.

Szanowni koleżanki i koledzy z prawej strony sali, to do was się zwracam, ponieważ przysłuchiwałem się waszym wystąpieniom w trakcie posiedzeń komisji rolnictwa. Zastanawiające są nagła troska i aktywność w obronie obecnego systemu płatności.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Nagła?*)

Przez lata waszych rządów wiedzieliście, że system jest nieszczelny, że dopłaty płyną do rolników,

### Posel Kazimierz Plocke

którzy ziemię widują na mapach, a nie w rzeczywistości. Nie było w was determinacji, aby zmienić ten system na bardziej efektywny, i taka jest prawda. Z kolei rząd premiera Donalda Tuska podejmuje działania, aby stworzyć podstawy do zbudowania sprawiedliwego systemu wsparcia polskich gospodarstw rolnych. Zachęcam was do spokojnej i merytorycznej pracy. Polska wieś potrzebuje stabilizacji, a nie politycznej awantury. Nowa definicja aktywnego rolnika to więcej pewności, stabilności i sprawiedliwości. To impuls dla rolników, którzy chcą inwestować i produkować zdrową i bezpieczną żywność.

W imieniu Koalicji Obywatelskiej chciałbym podziękować panu ministrowi Siekierskiemu i panu ministrowi Krajewskiemu za przygotowanie i doprowadzenie tego projektu do dzisiejszej debaty. Dobrze wiemy, że ten projekt powstał w wyniku konsultacji z organizacjami rolniczymi i samymi rolnikami.

*(Poseł Zbigniew Dolata: Wczoraj rolnicy powiedzieli, co o tym myślą.)*

Dlatego też klub Koalicji Obywatelskiej zagłosuje za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, pragnę przywitać grupę młodzieży wraz z opiekunami z Publicznej Szkoły Podstawowej Ojców Bernardynów z Wiączyń Dolnych, która przybyła na zaproszenie pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego. *(Oklaski)* Witamy serdecznie, pozdrawiamy i życzymy dobrych wrażeń z Sejmu.

Następne wystąpienie wygłosi poseł Mirosław Maliszewski przedstawiający stanowisko klubu PSL.

### Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W czasach, w których się obecnie znajdujemy, bardzo dużo mówi się o bezpieczeństwie. Mówi się o bezpieczeństwie fizycznym, to wyzwanie, które stoi przed Polską, mówi się o bezpieczeństwie energetycznym i bardzo często mówi się, i słusznie, o bezpieczeństwie żywnościowym. To jest jedna z najważniejszych potrzeb człowieka, żeby mógł egzystować – mieć co jeść. Bezpośrednio z tym wiąże się pojęcie aktywnego rolnika, bo jeśli popatrzymy na to, kto produkuje żywność, kto owo bezpieczeństwo Polakom i Polkom gwarantuje, to gwarantują je przede wszystkim rolnicy aktywni, a rolnicy aktywni to są ci, którzy produkują na sprzedaż w swoich gospodarstwach, rolnicy towarowi, którzy to, co jest wytwarzane na poziomie ich gospodarstw, kierują na rynek i zaspokajają potrzeby. Nierzadko też ci rolnicy produkują na potrzeby eksportu, ale w śladowej ilości. To nie jest

XVIII w. czy XIX w., że rolnicy sami przetwarzają rzepak na olej, pieką chleb czy robią mąkę ze swoich produktów. Dzisiaj mamy do czynienia z rolnictwem nowoczesnym.

*(Poseł Zbigniew Dolata: A rolniczy handel detaliczny, panie przewodniczący?)*

A więc jeżeli mówimy o bezpieczeństwie żywnościowym, to ono się przede wszystkim odnosi do rolników towarowych, do rolników, którzy produkują na sprzedaż.

I teraz czy warto ukierunkować czy wzmocnić wsparcie finansowe dla tych rolników, którzy owo bezpieczeństwo żywnościowe gwarantują Polkom i Polakom każdego dnia, którzy przynoszą miliony, miliardy euro wpływów do budżetu państwa z tytułu eksportu, którzy tworzą miejsca pracy, a którzy dzisiaj, i słusznie te obawy są przedstawiane, z różnych powodów są narażeni na problemy, które mogą ich dotknąć na rynku? Jeżeli mówimy o tym, że jesteśmy politykami odpowiedzialnymi, jeżeli rząd jest odpowiedzialny, to powinniśmy podejmować decyzje odpowiedzialne, a więc ukierunkowane na dobro tych, którzy owo bezpieczeństwo żywnościowe nam zapewniają. Ale też miejmy gwarancję i pewność, że te decyzje, i to przewiduje ustawa o aktywnym rolniku, spowodują, że nie będziemy się uzależniać od importu, czyli będziemy stanowili taką gospodarke, która będzie samowystarczalna pod względem produkcji. W większości przypadków i branż rolnych taką gospodarke jesteśmy.

I wreszcie na co mają być przeznaczone środki ze wspólnej polityki rolnej, środki budżetowe również ją wspierające? Otóż czy one powinny mieć charakter socjalny, tak jak w wielu przypadkach dotyczy to dopłat obszarowych bezpośrednio kierowanych do tych, którzy nic nie produkują, którzy mają tylko ziemię, ugorują tę ziemię, ale bardzo chętnie korzystają z dopłat, czy te środki powinny być skierowane właśnie do producentów rzeczywistych, rolników rzeczywistych, którzy wytwarzają i z tego żyją, i to jest ich podstawowe źródło dochodu? W moim odczuciu i w odczuciu naszego klubu większość tych środków powinna być ukierunkowana dla tych, którzy produkują, którzy są rolnikami towarowymi.

I teraz wracamy do tego, skąd się ten pomysł wziął i kto go najbardziej potrzebował i oczekiwał. To właśnie owi rolnicy, ci, którzy wychodzili na protesty, szczególnie młodzi rolnicy, którzy zainwestowali w produkcję rolną, zdecydowali się związać z nią swoje życie, powiedzieli, że ten system, który był do tej pory, jest systemem niesprawiedliwym. Bo dlaczego do jednostki powierzchni, do 1 ha, taką samą dopłatę ma dostać ten, który produkuje, który wytwarza, który ponosi koszty, który sprzedaje, który z tego żyje, i ten, który średnio jest tym zainteresowany, ale jest posiadaczem ziemi tylko i wyłącznie z tego tytułu, że chce brać różnego typu dopłaty? Nawiasem mówiąc, oni też nie są eliminowani w 100%. Ale też ci aktywni rolnicy pytają, dlaczego w przypadku nadzwyczajnych zdarzeń, które ich dotyczą, typu: susza,

**Poseł Mirosław Maliszewski**

grad, przymrozek, oni jako ci, którzy zainwestowali w swoją produkcję, mają otrzymać taką samą rekomendację jak ci, którzy nic nie mają, którzy nie mają żadnej plantacji, mają ugór, ale on figuruje jako uprawa rolna, a oni składają również wniosek o wsparcie. Czy to jest sprawiedliwe, że takie samo wsparcie otrzymuje ten rolnik, który na ziemi nic nie robi, i ten, który w to gospodarstwo inwestuje? My, ja, minister rolnictwa, rząd uważamy, że wsparcie powinno być ukierunkowane na tych rolników, którzy produkują, którzy zapewniają nam bezpieczeństwo żywnościowe.

Nie robimy tego skokowo, automatycznie, odcinając wielu od wsparcia. Dajemy czas, żeby naturalne procesy biologiczne, demograficzne, procesy przeobrażeń w gospodarce pozwoliły pewnym ludziom dotrzeć i otrzymywać te dopłaty, stąd te progi, o których zapewne za chwilę powie pan minister, niezabierające nawet tych drobnych dopłat. Zresztą prawdę mówiąc, w tej ustawie nie ma żadnego kryterium dotyczącego wielkości gospodarstwa. Jest tylko kryterium dotyczące tego, czy ono produkuje, czy ono nie produkuje.

W związku z tym, jeżeli to jest efekt protestów, z którymi się wszyscy zgadzaliśmy, i efekt postulatów, które się na protestach pojawiały, z którymi się wszyscy zgadzaliśmy, to nie wiem, skąd jest taka obawa przed tym projektem. A może to obawa polityczna? Może bowiem pod względem politycznym lepiej jest rozdać pieniądze wszystkim, czyli większej grupie, niż rozdać pieniądze mądrze, efektywnie, ale mniejszej grupie? *(Oklaski)* O takie racjonalne podejście polityczne także do wszystkich apeluję. *(Dzwonek)* Chodzi o to, żebyśmy kierowali się nie tylko interesem własnego ugrupowania politycznego, elektoratem, który na to ugrupowanie głosuje, ale także racjonalnością gospodarki, racjonalnością wydatkowania środków, a przede wszystkim – żebyśmy kierowali wsparcie do tych, którzy nam zapewniają bezpieczeństwo żywnościowe. Ten projekt to gwarantuje. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

A ja chciałbym ponownie – marszałek Bosak już to robił, ale jak się dwa razy zrobi, to się utrwali – pozdrowić reprezentację szkoły z Niedźwiedzia, która jest teraz na galerii, wchodziła, teraz wychodzi, z panią wiceprzewodniczącą rady powiatu Moniką Motyczyńską. Witamy was serdecznie raz jeszcze i mamy nadzieję, że Sejm spełnił wasze oczekiwania, jeśli chodzi o ten dzień. *(Oklaski)*

A teraz, drodzy państwo, posłanka Bożenna Hołownia, Polska 2050.

*(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: O, a pan marszałek ma tu rodzinę.)*

W sieci pojawiło się wiele sugestii, że możemy być z panią poseł spokrewnieni, ale wyjaśniam panu posłowi Dolacie oraz innym, że nie jesteśmy spokrewnieni inaczej niż tylko po linii wartości i duchowo. Bożenna jest naszą wspaniałą parlamentarzystką i zabierze teraz w związku z powyższym głos. Co więcej, Bożenna ma na drugie imię Urszula, tak jak moja żona, więc tu już ten poziom zapętlenia i zbliżenia jest w ogóle niespotykany.

*(Poseł Zbigniew Dolata: Popracujemy nad tym drzewem genealogicznym.)*

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Bożenna Hołownia:**

Pozwolę sobie również na uzupełnienie: ja byłam pierwsza, bo jestem dużo starsza od pana marszałka.

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Wypada to powiedzieć pani poseł, nie mnie, ale ja mam starą duszę.

*(Poseł Łukasz Ściebiorowski: Pani poseł młoda.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Panie pośle Telus...

Pan poseł Telus zwykle stara się zwrócić uwagę, zwłaszcza przemawiających kobiet, w ten sposób. Proszę nie reagować i spokojnie kontynuować.

**Poseł Bożenna Hołownia:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam w imieniu klubu poselskiego Polska 2050 przedstawić stanowisko dotyczące ustawy, która zmienia niektóre ustawy w celu wzmocnienia pozycji rolników aktywnych zawodowo.

Tak jak moi poprzednicy mówili, ta ustawa w naszym rozumieniu jest potrzebna i prawidłowo skonstruowana. Przede wszystkim ogranicza patologie, a one występowały. Akurat współpracuję z ekspertem z dziedziny rolnictwa, który wcześniej był policjantem zajmującym się nieprawidłowościami w sektorze rolnym. Niestety, on potwierdza, że te patologie były. Dlatego ograniczenie tych patologii poprzez doprecyzowanie definicji rolnika aktywnego i kryteriów, jakie będą stosowane w związku z dopłatami, pomocą dla tych rolników, uważamy za bardzo pozytywne działanie. Jednocześnie uważamy, że zapewnione w tej ustawie wykluczenia i ograniczenia biurokracji skierowane właśnie do rolników, którzy czynią działalność gospodarczą, przejmują i rozwijają gospodarstwa, prowadzą produkcję na stałe i, tak jak mówił mój poprzednik, pan z PSL, dbają o to, żeby jak najlepiej zabezpieczyć potrzeby rynku... Z naszego punktu widzenia to bardzo dobrze, że te wszystkie

## Posel Bożenna Hołownia

ograniczenia biurokracji są skierowane również do tych rolników, którzy prowadzą działalność proekologiczną, czyli stosują technologie proekologiczne, również takie, które prowadzą do stosowania np. wysokogatunkowego materiału siewnego, i po prostu poprawiają jakość produkcji, również w takich gospodarstwach, które rozwijają się, po prostu zwiększają swoją produkcję.

Ważnym elementem tej ustawy jest też to, że przewidziano sytuacje, w których gospodarstwa są prowadzone przez współmałżonków. To są po prostu takie sytuacje, które wydarzają się dość często. Również to w ustawie zostało przewidziane i wszystkie przepisy, które dostosowane są do takich sytuacji, też uważamy za niezbędne.

Oczywiście pewnym problemem jest, jak w przypadku wszystkich naszych ustaw, język tej ustawy. Trudno czasem w pierwszym podejściu zrozumieć, o co chodzi, ale to nie dotyczy tylko tego aktu prawnego. Natomiast wydaje mi się, że stwierdzenie, że nasi rolnicy sobie z tym nie poradzą, jest jednak dość krzywdzące. Mamy w tej chwili nowoczesnych rolników, świat się zmienia, Polska się zmienia, wszyscy stajemy się bardziej świadomi biurokracji i przepisów, i wszystkiego. W związku z tym myślę, że to jest po prostu krzywdzące dla polskich rolników.

Klub Polska 2050 będzie głosował za uchwaleniem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo pani posłance.

Pan poseł Witold Tumanowicz w imieniu klubu Konfederacji.

Bardzo proszę.

## Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy ma wzmacniać pozycję rolników aktywnych zawodowo, czyli tych, którzy faktycznie pracują na roli. Cel wydaje się słuszny. Jeśli już dawać wsparcie, to powinno ono trafiać do tych, którzy faktycznie prowadzą działalność rolniczą, a nie do fikcyjnych beneficjentów. Projekt przewiduje wpis do ewidencji producentów informacji o statusie rolnika aktywnego i wprowadza możliwość weryfikacji aktywności poprzez koszty lub przychody. Jednak katalog dokumentów, które mają potwierdzać aktywność, nie został określony w ustawie, ma powstać dopiero w rozporządzeniu ministra. To oznacza, że szczegółowe zasady przyznawania wsparcia będą mogły być zmieniane w drodze aktu wykonawczego bez realnej kontroli parlamentu. Obawiamy się, że przepisy mogą być krokiem w kierunku nadmiernej biurokra-

cji, w przypadku której decyzja o tym, kto jest rolnikiem aktywnym zawodowo, w dużej mierze zależeć będzie od administracyjnej woli urzędników, a nie od faktycznej pracy rolnika. Tego rodzaju rozwiązania mogą rodzić konflikty i wątpliwości prawne, zwłaszcza wobec mniejszych gospodarstw rodzinnych, które działają często w niestandardowej formie, niewpisującej się w sztywne ramy kosztów lub przychodów. Uważamy, że środki publiczne, jeśli już są przyznawane, powinny trafiać przede wszystkim do tych, którzy rzeczywiście pracują na roli, ale nie możemy się zgodzić, by ustawa tworzyła system nadmiernej zależności od decyzji administracyjnej, niejasnych rozporządzeń i arbitralnych katalogów dokumentów. Takie rozwiązanie może doprowadzić do faworyzowania dużych gospodarstw lub tych, którzy lepiej poradzą sobie z biurokracją, a nie do realnego wsparcia rodzinnych i aktywnych gospodarstw.

Podsumowuję. Projekt jest słuszny w zamiarze, ale wymaga doprecyzowania i zabezpieczenia roli rolników przed nadmierną administracją, tak aby pomoc trafiała do tych, którzy rzeczywiście na nią zasługują, a nie do tych, którzy najlepiej potrafią wypełniać formularze czy spełniać wymogi urzędowe. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Kontynuować będzie pan poseł Ryszard Wilk.

## Posel Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Idea tego projektu jest słuszna. Niestety diabeł tkwi w szczegółach. Projekt, który dzisiaj rozpatrujemy, rząd przedstawia jako wzmocnienie pozycji rolników aktywnych zawodowo. W rzeczywistości mamy do czynienia z bardzo rozbudowanym narzędziem biurokratycznym, które poza całą papierologią ma przede wszystkim odsiewać tych rolników, których państwo uzna za niewystarczająco aktywnych. I to jest słuszne, bo mamy dużo rolników, którzy rolnikami są niestety tylko na papierze. Projekt wprowadza obowiązek udowodnienia swojej działalności fakturami, przychodami, kosztami i całą listą dokumentów. Rolnik będzie musiał pokazać, że pracuje na roli, zanim dostanie jakiegokolwiek wsparcie, tak jakby sama praca w gospodarstwie nie była wystarczającym dowodem. Oczywiście w założeniach chodzi o to, by dopłaty nie trafiały do osób, które tylko posiadają ziemię i nic na niej nie robią. Ale zamiast prostych kryteriów rząd proponuje system przypominający selekcję administracyjną. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma tworzyć specjalny rejestr, weryfikować koszty, przychody, a czasem nawet analizować wy-

**Posel Ryszard Wilk**

pas, kulturowy oczywiście. To nie jest uproszczenie, to poszerzenie kontroli.

Musimy więc jasno powiedzieć: ten projekt to więcej papierów, więcej obowiązków, więcej dowodów, a mniej zaufania do rolników. Jeżeli celem było odfiltrowanie fikcyjnych rolników, można było to zrobić dużo prościej. Jeżeli celem jest dołożenie kolejnej warstwy administracji, no to projekt bardzo dobrze się w to wpisuje. Rolnicy potrzebują wsparcia i jasnych zasad, a nie kolejnego systemu, który mogą zrozumieć dopiero po konsultacji z księgowym i swoim prawnikiem. Raz jeszcze powiem: idea samego projektu jest słuszna, natomiast szczegóły, które tam są wprowadzone, budzą bardzo dużo wątpliwości. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

W imieniu koła Republikanie poseł Jan Krzysztof Ardanowski.

Bardzo proszę.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić opinię na temat procedowanej ustawy koła Demokracja Bezpośrednia, które do wczoraj nosiło nazwę Wolni Republikanie.

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

O, przepraszam.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski:**

Nie rozumiemy tej determinacji, szczególnie PSL-u, w forsowaniu tej ustawy. Zapewne jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze – w dwóch wymiarach. Po pierwsze, na następną siedmioletką budżet unijny jest istotnie mniejszy. Największa redukcja budżetu będzie dla Polski, a jednocześnie program PSL-u na ostatnie wybory – nim dysponuję, nie wziąłem go ze sobą – mówi o tym, że PSL zwiększy dopłaty dla rolników do 1200 zł do hektara. No, kwadratura koła. Pieniądzy unijnych mniej, a obiecało się więcej. W związku z tym co zrobić? Zabrać mniej więcej połowie rolników po to, żeby ewentualnie w części zrekompensować tym innym. No to jest dość makiaweliczne podejście.

Proszę państwa, na pewno wsparcie dla rolników produkcyjnych, towarowych jest potrzebne. Tylko że gospodarstwa nastawione na produkcję lokowaną na rynku dostaną – już to się dzieje – potężny cios po-

przez żywność z Mercosuru i z Ukrainy. Te gospodarstwa mogą być pierwszymi przegranyymi tych działań, przeciwko którym polski rząd dość nieskutecznie podejmował działania lub nie podejmował ich całkowicie.

Tu często przewija się twierdzenie, że to ukróci tzw. rolników z Marszałkowskiej, którzy nie uprawiają, a biorą pieniądze. Chcę przypomnieć – pan minister doskonale o tym wie – że pola nieuprawiane nie otrzymują żadnych dopłat, bo jest wymagana dobra praktyka rolnicza, kultura rolna – różnie jest to nazywane. Tu tego trwonienia pieniędzy raczej nie widzę. Na pewno pomoc dla rolników towarowych jest potrzebna. Trudno, żebym ja podpowiadała ministrowi rolnictwa, na pewno on to wie, ale gwo-li wyjaśnienia Wysokiej Izbie powiem, co należałoby zrobić. Jest konieczna ochrona funkcji produkcyjnych wsi. Taki projekt ustawy w krótkim czasie zgłosi prezydent. Jest konieczne wzmocnienie pozycji producentów rolnych w łańcuchu żywnościowym poprzez integrację pionową w postaci kontraktów i poziomą poprzez rozwój przede wszystkim spółdzielczości. Należy osłabić dominację międzynarodowych korporacji kontrolujących handel żywnością na świecie i sieci handlowych dominujących w łańcuchu żywnościowym na rynku krajowym. Należy wzmocnić poszukiwanie nowych rynków zbytu dla polskiej żywności. Należy zwiększyć nieżywnościowe wykorzystanie surowców rolniczych. Konieczna jest redukcja biurokracji. *(Dzwonek)*

To nie jest katalog zamknięty. Mogę panu ministrowi jeszcze wiele odpowiedzieć. Natomiast jedyny pomysł jest taki: zabrać pieniądze części rolników, podzielić wieś, skłócić tę wieś. Niczego to nie rozwiązuje. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

To był poseł Jan Krzysztof Ardanowski, koło Demokracja Bezpośrednia, do niedawna Republikanie.

*(Głos z sali: Wolni.)*

Wolni, ale oni nie są wolni, dlatego pomijam to, bo oni są bardzo szybcy. Widzieliście państwo, jak poseł Sachajko zawsze tutaj biegnie do wniosków formalnych.

*(Poseł Jan Krzysztof Ardanowski: Dzisiaj to zgłosiliśmy.)*

Aha, dzisiaj zgłosiliście. Dobrze. Ryzykowny skrót, bo to jest DB jak Deutsche Bahn, ale myślę, że jak już będziemy szli w skróty...

*(Głos z sali: Tylko panu marszałkowi tak się kojarzy.)*

Przepraszam.

*(Poseł Jan Krzysztof Ardanowski: Uzgodniliśmy, że będziemy się posługiwać skrótem Demokracja.)*

Demokracja po prostu? No to, że tak powiem, wymietliście sprawę. Jest w Sejmie jeden klub, który

**Wicemarszałek Szymon Hołownia**

zajmuje się demokracją i nazywa się Demokracja. Cała reszta niech szuka miejsca gdzie indziej.

Pan poseł Sławomir Zawiaślak znalazł je w Konfederacji Korony Polskiej, z czego się cieszymy.

Zapraszam do przedstawienia stanowiska.

**Poseł Sławomir Zawiaślak:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt zawarty w druku nr 2120 jest projektem, który oczywiście jest pięknie sformułowany w swoim uzasadnieniu. Podkreśla się w nim, że nowe przepisy mają jakoby zwiększyć stabilność planowania produkcji oraz poprawić wykorzystanie funduszy ze wspólnej polityki rolnej, które mają być skierowane na osoby aktywnie zaangażowane w rolnictwo. Jak podkreślono w tym uzasadnieniu, projekt realizuje priorytet polityki Rady Ministrów, ale też padło tutaj ze strony przedstawicieli koalicji rządzącej, że spełnia również wymóg przepisów unijnych.

Jest to sytuacja, w której według naszego koła, mówiąc w skrócie, ta ustawa wpisuje się w proces wspierania globalizacji produkcji rolnej, co będzie prowadziło do zagrożenia właśnie obciążonych m.in. skandalicznymi przepisami, a także kosztami małych gospodarstw rolnych w naszym kraju, które na pewno niedługo odczują, tak jak tutaj to też padło, kwestie funkcjonowania porozumień z Mercosurem czy wyjęcie funduszy unijnych ze specjalnego koszyka i prawdopodobne zmniejszenie środków na rolnictwo, o czym wspomniał minister Ardanowski.

Jeśli chodzi o uzasadnienie, o to, że trzeba dać tym, którzy produkują, to, drodzy rolnicy polscy, można w skrócie powiedzieć tak: może rząd przygotowuje ustawę, żeby dać pieniądze globalnym koncernom, które jakoby najlepiej produkują żywność i podpisują korzystne umowy.

Przypomnę tylko art. 23 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który mówi, że podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo, które jest gospodarstwem rodzinnym, i art. 20 konstytucji, który wskazuje na społeczną gospodarkę rynkową jako podstawę ustroju gospodarczego, ale ta gospodarka pozwala także na wspieranie mniejszych podmiotów. W Polsce tego się nie preferuje. Preferuje się te działania, które mają, jak czytamy w uzasadnieniu, przekazywać pieniądze tym, którzy są jakoby duzi i będą produkowali przez wieki, a właściciele większych gospodarstw nawet nie mogą mieć pewności. Nawet przedstawiciele organizacji rolniczych zauważyli, że ta ustawa może uderzyć w nawet 78% takich gospodarstw, czyli małych gospodarstw rolnych, które nie spełnią nowych warunków i stracą dostęp do finansowania. Oczywiście będą jeszcze poobkładane nową biurokracją.

Krajowa Rada Izb Rolniczych postulowała, żeby uwzględnić specyfikę małych gospodarstw, i wskazała na potrzebę opracowania rozwiązań specjalnych, które jednak utrzymałyby wsparcie dla gospodarstw rolnych. To, co słyszymy (*Dzwonek*), przeczy zapewnieniom wielu przedstawicieli rządowych, którzy znają się na rolnictwie. Grozi to stabilizacji produkcji rolnej.

Dlatego nasze koło, które stoi na stanowisku, że właśnie gospodarstwa rodzinne są podstawą naszego ustroju, nie poprze tego projektu. Apelujemy o przygotowanie ustaw, które będą wspierały wszystkich rolników. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, ale go... Co się stało, że go nie ma? On tu zawsze jest, ale go nie ma. W związku z powyższym głosu nie zabierze.

Na tym kończymy wystąpienia klubowe i posłów niezrzeszonych.

Przystępujemy do pytań.

Aha, to jeszcze muszę zapytać, czy ktoś z państwa chce jeszcze dopisać się na liście pytań lub zamilknąć na wieki.

Jeżeli nie ma chętnych, to zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

(*Głos z sali: Ilu posłów jest zapisanych?*)

28 posłów.

Bardzo proszę.

**Poseł Witold Tumanowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jakie konkretne przesłanki spowodują, że dany podmiot zostanie uznany za rolnika aktywnego zgodnie z ustawą? Czy projekt przewiduje mechanizm odwoławczy dla rolników, którzy nie spełnią tych przesłanek, ale prowadzą faktyczną działalność rolniczą? Czy rolnicy będą mogli mieć pewność, że decyzje administracyjne będą przejrzyste i jednolite, a nie uzależnione od interpretacji lokalnych urzędników? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Posłanka Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Bożena Lisowska:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt ustawy o aktywnym rolniku to oczywiście krok

**Posel Bożena Lisowska**

w dobrą stronę, który ma na celu przede wszystkim ułatwienie oddziałom ARiMR prowadzenia ewidencji aktywnych zawodowo rolników. Niestety nadal budzi wiele wątpliwości, dlatego tak ważne jest, aby wdrażanie tego projektu było cały czas monitorowane przez ministerstwo.

Podstawą funkcjonowania stabilnego rolnictwa powinny być pewność prawna, mała biurokracja oraz systemowe wsparcie rolników, aby uniknąć wykluczenia z dopłat...

*(Głos z sali: A robicie coś dokładnie odwrotnego.)*  
...szczególnie małych i średnich rolników.

Dlatego liczę, że pan minister będzie szybko reagował na ewentualne problemy, jakie wygeneruje ta nowa ustawa. Ważna jest ustawa, ale także ważna jest interpretacja (*Dzwonek*) urzędników przy jej wdrażaniu. Dlatego bardzo proszę, aby były jednolite wytyczne do tej ustawy dla wszystkich oddziałów ARiMR. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Posłanka Dorota Marek, Koalicja Obywatelska. Słuchajcie, są tacy, co lubią feminatywy, są tacy, co nie lubią. Staram się być tutaj bardzo taktowny. (*Posel Józefa Szczurek-Zelazko: Ale ustawa mówi o pośle.*)

Proszę, pani poseł...

Pani posłanko, bardzo proszę.

**Posel Dorota Marek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś kończymy z fikcją na polskiej wsi i naprawiamy rażącą niesprawiedliwość. (*Gwar na sali, dzwonek*) Przez lata miliardy złotych z dopłat trafiały do tzw. rolników zza biurka, osób, które mają ziemię na papierze, ale nigdy pługa nie używali. Ten projekt to zmienia. Pieniądze mają iść za pracą, a nie za samym aktem własności. Wprowadzamy jasną zasadę – wsparcie trafia do rolnika aktywnego, który realnie inwestuje w nawozy, materiał siewny i hodowlę. To sprawiedliwe rozwiązanie dla tych, którzy brudzą sobie ręce pracą, a nie tylko wypełniają wnioski. Szanujemy przy tym najmniejszych gospodarzy, dając im czas na adaptację przez okres przejściowy.

Mam jednak pytanie do wnioskodawcy. Jakie konkretne kroki podejmie ministerstwo, aby katalog dokumentów potwierdzających koszty nie stał się dla starszych gospodarzy barierą biurokratyczną nie do przejścia? Czy ARiMR zapewni im realne (*Dzwonek*) wsparcie techniczne przy tej weryfikacji? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Panie pośle Kuźmiuk, z pana to jest niezły herbatnik. Ja myślałem: taki spokojny człowiek, a tutaj cały czas z posłem Dolatą, z posłem Krajewskim, wczoraj z posłem Suskim. Weźcie trochę, że tak powiem, się powściągnijcie, bo was słyhać.

*(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: W następnej kadencji.)*

A to dobrze. To bardzo się cieszę. Pamiętajcie, że ja to wszystko słyszę i później muszę z tym żyć, co mówicie.

*(Posel Jarosław Krajewski: Trzymamy rękę na pulsie.)*

Pan to krąży, trzymając rękę na pulsie, panie pośle Krajewski. Ja pana widzę i pamiętam pana inicjały: JK, Dżej Kej.

Pani posłanka Lidia Czechak... Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

*(Głosy z sali: Ooo...)*

Może być miło? (*Oklaski*)

**Posel Lidia Czechak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam również pytania co do tego projektu ustawy. Czy rząd przedstawi jednoznaczne, zamknięte i weryfikowalne kryteria uznania rolnika za aktywnego zawodowo, tak aby wyeliminować dowolność interpretacyjną urzędów oraz zagwarantować, że faktycznie pracujący rolnicy nie zostaną arbitralnie pozbawieni prawa do wsparcia? Jakie konkretne mechanizmy kontrolne i prawne rząd zamierza wprowadzić, aby środki ze wspólnej polityki rolnej trafiały wyłącznie do gospodarstw rodzinnych prowadzących realną produkcję rolną, a nie do podmiotów spełniających kryteria wyłącznie formalnie, ale faktycznie niepracujących na roli? Czy rząd bierze odpowiedzialność za zapewnienie, że nowe regulacje nie doprowadzą do chaosu organizacyjnego, opóźnień w wypłatach oraz niepewności planistycznej? Czy rolnicy otrzymają jasne i z odpowiednim wyprzedzeniem informacje umożliwiające stabilne planowanie produkcji i inwestycji? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Danuta Jazłowiecka, Koalicja Obywatelska. (*Oklaski*)

Bardzo proszę.

Dziękuję, panie pośle Telus.

**Poseł Danuta Jazłowiecka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o wsparciu rolników aktywnych... (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Słuchajcie, bardzo was proszę, naprawdę. Drodzy państwo, chcecie pogadać, idźcie w kuluary, dajcie ludziom mówić.

Bardzo proszę, pani posłanko.

(*Poseł Józefa Szczurek-Żelazko*: Trochę serdeczności. Sztywno.)

**Poseł Danuta Jazłowiecka:**

Projekt ustawy o wsparciu rolników aktywnych zawodowo jest niezwykle istotny z punktu widzenia stabilności polskiego rolnictwa, bezpieczeństwa żywnościowego oraz sprawiedliwego kierowania środkami publicznymi do tych, którzy faktycznie prowadzą działalność rolniczą. Celem zmian nie jest wykluczenie kogokolwiek, lecz ochrona uczciwie pracujących rolników, dla których gospodarstwo rolne jest głównym źródłem utrzymania. To właśnie oni ponoszą ryzyko produkcyjne, mierzą się z wahaniami cen, skutkami zmian klimatycznych oraz rosnącymi kosztami energii, nawozów i środków produkcji. Ustawa wzmacnia zasadę wspierania przez państwo tych, którzy faktycznie pracują na rzecz polskiego rolnictwa, dbają o ziemię, utrzymują produkcję i zapewniają bezpieczeństwo żywnościowe kraju. Wprowadza jasne kryteria identyfikacji rolników aktywnych zawodowo oraz mechanizm umożliwiający lepsze ukierunkowanie pomocy publicznej, tak aby uniknąć rozproszenia środków czy przekazywania ich podmiotom, które nie są do tego uprawnione. (*Dzwonek*)

Ale, panie ministrze, czy przyjęte ramy prawne i rozwiązania administracyjne ułatwią sięganie po te środki zapewnią stabilność dochodów rolników oraz umożliwią racjonalne wykorzystanie środków publicznych? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk.

**Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pod tą elegancką nazwą „rolnika aktywnego” tak naprawdę kryje się propozycja rzezi małych gospodarstw rolnych na polskiej wsi. To wybrzmiewało w wystąpie-

niu pana posła Cieciorzy, ale jakoś nie sędzę, żeby do państwa dotarło.

Proszę państwa, wszystko na to wskazuje, że jak w 2027 r. z 1200 tys. gospodarstw upoważnionych do otrzymywania dopłat bezpośrednich zostanie 600 tys., to będzie dobrze. Państwo proponują rewolucję na polskiej wsi. I to się odbywa przy propozycji ministra z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Proszę państwa, to jest rzecz absolutnie niedopuszczalna. I co jest przyczyną tego stanu rzeczy? Kompletna porażka związana z tworzeniem unijnego budżetu na lata 2028–2034. Ten budżet bez drugiego filaru WPR-u zaproponował polski komisarz (*Dzwonek*), pan Serafin, wasz partyjny kolega. W związku z tym na WPR, na twardy WPR, jest zaledwie – panie marszałku, ostatnie zdanie – 24,6 mld euro na 7 lat.

(*Poseł Józefa Szczurek-Żelazko*: Skandal!)

Do tej pory to było 5 mld euro rocznie, teraz będzie tylko 3,5. I to jest główny powód propozycji rzezi małych gospodarstw. Skandal! (*Oklaski*)

(*Poseł Władysław Dajczak*: Skandal!)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję, panie pośle.

Posła Marcina Józefaciuka nie ma.

Pani poseł Teresa Pamuła, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

**Poseł Teresa Pamuła:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pytałam na poprzednim posiedzeniu Sejmu o rolników z Małopolski, z Podkarpacia, z województwa świętokrzyskiego, z łódzkiego. Co z tymi rolnikami? Nie odpowiedział mi pan. O to samo pytałam na posiedzeniu komisji rolnictwa. Nie odpowiedział mi pan na żadne pytanie. Co się stanie właśnie z połową polskich rolników? Aktualnie o płatności bezpośrednie ubiega się przeszło 1 mln rolników, 1,1 mln. Czy pan chce powiedzieć, że połowa tych rolników bierze środki unijne niezgodnie z prawem? Czyli co, pan się przyznaje, że nadzorując agencję przez 2 lata, dopuścił pan do tego, że te środki są nielegalnie przyjmowane przez naszych rolników? Myślę, że to chyba do Trybunału Obrachunkowego nie dochodzi, bo będą sprawdzać te gospodarstwa, będą sprawdzać, czy faktycznie rzetelnie środki są wypłacane. (*Dzwonek*) Wycofajcie się z tej ustawy, bo ona szkodzi polskiej wsi. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

**Poseł Kazimierz Gołojuch:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedowana ustawa o wzmocnieniu pozycji rolników aktywnych to uderzenie w małych i średnich rolników, którym zostaną odebrane dopłaty bezpośrednie. Ta ustawa jest również zagrożeniem dla rolników dwuzawodowych. Przez tę ustawę może stracić dopłaty bezpośrednie prawie 0,5 mln polskich rolników. Jeden z rolników, który brał udział w konsultacjach, pisze, że projektowana ustawa jest niezwykle szkodliwa i niesprawiedliwa. Moje pytanie: Co się stanie z małymi rolnikami, którzy produkują na potrzeby własne, ale również produkują i sprzedają swoje produkty? Czy ta ustawa nie spowoduje i nie pogłębi biedy na wsi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę.

**Poseł Artur Szałabawka:**

Panie Marszałku! Mam pytanie do pana osoby ministerialnej Krajewskiego: Czy prawdą jest, że w następnej perspektywie finansowej dostaniemy o połowę mniej środków dla rolnictwa? Czy chcecie tą ustawą podzielić wieś na bogatych i biednych? Chyba że wychodzicie z założenia, że do 2027 r. doprowadzicie do upadku połowy gospodarstw rolnych. Widząc, jak koalicja 13 grudnia wspiera Mercosur, stwierdzam, że jest to możliwe. Wtedy będziecie mieli problem z głowy. Już go nie będzie. Dla mnie schemat jest prosty: przez Mercosur i Ukrainę doprowadzicie do nieopłacalności uprawiania ziemi, a wtedy nie będzie żadnych dopłat. Myślę, że o to wam chodzi, bo Niemcom nie zależy na silnym, niezależnym polskim rolnictwie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Poseł Marek Subocz, Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo.

**Poseł Marek Subocz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kolejny raz tym projektem ustawy komplikujecie działalność rolników. Dziś wasi koledzy w Parlamencie Europejskim, m.in. panowie Brejza, Arłukowicz, Biedroń, podpisują się pod tym, aby pani Ursula von der Leyen nadal była na swoim stanowisku, a tym samym aby umowa

Mercosur obowiązywała. Chcecie dzisiaj w tej ustawie sterować ręcznie, kto jest rolnikiem, a kto tym rolnikiem nie jest. Wprowadzacie ograniczenia administracyjne, przerzucacie na rolników ciężar udowodnienia aktywności, zamiast opierać się na prostych kryteriach produkcyjnych. Ta ustawa służy systemowi coraz bardziej skomplikowanemu, kosztownemu i odklejonemu od realiów polskiej wsi. Zamiast wzmocnić polskich rolników, chcecie ich wykończyć, dokładając im kolejną biurokrację. Polskie rolnictwo potrzebuje prostych rozwiązań, przewidywalnych przede wszystkim dla rolników *(Dzwonek)*, a nie kolejnej warstwy papierów.

Panie Ministrze! Dajcie spokój polskim rolnikom. Dajcie im pracować. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Posłanka Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.  
Bardzo proszę.

**Poseł Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt należy ocenić jako fundament sprawiedliwego podziału środków unijnych w Polsce. Kończymy z fikcją, w ramach której wsparcie trafiało do właścicieli gruntów niezaangażowanych w produkcję, podczas gdy realni gospodarze często byli tego wsparcia pozbawieni. To rozwiązanie, które promuje pracę i inwestycje w gospodarstwo, a nie samo posiadanie ziemi. Szczególnie cenne jest to, że projekt przewiduje mechanizmy automatycznego uznawania aktywności dla hodowców, grup producentów czy młodych rolników, co minimalizuje zbędną biurokrację. W związku z tym proszę o odpowiedź na pytanie: W jaki sposób Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa będzie weryfikować autentyczność przedstawionych przez rolników kosztów bezpośrednich, aby system był szczelny, a jednocześnie nie stał się nadmiernym obciążeniem kontrolnym dla *(Dzwonek)* rolników i samej agencji? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Robert Telus:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przecież wszyscy widzą, o co w tej ustawie chodzi. Nazwa piękna i cel jakby piękny, ale przecież to gołym okiem widać, że macie 1,5 mld euro rocznie mniej środków na WPR. Pan mami rolników, że są większe środki, 42 mld,

**Posel Robert Telus**

ale to jest mamienie, to jest kolejne okłamywanie. (*Poruszenie na sali*), tak jak z umową Mercosur okłamaliście rolników, bo dzisiaj broniliście największego strażnika umowy Mercosur, czyli panią von der Leyen. To wy, PSL, obroniliście panią przewodniczącą. Brakuje środków i chcecie w ten sposób dać rolnikom, pewnej części rolników, ale w ten sposób likwidujecie 600 tys. polskich gospodarstw. (*Poruszenie na sali*) Dlaczego przedłużacie do 2027 r. ten system? Po to, żeby było po wyborach. Po to tylko, żeby było po wyborach.

(*Posel Władysław Dajczak: Skandal!*)

Zadam na koniec pytanie, panie ministrze. To będzie pytanie do PSL-u, pytanie, które zadał mi na prośbę rolnik (*Dzwonek*): Dlaczego Polskie Stronnictwo Ludowe zawsze, kiedy jest przy władzy, niszczy polskie rolnictwo? (*Oklaski*)

(*Głos z sali: O, właśnie.*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Posel Krzysztof Cieciora, Prawo i Sprawiedliwość. Proszę bardzo.

**Posel Krzysztof Cieciora:**

Panie Ministrze Robercie Telus! Dlatego, że rolnicy nie głosują już od dawna na polskich rolników. To jest prosta odpowiedź. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

(*Posel Władysław Dajczak: Tak.*)

Tu chodzi o to. Nie głosują już dawno na PSL, dlatego tutaj trzeba przekierowywać tę własność prywatną w postaci ziemi, w postaci również gospodarowania różnymi gospodarstwami.

Natomiast warto też podkreślić, że ten plan jest naprawdę dosyć szeroki, przemyślany z różnych stron, bo w tym samym czasie pan poseł Rzepa złożył poprawkę odnośnie do innej ustawy. Chodzi o poprawkę, zgodnie z którą KOWR może bez decyzji ministra decydować o sprzedaży ziemi od 2 do 5 ha. Czyli z jednej strony ograniczamy pieniądze, niszczymy małych rolników, a z drugiej strony trzeba coś zrobić z ziemią, którą oni gospodarowali. Dlatego na poziomie dyrektora KOWR-u... o, tutaj posła PSL-u, co jest w ogóle osobnym skandalem. Zawodowy poseł jest dyrektorem państwowej instytucji – to niesamowity skandal. Szanowni państwo, ile tutaj się tego gromadzi.

(*Posel Artur Szalabawka: Jezus Maria.*)

(*Posel Władysław Dajczak: Skandal!*)

Jeszcze jedno zdanie, panie marszałku. Słyszałem, co mówił pan minister Krajewski (*Dzwonek*) do ministra Telusa: Czemu nie wynegocjowałeś większych pieniędzy na rolnictwo w nowej perspektywie? Powiem panu, panie ministrze, że te kolejne poziomy

żeny, które pan przebija, są niewiarygodne. Przecież to wasz człowiek jest ministrem do spraw budżetu, to wasz minister, wasz Serafin przedstawił ten budżet. To jest niewiarygodne. Niech pan pogada, panie ministrze, z panem Serafinem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bravo!*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze oraz panie pośle Rzepa, uczeję się tego KRUS-u, dlatego że uspokajacie państwo rolników, że nie wypadną z KRUS-u, ale przytoczę tutaj definicję. KRUS może wyłączyć rolnika z ubezpieczenia, jeżeli gospodarstwo jest trwale nieuprawiane, grunty są oddane w dzierżawę, rolnik nie wykonuje żadnych prac rolnych oraz rolnik podlega innemu ubezpieczeniu. Tłumaczycie w komisjach, że aktywny rolnik nie odnosi się do KRUS-u. To tak, jakby lekarz w jakiś sposób podchodził do pacjenta tylko jednostkowo, wybiórczo, a nie całościowo, holistycznie. Jeżeli KRUS nie będzie sprawdzał, kto jest aktywnym rolnikiem, to tak naprawdę będzie organizacją przestępczą. KRUS będzie decydował się na to, by wykluczać rolników, i będzie decydował, ilu ich zostanie. (*Dzwonek*) Jednocześnie co się stanie z samą instytucją, co się stanie z KRUS-em, co się stanie z Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, jeżeli wypadnie z niej kilkaset tysięcy rolników? O to pytam: Czy będzie ustawa o KRUS-ie i czy będzie zabezpieczać interes ludzi, którym brakuje 2–3 lata do emerytury...

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:**

...którzy są w sytuacji, w której potrzebują państwowego wsparcia, tego przejścia? Czy będzie nowa ustawa o KRUS-ie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

**Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przedmiotem tego projektu jest rolnik aktywny zawodowo i projekt ten reguluje wiele kwestii, które wymagają uregulowania. Uważam, że pod tym względem jest to dobry projekt, ale mam takie pytania. Po pierwsze: Jaki procent rolników obecnie spełnia kryteria ustawowe, aby być zaliczonym do grupy rolników aktywnych? Po drugie: Czy projekt ustawy bądź rozporządzenia, który pojawi się po uchwaleniu tej ustawy, przewiduje wsparcie dla tych rolników, którzy nie spełniają tych kryteriów? Jakie oni mają szanse? Chodzi o to, żeby nie byli pozostawieni sami sobie, wykluczeni z tej grupy aktywnych rolników. Uważam, że wielu z nich po prostu wymaga pomocy. *(Dzwonek)* Proszę mi odpowiedzieć na te pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bardzo dziękuję.  
Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę.

**Posel Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd przygotował projekt ustawy, który wprowadza definicję aktywnego rolnika. Można się zastanawiać, po co to przygotowują, ale gdy zajrzemy do dokumentów europejskich, to od razu mamy gotową odpowiedź. Unia Europejska w następnej perspektywie finansowej przeznaczy ponad 80 mld euro mniej na rozwój rolnictwa. Polska najbardziej na tym straci, bo dopłaty będą zmniejszone o prawie 30%. Dlatego pan minister Krajewski, wspólnie z panami z PSL-u przygotowali projekt ustawy, która wykluczy ok. 600 tys. małych rolników, rolników, którzy prowadzą gospodarstwa rodzinne, a takich jest np. na Podkarpaciu, w Małopolsce dużo więcej. Zamiast wspierać takie rodzinne gospodarstwa rolne *(Dzwonek)*, PSL przygotował projekt ustawy, który wyklucza dofinansowanie tych małych gospodarstw, a tak naprawdę powinniśmy im dziękować, bo te gospodarstwa dostarczają zdrową żywność na polskie stoły. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.  
Poseł Ryszard Bartosik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Ryszard Bartosik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Stefanie Krajewski, likwidatorze polskiej wsi! *(Oklaski)* Zwracam się do posłów PSL-u: Co wam się porobiło?

Dlaczego chcecie zniszczyć polską wieś? Szanowni panowie, wycofajcie się z tego. Niszczycie polskie gospodarstwa. Wincenty Witos w grobie się przewraca, gdy na was patrzy. Co wy robicie?

Panie ministrze, kiedy pan wypuści z więzienia rolnika, którego pan uwięził? *(Oklaski)* To jest pytanie na dziś. Wycofajcie się z tego szkodliwego projektu. Zniszczycie wiele gospodarstw, które tworzą polską wieś. To hańba i wstyd dla PSL-u, ale to też hańba i wstyd dla całego Sejmu, żeby w ogóle procedować nad taką ustawą. Chcecie skłócić polską wieś, chcecie najpierw zniszczyć małe gospodarstwa, potem podnieść im składkę zdrowotną, a potem zlikwidować KRUS i zniszczyć tych *(Dzwonek)*, którzy stanowią serce polskiej wsi: małych i drobnych rolników na Podkarpaciu, w Małopolsce, w całej Polsce. *(Oklaski)*

*(Poseł Władysław Dajczak: Brawo!)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.  
Pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, do niedawna Republikanie, a teraz Demokracja Bezpośrednia.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta determinacja i obsesja w kwestii osłabiania, niszczenia części wsi jest zadziwiająca. Nie rozumiem tych kalkulacji PSL-u. Można to tłumaczyć zmniejszeniem środków unijnych na następną perspektywę i próbą jakiegoś wybrnięcia z tego, ale nawet jeżeli przedstawia się złe, szkodliwe, by nie powiedzieć: głupie, rozwiązania, to jednak należy się opierać na jakichś prawdziwych danych – trochę jak u Arystotelesa: Amicus Plato, sed magis amica veritas. Okazuje się, że tych tzw. rolników z Marszałkowskiej, tych, którzy mają inne źródła utrzymania i z tego żyją, a kiedyś kupili ziemię, jest 64 tys. Po co niszczyć ok. 600 tys. gospodarstw o luźnym często związku z rolnictwem? Po to, żeby ukarać te 64 tys.? Czy jakieś inne cele temu przyświecają? Jestem absolutnie przekonany, że istnieją możliwości prawne, by *(Dzwonek)* te 64 tys. odsunąć od korzystania ze środków przewidzianych na dopłaty bezpośrednie, ale nie niszczyć, ze względu na jakąś wojnę z nimi, polskiego rolnictwa. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.  
Poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.  
Bardzo proszę.

**Posel Ryszard Wilk:**

Dziękuję.  
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Padły tu mocne argumenty przedmówcy. Natomiast mam pytanie:

**Poseł Ryszard Wilk**

W jaki sposób rząd zamierza zapobiec temu, aby nowy system weryfikacji rolnika aktywnego zawodowo, oparty na zbieraniu faktur, udowadnianiu kosztów przychodu i dodatkowych dokumentach, nie stał się kolejną barierą biurokratyczną dla faktycznie pracujących rolników? Czy przeprowadzono jakiegokolwiek analizy dotyczące tego, ilu realnych rolników mogłoby zostać niesłusznie wykluczonych w wyniku nadmiernie sztywnego odsiewu opartego na kryteriach księgowych, a nie na rzeczywistym prowadzeniu gospodarstwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Wreszcie uwolni na mównicy nabrzmiały potencjał retoryczny. *(Wesołość na sali)*

**Poseł Zbigniew Dolata:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Krajewski zyskał niedawno zasłużenie przydomek Mercosur, ale pracuje dalej, aby zyskać kolejny przydomek – Grabarz. Stefan Grabarz Krajewski, grabarz polskiego rolnictwa *(Poruszenie na sali)*, nie żadnych tzw. rolników z Marszałkowskiej, bo oni akurat papiery potrzebne do tego, żeby uznać ich za aktywnych rolników, spokojnie wyprodukują. Natomiast prawdziwi rolnicy, ci, którzy nie produkują papierów, tylko produkują żywność, tracą. Co powiecie tym, którzy uwierzyli, że należy iść w kierunku sprzedaży bezpośredniej, rolniczego handlu detalicznego? Przecież oni nie muszą produkować żadnych faktur. Byli małymi rolnikami, utrzymywali swoje rodziny, dawali zatrudnienie często sąsiadom i przede wszystkim żywili. Jaką żywność produkowali? Najlepszą możliwą. *(Dzwonek)* I wy dzisiaj im mówicie: won, nie chcemy was, likwidujecie swoje gospodarstwa. To jest coś niebywałego. Skandal. *(Oklaski)*

*(Poseł Władysław Dajczak: Brawo!)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

**Poseł Jarosław Sachajko:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście PSL, idąc do wyborów, naobiecował wam, ile się da. Rzeczywiście jest 1200 zł do 1 ha, jest fundusz kłeskowy, jest Fundusz Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych, ale teraz roz-

mawiamy o ustawie dotyczącej aktywnego rolnika i wszyscy zastanawiają się, o co tu chodzi, gdzie jest ten myk. Wystarczy ich posłuchać. Szef PSL-u Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział, że aktywny rolnik to jest rozwiązanie dla prawdziwych gospodarzy. W tę sobotę na briefingu po posiedzeniu Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego powiedział, do czego zmierzają. Wskazał, że ok. 250–300 tys. gospodarstw produkuje, hoduje, uprawia i sprzedaje. I do tego oni dążą. Dążą do tego, aby zostało 250–300 tys. gospodarstw. Swoim kolegom po tym posiedzeniu rady naczelnej powiedział, że będą mieli potrójne dopłaty. Chętnie usłyszę od pana ministra, w jaki sposób będą potrójne dopłaty dla rolników *(Dzwonek)* i czy tylko dla PSL-owców. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Poseł Kazimierz Plocke, Koalicja Obywatelska.

*(Poseł Zbigniew Dolata: Kazimierz, powiedz teraz prawdę.)*

*(Głos z sali: Właśnie.)*

*(Głos z sali: Chociaż raz.)*

Spokojnie, panowie, powstrzymajcie entuzjazm.

**Poseł Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam do pana pytanie. Mianowicie chciałbym się dowiedzieć – i chciałbym, żeby pan przed Wysoką Izbą przedstawił informację – jakie jest stanowisko polskiego rządu wobec nowej propozycji przedstawionej przez Komisję Europejską w zakresie wspólnej polityki rolnej. Jakie będą przeznaczone pieniądze na okres całej siedmioletki w latach 2028–2034?

*(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Takie, jakie zaproponował komisarz.)*

Chodzi o udzielenie precyzyjnej odpowiedzi panu posłowi Kuźmiukowi, żeby pan poseł nie jątrzył. Mam nadzieję, że minister wyjaśni, jakie są możliwości finansowego wsparcia. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Są przecież papiery.)*

*(Poseł Józefa Szczurek-Zelazko: Ale minister nie przeczytał dokładnie.)*

*(Głos z sali: No właśnie. Wystarczy zajrzeć.)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

O, poseł Józefaciuk wrócił.

**Poseł Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak, trzeba wzmocnić pozycję rolników i trzeba to

**Posel Piotr Polak**

robić umiejętnie, zdecydowanie, szybko i dobrze, tak, żeby w perspektywie lat przyszłych właśnie ci najlepsi, najaktywniejsi rolnicy byli silni i chcieli rozwijać nadal swoje gospodarstwa. (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Przepraszam, panie pośle.

Znowu się zaczyna w tamtej ławce. Panie pośle Krajewski, pan po raz kolejny demoralizuje pana posła Kuźmiuka. Nie mogę na to patrzeć ze spokojem.

(*Głosy z sali: Rozsadzić. Do pierwszej ławki.*)

Rozsadzę pana z posłem Telusem za karę.

Bardzo proszę, pan poseł Polak kontynuuje.

**Posel Piotr Polak:**

Sprawy ławkowe już zostały uporządkowane, więc mogę kontynuować. Wracam do kwestii najlepszych, najaktywniejszych rolników i ich perspektyw pracy i rozwoju własnych gospodarstw w przyszłości. Jak to będzie, panie ministrze, jeśli warunki, o których już mówili koledzy poprzednicy, przewidziane na nową perspektywę od 2028 r. do roku 2034, wejdą w życie? Przy tak wynegocjowanym budżecie, degresywnych dopłatach ci najlepsi, najaktywniejsi rolnicy będą, szanowni państwo, mieli zmniejszane degresywnie dopłaty bezpośrednie, a ci najwięksi w ogóle nie dostaną dopłat bezpośrednich. (*Dzwonek*) Trzeba, panie ministrze, zakasać rękawy, nie morsować, tylko dobrze i skutecznie negocjować. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Morsować nie trzeba, saunować nie trzeba.

Pan poseł Patryk Gabriel, Koalicja Obywatelska.

**Posel Patryk Gabriel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeżeli ktoś słuchający tej debaty chciałby nakreślić obraz polskiej wsi, to wyłoniłyby się zgliszcza i jakiś straszny dramat. Jeżdżąc po polskiej wsi – pochodzę z Polski powiatowej – widzę, jak polska wieś się zmienia, m.in. dzięki różnym programom, niektórym programom rozwijającym przedsiębiorczość na polskiej wsi, dotacjom, programom rozwojowym.

(*Posel Zbigniew Dolata: Dziękuję za słowa uznania. Rozwinęła się za rządów Prawa i Sprawiedliwości.*)

W związku z proponowanymi przepisami chciałbym zapytać, jak w tej nowej rzeczywistości, po przyjęciu tego rozwiązania, będzie się miała polska wieś właśnie w kontekście tych programów rozwijających

przedsiębiorczość na wsi, w szczególności wobec wprowadzenia definicji rolnika aktywnego zawodowo, w stosunku do tych, którzy dzisiaj prowadzą (*Dzwonek*) również działalność pozarolniczą i są równocześnie rolnikami. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ile milionów hektarów polskiej ziemi chce pan wykluczyć z dopłat? To nie jest kwestia tylko gospodarstw, które nie będą mogły złożyć wniosków o dofinansowanie. Te hektary wypadną. Jeśli podzieli pan tę sumę na mniejszą ilość hektarów, to dopłata na 1 ha wyjdzie panu większa. Prosty rachunek. Czy o to chodzi w tym systemie? Przecież to także ci więksi rolnicy, którzy dzierżawią dziś ziemię – a nadal pan przecież nie podejmuje się tego, by to uporządkować – nie będą mogli tych dopłat uzyskać. A więc naprawdę chodzi o to, żeby zniszczyć te małe i średnie gospodarstwa. Gospodarstwa, które poszły w to, żeby sprzedawać bezpośrednio. Tak to promowaliśmy i to w dużym stopniu się udało. (*Dzwonek*) W rolniczym handlu detalicznym to się też udaje. Dlaczego pan chce zniszczyć te wszystkie gospodarstwa i zmniejszyć ilość hektarów, które będą otrzymywać dopłaty?

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Krajewski wreszcie ubogaci nas wszystkich, a nie tylko pana posła Kuźmiuka, który zdeprawowany przez posła Krajewskiego teraz robi to samo z posłem Dolatą.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Halo.

(*Posel Henryk Smolarz: Co oni tam robią?*)

Gadają cały czas.

(*Posel Henryk Smolarz: Dajcie spokój.*)

Słuchajcie, jest nas bardzo mało na sali. Przecież to wszystko słyhać. Kiedy jest większy tłum, nie słyhać. Słyhać wszystko, co mówicie. Cytować? Nie chcę. Nie. Nawet się wstydzę. Bardzo proszę.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Panie marszałku, pan słyszał naszą strategię.*)

O to chodzi. Nie chcę tego słyhać, bo jeszcze bym wygrał wybory. I co wtedy?

(*Posel Zbigniew Dolata: Ale to z nami, panie marszałku.*)

Posel Jarosław Krajewski.

Bardzo proszę.

**Poseł Jarosław Krajewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym na początku mojej wypowiedzi stanąć w obronie pana posła Kuźmiuka, ponieważ rozmawia cały czas na temat. Życzę innym parlamentarzystom, żeby mieli taką wiedzę i taką troskę o polską wieś i o Polskę.

Wracając do tematu, powiem, że to jest zły projekt ustawy, z którego rząd powinien się jak najszybciej wycofać. Nie mam wątpliwości, że osobą, która za to odpowiada, jest Donald Tusk. Nie chcę mówić, że Krajewski pastwi się nad Krajewskim, bo to nie o to chodzi. Pamiętajmy, kto jest w tym rządzie numerem jeden: premier Donald Tusk, którego tutaj nie ma.

*(Poseł Zbigniew Dolata: Na nartach jest.)*

Tutaj tak naprawdę ze strony Platformy Obywatelskiej też nie ma zbyt wielu posłów. Ale to on decyduje o tym, żeby pan minister Krajewski tutaj stawał i się tłumaczył, dlaczego psuje polską wieś.

Ponieważ państwo mówiliście o deregulacji, a idziecie w kierunku zwiększania tej biurokracji, mam pytanie. *(Dzwonek)* Kiedy rząd wycofa się z tych złych dla polskiej wsi przepisów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Posłanka Wioletta Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

**Poseł Wioletta Maria Kulpa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W praktyce ten projekt może otwierać drogę do zwiększenia biurokracji i biurokratycznych kontroli, szczególnie uciążliwych dla małych gospodarstw. Rolnicy już dziś mówią o konieczności gromadzenia mnóstwa papierów i nadmiernej procedurze administracyjnej. To nie czas, by obciążać rolników dodatkowymi obowiązkami, których katalog nie jest jasno określony w projekcie ustawy. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której drobny rolnik żyjący na kilku hektarach zostanie pozbawiony dopłat z powodu formalizmu lub interpretacji urzędniczej. To, panie ministrze, jest niszczenie polskiego rolnictwa.

Czy rząd zgodzi się na doprecyzowanie w ustawie jasnego katalogu dokumentów i kryteriów wymaganego wpisu do ewidencji rolnika aktywnego zawodowo? Chodzi o to, by małe gospodarstwa nie były skazane na niejasne interpretacje i arbitralną ocenę urzędników. Jaki mechanizm proponuje rząd, aby ograniczyć wzrost biurokracji i procedur *(Dzwonek)* administracyjnych? Jakie proponujecie ograniczenia tych procedur administracyjnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Poseł Michał Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Michał Kowalski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Miała być deregulacja, niestety mamy kolejną regulację, stąd moje pytanie. Czy rząd przewidział ocenę wpływu nowych regulacji na małe i średnie gospodarstwa rolne? Czy te zmiany, które zamierza wprowadzić rząd, doprowadzą do marginalizacji tych mniejszych i średnich gospodarstw na rzecz większych podmiotów rolniczych? To kwestia pierwsza. Kwestia druga: Jakie konkretne efekty finansowe i organizacyjne w przypadku wykorzystania środków ze wspólnej polityki rolnej zakłada rząd po wejściu w życie ustawy i w jakim horyzoncie czasowym będą one mierzone? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Łukasz Ściebiorowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Odniosę się może do tej wcześniejszej uwagi, gdzie są posłowie Koalicji Obywatelskiej. Zapewne ciężko w tej chwili pracują w komisjach...

*(Poseł Robert Telus: Zapewne.)*

...więc nie ma ich tu, ale są tam, a my jesteśmy i reprezentujemy.

*(Poseł Robert Telus: Zapewne tak.)*

Na pewno tak.

Procedowany dziś projekt ustawy ma na celu lepsze ukierunkowanie wsparcia na rolników aktywnych zawodowo poprzez wprowadzenie do ewidencji producentów informacji, czy dany podmiot faktycznie prowadzi działalność rolniczą i czy czerpie z niej dochody.

Chciałbym zapytać pana ministra, jak nowe przepisy wpłyną na rolników z takich regionów jak choćby Śląsk, gdzie dominują gospodarstwa rodzinne, często niewielkie obszarowo, funkcjonujące w warunkach silnej urbanizacji. Czy przewidziany jest mechanizm, który zapewni, że definicja rolnika aktywnego zawodowo nie wykluczy faktycznych producentów rolnych, a jednocześnie rzeczywiście ukróci nadużycia i wzmocni stabilność tych gospodarstw, dla których rolnictwo pozostaje realnym źródłem utrzymania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony, na koniec, bo dołączył.

**Poseł Marcin Józefaciuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zmierza do lepszego ukierunkowania wsparcia publicznego na podmioty faktycznie prowadzące działalność rolniczą. Jednak ocena powinna uwzględnić to, czy wzmocnienie kryteriów aktywności nie prowadzi jednocześnie do nadmiernego obciążenia administracyjnego, utraty elastyczności systemu oraz wykluczenia części gospodarstw, które realnie funkcjonują, lecz nie mieszczą się w sztywnych ramach dokumentacyjnych.

Mam kilka pytań. Jak projekt zabezpiecza rolników prowadzących działalność o charakterze sezonowym lub o wydłużonym cyklu produkcyjnym przed utratą statusu rolnika aktywnego zawodowo? W jaki sposób oceniono wpływ nowych wymogów dokumentacyjnych na najmniejsze gospodarstwa, które dotychczas korzystały z uproszczonych zasad uznawania aktywności? Jakże mechanizmy przewidziano, aby rejestr rolników aktywnych zawodowo nie prowadził do automatycznego wykluczenia rolników w sytuacjach losowych lub przejściowych? Jak projekt wpłynie na szkoły prowadzące nauczanie w zawodach rolniczych i prowadzące przyszkolne gospodarstwa rolne? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Na tym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Do wystąpień odniesie się i na pytania odpowie minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski.

Bardzo pana ministra zapraszam na naszą gościnną mównicę.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Było sporo pytań. Dziękuję za te pytania merytoryczne, które mają pomóc rolnikom dowiedzieć się czegoś z tej debaty. Było dużo pytań, które gdyby nie zostały zadane, i tak nic by się nie zmieniło, bo teza odnośnie do tych pytań była jasno postawiona. Zacznę od wszystkich tych pytań, które padły.

Pan poseł Tumanowicz. Przysługuje oczywiście odwołanie. Jeśli rolnik, tak jak jest dzisiaj, nie otrzyma płatności, może odwołać się do dyrektora oddziału regionalnego, ale oczywiście też wnieść skargę do sądu. Są określone zasady i każdy aktywny rolnik taką płatność otrzyma.

Pani poseł Lisowska. Tak, jest to monitorowane, jeżeli chodzi o kwestię, jakie zmiany miałyby wnieść ta umowa i czego dotyczy. Nie generuje ona dodatkowych prac, bo i tak Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa musi wnioski rozpatrzyć, ocenić, skontrolować zarówno poprzez systemy teleinformatyczne, jak i kontrole na miejscu.

Pani poseł Dorota Marek. Katalogu nie ma, nie ma też barier w dostępie. Jest jedna zasada. Jeżeli ktoś działa, ma zwierzęta, jest w bazie, nie musi nic udowadniać. Jeżeli ktoś jest w programach pomocowych, nie musi nic udowadniać. Jeżeli ktoś prowadzi działalność zarejestrowaną, nie musi nic udowadniać. Jeżeli żadnego z tych warunków nie spełnia, są określone zasady, co musi dostarczyć przy składaniu wniosku.

Pani poseł Lidia Czechak. Nie ma dowolności interpretacji. Urzędnicy działają na tych samych zasadach i przepisach, zgodnie z przyjętymi ustawą, rozporządzeniem i instrukcjami.

Pani poseł Jazłowiecka. Wsparcie jest dla aktywnych rolników zgodnie z przepisami. Tutaj nie będziemy mówić, że ktoś nie ma możliwości otrzymania dopłat, chyba że tej działalności nie prowadzi i udaje rolnika.

Pan poseł Kuźmiuk. Te środki będą rekordowe. Zaraz to wyjaśnię podczas odpowiedzi na pytanie pana posła Plocke. Oczywiście tutaj było mówione, że ten projekt dotyczy perspektywy obecnej, planu strategicznego na lata 2023–2027. Przecież negocjowali ci, którzy siedzą tutaj, byli ministrowie. Komisarz Wojciechowski odpowiadał za Europejski Zielony Ład, za przygotowanie zasad, za pieniądze. I to jest problem dzisiaj, że wy nie możecie się z tym pogodzić.

*(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: 5 mln rocznie, panie ministrze. Co pan wygaduje?)*

Panie posle Kuźmiuk, spokojnie, bo żyłka pęknie. Po co nam ten problem. Spokojnie, delikatnie.

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Słuchajcie, panowie. Co komu pęknie, to życie pokaże.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:**

Ja jestem spokojny, a pan poseł tu krzyczy.

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Różne rzeczy, zdarza się, w życiu pękają. Teraz mówi pan minister.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:**

Jak był pan w PSL-u, to się pan kulturalniej zachowywał. W tym PiS-ie tak pana zepsuli, że na to się patrzeć nie da. *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Panie pośle Kuźmiuk...

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Stefan Krajewski:**

Naprawdę w PSL pan się jakoś grzeczniej zachowywał. Wróci pan może jeszcze kiedyś do nas, będzie pan próbował. Oczywiście się nie zgodzimy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Aha, dobra. To może długo potrwać.

*(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Nie sądzę.)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

W Polsce 2050 są miejsca.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Stefan Krajewski:**

Pani poseł Pamuła. Raz jeszcze wolno i wyraźnie, bo kilka razy już odpowiadałem, ale pani poseł tego nie zarejestrowała, więc jeszcze raz. Żadnego wykluczenia małych gospodarstw, pod warunkiem że są one aktywne. Niezależnie od województwa, podkarpackie, lubelskie, świętokrzyskie, małopolskie, podlaskie czy zachodniopomorskie, każde województwo ma takie same prawa, pod warunkiem że ktoś prowadzi tę działalność rolniczą, niezależnie czy na 1 ha, czy na 100 ha, czy na 200 ha. Tak, te środki trzeba dzielić sprawiedliwie, pani poseł, a nie rozkradać, jak to się działo za waszych rządów. Najlepszy przykład właśnie z Podkarpacia. Dyrektor KOWR-u, który kupuje działkę za 150 tys. i sprzedaje ją za chwilę za 1,7 mln. Czy on chciał wspierać podkarpackich biednych rolników, czy nabić pełną kieszeń pieniędzmi państwowymi? Sejmik reprezentował radny PiS-u. Wstyd, szanowni państwo. Jeszcze macie czelność mówić o KOWR-ze, mówić o dyrektorze generalnym, który odzyskał 160 ha ziemi, na której zarobiliście.

Odpowiem też panu posłowi Gołojuchowi. Nie wygasi to produkcji, spokojnie. Działalność była, jest i będzie prowadzona.

Odpowiem osobie poselskiej, bo tak sobie chyba życzyła, Szałabawce. Ta ustawa dotyczy obecnej perspektywy, a nie przyszłej. Nie mylcie pojęć, bo to dotyczy dwóch najbliższych kampanii, które będą prowadzone na nowych zasadach.

Poseł Subocz. Ta ustawa naprawia to, co było psute przez 8 lat. Nie będzie papieru, bo to przecież rząd Prawa i Sprawiedliwości zmusił tych starszych rolników do tego, by wszystkie wnioski składali elektronicznie. Nie pytali wtedy, czy mają umiejętności, czy mają możliwości, czy zrobią to samodzielnie. Nie, wprowadzili, nakładając na nich ten obowiązek. Tutaj

ci biedni, starsi rolnicy muszą szukać doradcy, płacić duże pieniądze, bo wycofaliście im papierowy wniosek.

Pani poseł Pepek – faktury po stronie zakupowej, faktury po stronie sprzedażowej. Przecież każdy, kto coś nabywa, coś sprzedaje czy kupuje, ma obowiązek wystawiać fakturę, paragon. Nie ma problemu, oni też prowadzą rejestr tej działalności. To spokojnie wystarczy.

Panie pośle Telus, pan jest tak wiarygodny w tym, co pan mówi. Dawtona, te działki, to panu nie przeszkadzało. Pan nie widział, co robili pana zastępcy, był pan pewnie skupiony na innych rzeczach. No ale trzeba to zrozumieć, że pieniądze powinny trafiać właśnie nie do tych wielkich obszarników, których stać, by kupić jednego dnia 160 ha, tylko do tych mniejszych, aktywnych rolników, którzy ciężko pracują, swoimi rękami muszą wypracować zysk, nie prowadząc innej, dodatkowej działalności. Ale tamci, że znali ministra, to mogli sobie zaszaleć i kupić działkę. To się zmieniło.

*(Poseł Łukasz Ściebiorowski: Ha, ha, ha!)*

Pan poseł Cieciora mówi o zabezpieczeniu. Wprowadzamy dobre zmiany do projektu prezydenckiego. Mam nadzieję, że pan prezydent nie będzie miał problemu, żeby zaakceptować tę dobrą zmianę i podpisać swój własny projekt – z 2 ha do 5 ha.

*(Poseł Zbigniew Dolata: Zdziwiw się.)*

Widzicie różnicę? Tu decydował do 2 ha, minister będzie decydował – powyżej 5 ha. O tym zdecyduje dyrektor oddziału KOWR. Ale znowu, my mamy uczciwych dyrektorów i na nich stawiamy. To nie ten dyrektor z Podkarpacia, ale też nie ten dyrektor z województwa pomorskiego... Akurat ten był uczciwy, bo mówił do dyrektora generalnego KOWR-u: nie sprzedawajmy tych działek, bo one są potrzebne KOWR-owi. A co powiedział dyrektor generalny? Nie, sprzedamy, bo przecież to nasz zaradny kolega Daniel. Daniel chce kupić, więc sprzedajmy Danielowi. Biedny człowiek, pracuje na państwowym za małe pieniądze, to jak kupi działkę, to będzie przynajmniej prowadził tam rolniczą działalność. A może przypadkiem tam się pobuduje jakaś elektrownia jądrowa? Może tam powstanie nowy projekt rządowy?

Szanowni Państwo! Miliardy utopione w Ostrołęce, miliardy na przekop mierzei. Właśnie pan poseł Dolata nawiązał do przekopu mierzei, a nie naprawił nic na Żuławach. Ogromne zaniedbania w rolnictwie. Przez 8 lat nic nie zrobiliście w tej sprawie. *(Gwar na sali, dzwonek)*

*(Głos z sali: Nie kłam!)*

Poseł Kaczmarczyk – KRUS, odrębne przepisy. Oczywiście będziemy zabiegać o to, żeby nikt w żaden sposób nie był wykluczony, kto tę działalność prowadzi. Jest też ubezpieczenie na wniosek. Pani poseł, dziękuję za troskę, akurat to są właśnie głosy, które wnoszą coś do tej dyskusji.

Pani poseł Czernow też pytała o te zasady. Wszystkie uwagi, które były zgłaszane, podjęte w dyskusji, zostały przeanalizowane i zawarte w tym projekcie. Było pytanie czy nawet teza postawiona przez pana

## Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

posła Cieciorę, że tego nie konsultowaliśmy. 91 organizacji przystąpiło do konsultacji, zgłosiło swoje uwagi, wnioski, które zostały ujęte.

Pani poseł Szczurek-Żelazko – oczywiście to jest dalsza kłamliwa narracja, nie będę się do tego odnosił.

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: Jaka kłamliwa, panie ministrze, co pan mówi?)

Pan poseł Bartosik – wy naprawiliście to rolnictwo: Eskimos, Bielmlek, mleczarnie, które padały za wazszych rządów, 2,5 mln t zboża. To było prawdziwe wsparcie dla rolników. Czyściwo z Ukrainy – nie nie zrobiliście. Efekty tego, jak uratowaliście, dzisiaj widać.

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: Prawda boli.)

Odpowiadam na pytania, spokojnie, pani poseł. Czy pani poseł może poczekać spokojnie?

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: To proszę mi powiedzieć, ilu rolników straci dofinansowanie.)

## Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ja nie chcę, żeby pani poseł siedziała, ale bym chciał... Pani poseł, był czas na zadawanie pytań. Teraz minister udziela odpowiedzi.

Bardzo proszę.

## Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Nie ocenia pani, nie mierzy pani innych swoją miarą, spokojnie.

(Poseł Zbigniew Dolata: Ale pan minister zaczepia.)

## Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panowie, moja cierpliwość dobiegła końca. Zaraz zacznę czytać wasze nazwiska w innym kontekście.

## Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Ale muszę odpowiedzieć panu posłowi Bartosikowi. Żaden rolnik nie siedzi w więzieniu. Przestępcy, ci, którzy łamią prawo, muszą za to odpowiedzieć. Nie ma żadnego rolnika w więzieniu. Oficjalnie.

(Poseł Robert Telus: A twój asystent?)

Panie pośle Telus...

(Poseł Robert Telus: Mówiłem ci, bądź sprawiedliwy.)

## Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Telus, za chwilę zacznę pana upominać.

## Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Ten asystent przygotowuje mi kolejne sprawy, które jeszcze będą zgłoszone do prokuratury. Spokojnie, cierpliwości. Będzie pan siedział, panie pośle, nie tylko w ławie sejmowej, dlatego pan jest taki nerwowy.

## Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jak to mówią, mus to mus.

## Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Poseł Ardanowski – nie wiem, skąd pan bierze te dane, które pan tu przedstawia. Przecież był pan ministrem, mógł pan to wszystko zrobić, wdrożyć. Dzisiaj też jest pan wypytywany o wiele rzeczy, nie będę mówił gdzie i przez kogo, ale wszyscy to doskonale wiedzą.

Pan poseł Wilk – każdy rolnik, który działa, pracuje, otrzyma dopłaty. Naprawdę trzeba spokojnie poczekać, nie denerwować się.

Pan poseł Dolata – ani ten, który ma rolniczy handel detaliczny, ani ten, który prowadzi sprzedaż bezpośrednią, nie będzie wykluczony z tych dopłat, tylko pod warunkiem że to naprawdę prowadzi, działa.

Poseł Sachajko – „Aktywny rolnik” naprawi tę niesprawiedliwość, z którą mieliśmy do czynienia przez lata, tak że pieniądze trafią do tych, którzy aktywnie prowadzą gospodarstwa, działają. Mają z jednej strony koszty, z drugiej strony przychody, dochody, wszystko policzone.

(Poseł Jarosław Sachajko: ...250 tys. rolników, panie ministrze.)

Nie, 60 tys. rolników wnioskodawców musi potwierdzić, że faktycznie prowadzi działalność, i okazać dokumenty.

Pan poseł Plocke – tak, na przyszłą perspektywę budżet jest rekordowy. Pierwotna alokacja wspólnej polityki rolnej – 24,6 mld euro, rural target – 8,9 mld euro i część kwoty elastyczności na instrumenty wspólnej polityki rolnej lub obszary wiejskie – 8,8 mld euro. To są kwoty, które jeszcze będą podlegać negocjacji na poziomie Unii Europejskiej. Wymagają zgody na poziomie krajowym, ale podstawowe są te pieniądze, które trafią z budżetu europejskiego. Mogą być zwiększone o środki z budżetu krajowego i o to zadbamy.

Poseł Polak też przejawiał troskę o kwestie dotyczące tego, kto otrzyma, a kto nie otrzyma tych płatności.

Pan poseł Patryk Gabriel – tak, wieś się rozwija, rolnictwo się rozwija. Widzimy to i o to dbamy, i dalej będziemy wspierać. Dofinansowanie w różnych formach trafia do polskich rolników.

Poseł Bogucki – żadnego wykluczenia, nawet 1 ha. Pan mnie będzie uczył, jak to naprawić? Przecież pan

### **Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski**

zmarnował gospodarstwo po ojcu. 20 ha, a dzisiaj 3,3 ha, i to jeszcze w dzierżawie. Te 3 ha to już nawet bez konia można by było obrobić.

*(Poseł Zbigniew Dolata: Ale wycieczki osobiste?)*

Osobiste, bo...

*(Poseł Zbigniew Dolata: Pan jest ministrem?)*

Tak, i posłem, tak jak pan.

*(Głos z sali: Zejdź pan ze sceny.)*

*(Głos z sali: Panie marszałku...)*

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Panowie, prowokujecie. Minister odpowiada. Jakbyście pozwolili mu się wypowiedzieć, byłoby inaczej.

*(Poseł Jarosław Krajewski: Nazwisko zobowiązuje.)*

### **Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:**

Pośle Krajewski, dziękuję. Nazwisko zobowiązuje, zachowuję się przyzwoicie. I też będzie wycieczka osobista, bo nasi dziadkowie mieszkali obok siebie, byli sąsiadami. *(Dzwonek)*

*(Poseł Zbigniew Dolata: Stefan, twój czas się kończy. Spieszmy się kochać ministrów rolnictwa.)*

Spokojnie.

Sprawiedliwy podział środków. Pani Wioletta Kulpa... *(Gwar na sali)*

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Poseł Zbigniew Dolata. Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu. I obserwuję, czy pan reaguje na to, bo jak nie, to będę czytał dalej. Bardzo proszę.

### **Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:**

Pani poseł, nie będzie żadnych dodatkowych papierów, bo wszystko działa przez Internet. Wnioski są elektroniczne, to tyle, żeby pani przynajmniej wiedziała, jak wygląda obsługa wniosków.

Poseł Kowalski – sprawiedliwy podział środków to oczywiście jest nadrzędny cel tej ustawy. Będziemy to robić już teraz, w 2026 r., a nie po wyborach, bo przed wyborami są dwie kampanie. Ale po wyborach też będziemy dalej te środki dzielić. Spokojnie, panowie.

*(Poseł Władysław Dajczak: Śladu po tobie nie będzie widać.)*

Poseł Ściebiorowski: takie jest założenie tego projektu, aby nikogo nie wykluczać, kto jest aktywnym, prawdziwym rolnikiem.

Pan poseł Józefaciuk miał kilka pytań, ale one dotyczyły tego, czy szkoły będą mogły otrzymywać środki. Tak, wszyscy, którzy taką działalność prowadzą, nikt z tego nie będzie wykluczony.

Kończąc, szanowni posłowie PiS-u, powiem, że obrażacie mnie tu bardzo często, określenia są bardzo różne. Ja zwracam się do was po nazwiskach, nie po przydomkach, nikogo tutaj po przydomku nie atakowałem, nie wspominałem żadnych rekwizytów, z którymi możecie być kojarzeni, i nie będę tego robił. Ale to mnie nie powstrzyma, żeby przygotowywać kolejne doniesienia do prokuratury na wasze działanie, zaniechanie, przekroczenie uprawnień. To się dzieje każdego dnia.

*(Poseł Władysław Dajczak: Nie strasz...)*

I zobaczycie, co jeszcze ujrzy wieś, rolnictwo, jak o nich dbaliście. O swoich koleś, którym przez 8 lat napelniliście pełne kieszenie złotem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Telus, 30 sekund sprostowania, a po nim pan poseł Jarosław Rzepa jako sprawozdawca komisji.

Bardzo proszę.

### **Poseł Robert Telus:**

Oczywiście nie będę wchodził w narrację pana ministra, bo mi osobiście to nie pasuje, żeby zniżyć się do takiego poziomu, że jak nie ma odpowiedzi merytorycznych, to atakuje z nazwiska, indywidualnie każdego z posłów. I rodziny, ojców... To naprawdę poziom... Panowie z PSL-u, naprawdę wstydzilibyście się za kolegę ministra. To jest wstyd.

Mówił pan o zbożu, że je wpuściliśmy. Panie ministrze, to nie wy zatrzymaliście zboże, tylko my zatrzymaliśmy dokładnie w kwietniu 2023 r. *(Dzwonek)* wszystkie produkty z Ukrainy. I to my daliśmy 15 mld zł pomocy przez 8 miesięcy...

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję, panie pośle. Miał pan 30 sekund.

### **Poseł Robert Telus:**

...jak byłem ministrem. 15 mld na polską wieś...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Rzepa jako sprawozdawca komisji.

Zapraszam.

## Poseł Jarosław Rzepa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mimo wszystko chciałbym, szanowni państwo, podziękować za tę dyskusję, choć merytoryki z niej, wiecie państwo, można byłoby wycisnąć tyle, że niewiele by zostało, państwo znacie to określenie. Ale chyba o tym, że mówicie coś innego, a robicie coś innego, świadczy najlepiej jedna rzecz.

Szanowni Państwo! Drodzy Rolnicy w Polsce, ci, którzy wierzą jeszcze Prawu i Sprawiedliwości! Tak bardzo utyskiwali, że to zniszczy polskie rolnictwo, a wiecie, ile złożyli poprawek? Zero! (*Poruszenie na sali*) Szanowni państwo, zero poprawek.

(*Głos z sali: Zero!*)

(*Poseł Łukasz Ściebiorowski: Hipokryci.*)

Czyli co? Zgadza się z tą ustawą? Zgadza się. Czujność was zawiodła? Tematu nie mieliście na poprawki? Szanowni państwo, drodzy rolnicy, to pokazuje prawdziwą twarz Prawa i Sprawiedliwości. Oni się martwią tylko o słupki, inni wcale dla nich nie są ważni. Dziękuję mimo wszystko panu posłowi Kaczmarczykowi, bo to był bardzo merytoryczny głos. Natomiast, szanowni państwo, jest prośba do was, bo możecie uchronić pana prezydenta przed dużą, trudną sprawą dla niego. Wiecie przecież o tym, że pracujemy nad ustawą dotyczącą memorandum na zakaz sprzedaży ziemi. Szanowni państwo, podpowiadacie mu, żeby zawetował własną ustawę. Wiecie, co wtedy się wydarzy? Waszymi rękoma przywróćcie sprzedaż ziemi. Tego chcecie? Drodzy rolnicy, nie wiem, czy słyszycie to, co Prawo i Sprawiedliwość kombinuje.

Natomiast ja wam jeszcze raz przypomnę przesłanki, które mówią o tym zwiększeniu z dwóch do pięciu. Szanowni państwo, przede wszystkim dlaczego taka propozycja padła z moich ust? Patrzac realnie na to, co się dzieje z pracami, jeśli chodzi o samo ministerstwo, za waszych czasów, pani poseł, również, czas rozpatrywania wniosków od powyżej 2 ha w ministerstwie niestety za krótki nie był. Często to było powyżej pół roku. Rolnicy często mieli bardzo ważne sprawy, a mimo wszystko ten czas był taki, jaki był. To jest jeden argument.

(*Poseł Anna Gembicka: Czyli chcecie przyspieszyć? Niech pan mówi wprost.*)

Drugi argument, szalenie ważny. Jeżeli popatrzymy na skalę, bo to jest ważne, to skala 5% w obrocie sprzedaży ziemi, a jeżeli popatrzymy jeszcze na te 5% i przełożymy je na hektary, to ile? 150 ha. No, szanowni państwo, bym się zastanawiał. To ma przede wszystkim usprawnić pewien proces, a nie rozluźnić sprzedaż. Naprawdę, jeżeli tak doradzacie temu prezydentowi, to doradzacie mu dobrze, bo my chcemy zrobić to, co wy żeście zrobili – przedłużyć memorandum na zakaz sprzedaży. Chcemy nadal tę ziemię dzierżawić. Ale wy wcale za tym nie jesteście, bo wy jesteście tylko za tymi waszymi słupkami. Zostawcie te słupki. Zaczniemy wreszcie trochę myśleć. Myślę, że pan prezydent jednak po tych słowach, być może mnie ktoś tam z kancelarii słyszy, jednak nie zaw-

tuje swojego poniekąd dobrego projektu, który tak naprawdę jest tożsamy z tymi, które były ze strony pana ministra, z waszej strony. Dokładnie ten sam projekt, szanowni państwo. Mam nadzieję, że wytłumaczyłem. Tylko pytanie, czy zrozumieliście? Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Po tym wystąpieniu głośność okrzyku z mównicy mierzyć będziemy w rzepach, jeśli pan pozwoli. Tutaj osiągnęliśmy poziom co najmniej 10 rzep, można powiedzieć, bo wybudzał wszystkich. Ale niezwykle sprawnie retorycznie skonstruowana wypowiedź, panie pośle. Bardzo gratuluję.

Zamykam dyskusję\*).

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Słucham, panie pośle?

(*Poseł Henryk Smolarz: Krótko było.*)

Krótko, ale ze względu na to, że mamy 19 minut opóźnienia, bardzo dobrze dla ekonomiki naszego legislacyjnego procesu.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Dziękuję, panie ministrze.

Dziękuję pracownikom ministerstwa.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce** (druki nr 2077 i 2117).

Proszę panią posłankę Aleksandrę Kot o przedstawienie sprawozdania komisji w tej sprawie.

Proszę bardzo.

## Poseł Sprawozdawca Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z druku nr 2117. Projektowane zmiany wprowadzają możliwość przyznania zapomogi doktorantom szkół doktorskich, którzy znaleźli się przejściowo w trudnej sytuacji życiowej. Ma to być rozwiązanie incydentalne i adresowane do sytuacji losowych, w których doktoranci wymagają wsparcia. Przeprowadzona w 2019 r. reforma wprowadziła zmianę, przekształciła studia doktoranckie w szkoły doktorskie. W ramach tej zmiany poprawiła się również ogólna sytuacja materialna doktorantów, bo wprowadzono powszechne stypendium doktoranckie. Natomiast ta zmiana spowodowała brak możliwości ubiegania się o świadczenia pomocy materialnej w formie zapomogi, przewidywała tylko rozwiązania dedykowane osobom z nie-

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

## Poseł Sprawozdawca Aleksandra Kot

pełnosprawnościami. Ten projekt ustawy ma tę lukę wypełniać i stanowi odpowiedź na sygnały, które płyną ze środowiska akademickiego, doktoranckiego, które wskazują na potrzebę uzupełnienia tego systemu wsparcia również o świadczenia, o tę zapomogę. Projektowane rozwiązania umożliwią przyznanie (*Gwar na sali, dzwonek*) jednorazowego świadczenia doktorantom szkół doktorskich na zasadach określonych w regulacjach wewnętrznych podmiotów, które prowadzą szkoły doktorskie, w uzgodnieniu z samorządem doktorantów.

Projekt zakłada, że finansowanie zapomóg odbywa się wyłącznie ze środków własnych podmiotów, które prowadzą szkoły doktorskie. Czyli tak jak wspominałam, ten projekt ma uzupełniać powstałą lukę, wspierać doktorantów w trudnych sytuacjach losowych i ma charakter wsparcia celowego, incydentalnego. Komisja do Spraw Deregulacji po rozpatrzeniu tego projektu jednogłośnie wnosi o uchwaleniu tego projektu ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy poseł Patryk Wicher w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę bardzo.

## Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Faktycznie nauka to podstawa funkcjonowania każdego państwa. Tak jak edukacja, tak i nauka jest kontynuacją przekazywania wiedzy i kompetencji, umiejętności dla młodych ludzi, którzy w przyszłości mają stać się podwalinami w różnych gałęziach gospodarki, przemysłu, w ochronie zdrowia, w każdej dziedzinie życia, w jakiej funkcjonujemy. Te kompetencje, umiejętności są bardzo istotne. Młody człowiek oczywiście tę wiedzę nabywa poprzez kształcenie, czyli na uniwersytetach, ale także przez doświadczenie zawodowe, życiowe, które uzupełnia to akademickie. Moi drodzy państwo, faktycznie wzmocnienie tej sfery jest bardzo istotne i my od wielu lat to robiliśmy. I faktycznie, jeśli chodzi o... Tutaj skupię się już na doktorantach, na jakości doktorantów. Niestety przez wiele lat poziom polskiej nauki, który jest bardzo wysoki, nie mógł się przebić, ponieważ brak finansowania nauki, brak możliwości rozwoju, grantów międzynarodowych klasyfikował nas dość nisko w ran-

kingach uczelni, w tych najbardziej prestiżowych rankingach, które są prowadzone na świecie. Udało się to zmienić, wzmocnić szkoły doktorskie, utworzyć szkoły doktorskie w 2019 r. Udało się powiązać stypendia doktorskie z pensją profesora akademickiego – 37% stawki profesorskiej przed oceną doktoranta w tej, nazwijmy to, połówce studiowania czy też realizacji szkoły doktorskiej i 57% po pozytywnym sklasyfikowaniu doktoranta w drugiej części jego rozwoju pracy naukowej, badawczej, która kończy się tym pięknym finałem, tym świętem młodego człowieka, czyli obroną jego dezyderatu, dysertacji doktorskiej, jego pracy doktorskiej, co jest ukoronowaniem pierwszego etapu i nadaniem mu stopnia naukowego. A więc, moi drodzy państwo, to jest istota tej sprawy, żebyśmy dbali o naszych doktorantów. Powiem szczerze, że wtedy, kiedy wprowadzono szkoły doktorskie, faktycznie stypendia były godne, bo ten procent wystarczył, żeby młodzi ludzie, powiedzmy, wzięli koniec z końcem, bo były jeszcze stypendia od rektorów, stypendia ministerialne, stypendia dla osób niepełnosprawnych, stypendia w okresie macierzyńskim czy tacierzyńskim były też dalej wypłacane, jeśli taka sytuacja miała miejsce, nie było w tym przerwy. Co do luk, to pojawiła się luka, że dzięki temu, że ta godność była na dobrym poziomie, wycofano możliwość wypłacania zapomóg.

Druga rzecz to jest kwestia kwalifikacji okresu szkoły doktorskiej do stażu emerytalnego. Myślę, że też jest istotne, żeby to doprecyzować, ujednotlić, żeby ten okres wliczał się jako normalny okres pracy do wysługi lat, które później pozwalają brać te świadczenia emerytalne czy też rentowe i inne.

Ale moi drodzy państwo, niestety to było kilka lat temu i w polskiej nauce w ostatnich latach, a szczególnie niestety przez 2 ostatnie lata, jest drastyczny spadek. Utrzymujemy nominalnie, a może nawet z lekkim podniesieniem nominalnym nakłady na naukę, ale jeśli patrzemy w stosunku do PKB, to jesteśmy w gorszej sytuacji, moi drodzy państwo. Uczelnie dostały na ten rok informację, że będą miały finansowanie na poziomie ubiegłego roku. Dla polskiej nauki to jest tragedia, to jest stagnacja, brak rozwoju, kiedy jednak tych nakładów potrzebujemy dużo więcej. Dlatego jest apel do pana premiera Donalda Tuska, bo minister może tylko walczyć, starać się, ale tak naprawdę wszystko trzyma minister Domański i pan premier, żeby jednak zlitować się nad polską nauką, która jest w tragicznej sytuacji, jednak wzmocnić współczynnik udziału w PKB na ten rok, ponieważ naprawdę polska nauka tego potrzebuje.

Oczywiście my poprzemy tę ustawę, ale czy nie jest uwłaczające, moi drodzy państwo, że przywracamy zapomogi doktorantom? Czy nie powinniśmy dzisiaj dyskutować o podniesieniu pensji profesorskiej, w wyniku czego podniosą się stypendia doktorskie? Żeby doktorzy zarabiali godnie i nie musieli się zastanawiać, za co zapłacą za prąd, za co będą żyli, za co kupią sobie książki, publikatory, jeśli za takie muszą sobie zapłacić, bo nie wszystko mają pokrywane przez uczelnie, bo przecież uczelnie też nie mają wor-

**Poseł Patryk Wicher**

ka bez dna. Czy, moi drodzy państwo, nie o tym powinniśmy dzisiaj rozmawiać, żeby w cywilizowany sposób dać godnie zarobić profesorom, doktorom, doktorom habilitowanym, samodzielnym pracownikom naukowym na uczelniach? Czy musimy się bać, że jakiś teleskop będzie zamykany, bo nie ma pieniędzy na jego funkcjonowanie? Czy reaktor Maria musi czekać na następne zawieszenie swojego funkcjonowania, bo nie ma pieniędzy na modernizację? Moi drodzy państwo, już ponad podziałami, zastanówmy się. Nauka to filar przyszłości.

Oczywiście cieszę się, że przynajmniej tak będziemy rekompensować studentom, doktorantom sytuacje kryzysowe, ale naprawdę: podnieśmy im stypendia, podnieśmy pensje profesorskie na uczelniach. Profesorowie i akademicy potrzebują zarabiać godnie. Polska nauka musi się wybić na świecie. Mamy najlepszych naukowców na świecie (*Dzwonek*), jednych z najlepszych. Pomóżmy im, wesprzyjmy ich. I o to jest ten apel Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Łukasz Horbatowski w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

**Poseł Łukasz Horbatowski:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Reforma z 2018 r. wprowadziła model, w którym każdy doktorant otrzymał gwarantowane stypendium, co znacząco poprawiło jego status materialny, o czym przed chwileczką wspominał również tutaj poseł Wicher. Jednak w procesie upraszczania systemu zlikwidowano zapomogi, zakładając, że powszechne stypendia wystarczą. Praktyka pokazała, że życie pisze różne scenariusze. Wypadki, choroby czy inne zdarzenia losowe mogą dotknąć każdego, utrudniając prowadzenie badań naukowych. Co proponujemy? Wprowadzenie artykułu, który daje doktorantom możliwość ubiegania się o zapomogę w przejściowo trudnej życiowej sytuacji. Świadczenie to będzie mogło być przyznane nie więcej niż dwa razy w roku. Kluczem tego projektu, nad którym pracowaliśmy w Komisji do Spraw Deregulacji, jest jego bezkosztowość dla budżetu państwa oraz minimalizacja biurokracji. Zapomogi będą finansowane ze środków własnych uczelni i instytutów.

Warto podkreślić, że grupa beneficjentów będzie niewielka. Dane historyczne wskazują, że z zapomogi korzystało jedynie ok. 3% doktorantów. Obecnie przy powszechnych stypendiach zapotrzebowanie to może być jeszcze niższe, ale to nie oznacza, że nie będzie go w ogóle.

Podsumowując: projekt jest wyjściem naprzeciw postulatом młodych naukowców przy jednoczesnym zachowaniu dyscypliny budżetowej. Nie zabieramy środków studentom, nie budujemy nowej biurokracji, dajemy narzędzie do sprawnego i elastycznego reagowania w sytuacjach kryzysowych. A co najważniejsze, likwidujemy błąd, który był popełniony w 2018 r. przy tworzeniu tych stypendiów. Bardzo dziękuję. Jako klub Koalicji Obywatelskiej wnosimy o przyjęcie tego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Spieszę też poinformować państwa, że pani posłanka Iwona Karolewska zaprosiła do nas do Sejmu Kociewski Klub Seniora Ciafrotowo z Warlubia na Kociewiu, rzecz jasna, który w stosownym umundurowaniu znajduje się już na galerii. (*Oklaski*) Będzie też podobno u nas holu wykonywał coś okolicznościowego. Bardzo się cieszymy, zazdrościmy pięknych strojów.

Kiedyś, jak jeszcze byłem marszałkiem, miałem taką koncepcję, żeby uszyć piękne mundury dla Prezydium Sejmu, żeby było godnie. Oczywiście żartuję, moglibyśmy trochę, jakby to jednak się udało...

(*Poseł Krystyna Skowrońska: A my? Na golasa?*)

Słucham? Dla posłów też, oczywiście, tylko to musiałyby być wyjściowe, z pirogiem, z frakiem, żeby to jakoś się prezentowało. Ale jak patrzę na wasze, to może wy powinniście być dla nas większą inspiracją. Dla pani poseł Skowrońskiej przygotujemy coś specjalnego. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Dam sobie radę.*)

Zawsze chętnie pomogę.

Poseł Jacek Tomczak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

**Poseł Jacek Tomczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt nie jest w istocie kolejną deregulacją, lecz raczej uzupełnieniem luki systemowej, która ujawniła się po wprowadzeniu szkół doktorskich. Chodzi o możliwość reagowania na wyjątkowe, losowe sytuacje życiowe, których nie da się przewidzieć, samo stypendium doktorskie tego całkowicie nie zabezpieczy. Warto wyraźnie podkreślić, że proponowane rozwiązanie nie generuje żadnych dodatkowych skutków dla budżetu państwa. Zapomogi mają być finansowane wyłącznie ze środków własnych podmiotów prowadzących szkoły doktorskie, bez przerzucania kosztów na podatników. Jednocześnie mówimy o naprawę niewielkiej grupie beneficjentów: doktorantach, którzy przejściowo znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. To rozwiązanie punktowe, proporcjonalne i ściśle adresowane, a nie systemowe rozdawanie świadczeń.

### **Poseł Jacek Tomczak**

Nie możemy jednak zapomnieć o tym, że doktoranci są fundamentem badań naukowych w Polsce: prowadzą prace badawcze, realizują projekty, publikują wyniki i współtworzą potencjał naukowy naszych uczelni i instytutów. Ich wsparcie w sytuacjach losowych nie jest przywilejem, lecz racjonalną inwestycją w ciągłość i jakość badań naukowych. Mamy nadzieję, że ministerstwo wystąpi z innymi propozycjami, które ułatwią polskiej nauce działalność na rzecz polskiego biznesu. To jest to, czego dzisiaj naprawdę potrzebujemy.

Jako Klub Parlamentarny PSL popieramy dalsze procedowanie nad tym projektem w zaproponowanym przez komisję brzmieniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Poseł – o, jest – Norbert Pietrykowski, Polska 2050. *(Poseł Norbert Pietrykowski: Panie marszałku, zawsze jestem.)*

*(Poseł Artur Jarosław Łacki: Norbert, na kogo głosowałaś?)*

On zawsze na mnie głosuje. Nawet jak na kartce mnie nie ma, to mnie dopisuje i dopiero zakreśla.

*(Poseł Artur Jarosław Łacki: No dobrze.)*

### **Poseł Norbert Pietrykowski:**

Zawsze. Zawsze na pana marszałka. Jak pan marszałek daleko odszedł! Ale zaraz wraca.

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Ale ja cały czas tu jestem i nasza bliskość jest wręcz nadzwyczajna.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Norbert Pietrykowski:**

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Zaczę od tego, jak jest dzisiaj. Dzisiaj student, który nagle znajduje się w trudnej sytuacji życiowej, ma jasną możliwość otrzymania zapomogi. To działa w systemie od lat i jest zrozumiałe. Gdy ktoś ma kryzys zdrowotny, rodzinny albo finansowy, państwo i uczelnia mają prosty instrument... *(Poruszenie na galerii)*

Proszę, jak pięknie.

*(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: No, jak pięknie.)*

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Tak właśnie patrzę i chyba widzę nowe koło parlamentarne, a nawet dwa koła i jednego bociana.

### **Poseł Norbert Pietrykowski:**

Tęczowi razem.

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bocian zgodnie z najnowszą wiedzą medyczną przynosi dzieci, więc może powiększy się nam rodzina poselska. Piękne macie stroje. Już jestem ciekaw, co będzie w holu głównym.

Zobacz, Norbert, jest też król, który w tej chwili rozdaje swoje łaski i błogosławieństwa.

### **Poseł Norbert Pietrykowski:**

Dziękujemy.

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Ilu rzeczy można się w Sejmie nauczyć! Zostań posłem – mówili. Nauczysz się życia – mówili. I proszę bardzo.

Proszę kontynuować, panie pośle.

### **Poseł Norbert Pietrykowski:**

Wszystko przez pana marszałka – zostałem. No ale nic.

*(Poseł Wioletta Maria Kulpa: Czas leci.)*

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Czas leci, ale doleci.

### **Poseł Norbert Pietrykowski:**

My tak lubimy z panem marszałkiem...

Doktorant, mimo że jest częścią środowiska akademickiego i często wykonuje bardzo realną pracę na uczelni: prowadzi zajęcia, współtworzy badania, publikuje, nie ma równie jasnej, wprost zapisanej ścieżki wsparcia w takich sytuacjach. W praktyce bywa tak, że pomoc zależy od interpretacji przepisów wewnętrznych, regulaminów albo dłuższych procedur, a w kryzysie liczą się przede wszystkim czas, prostota i pewność.

Co robi się w druku nr 2117? Wprowadza się prostą i konkretną zmianę. Doktorant, który przejściowo znalazł się w trudnej sytuacji życiowej, będzie mógł otrzymać zapomogę. To jest cały sens tej ustawy: domknięcie systemu w miejscu, gdzie dziś mamy lukę. Teraz powiem językiem korzyści. To jest niezwykle ważne, bo chodzi tutaj o praktyczne efekty.

### Posel Norbert Pietrykowski

Po pierwsze, szybka pomoc wtedy, kiedy naprawę jest ona potrzebna. Życie nie pyta o kalendarz akademicki. Choroba, wypadek, nagła operacja, pożar, utrata mieszkania, śmierć bliskiej osoby, nagłe koszty leczenia – to sytuacje, w których człowiek potrzebuje wsparcia natychmiast, a nie po miesiącach. Taka zmiana daje doktorantom jasny sygnał: w kryzysie nie będziecie i nie jesteście sami.

Po drugie, większa szansa na to, że doktorant nie przerwie badań. Zapomoga w wielu przypadkach nie jest dodatkiem. Jest pomostem, czymś, co pozwala przetrwać trudny moment i wrócić do pracy naukowej, a to jest korzyść dla uczelni i państwa: mniej rezygnacji, mniej zmarnowanego potencjału, mniej straconych lat pracy i inwestycji w kształcenie.

Po trzecie, stabilność i bezpieczeństwo w środowisku naukowym. Jeżeli chcemy, aby młodzi ludzie wybierali ścieżkę naukową, to muszą wiedzieć, że to jest system, który działa nie tylko w teorii. Państwo, które mówi: rozwijamy naukę, powinno też zapewnić minimalne mechanizmy wsparcia dla tych, którzy to robią.

Po czwarte, proste zasady i naprawdę mało biurokracji. W projekcie nie tworzy się nowej instytucji, nie buduje się skomplikowanych procedur. Zapomogę przyznaje rektor uczelni albo dyrektor instytutu, i to na warunkach uzgodnionych z samorządem doktorantów. To daje elastyczność i możliwość dopasowania do realiów danej uczelnianej jednostki, a jednocześnie bardzo wzmacnia przejrzystość, bo każda uczelnia ma swoją suwerenność.

Po piąte, równe traktowanie i elementarna sprawiedliwość. Skoro student może liczyć na wsparcie w kryzysie, to doktorant, który często ma większe obowiązki i większą odpowiedzialność, tym bardziej powinien mieć to bardzo jasno zapisane. To nie jest tworzenie przywileju, to jest wyrównanie standardu, który powinien być oczywisty. Skoro coś jest dla studentów, to musi być również dla doktorantów.

Jeszcze jedna korzyść, o której warto powiedzieć wprost, to lepsza jakość pracy naukowej i dydaktycznej. Doktorant, który walczy o przetrwanie, nie ma przestrzeni na badania, publikacje, prowadzenie zajęć na odpowiednio wysokim poziomie. Jeżeli w kryzysie dostaje wsparcie, szybciej wraca do normalnego funkcjonowania. Na tym korzystają studenci, promotorzy, zespoły badawcze oraz całe uczelnie.

W imieniu klubu Polska 2050 Szymona Hołowni wnoszę o przyjęcie tej ustawy. To krótki przepis, ale duża, konkretna zmiana. Więcej bezpieczeństwa, więcej stabilności i więcej sensu w systemie wsparcia dla osób, które budują (*Dzwonek*) przyszłość polskiej nauki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Spontaniczne oklaski rozległy się z ław. Bardzo się cieszymy. Nawet pani posłanka Pępek zaszczyliła pana posła oklaskami.

Chciałbym serdecznie powitać w Sejmie Młodzieżową Radę Miasta Siedlce z przewodniczącym Dominikiem Szaniawskim i, jak rozumiem, honorowym członkiem od bardzo wielu lat, panem marszałkiem seniorem, jego ekscelencją Markiem Sawickim. (*Oklaski*) Serdecznie witamy was i oczywiście też pana marszałka seniora. Macie wspaniałego zapraszającego, z którym tak wiele nas łączy, panie marszałku. Na pewno wam opowie, jak iść w swoje ślady. Chcecie? No to na pewno macie to u niego jak w banku. Serdecznie was witamy.

Teraz pani poseł Dorota Olko z Lewicy, chyba też z tych okolic, prawda?

(*Posel Dorota Olko: Z Siedlec.*)

Z Siedlec, jakkolwiek by było.

Bardzo proszę, pani poseł.

### Posel Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będę mieć większą treść, jak będę mówić przed młodzieżową radą miasta z mojego rodzinnego miasta.

Jak już wiele razy padało na tej sali, ten projekt ustawy dotyczy de facto przywrócenia doktorantom możliwości ubiegania się o zapomogę. Bo ta możliwość znikła po zmianach wprowadzonych w 2019 r., które z jednej strony wprowadziły zasadę, że stypendia dla doktorantów są powszechne i obowiązują wszystkie osoby, ale z drugiej strony wiązały się z likwidacją możliwości ubiegania się o świadczenia z funduszu pomocy materialnej w przypadku doktorantów. Teraz, po kilku latach obowiązywania tych przepisów, przedstawiciele doktorantów, ale też całej społeczności akademickiej coraz częściej zwracają uwagę, że ten system zapewniający powszechne stypendia, ale nieuwzględniający innej pomocy materialnej okazał się mało elastyczny, mało odporny na różne zdarzenia i wypadki losowe, które mogą w błyskawiczny sposób zrujnować karierę naukową, negatywnie wpłynąć na sytuację życiową, a co za tym idzie, na pracę w nauce młodych naukowców. Przywrócenie doktorantom możliwości ubiegania się o zapomogi jest niewątpliwie wyjściem naprzeciw tym głosom o nieprzewidywanych sytuacjach losowych.

Chociaż pewnie niewielu doktorantów z tych zapomóg w ogóle będzie korzystało, otrzymywało te zapomogi, to na pewno jest to coś, co wzmocni ich stabilność, stabilność życiową, stabilność w pracy naukowej. Tę możliwość ubiegania się o zapomogi jak najbardziej trzeba przywrócić. Według ustawy szczegółowe regulacje dotyczące warunków przyznawania zapomogi ustalą jednostki prowadzące szkoły doktorskie w porozumieniu z samorządami doktoranckimi. To pozwoli dostosować te zasady do potrzeb konkretnych jednostek i społeczności doktoranckich. Ale oczywiście konieczne będzie obserwowanie, ewaluowanie, jak to rozwiązanie działa w praktyce, czy doktoranci w potrzebie mają realne wsparcie finansowe w trudnych sytuacjach, no i rozważanie, czy jednak nie należy włączyć zapomóg do systemu wspar-

### **Posel Dorota Olko**

cia socjalnego, na które to wsparcie są zagwarantowane osobne środki w budżecie państwa.

Ta niewielka ustawa oczywiście nie rozwiązuje wszystkich problemów związanych z niestabilnością sytuacji doktorantów, z wysokością stypendiów na czele, szczególnie w przypadku osób na początku ścieżki doktoranckiej, na początku kształcenia w szkołach doktorskich. Ale to jest niewątpliwie krok w dobrym kierunku. Myślę, że szybkie wejście w życie tych przepisów będzie ważnym wsparciem dla osób, które znalazły się w trudnej sytuacji. Mam nadzieję, że szybko i zgodnie przepracujemy tę ustawę i że będzie to otwarcie ruchu w stronę poprawy sytuacji socjalnej doktorantów. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bardzo dziękuję.  
Poseł Ryszard Wilk w imieniu Konfederacji.

### **Poseł Ryszard Wilk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Projekt, który rozpatrujemy, rząd przedstawia jako deregulację, ale tak naprawdę to jest uregulowanie świadczeń socjalnych, tym razem nowych zapomóg dla doktorantów. Co do zasady ja się z tym zgadzam. Tutaj świetne wystąpienie miał pan poseł Patryk Wicher. Państwo też dużo mówiliście o tym, że nasi polscy naukowcy powinni skupiać się na tym, żeby się poświęcić nauce, a nie na tym, żeby się zastanawiać, skąd wziąć środki na to, żeby zapłacić rachunek np. za energię elektryczną. Natomiast wydaje się, że tutaj nie było większej refleksji przy projekcie nad tym, kto faktycznie powinien zostać uprawniony do korzystania z tego systemu socjalnego, który by ta ustawa miała wprowadzić. Muszę w tym miejscu powiedzieć sprawę zasadniczą: polski system wsparcia powinien służyć przede wszystkim obywatelom polskim, a nie stać się kolejnym mechanizmem rozszerzającym przywileje dla cudzoziemców, którzy często nie mają z naszym państwem żadnej trwałej więzi poza formalnym pobytem.

Dlatego zgłaszam, panie marszałku, poprawkę do tej ustawy, aby zablokować możliwość pobierania zapomogi doktoranckiej przez cudzoziemców. Mamy tutaj inne granty, z których mogą skorzystać, jeżeli będzie jakaś rękojmia, że będą chcieli wiązać swoją przyszłość z naszym krajem oraz będą mieli ponadprzeciętne wyniki w swoich naukach. Ta poprawka jest logiczna, potrzebna i uczciwa wobec polskich podatników. Nie możemy dalej brnąć w kierunku, w którym Polska stanie się państwem finansującym świadczenia wszystkim, którzy akurat studiuja lub odbywają szkolenie w naszych instytucjach, niezależnie od wkładu, stażu czy jakiegokolwiek realnej więzi

z naszym społeczeństwem. Jeżeli ta ustawa ma rzeczywiście wzmacniać system szkolnictwa i mieć charakter deregulacyjny, to zacznijmy od podstaw, uporządkowania zasad, ograniczenia uprawnień tylko do tych, którzy ponoszą ciężary uczestnictwa w życiu publicznym, i nie rozciągajmy polskiej pomocy socjalnej na osoby, które z polskim systemem nie mają nic wspólnego. W przeciwnym razie doprowadzimy do sytuacji, w której polscy obywatele stają się sponсорami świadczeń dla całego świata, a polski system stypendialny, zamiast wspierać stricte młodych, naszych polskich naukowców, zostanie bardziej obciążony. Dlatego, panie marszałku, składam tę poprawkę i myślę, że jest ona absolutnie konieczna dla ochrony spójności i racjonalności polskiego systemu socjalnego. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.  
Poprawkę oczywiście przekazuję dalej.  
Pani posłanka Marcelina Zawisza w imieniu koła Razem.  
Bardzo proszę.

### **Poseł Marcelina Zawisza:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy umożliwienia wypłacania zapomóg doktorantom, którzy przejściowo znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. To jest oczywiście dobry projekt. On powinien wejść w życie jak najszybciej. To, że nie było to uregulowane wcześniej, jest poważnym niedopatrzeniem.

Prawda jest jednak taka, że to nie rozwiązuje codziennych problemów doktorantów w Polsce. Ich sytuacja życiowa jest taka, że w zasadzie można by powiedzieć, że ministerstwo nauki zmusza doktorantów do prowadzenia badań terenowych nad przetrwaniem poniżej progu ubóstwa. Przez pierwsze 2 lata nauki doktorant dostaje ok. 3,5 tys. zł brutto. To mniej niż pensja minimalna, która w 2026 r. wynosi 4806 zł. Jak mówi wprost pani prof. Agata Starosta – biologka molekularna z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN, która jest bardzo aktywną komentatorką życia naukowego w Polsce, zainicjowała akcję: NCN to tlen i która domaga się zwiększenia nakładów na naukę w Polsce – to nie jest tak, że można powiedzieć, że to jest tylko nauka. Praca doktorantów jest bardzo ciężka i trwa bardzo często dłużej niż 8 godz. I za tę pracę trwającą dłużej niż 8 godz. otrzymują oni wynagrodzenie, które jest niższe niż wynagrodzenie minimalne. Doktoranci za te pieniądze mają opłacić wyżywienie, mają utrzymać siebie, swoją rodzinę. To nie są pieniądze, za które są w stanie żyć. Pani Agata Starosta wspólnie ze środowiskiem podjęła wysiłek zebrania podpisów pod petycją do premiera Donalda Tuska i prezydenta Nawrockiego o zwiększenie nakładów na naukę. Niestety, nie uda-

**Poseł Marcelina Zawisza**

to się. Jak pisze w swoim liście otwartym, oceniając wówczas jeszcze projekt budżetu: przedstawiony projekt ustawy budżetowej na rok 2026, który przewiduje ok. 1% PKB na szkolnictwo wyższe i badania, zmniejsza w wartościach realnych nakłady na naukę do najniższych w XXI w. w relacji do PKB. I to jest państwa budżet. To jest budżet, który wszedł w życie.

Oczywiście ta ustawa jest załatwieniem małej dziury. Sytuacja doktorantów jest naprawdę złą, a to, że państwo z tym nic nie robią, jest tak naprawdę ciosem w polską naukę. Polska nauka powinna być dobrze dofinansowana. Mamy bardzo dobrych naukowców, młodych ludzi, którzy chcą pozostawać na uniwersytetach, ale państwo nie dają im takiej możliwości, ponieważ za te pieniądze po prostu nie da się przeżyć. Ci ludzie mają do podjęcia decyzję, czy pójść do szkoły doktorskiej czy do korporacji, i często niestety wybierają to drugie. *(Dzwonek)*

Powinniśmy wspierać ludzi, którzy chcą rozwijać swoje kariery naukowe i naprawdę mogą bardzo dużo wnieść w rozwój polskiej nauki. Ta ustawa tego systemowego, codziennego problemu niestety nie rozwiązuje. Dziękuję.

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

W Sejmie jest specjalny gość. Nazywa się Filip Dziergas i przybył do nas z rodzicami na zaproszenie pani posłanki Katarzyny Matusik-Lipiec. Cześć, Filip. Witamy cię serdecznie w Sejmie. Pokażesz się nam? Pomachasz? Bardzo się cieszymy, że z nami jesteś. Ile masz lat? 9. To już zaraz możesz zostać posłem. Bardzo na ciebie tu czekamy, jeżeli oczywiście nie będziesz miał innego pomysłu na życie, czego ci też serdecznie życzymy. *(Oklaski)*

Drodzy państwo, do debaty zapisali się też posłowie niezrzeszeni.

Jako pierwszy pan poseł Marcin Józefaciuk.

Bardzo proszę.

**Poseł Marcin Józefaciuk:**

Serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Filip, zapraszamy też do Sejmu Dzieci i Młodzieży.

Projekt wprowadza nową instytucję: zapomogę dla doktorantów, którzy znaleźli się przejściowo w trudnej sytuacji życiowej, pozostawiając jednocześnie szeroki zakres swobody uczelniom, instytutom PAN, instytutom badawczym oraz innym podmiotom prowadzącym szkoły doktorskie w zakresie określenia szczegółowych warunków jej przyznawania. Rozwiązanie to formalnie zbliża sytuację doktorantów do studentów, jednak w praktyce przenosi ciężar kształtowania zasad pomocy materialnej na poziom

lokalny, bez ustawowego określenia minimalnych standardów czy kryteriów dostępu do świadczenia.

Projekt uzupełnia lukę w systemie pomocy materialnej dla doktorantów, jednak jego skuteczność będzie zależeć nie od samego wprowadzenia zapomogi, lecz od tego, czy przy braku ustawowych standardów nie dojdzie do nadmiernego zróżnicowania praktyk, uznaniowości decyzji oraz nierównego traktowania doktorantów w zależności od miejsca kształcenia. A pytania za chwilę zadam. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Izabela Bodnar.

Bardzo proszę.

**Poseł Izabela Bodnar:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Ministerstwo! Jeszcze w 2013 r. w Polsce kształciło się ponad 43 tys. doktorantów. Dziś mamy ich już o połowę mniej, ok. 20 tys. Powodów, dla których młodzi ludzie rezygnują z pracy naukowej, jest wiele, ale nie da się ukryć, że jeden z decydujących stanowią niskie dochody, co na pewno otwiera obszar dla dalszej pracy rządu, ale i niskie wsparcie finansowe.

Dziś mamy szansę zmienić sytuację choćby tej części z nich, która najbardziej tego wsparcia potrzebuje. Rząd przywraca więc zapomogi dla doktorantów znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, którzy kiedyś mogli z nich korzystać, ale dzięki decyzjom Prawa i Sprawiedliwości z 2019 r. zostali ich pozbawieni. Rozwiązanie, o którym dziś rozmawiamy, jest czymś bezdyskusyjnym. Choroba czy nagła śmierć w rodzinie to sytuacje, na które nikt z nas nie ma wpływu i które powinny być podstawą do ochrony w dokładnie taki sam sposób jak w przypadku pracowników pracujących na podstawie umowy o pracę. Środki te nie będą wypłacane z budżetu państwa, ale będą przyznawane je jednostki prowadzące szkoły doktorskie.

Wspierając tę nowelizację, stawiamy na polską naukę i ludzi, którzy nie boją się wyzwań. Kiedy los stawia przed nimi kolejne, a my jako Sejm, jako parlament możemy im pomóc – dokładnie tak zróbmy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy debatę i wystąpienia klubowe.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania ustalę na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

### **Poseł Łukasz Ściebiorowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrując rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, chciałbym go odnieść do mojego regionu, do Śląska, który jest dziś regionem intensywnej transformacji energetycznej, gospodarczej i społecznej. To właśnie na śląskich uczelniach powstaje wiele badań dotyczących nowych technologii, restrukturyzacji przemysłu i polityk publicznych. Wobec tego warto postawić pytanie, czy robimy wszystko i czy dominuje w nas takie przekonanie, że traktujemy doktorantów jako inwestycję w przyszłość nauki, a nie tylko jako koszt, który należy minimalizować.

Na Śląsku, gdzie wiele uczelni pełni rolę zaplecza eksperckiego dla samorządów i przemysłu, doktoranci często pracują na styku nauki, administracji i gospodarki. Wybiegając w przyszłość, chcę zadać pytanie, czy oprócz tego, co dziś proponujemy doktorantom, nie należałoby rozważyć dalszych zmian legislacyjnych – tu właśnie pytanie do strony rządowej – które zapewnią im nie tylko możliwość uzyskania zapomogi w sytuacji kryzysowej, lecz także realne bezpieczeństwo socjalne i przewidywalność ścieżki kariery, bez których trudno mówić o jakości (*Dzwonek*) polskiej nauki, również na styku uczelni i podmiotów publicznych, i prywatnego biznesu, który mógłby w tym całym procesie również partycypować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz. Nie widzę.  
Posłanka Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.  
Proszę bardzo.

### **Poseł Bożena Lisowska:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy przewiduje zmianę w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce mającą na celu przyznanie podmiotom prowadzącym szkoły doktorskie możliwości wypłacania zapomóg doktorantom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej. Ustawa ta przywraca tę możliwość, która kiedyś w polskim prawie obowiązywała. Świadczenia te będą finansowane ze środków własnych podmiotów prowadzących szkoły doktorskie, ale nie obciążą budżetu państwa. Rozwiązanie to pozwoli doktorantom na uzyskanie wsparcia w wyjątkowych sytuacjach życiowych, a także umożliwi im kontynuowanie pracy naukowej.

Nowoczesne państwo wspiera naukę i ścieżki kariery polskich naukowców. Ta ustawa jest właśnie tego dowodem, a moje pytanie brzmi (*Dzwonek*), czy jednak nie znajdują się w budżecie państwa środki, aby wesprzeć uczelnie w tych świadczeniach. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo.

### **Poseł Grzegorz Lorek:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W Piotrkowie Trybunalskim jest Akademia Piotrkowska. Jest to znamienita, historyczna uczelnia, która kiedyś kształciła psychologów, pedagogów i była z tego znana, dzisiaj ma ogólnodostępne kierunki.

Mówimy tu o ścieżce kariery. Jak ma być ścieżka kariery, skoro mamy bardzo niedofinansowane uczelnie, szczególnie te w terenie? Nie mówię tu o dużych, ważnych ośrodkach naukowych, ale mówię o tych ośrodkach naukowych w terenie, które ubogacają kulturowo społeczeństwo, a jednocześnie dostarczają kadr tym innym ośrodkom, też bardzo ważnym dla naszego życia i intelektualnego, i gospodarczego.

Pytanie jest bardzo proste: Czy ministerstwo przewiduje, bo wiemy, że w tym budżecie na naukę były bardzo małe środki, zwiększenie środków na uczelnie w terenie? Bo o ile przedmiotowa ustawa jest ważna, o tyle droga kariery musi trwać i być czymś dalej (*Dzwonek*), a tego bez tych środków nie będzie, bo te uczelnie upadną.

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Posłanka, pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość. Staram się pilnować.

### **Poseł Lidia Czechak:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Mam trzy pytania. Dlaczego zdecydowano się na finansowanie zapomóg dla doktorantów wyłącznie ze środków własnych podmiotów prowadzących szkoły doktorskie, zamiast włączyć ich to systemu pomocy materialnej finansowanej jednak z budżetu państwa? W jaki sposób projektowana regulacja zapewni równość dostępu do zapomóg doktoranckich w różnych szkołach doktorskich, jeśli wziąć pod uwagę zróżnicowanie możliwości finansowych podmiotów prowadzących te szkoły? Jakie mechanizmy kontrolne lub kryteria mają zapobiec uznaniowości w przyznawaniu zapomóg doktorantom oraz zapewnić przejrzystość i sprawiedliwość tego procesu? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bardzo dziękuję.

Posłanka Danuta Jazłowiecka, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Danuta Jazłowiecka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt ustawy dotyczący wsparcia w zakresie pomocy materialnej dla doktorantów odpowiada na realny i od dawna sygnalizowany problem młodych naukowców w systemie szkolnictwa wyższego i nauki. Należy jasno powiedzieć: doktoranci są pełnoprawnymi uczestnikami systemu nauki. Realizują badania, publikują, uczestniczą w projektach grantowych, prowadzą zajęcia dydaktyczne, a jednocześnie bardzo często funkcjonują w warunkach niestabilności finansowej, bez zabezpieczenia socjalnego porównywalnego z zabezpieczeniem innych grup zawodowych.

Projekt wprowadza rozwiązanie umożliwiające szybką pomoc, tj. przyznanie wsparcia finansowego doktorantom znajdującym się w częściowo trudnej sytuacji życiowej spowodowanej zdarzeniami losowymi, problemami zdrowotnymi, sytuacją rodzinną lub nagłą utratą źródeł utrzymania. Jest to rozwiązanie analogiczne do instrumentów wsparcia funkcjonujących wobec studentów, a jednocześnie dostosowane do specyfiki kształcenia doktoranckiego. Dotychczasowy brak tego instrumentu oznaczał w praktyce, że doktorant dotknięty chorobą, wypadkiem czy innym zdarzeniem losowym (*Dzwonek*) często stawał przed dramatycznym wyborem: kontynuować badania kosztem zdrowia i zadłużenia albo przerwać kształcenie i wypaść z systemu nauki.

Moje pytania są następujące. Z czego wynikają ograniczenia maksymalnie do dwóch zapomóg na rok bez względu na jednostkową sytuację doktoranta, doktorantki? Dlaczego tej decyzji nie pozostawia się uczelniom? Przy okazji chciałabym zapytać, czy ministerstwo przewiduje prace dotyczące zwiększenia wysokości stypendiów dla doktorantów. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

W Sejmie mamy kolejnych gości.

Są to uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 20 we Włocławku, których bardzo serdecznie pozdrawiamy. Przybyli tu na zaproszenie naszego znakomitego maratończyka posła Krystiana Łuczaka z tegoż Włocławka. (*Oklaski*) Witamy was bardzo serdecznie. Cieszymy się, że z nami jesteście.

I posłanka Iwona Maria Kozłowska. Nie dostrzegam jej.

W związku z powyższym poseł Marcin Józefaciuk. Proszę bardzo.

**Poseł Marcin Józefaciuk:**

Serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pierwsze pytanie jest podobne do pytania pani poseł

Czechak: W jaki sposób projekt zapewnia równość dostępu do zapomogi dla doktorantów kształcących się w różnych podmiotach przy braku ustawowych kryteriów jej przyznawania? W jaki sposób projekt zabezpiecza doktorantów przed uzależnieniem dostępu do zapomogi od relacji z promotorem czy władzami szkoły doktorskiej lub od innych czynników pozamerytorycznych? W jaki sposób zagwarantowano udział samorządu doktorantów w uzgadnianiu zasad przyznawania zapomogi, aby nie miał on charakteru wyłącznie formalnego? Jakie mechanizmy odwoławcze przysługują doktorantowi w przypadku odmowy przyznania zapomogi i czy będą one jednolite w skali kraju? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dr Pietrykowski bardzo uważnie przyglądał się posłowi Józefaciukowi, kiedy zadawał to pytanie.

(*Poseł Norbert Pietrykowski: Nauczyciel.*)

Nawet do mnie ten wzrok dotarł przez mównicę.

Pani posłanka Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska, nasza prymuska. Wszyscy bierzmy z niej przykład.

**Poseł Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nauka to nie tylko liczby i granty, ale to przede wszystkim ludzie, którzy ją tworzą. Tym projektem dajemy uczelniom proste, ale niezbędne narzędzie, czyli prawo do wsparcia swoich badaczy w sytuacjach kryzysowych. Przywrócenie zapomóg to usunięcie ewidentnego braku w systemie. Obecnie gdy doktorant zмага się z nagłym zdarzeniem losowym, taki podmiot ma często związane ręce. Projekt nie obniża budżetu państwa ani o złotówkę. Co ważne, pozwala podmiotom decydować o własnych środkach i wspólnie z samorządami doktorantów ustalać zasady tej pomocy, co należy uznać za bardzo racjonalne rozwiązanie.

W kontekście oparcia systemu zapomóg na środkach własnych podmiotów prowadzących szkoły doktoranckie chciałabym zapytać, czy resort przewiduje wsparcie merytoryczne dla tych mniejszych jednostek, aby ograniczone (*Dzwonek*) zasoby własne nie stały się barierą w dostępie do zapomóg dla ich doktorantów. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan poseł Ryszard Wilk, Konfederacja. Wilk razy kilka. Było coś takiego.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Bardzo proszę.

### **Poseł Ryszard Wilk:**

Szanowni Państwo z Ministerstwa! Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Inicjatywa powstania komisji deregulacyjnej i w ogóle deregulacji to był świetny pomysł. Stamtąd wypłynęło bardzo dużo projektów, które Konfederacja oczywiście popierała. Natomiast teraz to słowo: deregulacja jest odmiennie przez wszystkie przypadki i często widzimy ustawy, co do których jest poważne podejrzenie, że one nie mają nic wspólnego z deregulacją.

Mam pytanie natury technicznej. W jaki sposób rząd uzasadnia to, że tworzenie nowego mechanizmu zapomóg dla doktorantów jest deregulacją, skoro w praktyce oznacza to rozszerzenie systemu świadczeń i nałożenie na uczelnie dodatkowych obowiązków administracyjnych? Dlaczego pojawia się tutaj słowo: deregulacja, skoro regulujemy to, w jaki sposób te świadczenia mają być wypłacane? Bardzo dziękuję.

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Każdą deregulację trzeba regulować.)

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

To filozoficzne pytanie, jak uregulować deregulację, skoro też ją trzeba uregulować w jakiś sposób, jeżeli ma stać się prawem.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

### **Poseł Krzysztof Grabczuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Talent to bogactwo narodu. Niewątpliwie osoby, które idą na studia doktoranckie, mają talenty i to w bardzo wielu dziedzinach życia. Zatem naszym obowiązkiem jest wspieranie takich osób. Świat się zmienia bardzo szybko. Nigdy w historii tego świata nie było tak wiele zmian w tak krótkim czasie. Niewątpliwie na siłę gospodarek poszczególnych państw, na ich miejsce we współczesnym świecie nauka będzie miała bardzo duży wpływ. Jeśli więc chcemy, by Polki i Polacy byli obywatelami Europy i świata, by nasza gospodarka była silna, byśmy wprowadzali nowe technologie, byśmy potrafili odnaleźć się we współczesnym świecie, to musimy postawić na naukę.

Ten projekt ustawy (*Dzwonek*) jest jednym z wielu elementów, które powinniśmy brać pod uwagę, jeśli chodzi o przyszłość naszego kraju, ale również naszej nauki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Wioletta Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Wioletta Maria Kulpa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt w obecnej formie nie chroni w wystarczający sposób tych, którzy faktycznie tworzą polską naukę. Zapomogi mają być finansowane wyłącznie z funduszy uczelni, co oznacza, że doktoranci w mniej zasobnych ośrodkach mogą zostać pozostawieni sami sobie. To nie jest sprawiedliwe. To nie jest wsparcie, ale to symboliczne działanie, które nie zmienia rzeczywistej sytuacji młodych naukowców. Niedofinansowanie nauki w Polsce wciąż jest poważnym problemem, a biurokracja i brak systemowego wsparcia dla doktorantów powodują, że młodzi ludzie rezygnują z kariery naukowej lub wyjeżdżają za granicę. Ten projekt w obecnym kształcie nie daje im realnej ochrony ani bezpieczeństwa.

Czy rząd planuje systemowe wsparcie finansowe dla wszystkich doktorantów, aby żaden młody naukowiec nie był zależny od tego, czy jego uczelnia jest bogata czy biedna? Czy przewidziano mechanizmy, które faktycznie ułatwią młodym naukowcom życie i pracę naukową, a nie pozostawią ich w starciu z biurokracją i niedofinansowaniem, które od lat hamuje rozwój polskiej nauki? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Bardzo proszę.

### **Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy nad projektem ustawy, który daje możliwość uzyskania zapomogi przez uczestników studiów doktoranckich. To bardzo dobry pomysł, ale gdy przyjrzymy się projektowi ustawy, to zobaczymy, że nie ma w nim zdefiniowanych kryteriów. Można sądzić, że ta sprawa będzie de facto traktowana uznaniowo. Najgorszą wadą tego projektu jest to, że w ślad za nim nie idą żadne dodatkowe środki dla uczelni, które prowadzą studia doktoranckie. W ocenie skutków regulacji jest wpisane zero we wszystkich pozycjach. Rozumiem, że nie ma żadnego skutku dla budżetu państwa, czyli uczelnie będą musiały w ramach własnych budżetów wygospodarować środki na te zapomogi. Tu może pojawić się problem, ponieważ wiemy doskonale, i z tej mównicy to było wielokrotnie wskazywane, że niestety szkoły wyższe, uczelnie borykają się z ogromnymi problemami finansowymi. Niedofinansowanie polskiej nauki powoduje (*Dzwonek*), że brakuje środków na podstawową działalność tych

**Posel Józefa Szczurek-Żelazko**

uczelnia, a jeszcze dodatkowo będą musiały one wygospodarować środki na zapomogi.

Mam pytanie do rządu. Dlaczego rząd przygotował projekt, ale nie zagwarantował środków na jego realizację? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.

Jak państwo wiecie, od kontaktów z Jarosławami nie stronię, a więc teraz pan poseł Artur Jarosław Łącki.

*(Poseł Norbert Pietrykowski: Ha, ha, ha!)*

**Posel Artur Jarosław Łącki:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ktoś by się zastanowił, dlaczego mamy pomagać doktorantom, więc może garść statystyki. Ile w Polsce mamy doktorów – chodzi o stopień naukowy? Osób z samym stopniem doktora w Polsce jest ponad 54 tys., doktorów habilitowanych jest ok. 21 tys., profesorów – ok. 10 tys. Razem daje to nam 86 tys. osób ze stopniem naukowym doktora lub wyższym. Dodatkowo w Polsce jest ok. – i tutaj są różne dane – od 25 tys. do 39 tys. doktorantów, czyli studentów na studiach doktoranckich. Jak Polska prezentuje się np. na tle krajów Europy? I tu jest, proszę państwa, ta zagwozdka. Polska ma najniższy udział doktorantów wśród wszystkich krajów Unii Europejskiej. Tylko 1,7% wszystkich studentów w Polsce to doktoranci, podczas gdy średnia unijna to 3,8%.

Myślę, że ta statystyka pokazuje, dlaczego polska *(Dzwonek)* gospodarka jest innowacyjnie zacofana. Myślę, że ta statystyka mówi o tym, że trzeba jednak pomagać doktorom.

Jedno zdanie, panie marszałku.

Tylko czy koniecznie musi to zawsze robić Skarb Państwa? Może wreszcie powinny spółki partycypować w tych kosztach, bo to one pełnymi garściami czerpią z tych doktorantów. *(Oklaski)* Zamiast utrzymywać darmozjadów związkowców, powinny przeznaczyć pieniądze na doktorantów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Ryzykownie, panie pośle. Ja bym tak nie obrażał związkowców.

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Patryk Wicher:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kilka pytań. Pani minister, czy możemy spodziewać się w najbliższym czasie dyskusji na temat podniesienia pensji w świecie akademickim, a szczególnie pensji wyjściowego profesora, od której wylicza się później stypendium doktoranckie? Przypominam, że to 37 przed oceną, a 57 po ocenie. Czy rozważane jest podniesienie procentowego udziału, np. łącznie i przed, i po ocenie? Nie rozumiem, ten doktorant musi prowadzić taką samą działalność, musi się utrzymać i przed, i po. Chodzi o to, żeby ujednoczyć to np. do 60%. Czy rozważamy zwiększenie środków finansowych na badania doktorantów, w ogóle na badania na polskich uczelniach, a szczególnie też na realizację badań międzynarodowych i publikacji międzynarodowych, które nie są tanie? Przeciętą dobrą publikacją 140-punktowa to jest plus minus 11–15 tys. zł. To są takie kwoty, moi drodzy państwo. Doktorantów i tak na to nie stać, żeby sami mogli to sobie bez wsparcia uczelni zrealizować.

A więc, pani minister, czy w ogóle możemy się spodziewać podniesienia jeszcze w tym roku *(Dzwonek)* nakładów na naukę? Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Tak właśnie myślałem, że dostrzegam przedramię pana posła Tomaszewskiego tu zza winkla.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Od 2013 r. o połowę zmniejszyła się liczba doktorantów. Po wprowadzeniu reformy w 2019 r. nic się nie zmieniło. Co roku maleje liczba doktorantów. Jakie, zdaniem państwa, są przyczyny? Czy to tylko demografia, czy ekonomia, czy system kształcenia? Czy państwo zrobiliście już jakąś wstępną ocenę tego nowego systemu kształcenia, czyli funkcjonowania szkół doktorskich? Co zdaniem resortu należałoby zrobić, żeby ta liczba nie malała i żebyśmy nie byli w ogniu Europy, jeśli chodzi o kształcenie?

Przed chwilą mówił o tym m.in. pan poseł Artur Łącki. Ale pan poseł wspomniał o jakiejś grupie darmozjadów. Chcę panu przypomnieć, że to ustawodawca stworzył możliwość zatrudnienia działaczy związków zawodowych, a oni posiadają *(Dzwonek)* od swoich członków demokratyczny mandat do pełnienia tych funkcji. Dziękuję.

*(Poseł Artur Jarosław Łącki: Wykorzystują to bardzo dobrze.)*

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bardzo dziękuję.  
Pan poseł Norbert Pietrykowski, Polska 2050.  
Proszę, panie doktorze.

### **Poseł Norbert Pietrykowski:**

Dziękuję.  
Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Są kierunki studiów, które są niezwykle atrakcyjne i bardzo oblegane. Ale niestety po tychże kierunkach studiów nie ma chętnych do bycia doktorantami. Podam przykład, z którym boryka się cała polska stomatologia. Od wielu, wielu lat chociażby Akademia Medyczna w Bydgoszczy zabiegała o otwarcie oddziału stomatologicznego. Była tylko jedna przeciwko temu niemoc – brak doktorantów, brak ludzi, którzy mogliby kształcić przyszłe kadry.

Czy ministerstwo planuje w jakikolwiek sposób zachęcić młodych adeptów sztuki stomatologicznej do tego, ażeby chcieli kształcić przyszłe pokolenia adeptów stomatologii? Czy mają tylko iść w kierunku, powiedziałbym, stomatologii (*Dzwonek*) biznesu, stomatologii zachowawczej, a nie zostawać na uczelniach i kształcić innych chętnych do bycia przyszłymi studentami stomatologii? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Mariusz Krystian:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy okazji dyskusji na temat ustawy o szkolnictwie wyższym chciałem wrócić do skandalicznej sytuacji, jaka ma miejsce cały czas na Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, gdzie władze polskiego państwa, minister nauki i szkolnictwa wyższego, bezprawnie, naruszając autonomię uczelni i ustawy o szkolnictwie wyższym, usunęły ze stanowiska rektora tej uczelni pana prof. Piotra Borka przy pomocy, jak to powiedział pan poseł Łącki, niszowego lewackiego związku zawodowego, który wprost zaszczuł pana profesora, zaszczuł rektora. Zniszczono autonomię uczelni. Pomimo negatywnej opinii senatu, pomimo negatywnej opinii całej wspólnoty akademickiej Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej usunięto pana profesora z urzędu rektora tej uczelni. Chciałem powiedzieć bardzo wprost: my jako Prawo i Sprawiedliwość nie zapominamy o tej sytuacji, my ją dogłębnie wyjaśnimy (*Dzwonek*), a osoby, które są odpowiedzialne za to bezprawie, poniosą odpowiedzialność. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Pani posłanka Renata Rak, Koalicja Obywatelska.  
Proszę bardzo.

### **Poseł Renata Rak:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wszyscy zgadzamy się, że w każdy możliwy sposób powinniśmy wspierać pracowników szkolnictwa wyższego i nauki, w tym doktorantów ubiegających się o zapomogę w przypadku trudnej sytuacji życiowej. Projekt ustawy przywraca możliwość udzielania takiej zapomogi.

Moje pytania: W jaki sposób projekt zapewnia przejrzyste i sprawiedliwe zasady przyznawania zapomogi? Czy istnieją dane określające skalę trudnych sytuacji życiowych wśród doktorantów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Henryk Szopiński: Brawo!*)

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.  
Pani posłanka Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

### **Poseł Małgorzata Niemczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Doktoranci są dziś w sytuacji pomiędzy. Nie są dziś studentami z możliwością uzyskania zapomogi ani pracownikami z osłoną socjalną. Żyją często wyłącznie ze stypendium doktoranckiego, bez żadnej poduszki bezpieczeństwa. Jedno zdarzenie losowe, wypadek, kryzys i cały proces kształcenia może się posypać. Ta nowelizacja wypełnia tę lukę. Daje uczelniom narzędzie, by w wyjątkowych sytuacjach szybko móc doktorantom przyznać zapomogę. To jest rozwiązanie racjonalne, ale pytam: Czy rząd rozważa w kolejnym kroku wprowadzenie obowiązku tworzenia choćby minimalnego funduszu zapomóg dla doktorantów w każdej szkole doktorskiej? Chodzi o to, żeby ta pomoc nie była tylko dobrą wolą bogatszych uczelni.

Mam też inne pytanie, dotyczące kobiet chcących rozwijać się naukowo i zdobywać kolejne tytuły naukowe. Czy planuje się wprowadzić rozwiązanie, które ułatwi im pogodzenie roli matki z ich karierami naukowymi? Bo w dzisiejszych realiach one de facto, chcąc być mamami, mają mniej czasu na zrobienie doktoratu, habilitacji czy profesury niż mężczyźni oczywiście. (*Dzwonek*) Dlatego o to pytam. Proszę rozważyć zmianę przepisów i dać możliwość wydłużenia tego czasu o czas urlopu wychowawczego czy macierzyńskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bardzo dziękuję.

Witamy w Sejmie Młodzieżową Radę Miejską z Wyrzyska wraz z opiekunami, władzami samorządowymi. Oczywiście chodzi o Wyrzysk w powiecie pilskim w Wielkopolsce. Pan poseł Henryk Szopiński zaprosił naszych gości do Sejmu. Witamy państwa radnych bardzo serdecznie. Dziękujemy za waszą pracę na rzecz lokalnej społeczności. *(Oklaski)*

Ostatnie pytanie zada pan poseł Michał Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Michał Kowalski:**

Raz jeszcze bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym tylko dopytać w kwestii mniejszych uczelni, których środki własne mogą być niewystarczające do wypłaty zapomóg w sytuacjach nadzwyczajnych. Czy ministerstwo przewiduje możliwość dodatkowego wsparcia lub rekompensaty dla tego typu mniejszych uczelni? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do zabrania głosu została tym samym wyzerpana.

Do wystąpień klubowych odniesie się i na pytania odpowie pani minister, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Maria Mrówczyńska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak tutaj większość państwa podkreślała, zmiany wprowadzamy po to, aby można było wypłacić zapomogi doktorantom, uczestnikom zajęć szkół doktorskich, którzy znajdują się w przejściowej trudnej sytuacji. Jest to zmiana, która wynika z potrzeb środowiska, które o taką zmianę wnioskowało już od wielu lat, chcąc umożliwić poprawę sytuacji materialnej naprawdę w bardzo skrajnych i nieszczęśliwych sytuacjach życiowych, jakie oczywiście mogą nastąpić.

Pozwolą państwo, że odniosę się do pytań, jakie zostały postawione w trakcie dzisiejszej debaty. Może odpowiem ogólnie, bo w większości pytań to również się przewijało, na temat zmian, jakie planujemy jeszcze wprowadzić, aby poprawić sytuację doktorantów. Jesteśmy teraz w trakcie procedowania nad zmianami w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, które to zmiany mają dotyczyć zwiększenia procen-

towego udziału stypendium doktoranckiego w wynagrodzeniu profesora, zarówno przed oceną śródkresową, jak i po ocenie śródkresowej.

Odpowiem na jedno z pytań pana posła Wichra: zwiększenie – tak, natomiast nie planujemy wyrównania procentowego udziału w pensji profesora stypendium przed oceną śródkresową ani po niej. Również pracujemy nad zmianami związanymi ze zwiększeniem wynagrodzenia minimalnego profesora. To oczywiście też wpłynie na wysokość stypendium, które jest z tym wynagrodzeniem powiązane.

Zapomogi, tak jak było tutaj wielokrotnie wskazywane, będą wypłacane ze środków własnych. Pamiętajmy, że środki własne są środkami, które są szerokie. Mianowicie są to środki, które zostały przekazane i są przekazywane przez ministerstwo na funkcjonowanie szkół doktorskich, ale również środki, które uczelnie pozyskują w ramach komercjalizacji działalności dydaktycznej i edukacyjnej, jakie prowadzą. Nie przewidujemy jakichś dodatkowych środków na to działanie ze względu na to, że w poprzednich rozwiązaniach, w których takie zapomogi były udzielane w przypadku studiów doktoranckich, udział studentów czy doktorantów, którzy potrzebowali takiej zapomogi, był niewielki, bo – tak jak już tutaj też padało – było to niecałe 3%.

Padło pytanie: Dlaczego dwie zapomogi? Jest to rozwiązanie symetryczne do tego, jakie jest wprowadzone w systemie świadczeń stypendialnych dla studentów. Czy dwie są wystarczające? My po wdrożeniu zapisów ustawy – mam nadzieję, że po wdrożeniu, bo to dla dobra środowiska doktorantów – przeprowadzimy ewaluację systemu i zobaczymy, czy jest to wystarczający poziom. Natomiast rozwiązanie symetryczne opierające się na tym, co jest w funduszu stypendialnym, wskazuje na to, że będzie to wystarczająca liczba zapomóg, ponieważ jest to też wystarczający poziom w ramach funduszu stypendialnego, jaki prowadzony jest w tej chwili na uczelniach, i w odniesieniu do tego, jak korzystają z tego studenci.

Nie dostrzegamy tu problemów z nierównym traktowaniem czy też z poszkodowaniem jakiegokolwiek grupy społeczności akademickiej. Tak jak wspomniałam, studenci nie będą mieć zmniejszonego funduszu stypendialnego, jaki jest przeznaczony na uczelnię, natomiast sam podział środków, ale też zapomóg, jaki będzie w szkołach doktorskich, jest wynikiem ustaleń z samorządem doktorantów. To każda uczelnia w ramach swojej autonomii oraz w ramach autonomii szkół doktorskich będzie uzgadniała podział tej zapomogi. W związku z tym nie dostrzegamy takiego problemu, który tutaj był wspomniany, czyli nierównego traktowania czy też niejasności, jakie są w systemie.

Padło też pytanie o możliwość odwołania się od decyzji, jaka zapadnie na uczelni, jeśli chodzi o przyznanie zapomogi. Taka decyzja jest w formie decyzji administracyjnej. W związku z tym osoba zainteresowana składająca wniosek będzie oczywiście mogła się odwołać od takiej decyzji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Maria Mrówczyńska**

Nasza zmiana, nad którą w tej chwili procedujemy, jest, tak jak było wspomniane, zmianą deregulacyjną. Deregulacja to również uelastycznienie czy też ułatwienie rozwiązań, jakie funkcjonują w systemie. W naszej ocenie zapomogi jak najbardziej ułatwiają oraz uelastyczniają system.

Pan poseł Tomaszewski pytał o malejącą liczbę doktorantów i o to, w jaki sposób badamy system. Jesteśmy w trakcie ewaluacji szkół doktorskich. W 2025 r. przeprowadziliśmy ewaluację w połowie szkół doktorskich, co w 2026 r. kontynuujemy. Kiedy będziemy mieli wyniki, oczywiście się nimi podzielimy. Ewaluacja ma na celu nie tylko samą ocenę szkół doktorskich i jakości kształcenia, jakie prowadzone jest w szkołach doktorskich, lecz również efektywność szkół, czyli przede wszystkim zakończone z powodzeniem postępowania doktorskie. Ta ewaluacja jest trochę przeciągnięta ze względu na to, że mieliśmy okres COVID-owy, dlatego też doktoranci zarówno w starym systemie, czyli podczas studiów doktoranckich, jak i w nowym systemie mieli przerwę w prowadzeniu badań. Nie zawsze była możliwość prowadzenia badań w sposób ciągły, dlatego też ewaluacja prowadzona jest w roku akademickim 2024/2025 oraz w roku akademickim 2025/2026.

Chciałabym też odpowiedzieć na pytanie związane z ułatwieniem studiowania czy właściwie zdobywania stopni i tytułów naukowych przez kobiety. Sama jestem takim przykładem, jestem osobą z tytułem profesora, przeszłam wszystkie szczeble kariery naukowej. Wiem, jak trudno jest czasem pogodzić pracę i obowiązki rodzinne, dlatego pracujemy nad rozwiązaniami dotyczącymi zawieszenia kształcenia w szkole doktorskiej. Również urlop rodzicielski będzie przyczynkiem do takiego zawieszenia. Jednocześnie będzie to okres, który jest oskładkowany, tak aby przerywając czy zawieszając to kształcenie, można było jednocześnie w spokoju oddać się czynnościom, na które bierzemy urlop rodzinny, czyli wychowywaniu dzieci.

Jeśli chodzi o stomatologię, to jest bardziej pytanie do ministra zdrowia, którego nadzorowi podlegają uczelnie kształcące na kierunkach lekarsko-dentystycznych. Jednocześnie na pewno jest też wiele innych kierunków, które nie są zasilane odpowiednią kadrą doktorów. Mamy nadzieję, że nasze prace nad zwiększeniem poziomu stypendiów w odniesieniu do wynagrodzenia profesora oraz zwiększeniem tego wynagrodzenia będą przyczynkiem do tego, żeby sytuacja się poprawiła.

Pan poseł Wicher wspominał o konieczności publikacji za kilka czy kilkanaście tysięcy złotych. Tak, oczywiście jest to problem, który również dostrzegamy. Natomiast warto podkreślić, że wiele bardzo renomowanych polskich czasopism umożliwia publikację swoich wyników badań naukowych bez koniecz-

ności opłat. Także w czasopiśmie międzynarodowych czy wydawnictwach międzynarodowych nie zawsze jest konieczność ponoszenia kosztów. W tzw. Open Access można publikować dzięki subskrypcji, w której koszty pobrania artykułów przerzucane są na czytelnika, który ten artykuł chciałby przeczytać.

Bardzo dziękuję państwu za wszystkie głosy. Chciałabym podkreślić, że planowane rozwiązania zostały skonsultowane ze środowiskiem akademickim, z Krajową Reprezentacją Doktorantów, która również miała bardzo ważny głos. Mam nadzieję, że zostaną one przez państwa przyjęte. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bardzo dziękuję, pani minister.  
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania klub Konfederacji zgłosił do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję bardzo, pani minister.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych** (druki nr 1204 i 2054).

Proszę panią posłankę Aleksandrę Kot o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę. Słucham?

*(Poseł Aleksandra Kot: Dzisiaj masowo sprawozdają.)*

Tak, tak, rzeczywiście.

**Poseł Sprawozdawca Aleksandra Kot:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z druku nr 1204.

Projekt ten zakłada usprawnienie, wsparcie funkcjonowania sądów powszechnych przez zmianę regulacji dotyczących asystentów sędziów. Kluczową regulacją w tym projekcie jest wprowadzenie nowego stanowiska, jakim jest młodszy asystent sędziego, które ma uzupełniać stanowiska asystenta sędziego i starszego asystenta sędziego. To rozwiązanie umożliwi zatrudnienie studentów prawa po ukończeniu trzeciego roku studiów jednolitych magisterskich na najniższym stanowisku młodszego asystenta. Pozwoli to wdrożyć studentów prawa w działalność sądów, w stanowiska asystenckie po to, by mogli oni wspierać działalność sądów powszechnych. Sądy będą mogły korzystać z potencjału studentów, którzy często,

**Poseł Sprawozdawca Aleksandra Kot**

będąc właśnie po trzecim roku prawa, wybierają pracę raczej w kancelariach czy w innych miejscach i nie decydują się na karierę w wymiarze sprawiedliwości. Ten projekt ustawy ma zachęcać ich do wyboru tej ścieżki i do tego, by już na niej pozostali. Co ważne, nabór na stanowiska odbędzie się w postępowaniu konkursowym, co ma zagwarantować kontrolę odpowiedniego poziomu przygotowania merytorycznego kandydatów. Trochę uprzedzam argumenty, które pojawiały się w trakcie prac komisji i pewnie tutaj też się pojawią, dotyczące tego, że takie rozwiązanie może obniżyć jakość pracy asystentów. Natomiast to postępowanie konkursowe doprowadzi właśnie do tego, że tylko najlepiej przygotowani studenci, posiadający niezbędną do objęcia tego stanowiska wiedzę, będą mogli zostać młodszymi asystentami. Projekt ustawy zakłada, że stanowisko młodszego asystenta będzie uzupełnieniem studiów prawniczych realizowanych przez osobę, która będzie zajmowała tę posadę. Dlatego za obowiązkowe uznaje się zachowanie statusu studenta przez cały okres zatrudnienia, a utrata tego statusu będzie stanowić podstawę do wypowiedzenia umowy o pracę. Wynagrodzenie osób na poszczególnych stanowiskach asystenckich ma być uzależnione od rozporządzenia ministra sprawiedliwości, które określi wysokość wynagrodzenia zasadniczego asystentów sędziów. Stawki wynagrodzenia mają być wskazane osobno dla młodszego asystenta, asystenta i starszego asystenta sędziego. W przypadku tych stawek pod uwagę brane będzie wskazanie kwalifikacji i doświadczenia zawodowego wymaganego na tych poszczególnych stanowiskach. To rozwiązanie ma zapewnić asystentom taką perspektywę awansu, również finansowego, w trakcie kariery zawodowej. Aby uwzględnić wymienione kryteria w sprawie indywidualnej, zakłada się, że wysokość wynagrodzenia kształtowana będzie w postaci tzw. widełek, co też pozwoli na zindywidualizowaną stawkę zgodną z kwalifikacjami.

W toku prac komisji wniesiono kilka poprawek, które doprecyzowały ten projekt ustawy. Pierwsza poprawka miała charakter systemowy, dotyczyła zmian w ustawach, które regulują inne zawody prawnicze. Jej celem było przesądzenie, że ten okres zatrudnienia na stanowisku młodszego asystenta nie będzie zaliczany do stażu zawodowego, który w obowiązujących przepisach zwalnia z obowiązku podchodzenia do egzaminu zawodowego, do niektórych egzaminów zawodowych. Po prostu chodzi o to, żeby praca na tym stanowisku młodszego asystenta nie wliczała się do tego stażu, bo prowadziłoby to do sytuacji, w której student jeszcze ten staż zawodowy gromadzi, który go uprawnia np. do zwolnienia z podchodzenia do egzaminu zawodowego. W konsekwencji prac komisji komisja zdecydowała też o skróceniu minimalnego okresu zajmowania stanowiska młodszego asystenta lub asystenta sędziego, który warunkuje możliwość zatrudnienia jako starszego asysten-

ta sędziego. W obowiązujących przepisach ten okres wynosi 10 lat, a został skrócony do lat 7. Wprowadzono też taką zmianę czy uzupełniono taką lukę, bo poszerzono katalog przesłanek uprawniających do zatrudnienia na stanowisku starszego asystenta o zdane egzaminy sędziowski, prokuratorski i notarialny, a nie tylko, jak jest obecnie, egzaminy adwokacki i radcowski.

Oprócz tego ważna zmiana, która też w toku prac komisji wyszła, dotyczy udostępnienia prezesom sądów powszechnych danych z wykazu studentów, które stanowią część zintegrowanego systemu informacji o szkolnictwie wyższym i nauce, by prezesi sądów mogli weryfikować, czy dana osoba dalej ma status studenta, bo jest to jeden z warunków, które musi spełnić osoba zatrudniona na stanowisku młodszego asystenta.

Podsumowując, chciałabym powiedzieć, że przyjęcie tego projektu ustawy pozwoli na wsparcie organizacji pracy w sądach powszechnych, poprawę sytuacji kadrowej na stanowiskach asystenckich i stworzy przestrzeń dla studentów prawa na praktykę, doskonalenie swoich umiejętności i wybranie kariery w wymiarze sprawiedliwości. Komisja wnosi o przyjęcie oczywiście tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję pani posłance. Rzeczywiście sprawność starszego sprawozdawcy chyba dzisiaj jest już zdobytą po tych sprawozdaniach.

Sejm ustalił, jak państwo wiecie, bo sami to ustalaliście, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Marek Ast zabierze głos w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, druki nr 1204 i 2054.

Prawo i Sprawiedliwość z całą pewnością będzie popierało te rozwiązania, które usprawnią pracę sądów, przyspieszą postępowania. Oczywiście właściwa obsługa sędziego, wsparcie sędziego przez asystentów z całą pewnością podwyższą komfort pracy sędziego i dają ten efekt w postaci szybkiego procedowania nad sprawami. Dzisiaj mamy taką oto sytu-

## Posel Marek Ast

ację, że jest bodaj blisko 300 wakatów na stanowiskach asystentów sędziów w sądach powszechnych. Płace jednak odstrasza. To zainteresowanie funkcją, stanowiskiem asystenta sędziego, jeżeli chodzi o zawody prawnicze, okazuje się, nie jest najwyższe. Po prostu propozycja nowego ukształtowania wynagrodzeń asystentów być może spowoduje, że rzeczywistość to zainteresowanie będzie większe. Ale clou tego przedłożenia to oczywiście utworzenie nowego stanowiska, stanowiska młodszego asystenta sędziego. Ciekawa propozycja, ponieważ ona daje możliwość zatrudnienia w sądzie studentom, którzy ukończyli III rok prawa, zdali też wszystkie egzaminy na I, II i III roku. Rzeczywiście trzeba się zgodzić z tym, że to daje studentom możliwość zdobycia praktyki, i to odpłatnej praktyki, więc dla tej grupy jest to na pewno sprawa atrakcyjna. Zgłaszaliśmy pewne obawy, czy właśnie z uwagi na te niskie wynagrodzenia dotychczasowych asystentów sędziów nie wyprą studenci. Moich wątpliwości nie rozwiewa też to, że oni będą wylaniani w drodze konkursów na to stanowisko młodszego asystenta sędziego, bo dopiero w praktyce się okaże, czy taki student podola swoim obowiązkom. Niemniej jednak jest to krok w dobrym kierunku. W komisji Prawo i Sprawiedliwość ten projekt również poparło. Należy mieć nadzieję, że w momencie wejścia w życie nowelizacji ustawy o ustroju sądów powszechnych wprowadzenie stanowiska młodszego asystenta sędziego faktycznie doprowadzi z jednej strony do takiej rywalizacji, bo stwarza się możliwość awansu na stanowisko asystenta sędziego, z drugiej strony młodzi pracownicy, którzy rozpoczną pracę w sądzie, młode chłonne umysły, będą dopingowali tych, którzy pracują na stanowiskach asystenta sędziego. Stwarza to możliwość uzyskiwania wyższych zarobków na stanowisku asystenta sędziego i starszego asystenta sędziego. W tej sytuacji Prawo i Sprawiedliwość poprze ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani posłanka Sylwia Bielawska w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

## Posel Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej opinię klubu o sprawozdaniu komisji o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, druki nr 1204 i 2054.

Projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych został wniesiony przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Uprowadzając ewentualne zaniepokojenie, chciałabym nadmienić, że projekt ten koncentruje się nie na zmianach organizacyjnych dotyczących samych sądów, ale na wzmocnieniu potencjału kadrowego poprzez modernizację statusu zatrudnienia i zasad zatrudniania asystentów sędziów.

Projektowana ustawa jest odpowiedzią na zauważalne obecnie trudności kadrowe związane z obsadzeniem stanowisk asystenckich w sądach powszechnych, zwłaszcza w dużych ośrodkach miejskich. W chwili obecnej bardzo często studenci kierunków prawnych podejmują zatrudnienie, ale w kancelariach prawnych, sądach i prokuraturach, zatrudniając się tam niestety bardzo często na stanowiskach pomocniczych albo wspomagających. W ten sposób nie wykorzystujemy ich potencjału intelektualnego ani posiadanych merytorycznych umiejętności. Wszak studenci zatrudnieni w sądach mogliby wykonywać pierwsze zadania o różnym stopniu odpowiedzialności, mogliby zbierać materiały, przygotowywać analizy prawne, uczestniczyć w sporządzaniu projektów decyzji proceduralnych, a nawet orzeczeń i wyroków. Dlatego kluczowym elementem jest wprowadzenie nowego stanowiska: młodszego asystenta sędziego, które ma umożliwić studentom prawa po ukończeniu trzeciego roku studiów zdobywanie doświadczenia zawodowego, tak bardzo ważnego w realnym środowisku.

Dlaczego projekt jest istotny? Skupię się, proszę państwa, tylko na trzech zasadniczych wątkach, które są kluczowe w całej dyskusji.

Po pierwsze, jest to odpowiedź na braki kadrowe w sądownictwie. Funkcjonowanie sądów w Polsce obciążone jest problemami personalnymi na wielu, wielu szczeblach. Coraz częściej słyszymy o niedoborach asystentów i braku wsparcia merytorycznego dla sędziów, szczególnie w wydziałach o dużym obciążeniu pracą, takich jak wydziały rodzinne czy wydziały sądów do spraw nieletnich. Projektowane rozszerzenie kategorii stanowisk asystenckich ma realnie zwiększyć pulę osób, które mogą wesprzeć pracę sędziów i odciążyć ich w wykonywaniu obowiązków, które niekiedy wymagają wyłącznego zaangażowania urzędników sądowych. Zatrudnianie młodszych asystentów sędziów ma zatem przede wszystkim odciążyć sędziów od części bardzo rutynowych, skomplikowanych czynności, a tym samym przyczynić się do przyspieszenia postępowań i poprawy jakości funkcjonowania całego wymiaru sprawiedliwości.

Po drugie, jest to nowa ścieżka zdobywania doświadczenia zawodowego dla młodych adeptów prawa. Ten projekt ustawy to nie tylko rozwiązanie dożadne, ale to też inwestycja w przyszłość. Projekt przewiduje, że studenci prawa już po trzecim roku będą mogli być zatrudniani na stanowiskach młod-

**Posel Sylwia Bielawska**

szego asystenta, co daje ogromne możliwości. Po pierwsze, takie osoby zdobywają realne doświadczenie zawodowe w sądach, zanim jeszcze ukończą studia, a po drugie, jest to realna szansa na to, aby młodzi prawnicy poczuli się bardziej związani z systemem sądownictwa, a nie tylko z sektorem prywatnym czy administracją. Takie wzbogacenie doświadczenia praktycznego jest kluczowe, wszyscy państwo zdają sobie z tego sprawę, z punktu widzenia nie tylko przyszłego rynku pracy, ale także trwałego osadzenia młodych adeptów prawa w strukturach wymiaru sprawiedliwości. To może przyczynić się do zmniejszenia odpływu kadry do zawodów prawniczych poza sądownictwem.

I po trzecie, jest to realne wsparcie pracy sędziów w codziennych obowiązkach.

Projekt nie tylko wprowadza nowe stanowisko, ale również systematyzuje ścieżki zatrudnienia, zasady umów i zasady wynagrodzenia, co daje większą stabilność i przewidywalność dla kadry asystenckiej. To ważne, ponieważ sędziowie w obliczu rosnącej liczby spraw i coraz bardziej złożonych procedur potrzebują wsparcia, które idzie dalej niż jedynie biurowe zadania. Dzięki bardziej profesjonalnemu wsparciu kadrowemu mogą oni skoncentrować się na tym, co najważniejsze: merytorycznym orzekaniu i wymierzaniu sprawiedliwości. W wielu państwach europejskich występuje duże zróżnicowanie w zakresie systemu organizowania wsparcia dla sędziów w ich pracy orzeczniczej oraz roli w tych systemach asystentów sędziów. Zróżnicowany status asystentów wiąże się z różnym zakresem zadań przez nich wykonywanych o różnym, oczywiście, stopniu odpowiedzialności.

Proponowane rozwiązanie jest zgodne z rozwiązaniami obowiązującymi w innych krajach, zwłaszcza w krajach członkowskich OECD, choć istnieje duże zróżnicowanie w zakresie systemów organizowania wsparcia. Dzięki tej ustawie do sądów zostanie wprowadzone nowe stanowisko: młodszego asystenta sędziego, którym będzie mógł zostać student po ukończeniu trzeciego roku studiów prawnych.

Podsumowując, proszę państwa, ten projekt ustawy odpowiada na realne wyzwania w zakresie funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości. W obliczu braków kadrowych oraz zwiększającego się obciążenia pracą sądów zwiększenie zasobów przez zatrudnienie młodszych asystentów sędziów ma sens zarówno praktyczny, jak i długofalowy. Pozwala na wsparcie pracy sędziów, buduje praktyczne (*Dzwonek*) kompetencje młodych prawników i wzmacnia system sądownictwa jako całość.

Chciałabym jednocześnie w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej złożyć poprawkę, która ma charakter normalizujący. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Pyrzyk przedstawi stanowisko klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. Bardzo proszę.

**Posel Michał Pyrzyk:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga oświadczenie dotyczące komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przedłożonego przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

W projekcie nowelizacji ustawy założono, jak słyszeliśmy, utworzenie nowego stanowiska: młodszego asystenta sędziego, a proponowana reforma umożliwi zatrudnianie w sądach studentów prawa po ukończeniu przez nich trzeciego roku jednolitych studiów magisterskich. Głównym celem tych zmian jest rozwiązanie problemów kadrowych w wymiarze sprawiedliwości oraz wykorzystanie potencjału osób będących w trakcie edukacji prawniczej. Projekt przewiduje także wprowadzenie przejrzystej ścieżki awansu oraz nowego systemu wynagrodzeń, opartego na widełkach płacowych zależnych od stażu i kompetencji. Nowe przepisy mają zachęcić młodych prawników do wiązania swojej przyszłości zawodowej z sądownictwem poprzez gwarancję stabilnego rozwoju i awansu.

Projekt był przedmiotem (*Gwar na sali, dzwonek*), jak słyszeliśmy z ust pani poseł sprawozdawcy, szczegółowego rozpatrzenia na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, która rozszerzyła, uwzględniając stanowisko rządu, pierwotne przedłożenie i dokonała niezbędnych zmian w szeregu innych aktów prawnych, m.in.: ustawie – Prawo o adwokaturze, ustawie o radcach prawnych, ustawie – Prawo o notariacie, ustawie o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawie – Prawo o prokuraturze, ustawie o Prokuraturii Generalnej, a także ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

W wyniku tych ostatnich zmian na posiedzeniu komisji skróciliśmy m.in. staż pracy na stanowisku młodszego asystenta sędziego lub asystenta sędziego z 10 do 7 lat. To jest ten staż warunkujący możliwość awansu na stanowisko starszego asystenta sędziego. Zmiana ta ma na celu zwiększenie atrakcyjności ścieżki tego zawodu i ma stworzyć możliwość szybszego awansu, co wiąże się, co oczywiste, z wyższym wynagrodzeniem. Zmiany te rozszerzają również, i słusznie, możliwości zatrudnienia na stanowisku starszego asystenta sędziego. Zapewnia się tę sposobność osobom posiadającym zweryfikowane kwalifikacje zawodowe, także inne niż złożony egzamin sędziowski lub prokuratorski, rozszerzając to o egza-

## Posel Michał Pyrzyk

min adwokacki, radcowski i notarialny lub uzyskanie wpisu na listę radców prawnych, adwokatów lub bycie powołanym na stanowisko notariusza przez ministra sprawiedliwości. Wprowadzone podczas posiedzenia komisji na wniosek strony rządowej zmiany przewidują również obligatoryjne przeniesienie na stanowisko asystenta sędziego osoby, która ukończyła studia prawnicze i stała się magistrem prawa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja jest odpowiedzią na sytuację, którą mamy od kilku lat, szczególnie w dużych ośrodkach miejskich, gdzie obserwuje się istotne trudności w pozyskiwaniu kandydatów na stanowiska asystenckie. Osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje często wybierają zatrudnienie w konkurencyjnym sektorze prywatnym lub w ramach wolnych zawodów prawniczych, co pogłębia istniejące już braki kadrowe w sądach. Ponadto dziś studenci prawa podejmują pracę w sądach jedynie na stanowiskach pomocniczych lub wspomagających, co nie pozwala na pełne wykorzystanie ich wiedzy merytorycznej.

Mając na uwadze proponowane powyższe zmiany korzystne dla wymiaru sprawiedliwości, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe poprze to komisyjne przedłożenie, oczywiście z tymi rządowymi poprawkami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Sławomir Ćwik przedstawi stanowisko Polski 2050.

Bardzo proszę.

## Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polski 2050 przedstawić stanowisko wobec komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zakresie zmian dotyczących asystentów sędziego.

Zmiany dotyczą dwóch najważniejszych kwestii. Po pierwsze, jest to rozszerzenie liczby stanowisk. Dzisiaj mamy asystenta sędziego i starszego asystenta sędziego. Do tej drabinki dodano dodatkowe stanowisko, szczebel kariery w postaci młodszego asystenta sędziego. Druga kwestia jest taka, że na stanowisko młodszego asystenta sędziego będą mogły być przyjmowane już osoby po ukończeniu trzeciego roku studiów i zaliczeniu wszystkich przedmiotów z okresu tych 3 lat.

Żeby dokładniej omówić potrzebę wprowadzenia tej nowelizacji, musimy się odrobinę cofnąć. Skąd to stanowisko wzięło się w polskim sądownictwie? Ustawą o ustroju sądów powszechnych z 2001 r. wprowadzono do polskiego systemu sądownictwa stanowiska

asystenta sędziego i starszego asystenta sędziego. Celem miało być odciążenie sędziów od czynności technicznych, aby mogli w większym stopniu skupić się na orzekaniu. To było oczywiście uzasadnione w związku z tym, że po pierwsze, mieliśmy coraz większe zaległości w rozpatrywaniu spraw w sądach, a po drugie, wykształcenie i praca sędziego w polskim sądownictwie są na tyle wartościowe, że nie warto, aby zajmował się on prostymi czynnościami technicznymi. Dlatego przewidziano, że osoby z wykształceniem prawniczym będą mogły pełnić funkcję asystentów sędziego. Ta instytucja przyjęła się w polskim sądownictwie. Tych sędziów mamy coraz więcej, na koniec ubiegłego roku było ok. 4,2 tys. zatrudnionych w polskim wymiarze sprawiedliwości. W późniejszym czasie weszli oni także do sądownictwa administracyjnego i wojskowego. Ale założenia są takie, aby dla każdego sędziego był jeden asystent, żeby podnieść wydajność pracy każdego z sędziów, którzy pracują dla Rzeczypospolitej, aby to było bardziej efektywne.

Dlatego też w budżecie na 2026 r. zostały przewidziane środki na utworzenie blisko 1,2 tys. nowych etatów asystentów sędziego. Ten projekt wpisuje się w to, aby można było te ambitne założenia zrealizować. Już dzisiaj w wymiarze sprawiedliwości jest ok. 300 wakatów, jeśli chodzi o zatrudnienie asystenta sędziego. Komisja złożyła ten projekt, żeby móc skutecznie zatrudnić te osoby w wymiarze sprawiedliwości, po to aby sprawy były rozpatrywane szybciej, z korzyścią dla wszystkich.

Teraz mamy powiązanie: z jednej strony możemy zatrudnić osoby po trzecim roku studiów – a naturalne jest to, że ci studenci szukają miejsca zatrudnienia przede wszystkim w większych aglomeracjach, tam gdzie są ośrodki akademickie – a jednocześnie ze względu na wysokość wynagrodzenia płaconego asystentom sędziego to właśnie w większych ośrodkach jest problem ze znalezieniem chętnych do pracy na tych stanowiskach, dlatego jest to naprawdę sensowne połączenie. Są to osoby, które już mają podstawy w zakresie wykształcenia prawniczego i mogą wykonywać te zadania, pełnić tę funkcję. W niektórych zakresach mogą być nawet sprawniejsze w związku z tym, że sprawniej posługują się nowymi technologiami, które mogą zarówno przygotowywać do tych czynności technicznych, jak i służyć do przygotowania projektów uzasadnień orzeczeń. Dzięki temu faktycznie będziemy mogli zrealizować ten ambitny cel w postaci zwiększenia liczby osób zatrudnionych w sądach na stanowiskach asystenta sędziego.

W mniejszych ośrodkach problem wakatów nie występuje w tak dużym stopniu, dlatego że przy tym zakresie wynagrodzeń tam łatwiej jest znaleźć osoby, które są zainteresowane stabilną pracą w wymiarze sprawiedliwości. Oczywiście możemy tutaj dostrzec pewne ryzyko, że studenci po trzecim roku studiów mogą traktować tę pracę w sądach jako tymczasową, bo będą bardziej zainteresowani rozpoczęciem stosownych aplikacji po ukończeniu piątego roku stu-

**Posel Sławomir Ćwik**

diów. Niektórzy jednak faktycznie mogą związać się tylko z wymiarem sprawiedliwości na stanowisku młodszego asystenta sędziego, licząc na to, że stopniowo będą awansowani na kolejne szczeble, czyli asystenta sędziego i starszego asystenta sędziego. Nie będą nawet zmuszeni do ukończenia studiów prawniczych, bo pamiętajmy, że przeszliśmy także na system licencjacki i często studia prawnicze są 3-letnie, a nie 5-letnie. Dlatego oceniamy ten projekt ustawy pozytywnie i oczywiście będziemy głosowali za. Dziękuję.

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Już gdy pan szedł na mównicę, to wiedziałem, że będzie rys historyczny, i był.

(*Posel Sławomir Ćwik: Lepiej oddaje cel.*)

Tak jest, doskonale, bardzo serdecznie dziękuję.

Stanowisko Lewicy przedstawiła na piśmie pani przewodnicząca Żukowska<sup>\*)</sup>, więc teraz znany nam już duet z Konfederacji podzieli się solidarnie czasem, który jest przeznaczony dla ich klubu.

Pan poseł Witold Tumanowicz.

Bardzo proszę.

**Posel Witold Tumanowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiemy intencje tego projektu. Nikt nie ma niestety wątpliwości, że sądy mają coraz większe problemy kadrowe, a sędziowie są przeciążeni pracą, szczególnie w sądach rejonowych. Uważamy też, że człowiek faktycznie najlepiej i najszybciej nauczy się zawodu poprzez praktykę, ale patrząc na opinie, które zostały przedstawione w ramach konsultacji, mamy jednak spore wątpliwości co do tej ustawy.

Po pierwsze, zwracano uwagę, że studenci studiów dziennych nie będą w stanie wykonywać pracy w sądzie w standardowych godzinach, od 8 do 16, bez kolizji z obowiązkami akademickimi. Po drugie, nie wszyscy studenci trzeciego roku studiów mają za sobą zajęcia z postępowania cywilnego i karnego, co rodzi pytania o ich realne przygotowanie do pracy przy sprawach sądowych. Po trzecie, i to jest argument naprawdę praktyczny, na początkowym etapie to obecni asystenci sędziów będą musieli poświęcać czas na wdrażanie i szkolenie młodszych asystentów, co zamiast usprawnić pracę sądów, może ją jeszcze bardziej utrudnić. Sąd nie powinien stawać się miejscem dodatkowych szkoleń kosztem sprawności postępowań. Dlatego uważamy, że mimo dobrych intencji projekt budzi zbyt wiele wątpliwości, by uznać go za rozwiązanie, które realnie poprawi funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości.

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Pan poseł Ryszard Wilk będzie kontynuował. Bardzo proszę.

**Posel Ryszard Wilk:**

Szanowny Panie Marszałku! Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Oczywiście podzielam zdanie mojego przedmówcy co do tych szczegółów, natomiast chciałbym troszkę złagodzić ten przekaz, ponieważ projekt, nad którym dyskutujemy, ma wprowadzić nową konstrukcję zawodową w sądach: stanowisko młodszego asystenta sędziego. Jest to odpowiedź na realne problemy, z którymi boryka się wymiar sprawiedliwości, czyli chroniczne braki kadrowe w sądach i trudności w obsadzaniu etatów asystentów, zwłaszcza w dużych ośrodkach miejskich. Projekt zakłada, że tę lukę mogą wypełnić studenci prawa po trzecim roku studiów, którzy już posiadają podstawową wiedzę merytoryczną i mogą wspierać sędziów w bieżącej pracy.

To jest krok w dobrą stronę, jeżeli chodzi o odciążenie sądów i przyspieszenie spraw, czego wszyscy od lat oczekujemy. Trzeba też docenić, że projekt nie idzie drogą spłaszczenia stanowisk, tylko wprowadza jasny trzystopniowy system: młodszy asystent, asystent i starszy asystent. Do tego dochodzą nowe widełki płacowe, w końcu z realnym rozróżnieniem doświadczenia i kwalifikacji. To jest zmiana na plus, ale, i tutaj trzeba być ostrożnym, musimy mieć świadomość pewnego ryzyka. Zatrudnianie studentów na stanowiskach, które wymagają dużej odpowiedzialności i precyzji, może okazać się problematyczne. Sam projekt zakłada, że zakres obowiązków młodszych asystentów ma być dokładnie taki sam, jak zwykłych asystentów, a to już wymaga dużej rozważy, bo sądy to nie jest miejsce na eksperymenty. Każde niedopracowanie czy każdy błąd mogą oznaczać kolejne miesiące spóźnionych orzeczeń. Powinniśmy też uważać, by wprowadzenie tańszego stanowiska nie doprowadziło do wypychania z sądów doświadczonych asystentów, którzy są filarem pracy sędziów. Reforma ma uzupełnić kadry, a nie zastępować profesjonalistów studentami.

Mimo tych zastrzeżeń widzę w tym projekcie pewien sens i potrzebę. Jeżeli wdrożymy go mądrze, z zachowaniem jakości naborów, właściwym nadzorem i realnym podziałem zadań, to może on poprawić sprawność sądów i stworzyć dobrą ścieżkę rozwoju zawodowego dla młodych prawników. Co do zasady kierunek zmian jest dobry, ale oczekujemy, że ministerstwo będzie pilnować standardów, a nie tylko statystyk zatrudnienia, oraz zwróci uwagę na szczegóły i zastrzeżenia, o których już tutaj powiedział mój przedmówca, pan poseł Witold Tumanowicz. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bardzo dziękuję.  
Posłanka Marcelina Zawisza, koło Razem.

## **Poseł Marcelina Zawisza:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozszerzenie katalogu kwalifikacji uprawniających do zajmowania stanowiska starszego asystenta sędziego jest spełnieniem postulatów organizacji związkowych zrzeszających asystentów sędziów, które bardzo aktywnie monitorowały powstanie niniejszego projektu ustawy. Organizacje związkowe wskazywały jednak, że osoby, które złożyły egzamin adwokacki, radcowski lub notarialny bądź uzyskały stopień naukowy doktora, powinny przed awansem na stanowisko starszego asystenta sędziego zajmować stanowisko asystenta sędziego co najmniej przez 4 lata. Dopiero nabycie doświadczenia w pracy w sądzie, m.in. poznanie metodyki zarówno pracy asystenta sędziego, jak i orzeczników, wdrożenie się w organizację pracy, nauczenie się obsługiwanie systemów informatycznych, powinno uprawniać do awansu zawodowego. W przeciwnym razie może dojść do sytuacji, w której osoba zatrudniona na stanowisku asystenta sędziego i otrzymująca niższe wynagrodzenie będzie szkoliła i wdrażała do pracy osobę zatrudnioną na stanowisku starszego asystenta związanym z wyższymi zarobkami. Dodatkowo brak ustanowienia wymogu stażu pracy doprowadzi do zbytnej dowolności i elastyczności w zatrudnieniu na stanowisku starszego asystenta, spowoduje, że w jednym sądzie osoby legitymujące się zdaniem egzaminem zawodowym będą zatrudnione na tym stanowisku od razu, a w innym – po dowolnym czasie pracy na stanowisku asystenta sędziego. Doprowadzi to do nieuzasadnionych różnic i nierównego traktowania osób w podobnej lub takiej samej sytuacji w różnych sądach.

W czasie prac nad ustawą na forach asystenckich poszczególne osoby słusznie zauważyły, że wśród egzaminów zawodowych, których złożenie uprawniałoby do zatrudnienia na stanowisku starszego asystenta sędziego, brak jest egzaminu komorniczego. Wskazać natomiast należy, że jest to egzamin potwierdzający szeroką wiedzę prawniczą w zakresie materialnego, jak i procesowego prawa cywilnego, w szczególności postępowania egzekucyjnego. Kwalifikacje w tym zakresie są szczególnie pożądane w wydziałach cywilnych. Dodanie egzaminu komorniczego ma na celu zachęcenie prawników, którzy złożyli przedmiotowy egzamin, do podjęcia pracy na stanowisku asystentów sędziów w zamian za obietnicę możliwości niedalekiego awansu, a także zatrzymanie wykwalifikowanych pracowników w sądach.

Słusznym rozwiązaniem jest również, aby obok złożenia egzaminów zawodowych do awansu na stanowisko starszego asystenta sędziego uprawniało

uzyskanie stopnia naukowego doktora nauk prawnych. Jednak wskazanie w projektowanym przepisie kategorii osób wpisanych na listę adwokatów lub radców prawnych – albo został powołany przez ministra sprawiedliwości na notariusza – jest legislacyjnie zbędne i może prowadzić do niepożądanych skutków w praktyce. Wpis na listę zawodową nie jest bowiem samodzielną kwalifikacją, lecz skutkiem posiadania uprawnień wynikających z egzaminu korporacyjnego lub posiadania stopnia naukowego doktora nauk prawnych. Wpis taki wiąże się ponadto z obowiązkiem ponoszenia składek członkowskich. W praktyce prowadziłyby to do sytuacji, w której kandydat na stanowisko w służbie publicznej byłby zmuszony do utrzymania statusu członka samorządu korporacyjnego i ponoszenia kosztów z tym związanych jedynie po to, aby spełnić formalny warunek zatrudnienia w sądzie w charakterze starszego asystenta (*Dzwonek*) z przywilejami z tego wynikającymi. Takie rozwiązanie jest niecelowe i wprowadza zbędne obciążenia finansowe dla kandydatów.

Dlatego koło Razem składa poprawki, które idą w kierunku rozwiązania problemów, o których mówią związki zawodowe zrzeszające asystentów sądu. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Na tym kończymy rundę wystąpień przedstawicieli klubów.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Bardzo proszę.

## **Poseł Witold Tumanowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem się dowiedzieć, kto będzie wdrażał i sprawował nadzór nad młodszymi asystentami sędziów. Jeśli będą to rzeczywiście obecni asystenci sędziów, to ile czasu będą musieli na to poświęcić? Czy w związku z tymi nowymi obowiązkami asystenci otrzymają wyższe wynagrodzenia? Czy na etapie prac nad projektem oszacowano, jak okres przyuczania studenta do wykonywania tego zawodu wpłynie na sprawność i rzetelność postępowań sądowych? Dziękuję.

## **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Lidia Czechak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również mam pytania dotyczące tego projektu ustawy. Czy wprowadzenie stanowiska młodszego asystenta sędziego obsadzonego przez studenta prawa nie prowadzi do faktycznego obniżenia standardów merytorycznych pracy sądów oraz przerzucenia na sędziów i starszych asystentów ciężaru dodatkowego nadzoru i szkolenia? Czy projekt nie tworzy ryzyka trwałego segmentowania zawodu asystenta sędziego, w którym stanowisko młodszego asystenta stanie się tańszą alternatywą dla pełnoprawnych asystentów, wypierając ich z rynku pracy, zamiast realnie uzupełniać braki kadrowe? Czy zaproponowany model wynagrodzeń oparty na widełkach ustalonych w drodze rozporządzenia ministra sprawiedliwości zapewnia wystarczającą gwarancję przejrzystości i równego traktowania asystentów sędziów, czy też pozostawia nadmierny zakres uznaniowości po stronie władzy wykonawczej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Faktem jest, że obecnie sądy w dużych aglomeracjach często zmagają się z brakami kadrowymi, ponieważ ambitni prawnicy wybierają karierę w sektorze prywatnym zamiast pracy w sądownictwie. Wprowadzenie stanowiska młodszego asystenta pozwoli na skuteczne wykorzystanie potencjału studentów prawa. Z kolei ustanowienie jasnych widełek oraz trzystopniowej ścieżki awansu zapewni doświadczonym ekspertom niezbędną perspektywę wzrostu finansowego, a jak wiadomo, bez godnych warunków płacowych i merytorycznej ścieżki rozwoju system będzie nadal tracił najlepiej wykształcone kadry.

Właśnie z kwestiami finansowymi związane jest moje pytanie. Czy przewiduje się regularne dostosowywanie zaproponowanych widełek płacowych do realiów rynkowych, aby te stawki stale motywowały doświadczonych ekspertów *(Dzwonek)* do pozostania w strukturach wymiaru sprawiedliwości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Wioletta Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Wioletta Maria Kulpa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzenie stanowiska młodszego asystenta sędziego dla studentów po ukończeniu trzeciego roku prawa może obniżyć standardy pracy sądów. Osoby na takim etapie studiów nie dysponują pełną wiedzą i doświadczeniem prawniczym niezbędnym do wykonywania merytorycznych zadań sądowych, co może oczywiście prowadzić do błędów proceduralnych i obniżenia jakości rozpoznawania spraw. Projekt nie uwzględnia realiów pracy sądów, gdzie asystenci muszą być dyspozycyjni przez cały dzień pracy, a proponowane zmiany mogą w praktyce oznaczać faktyczne wykonywanie obowiązków przez osoby jeszcze kształcące się, co trudno jest pogodzić z obowiązkami dydaktycznymi.

Czy komisja przewiduje szczegółową ocenę skutków jakościowych tej regulacji dla wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza w kontekście standardów merytorycznych i bezpieczeństwa prowadzenia spraw przez osoby o ograniczonym doświadczeniu? Czy planowana jest analiza potencjalnych ryzyk organizacyjnych i kadrowych wynikających z zatrudnienia młodszych asystentów sądowych bez odpowiednich kryteriów kompetencyjnych, tak aby projekt nie stwarzał nowych problemów, zamiast realnie wspierać efektywność sądów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Jarosław Łacki, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Artur Jarosław Łacki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Próbujecie państwo tą ustawą ściągnąć studentów trzeciego roku prawa czy tych, co ukończyli trzeci rok prawa, do pracy w sądach powszechnych. Wiadomo, że ci ludzie szukają zatrudnienia w kancelariach radcowskich, adwokackich czy notarialnych. Chciałbym się w takim razie dowiedzieć, jaką pensję będzie otrzymywał młodszy asystent sędziego, o jakim wynagrodzeniu mówimy.

Moje drugie pytanie: Jaka idea przyświecała ustawodawcy przy ustanawianiu, że na tym stanowisku będziemy zatrudniali tylko studentów po trzecim roku? Oznacza to, że ukończenie studiów będzie równoznaczne z wypowiedzeniem umowy. Czy nie można na tym stanowisku zatrudnić też prawników po 5-letnich studiach? Przecież rozumiem, że nie wszyscy będą mieli ambicje zostać sędziami, prokuratorami czy notariuszami. Może ta praca nie wystarczy, a może odwrotnie – będą mieli ambicje zostać sędziami i będą chcieli rozpocząć swoją naukę do aplikacji właśnie od pracy na tym stanowisku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.  
Pani posłanki Lisowskiej nie widzę.  
Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo.

### **Poseł Anna Kwiecień:**

Bardzo dziękuję.  
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dobrze, że rząd dostrzega problem niedoboru kadr asystenckich i potrzebę stworzenia mechanizmów umożliwiających wejście młodych prawników do pracy w sądach. W tym kontekście utworzenie stanowiska młodszego asystenta sędziego może przynajmniej w założeniu stanowić pierwszy etap ścieżki zawodowej.

Jednocześnie jednak projekt rodzi poważne pytania i wątpliwości, na które Wysoka Izba powinna otrzymać jasne odpowiedzi. Po pierwsze, jakie są gwarancje, że stanowisko młodszego asystenta sędziego nie stanie się trwałym, najniższym opłacanym segmentem pracy w sądach bez realnej perspektywy awansu? Czy rząd przewiduje ustawowe mechanizmy przechodzenia na wyższe stanowiska asystenckie? Po drugie, w jaki sposób nowe zasady kształtowania wynagrodzeń poprawią sytuację finansową asystentów sędziów, skoro projekt nie zawiera jednoznacznych gwarancji wzrostu płac, a jedynie poszerza zakres uznaniowości administracyjnej? I po trzecie, czy rząd przeprowadził analizę wpływu tych zmian na stabilność kadr w sądach, co jest bardzo istotnym elementem jakości świadczonych usług? *(Dzwonek)* Jakie działania zostaną podjęte, aby zapobiec dalszej rotacji asystentów i pogłębianiu się chaosu organizacyjnego w wymiarze sprawiedliwości? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję.  
Poseł Wilk nosił już nie raz kilka, a raz kilka naście. Pan poseł powinien tu mieć dyżurkę.

### **Poseł Ryszard Wilk:**

Proszę?

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Na dzisiejszym posiedzeniu pan poseł dyżurkę powinien mieć, ale rozumiem, że tak robi się też kroki.

### **Poseł Ryszard Wilk:**

Właśnie miałem zapytać, czy ja mogę, bo do oświadczeń będę, z tej pufy zielonej skorzystać, panie marszałku.

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Myślę, że tak, bo w sumie jest pan dzisiaj stałym elementem naszego krajobrazu. W związku z powyższym myślę, że tak by było sprawnie, ale rozumiem też, że można robić kroki.

Pan poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

### **Poseł Ryszard Wilk:**

Bardzo dziękuję. I pufa później.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam takie techniczne pytanie. Czy była przeprowadzona analiza ryzyka dotyczącego tego, czy nowe stanowisko młodszego asystenta sędziego przeznaczone dla studentów po trzecim roku nie stanie się w praktyce sposobem na zastępowanie doświadczonych asystentów tańszą kadrą, co mogłyby obniżyć w efekcie jakość pracy sądów? Jakie mechanizmy kontroli jakości pracy tych nowych pracowników przewidziano, aby uniknąć takich skutków? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Patryk Jaskulski nie występuje.

Występuje pani posłanka Iwona Maria Kozłowska.

### **Poseł Iwona Maria Kozłowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niewątpliwie przedłożony projekt zakładający utworzenie stanowiska młodszego asystenta zmierza w kierunku poprawy efektywności pracy sądów, zwłaszcza po ostatnich deformacjach eksministra Ziobry. Nie ma również wątpliwości co do tego, że zmieniająca się rzeczywistość, w tym cyfryzacja postępowań sądowych, wiąże i wiązać się będzie z większą ilością czynności procesowych. Z tych też względów stworzenie stanowiska młodszego asystenta wydaje się celowe i wybiegające naprzeciw przyszłym potrzebom sądów, a zwłaszcza sędziów, którzy powinni koncentrować się na decyzjach merytorycznych i kierowaniu postępowaniem sądowym.

Moje obawy wiążą się z tym, czy osoba studiująca i jednocześnie pracująca nie porzuci swych studiów lub czy ta sytuacja nie wpłynie negatywnie na poziom jej wykształcenia uniwersyteckiego. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Szymon Hołownia:**

Te butelki to po mineralnej, żebyście państwo...

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Mineralna, mineralna. Tak, to jest woda – wielichowianka.

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Mariusz Krystian:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kontekście procedowanego projektu ustawy mam trzy pytania. Pierwsze dotyczy stabilności systemu kadrowego. Jak to bowiem państwo uzasadniacie... Wprowadzacie umowy terminowe na wiele miesięcy bez gwarancji dalszego zatrudnienia. Z drugiej strony deklarujecie, że chcecie budować stabilne kadry wymiaru sprawiedliwości. W związku z tym: Skąd ten zamiar, skoro zapisy ustawy tego nie gwarantują?

Drugą kwestię tak naprawdę stanowi wzięcie odpowiedzialności za to, że przy braku ustawowego systemu szkoleń i monitoringu całego systemu zatrudnienia ciężar zapewnienia jakości pracy sądów zostanie w całości i faktycznie przerzucony na sędziów i prezesów sądów, zamiast być elementem centralnej polityki kadrowej państwa. Państwo tworzyacie nową kategorię etatu, ale tak naprawdę nie stworzyliście i nie wskazaliście stabilnego systemu finansowania tego nowego zasobu, tylko wprowadziliście go do dotychczasowego systemu budżetowego sądów, co doprowadzi tak naprawdę do trwałej niewidolności finansowej polskich sądów. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Chmielewskiego, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Marek Jan Chmielewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że ta ustawa jest potrzebna i wszyscy tutaj, próbując obejść różnymi słowami to, o czym mówili, jednak potwierdzają, że taka jest konieczność. Poza tym w taki sam sposób uczą się kadry w każdym zawodzie. Trzeba w trakcie procesu kształcenia przygotować, że tak powiem, osoby, tak aby uzyskać zdecydowanie lepszych ludzi, pracowników, którzy w przyszłości będą

obsługiwali nas jako petentów. Proszę pamiętać, że to jest konkurs, po pierwsze, w którym wybieramy osoby przygotowane i na tej podstawie one mogą uczestniczyć w tym życiu.

Kolejna rzecz. Jest określony czas zatrudnienia i to bez żadnego problemu pokazuje, że do tego czasu można zakończyć umowę z kimś, kto się nie sprawdza. Jeśli się sprawdzi i będzie w przyszłości dobrym sędzią, to będziemy korzystali z lepszych kadr, i z tego się cieszymy. Natomiast rzeczywiście pytanie jest takie: Czy w związku z tym, że ta ustawa może wejść w życie bardzo szybko, znajdziemy środki na to, aby wesprzeć sądy? Naprawdę potrzeba nam tych dodatkowych kadr, bo spraw jest wiele.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posł Iwonę Karolewską, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Iwona Karolewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projektowana ustawa jest odpowiedzią na liczne wakaty na stanowiskach młodszych asystentów sędziego.

Pani Minister! Mam pytanie. Czy projektowana ustawa dotyczy też studentów uczelni prywatnych? Co ze studentami, którzy odbywali naukę poza granicami naszego kraju? Czy również będą mogli przystąpić do konkursu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Patryk Jaskulski, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Patryk Jaskulski:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poniekąd przyszło mi podsumować tę dyskusję. Głos zabieram jako ostatni i przyznam szczerze, że trochę się dziwię głosom krytyki po stronie opozycji. Mamy dziś przed sobą projekt, który naprawdę realnie odpowiada na braki kadrowe w polskim sądownictwie i realnie odciąża sędziów. Może też pozytywnie wpłynąć na skrócenie czasu postępowania.

Żeby jednak rozwiązać państwa wszelkie wątpliwości, mam następujące pytania. Czy młodszy asystent sędziego będzie uczestniczył w przygotowaniu projektów orzeczeń i uzasadnień? I drugie pytanie: Czy przewidziano standardy nadzoru właśnie nad młodszymi asystentami? Mam nadzieję, że odpowiedzi na

## Posel Patryk Jaskulski

te pytania pozwolą państwu z pełną świadomością i odpowiedzialnością zagłosować i poprzeć ten dobry projekt, który pozwala nam wyjść z kryzysu związanego z przewlekłością orzeczeń. Bardzo dziękuję.

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wszystkie pytania były skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Zapraszam pana ministra Sławomira Pałkę.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Było kilka wątków. Obecnie mamy 230 wakatów na stanowiska asystentów. To trochę mniej, niż mówili pan poseł Ast i pan poseł Ćwik, ale mniej więcej jest 230 tych wakatów i będziemy je zapełniać na bieżąco w ramach konkursów. Natomiast jeżeli wejdą w życie przepisy, które zostały zaproponowane przez komisję, to te konkursy będą mogły być skierowane również do studentów, którzy ukończyli trzeci rok prawa.

Zacznę od tego, że w imieniu Rady Ministrów oświadczam, że rząd popiera ten projekt.

Odnosząc się do pewnych obaw państwa posłów, chcę powiedzieć, że istotą naboru nie tylko młodszych, ale także asystentów sędziów jest konkurs. A więc ten konkurs nam wyjaśni, czy osoba ubiegająca się o pracę w charakterze asystenta jest przygotowana, czy nie jest przygotowana. W ten sposób adresujemy, jak się wydaje, te obawy dotyczące tego, czy student po trzecim roku prawa jest odpowiednio przygotowany do wykonywania zadań młodszego asystenta. Konkurs to pokaże. Jeżeli konkurs będzie odpowiednio przygotowany, to się dowiemy, czy dany kandydat nadaje się do pracy, czy się nie nadaje.

Jeśli chodzi o obawy związane z czasem pracy, bo są to osoby, które studiują, to od organizacji wewnątrz sądu i od samoświadomości kandydata będzie zależało, czy on jest w stanie sobie poradzić z obowiązkami, które chce na siebie wziąć.

Nie rozumiem, skąd bierze się obawa, że młodszych asystentów do pracy będą przygotowywać asystenci. To jest nieporozumienie. Nadzór nad pracą asystenta sprawują prezes sądu i sędzia. Ewentualnie jakichś wskazówek w tym zakresie może udzielać właśnie prezes jako pracodawca i sędzia, z którym pracuje młodszy asystent. Zbyt daleko posunięte są obawy, że obowiązek szkolenia byłby nałożony na już pracujących asystentów. My przygotowujemy dla asystentów nowo zatrudnionych i młodszych asystentów szkolenia on-line'owe, webinarowe. Mamy oprócz tego oczywiście Krajową Szkołę Sądownictwa i Pro-

kuratury, która może przeprowadzać pewne szkolenia i je przeprowadza. Wobec tego przygotowanie do pracy nie będzie zrzucone na barki danej osoby, jeżeli to nie będzie w zakresie jej obowiązków. Asystenci już pracujący w sądzie oczywiście nie mają obowiązku uczyć innych.

Pojawiło się pytanie, czy w ten sposób merytoryczna jakość pracy sądów się nie obniży. Asystent nie odpowiada za jakość pracy sądu. Za jakość pracy sądu odpowiada sędzia. Asystent przygotowuje pewne rzeczy, pomaga w pracy sędziemu, ale to sędzia bierze odpowiedzialność i za wynik tej pracy, i za jej jakość. A więc nie widzę tu powodu do obaw. Po prostu asystenci, czy to młodszy asystent, czy asystent, czy starszy asystent, zawsze pracują pod nadzorem i na odpowiedzialność sędziego.

Jeśli chodzi o to, czy to jest tańsza alternatywa dla asystentów i starszych asystentów, to nie wydaje mi się, by tak było. Sądom przecież zależy przede wszystkim na jakości tych pracowników. Jakikolwiek oszczędności byłyby przeciwskuteczne w tym sensie, że rzeczywiście osoby pracujące z taką osobą, z takim asystentem byłyby z tej współpracy niezadowolone. A więc nie widzę tu ryzyka, że ktoś szukałby tańszego pracownika zamiast lepszego.

Tak jak powiedziałem, jesteśmy na poziomie 230 wakatów na dzisiaj na stanowiskach asystentekich, co oznacza, że to nie będzie jakaś rzesza osób, które po trzecim roku studiów mogłyby aplikować i uzyskać etat. Można wręcz powiedzieć, że przy na razie tak niewielkiej liczbie wakatów mogłyby je tak naprawdę objąć najlepsze osoby spośród studentów.

Było pytanie, czy ustalenie wynagrodzeń w widelkach nie jest obarczone pewną uznaniowością. Mogę powiedzieć, że widelki są standardowe w służbie publicznej, to nie jest nic nowego. Ewentualne podwyższanie wynagrodzeń jest w pełni zależne od możliwości budżetu.

Jeśli chodzi o obawy dotyczące tego, co stanie się z młodszymi asystentami, kiedy skończą studia, to przepisy przewidują, że wtedy automatycznie następuje zmiana zatrudnienia na stanowisko asystenta. Więc tu mamy pełną stabilność zatrudnienia dla osób, które będą chciały kontynuować pracę, przygodę z wymiarem sprawiedliwości. Planujemy, że widelki tych wynagrodzeń będą na poziomie między 5,5 tys. a 6,5 tys. zł.

Pytanie dotyczące tego, czy będą to studenci uczelni prywatnych, czy zagranicznych. Na to odpowiadam, że tu nie ma rozróżnienia, czyli zarówno studenci po trzecim roku studiów publicznych, jak i prywatnych, jak i też na równoważnych studiach zagranicznych będą mogli ubiegać się w konkursie, jeszcze raz przypomnę, który wygrażą osoby najlepsze.

Z mojej strony to wszystko. Jeszcze raz dziękuję państwu, bo jak rozumiem, nawet pomimo pewnych uwag i obaw, które starałem się zaadresować, projekt ma poparcie większości Sejmu. Szczególnie też dziękuję klubowi Prawa i Sprawiedliwości, który również ten projekt popiera. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.  
Zamykam dyskusję\*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o fundacjach oraz ustawy – Prawo o stowarzyszeniach** (druki nr 1808 i 2047).

Proszę panią posłankę Katarzynę Królak o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca Katarzyna Królak:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest to bardzo mała zmiana, ale bardzo ułatwia życie stowarzyszeniom i fundacjom. Do tej pory były jasno określone przypadki, kiedy posiedzenia czy też wybory i głosowania mogą się odbywać dzięki systemowi elektronicznemu przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej. Wskazane były stany zagrożenia epidemicznego lub epidemie. Projektowana zmiana ułatwia i umożliwia organizacjom pozarządowym również poza stanem zagrożenia epidemicznego i epidemią posiedzenia dzięki wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej, także głosowania. Natomiast w statucie każda organizacja może sobie wprowadzić ograniczenia dotyczące tego, czy i w jakich wypadkach korzystać ze środków komunikacji elektronicznej. Tak że to jest ułatwienie funkcjonowania w dobie cyfryzacji organizacjom pozarządowym, jednak nie jest to zobowiązanie organizacji pozarządowych do korzystania z tej formy komunikacji i głosowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Pawła Szrota, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Paweł Szrot:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie chcę tutaj powtarzać tez z uzasadnienia projektu ustawy, bo tak jak mówiła pani poseł Królak, jest to dosyć prosta regulacja. Dotyczy ona zniesienia ograniczenia dotyczącego możliwości przeprowadzania czynności w ramach organów stowarzyszeń i fundacji, ograniczenia wyłącznie do stanu ogłoszonej epidemii.

Szanowni Państwo! Wczoraj debatowaliśmy nad podobnego charakteru projektem. Tutaj, muszę się szczerze przyznać, mam nieco więcej wątpliwości, bo jeśli chodzi o działalność organizacji społecznych, jednak element aktywności społecznej powinien być związany ze swoistym zaangażowaniem, również tym fizycznym, nie tylko w postaci okienka na ekranie komputera. Ale przekonuje mnie również to, że wiele organizacji społecznych zgłaszało ten postulat jako ułatwiający działanie, zwłaszcza np. uniwersytety trzeciego wieku. Chodzi o osoby starsze, które nie zawsze mają możliwość udania się na posiedzenie w formie fizycznej. To jest dla mnie na swój sposób przekonujące.

Mam tylko nadzieję, że organizacje społeczne, które zamierzają skorzystać z tego rozwiązania, wyciągną wnioski z nieco ironicznego przypisu, jaki polska praktyka polityczna dopisała do tego projektu w ostatnich dniach. Jedną z partii politycznych organizowała wybory władz statutowych właśnie w formie elektronicznej. Nie muszę chyba przypominać, jak to się skończyło, czy raczej się jeszcze wcale nie skończyło. To samo się komentuje, nie trzeba tego komentować. Ja tylko apeluję do wszystkich organizacji społecznych, które zamierzają z tych rozwiązań skorzystać: obserwujcie, wyciągajcie wnioski, korzystajcie z najnowocześniejszych rozwiązań technicznych, ale róbcie to w taki sposób, żeby nie narazić się na jakieś wątpliwości czy zarzuty, bo ryzyko kompromitacji jest w tej sytuacji, jak widzimy wszyscy gołym okiem, wielkie.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość tym rozwiązaniom sprzeciwiać się nie będzie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Iwonę Karolewską, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Iwona Karolewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zabierać głos w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o fundacjach oraz ustawy – Prawo o stowarzyszeniach.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Iwona Karolewska**

To projekt, który choć dotyczy przepisów technicznych, ma bardzo praktyczny i ludzki wymiar. Mówimy bowiem o codziennej pracy tysięcy organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, fundacji, lokalnych inicjatyw obywatelskich, które działają blisko ludzi i często opierają się na społecznym zaangażowaniu oraz wolontariacie. Zaproponowane zmiany umożliwią organizowanie posiedzeń różnych władz stowarzyszenia czy fundacji oraz prowadzenie obrad przy uczestnictwie ich członków, w tym także głosowanie nad uchwałami, z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej bez konieczności wprowadzania jakichkolwiek zmian w dotychczasowych postanowieniach statutowych.

Regulacje umożliwiające zdalne posiedzenia władz organizacji zostały wprowadzone w czasie pandemii jako odpowiedź na wyjątkową sytuację. Miały one wesprzeć organizację, dać im elastyczność i poczucie bezpieczeństwa prawnego. W zdecydowanej większości przypadków tak się stało. Jednocześnie doświadczenie ostatnich lat pokazało, że te przepisy sformułowane w szczególnych okolicznościach zaczęły być różnie interpretowane przez sądy rejestrowe. W części przypadków uznano, że zdalny tryb władz nie ma wystarczającego umocowania w obowiązującym stanie prawnym. Skutkiem tych wątpliwości były niepewność i problemy w organizacji, które działały w dobrej wierze.

Wysoka Izbo! To nie jest problem masowy, ale jest na tyle realny, że wymaga odpowiedniej reakcji ustawodawcy. Właśnie na tym polega sens tego projektu – na rozwiązaniu wątpliwości, doprecyzowaniu przepisów i przywróceniu pewności prawa. To przykład dobrego prawa, prawa, które nie narusza rozwiązań, lecz daje organizacjom wolność wyboru, które uwzględnia nowoczesne formy komunikacji, realia współczesnego życia i potrzeby ludzi zaangażowanych społecznie.

Proponowane w projekcie ustawy zmiany zasługują na pełną aprobatę, ponieważ umożliwiają w dobie rozwoju nowych technologii cyfrowych i teleinformatycznych korzystanie ze środków komunikacji elektronicznej nie tylko w szczególnych warunkach, ale także w toku bieżącej działalności organizacji.

Wprowadzenie omawianych rozwiązań przyniesie wymierne korzyści w codziennym funkcjonowaniu stowarzyszeń i fundacji. Można oczekiwać realnego obniżenia kosztów i działalności oraz oszczędności czasu związanego z organizacją i przeprowadzaniem posiedzeń władz tych podmiotów. Co równie istotne, zmiany te mogą przełożyć się na większą reprezentatywność organów stowarzyszeń i fundacji oraz wyższą frekwencję podczas obrad. Ułatwienie udziału w posiedzeniach dzięki wykorzystaniu powszechnie dostępnych narzędzi komunikacji elektronicznej sprzyja bowiem aktywniejszemu wykonywaniu praw i obowiązków przez członków tych organów.

Chcę także podkreślić, że ten projekt powstał w dialogu z sektorem obywatelskim. Jest odpowie-

dzią na sygnały płynące z organizacji pozarządowych. Bo taki właśnie powinien być standard stanowienia prawa: partnerski, uważny i oparty na doświadczeniu praktyków.

Dla Koalicji Obywatelskiej silne społeczeństwo obywatelskie to fundament demokracji. Naszą rolą jako ustawodawców jest stworzyć ramy prawne, które ułatwiają działanie, a nie stanowią bariery. Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej popiera tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ja z krótkim komunikatem do pani poseł Wioletty Kulpy. Jest pani poseł, która nazywa się Teresa Wilk, z państwa klubu. Ale możemy być trochę zdezorientowane, ponieważ, sprawdziłam to, pani poseł nie było jeszcze nigdy na mównicy, więc ja też przez chwilę się zastanawiałam, czy jest taka pani poseł.

Wracamy do rzeczy.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlińskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

**Posel Mirosław Adam Orliński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawię nasze stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o fundacjach oraz ustawy – Prawo o stowarzyszeniach.

Rzeczywiście, tak jak było powiedziane, projekt dotyczy uchylecia art. 10 ust. 1e ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach i umożliwienia stosowania stowarzyszeniom i fundacjom środków komunikacji elektronicznej podczas posiedzeń i poza posiedzeniami władz fundacji i stowarzyszeń, w tym do przeprowadzania głosowań, niezależnie od obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii, bez konieczności zmiany statutu organizacji. Jest to zmiana, która wydaje się jak najbardziej zasadna, potrzebna. Upraszcza ona i ułatwia przede wszystkim funkcjonowanie stowarzyszeń, fundacji. Ułatwia także realizowanie przez obywateli, o czym też było powiedziane, konstytucyjnie zagwarantowanej możliwości, czyli zrzeszania się obywateli.

Projekt był konsultowany, jest załączone stanowisko rządu do tego senackiego projektu ustawy, które – w takim dużym skrócie i uproszczeniu – zawiera pełną aprobatę dla tych działań. Rzeczywiście projektodawca w konsekwencji w tej przestrzeni obowiązującego prawa uregulował to w sposób kompleksowy i jak najbardziej oczekiwany. Będzie możliwość korzystania z tych środków komunikacji elektronicznej podczas posiedzeń i poza posiedzeniami władz

**Posel Mirosław Adam Orliński**

fundacji, stowarzyszeń. Będzie możliwość usprawnienia całego tego procesu.

W naszej ocenie, tak jak w ocenie wnioskodawcy, proponowana regulacja ma pomóc w zwiększeniu reprezentatywności organów stowarzyszeń i fundacji oraz obniżyć koszty ich funkcjonowania. Ma wyjść naprzeciw oczekiwaniom fundacji i stowarzyszeń. To wpisuje się jak najbardziej w ten temat, o którym mówimy, czyli ułatwienia i uproszczenia w zakresie pewnych procedur funkcjonowania, działania różnego rodzaju organów. Jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga w pełni popieramy ten projekt. Dziękuję.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Buczyńską, Polska 2050.

**Posel Agnieszka Buczyńska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym tu, na tej sali, debatowaliśmy nad projektem usprawniającym proces rejestracji organizacji pozarządowych dzięki wzorcom statutu czy możliwości dokonywania rejestracji on-line. W dniu dzisiejszym pochylamy się nad kolejnym rozwiązaniem legislacyjnym, mającym pozytywnie wpłynąć na funkcjonowanie sektora pozarządowego. To niezwykle cieszy, choć chciałoby się powiedzieć, że chcemy jeszcze więcej. I nad tym „więcej” będziemy tu, w Sejmie, pracować.

Przechodząc do omawianego druku, trzeba powiedzieć, że jego założeniem jest zastosowanie formy elektronicznej jako powszechnej formy prowadzenia posiedzeń czy głosowań w pracach organizacji pozarządowych. Kontekstem odnośnie do wprowadzonych zmian jest sytuacja, gdy podczas pandemii wiele organizacji pozarządowych zaczęło korzystać z wideokonferencji i elektronicznych głosowań podczas posiedzeń władz. Jednak aktualne przepisy nadal uzależniały możliwość korzystania z komunikacji elektronicznej od obowiązywania stanu epidemii lub stanu zagrożenia epidemicznego, co powodowało, że niektóre sądy rejestrowe kwestionowały legalność takich posiedzeń poza okresami epidemii.

Senacki projekt ustawy nr 1808 ma na celu usunięcie przepisów czasowych związanych z epidemią z ustaw o fundacjach i o stowarzyszeniach oraz ułatwienie organizacjom pozarządowym stosowania komunikacji elektronicznej przy posiedzeniach i decyzjach ich władz, niezależnie od sytuacji epidemiologicznej. Ta reforma odpowiada na realne potrzeby sektora, jest także odpowiedzią na złożoną do Sena-

tu petycję w tym zakresie. Patrząc na szeroki obrazek i dane demograficzne dotyczące organizacji pozarządowych w naszym kraju, to w 2024 r. w Polsce funkcjonowało ich ok. 113 tys., co oznacza wzrost o ok. 7,7% w stosunku do roku poprzedniego. To wyraźny trend rozwojowy sektora. Tym bardziej należy szukać rozwiązań i przepisów legislacyjnych mających na celu ułatwienie funkcjonowania czy powstawania organizacji pozarządowych w Polsce. Jako klub Polska 2050 w pełni przychylamy się do proponowanego projektu i będziemy go popierać. Dziękuję.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Ueberhan z klubu Lewica.

**Posel Katarzyna Ueberhan:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy odnośnie do senackiego projektu ustawy zawartego w druku sejmowym nr 1808 wraz ze sprawozdaniem komisji z druku nr 2047.

Projekt, choć dotyczy kwestii wąskiej, technicznej, to w rzeczywistości ma konkretne znaczenie dla tysięcy stowarzyszeń i fundacji w Polsce, bo tak naprawdę mówi o tym, czy będą one mogły działać sprawnie, nowoczesnie, bez barier. Projekt ten realizuje postulat zawarty w petycji indywidualnej wniesionej do Senatu w lipcu minionego roku, wychodzi bezpośrednio od obywateli i organizacji społecznych, a jego celem jest ułatwienie bieżącego funkcjonowania stowarzyszeń i fundacji poprzez trwałe umożliwienie korzystania ze środków komunikacji elektronicznej przy podejmowaniu uchwał, odbywaniu posiedzeń ich władz. Jak była już mowa, rozwiązania zostały wprowadzone w czasie pandemii COVID-19. Praktyka pokazała, że one się sprawdziły. Problem polegał jednak na tym, że mogły być stosowane wyłącznie w czasie stanu zagrożenia epidemicznego czy stanu epidemii, a po ich odwołaniu organizacje pozostawały bez tego narzędzia, które realnie ułatwiało im funkcjonowanie, stąd też ta propozycja zmiany przepisów.

Projekt zakłada uchylenie jednego tak naprawdę bardzo konkretnego ograniczenia, a skutek będzie prosty i czytelny. Możliwość zdalnych posiedzeń i głosowań przestaje być uzależniona od ogłaszania stanu epidemii, a wszystkie pozostałe gwarancje pozostają bez zmian, bo nadal będzie wymagana zgoda członków władz, nadal muszą być zapewnione transmisje obrad, dwustronna komunikacja, realna możliwość oddania głosu. Statut organizacji może te rozwiązania ograniczyć albo całkowicie wyłączyć, więc pozostawiona jest też elastyczność bez narażania autonomii organizacji. A dlaczego ta zmiana jest potrzebna,

**Posel Katarzyna Ueberhan**

to też była już dzisiaj o tym mowa. Ona została zaproponowana, ponieważ odpowiada na rzeczywistość społeczną dla wielu osób, szczególnie starszych czy z niepełnosprawnościami, mieszkających daleko od siedziby organizacji. Udział zdalny jest jedyną realną formą aktywności, a ograniczenie tych rozwiązań wyłącznie do sytuacji epidemicznej oznaczało w praktyce zmniejszenie reprezentatywności władz i wykluczenie części członków. To też kwestia kosztów i sprawności działania, zwłaszcza w przypadku małych, lokalnych organizacji.

Wysoka Izbo! Projekt nie tworzy nowych obowiązków, nie narzuca rozwiązań, oddaje organizacjom społecznym narzędzie, które już znają i potrafią stosować, narzędzie, które się sprawdziło w praktyce. Sprawnie działające organizacje pozarządowe to równoważnik aktywnego i sprawnego społeczeństwa obywatelskiego, to aktywni obywatele. Natomiast ci aktywni obywatele, to aktywne społeczeństwo obywatelskie oznacza w praktyce silną, silniejszą demokrację, a silna demokracja potrzebuje prostych, czasem prostych, a zawsze mądrych rozwiązań. Dlatego Lewica popiera niniejsze przedłożenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka z Konfederacji.

**Posel Ryszard Wilk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Debatujemy dziś nad projektem, który wbrew pozorom nie jest żadną wielką reformą, lecz prostą korektą zdrowego rozsądku. Przysłuchując się wypowiedziom, myślę, że raczej będzie konsensus co do tego, żeby on wszedł w życie. Ale do rzeczy. Ta ustawa, ten druk usuwa rozwiązania wprowadzone w czasie pandemii, które ograniczają możliwość zdalnych posiedzeń i głosowań w fundacjach oraz stowarzyszeniach wyłącznie do okresu stanu epidemii lub stanu zagrożenia epidemicznego. Na szczęście wirusa już z nami nie ma, ale jak się okazuje, nie wszystko to, co było z nim związane, było złe. Bo to, że fundacje czy stowarzyszenia mogły się wtedy spotykać on-line, to akurat było dobre rozwiązanie i należałoby je przywrócić. Powiedzmy wprost, te ograniczenia są anachronizmem. Przez 5 lat po pandemii organizacje wciąż muszą żyć w logice COVID-owej, jakby wideokonferencje były czymś nadzwyczajnym, a nie normalnym narzędziem, jeśli chodzi o funkcjonowanie życia społecznego. Dzisiejsza zmiana oddaje im elementarną swobodę działania. Co ważne, ten projekt nikogo nic nie kosztuje, nie obciąża budżetu

państwa, nie tworzy nowych obowiązków, nie generuje biurokracji, wręcz przeciwnie, ściąga z organizacji społecznych zbędny balast. Pozwala im działać taniej, szybciej i bardziej dostępne, zwłaszcza jeśli chodzi o osoby mieszkające daleko, mające trudności z dojazdem czy pracujące w zmiennych godzinach. Ustawa oczywiście nikomu nic nie narzuca i co jest bardzo ważne, nie zmienia statutów. Każde stowarzyszenie, każda fundacja wciąż będą mogły same zdecydować, czy chcą obradować on-line, czy chcą obradować tradycyjnie. Dajemy im tylko narzędzie, a nie obowiązki.

Wreszcie warto podkreślić, że projekt przeszedł bardzo szerokie konsultacje społeczne i nie budzi kontrowersji instytucji prawnych. To rzadka sytuacja. Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Finansów, Naczelny Sąd Administracyjny, Sąd Najwyższy ani samorządy prawnicze nie zgłosili żadnych zastrzeżeń. To chyba najlepszy dowód, że mamy do czynienia z prostą, ale potrzebną korektą. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Głos Konfederacji jest współdzielony.

Pan poseł Witold Tumanowicz.

**Posel Witold Tumanowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście sytuacja, w której w dobie powszechnej cyfryzacji wciąż moglibyśmy mieć ograniczenie odnośnie do spotkań organów, stowarzyszeń czy fundacji, by można było spotykać się wyłącznie osobiście, jest po prostu bezzasadna. Mamy możliwość, aby spotkać się w formule zdalnej. Wydaje się, że po tym całym wariactwie COVID-owym akurat ten element został jako dobry, że te spotkania nie wymagają już określonego nakładu czasu na dojazdy, że można różnego rodzaju sprawy omówić w formule on-line. Stwierdzam, że tego typu ułatwienie jest potrzebne. Chodzi o to, żeby zostało na stałe w prawie, a nie tylko i wyłącznie leżało w kontekście prawa nadzwyczajnego. Jesteśmy za tym, aby rzeczywiście formuła zdalna była wpisana ustawowo. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszą do zabrania głosu zapraszam panią poseł Magdalenę Kołodziejczak.

**Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Niezwykle się cieszę, że jest taki konsensus na sali, tym bardziej że wszystkim, mam nadzieję, chodzi o to, żeby popierać rozwój społeczeństwa obywatelskiego, a społeczeństwo obywatelskie to przede wszystkim organizacje pozarządowe. Proszę państwa, w Polsce funkcjonuje ponad 113 tys. organizacji, które zrzeszają prawie 8 mln ludzi. To pokazuje, jak ogromne znaczenie dla tych osób należących do stowarzyszeń, fundacji i innych organizacji będzie miała ta zmiana. Mam ogromną prośbę, ponieważ mówiliśmy również tutaj o małych, kameralnych organizacjach czy stowarzyszeniach, żebyśmy jak najszerszej promowali tę zmianę w prawie, która wychodzi naprzeciwko ludziom, którzy pracują często dla społeczności, dla lokalnych organizacji i dla poprawy często własnego życia i życia swoich współobywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego.

**Poseł Henryk Szopiński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Również chciałbym wyrazić poparcie dla tego projektu, dla tych zmian, bo stowarzyszenia, jak wiemy, działają w różnych punktach w Polsce, zrzeszają dużą liczbę członków, szczególnie fundacje. Ja również współpracuję z jedną z większych fundacji w Polsce, jestem założycielem stowarzyszenia. Wiem, jak bardzo nam to ułatwi życie. Podczas pandemii po prostu przeszliśmy przyspieszony kurs, przeszliśmy z analogowego porozumiewania się do cyfrowego. Nowe technologie nam to bardzo, bardzo ułatwiają. Dzisiaj Zoom czy inna platforma nie jest żadnym problemem odnośnie do kontaktowania się. Dzięki takim zmianom w prawie będziemy mogli spokojnie pracować na rzecz naszego społeczeństwa, a członkowie stowarzyszeń i fundacji jak najbardziej to docenią i będą mogli ten czas poświęcić na działania w tych organizacjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

**Poseł Witold Tumanowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym dopytać i upewnić się, bo oczywiście w statutach stowarzy-

szeń czy fundacji określa się sposób podejmowania uchwał czy organizowania posiedzeń, więc naprawdę chodzi o to, by to uściślić, czy projektodawca zgodzi się, że stowarzyszenia i fundacje powinny mieć pełną wolność decydowania o sposobie prowadzenia swoich posiedzeń i głosowań, w tym zdalnie, bez ingerencji państwa. Czy w statucie nadal będzie można pozostawić taką formułę, że konkretne posiedzenie, konkretna uchwała wymaga z kolei obecności osobistej? Dziękuję.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam panią posł Bożenę Lisowską. Nie widzę. Pani posł Klaudia Jachira.

**Poseł Klaudia Jachira:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pandemia z pewnością była wielkim nieszczyściem, ale z drugiej strony przyspieszyła wiele potrzebnych zmian, zmieniła po prostu nasze życie, które stało się bardziej on-line, tym samym usankcjonowała obecność on-line jako pełnoprawnej formy naszego uczestnictwa. Głównym celem projektu tej ustawy jest właśnie umożliwienie legalnego stosowania wideokonferencji podczas podejmowania decyzji w stowarzyszeniach i fundacjach. Do tej pory było to możliwe tylko podczas stanu epidemii lub stanu zagrożenia epidemio... Pomóżcie.

*(Poseł Ryszard Wilk: Epidemiologicznego.)*

Tak, dziękuję. Sorry, sześć komisji dzisiaj.

Zmiana ta odpowiada postulatowi środowisk pozarządowych, które wskazywały, że wcześniejsze przepisy nie nadążają za codzienną praktyką stowarzyszeń i fundacji, które coraz częściej po prostu pracują hybrydowo i zdalnie. To jest zmiana po prostu wspierająca społeczeństwo obywatelskie, aktywność obywatelską, więc oczywiście, tak jak większość moich przedmówców, jestem za. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

**Poseł Grzegorz Lorek:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Doleję trochę dziegciu, bo jest za miło. Mam pytanie, czy w Europie są takie rozwiązania. Dlaczego o to pytam? Bo niestety w ostatnim tygodniu pewna formacja dostarczyła nam rzeczy do przemyśleń. Co będzie, jeżeli stowarzyszenie stwierdzi: nie kochamy się za bardzo, zrobimy sobie wybory zdalnie, a potem będziemy się odwoływać do sądu? Czy nie okaże się,

**Poseł Grzegorz Lorek**

że to rozwiązanie w gruncie rzeczy w Polsce może przyczynić się do tego, że sądy jeszcze bardziej będą miały co robić, będzie jeszcze więcej spraw i tak naprawdę zagmatwamy los wielu, wielu stowarzyszeń taką projekcją ustawową? To jest po prostu pytanie, czy mamy doświadczenia europejskie. Chodzi o to, czy sprawdziło się to w tym i w tym kraju, działa to dobrze, możemy to implementować na nasz teren, bo się sprawdzi. Bo ja podchodzę, szanowni państwo, do tego z dużym, dużym dystansem. Czy się nie okaże, że skończymy w sądach? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

**Poseł Lidia Czechak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Również mam dwa pytania: Czy trwałe uchylenie przepisów uzależniających możliwość zdalnego głosowania, obradowania władz stowarzyszeń oraz fundacji od stanu zagrożenia epidemicznego nie osłabia gwarancji transparentności, rzetelności i jednak osobistego charakteru udziału w pracach organów tych podmiotów, w szczególności w przypadku mniejszych organizacji pozarządowych? I drugie pytanie: Czy projektodawca przeanalizował potencjalne ryzyko nadużyć lub wykluczenia części członków z powodu niestety barier cyfrowych, braku dostępu do odpowiednich narzędzi lub kompetencji technicznych wynikających z powszechnego dopuszczenia głosowań z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej poza sytuacjami nadzwyczajnymi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam pana posła Artura Łackiego, ale chyba nie ma go na sali.  
Za to jest pani poseł Alicja Łuczak.

**Poseł Alicja Łuczak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Trzeci sektor, filar społeczeństwa obywatelskiego, wzmacnia państwo, realizuje zadania publiczne, rozwiązuje problemy społeczne, chroni, promuje, edukuje, pomaga. Nie wyobrażamy sobie dziś życia, funkcjonowania samorządu i państwa właśnie bez NGOs, ich tytanicznej pracy, często wolontariatu, zaangażowania. Jako już była szefowa Stowarzyszenia Nasze Kaliskie wiem, o czym mówię, znam wszystkie bolączki funkcjonowania.

Dlatego gorąco popieram zmianę w ustawie dotyczącą możliwości prowadzenia zebrań i głosowań za pomocą dostępnych platform internetowych. To ułatwienie, wygoda, obniżenie kosztów i zwiększenie efektywności, bo, proszę państwa, cyfryzacja już tu jest i najwyższy czas zastosować ją także w tym obszarze.

Pytanie tylko, czy możliwe jest wprowadzenie zebrań w trybie hybrydowym, czyli część *(Dzwonek)* na żywo i część on-line, i czy to wymaga zmian w statucie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam panią poseł Renatę Rak.

**Poseł Renata Rak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projektowana ustawa wprowadza ułatwienia dla funkcjonowania fundacji i stowarzyszeń. W dobie cyfryzacji korzystanie ze środków komunikacji elektronicznej w bieżącej działalności organizacji jest wysoce zasadne. Proponowane zmiany mają na celu przede wszystkim obniżenie kosztów ich działalności oraz zwiększenie frekwencji i aktywności członków.

Moje pytanie brzmi: Jak wprowadzenie możliwości korzystania ze środków komunikacji elektronicznej przez stowarzyszenia i fundacje zabezpiecza prawa członków i transparentność podejmowanych decyzji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.  
Zapraszam panią poseł Sylwzię Bielawską.

**Poseł Sylwia Bielawska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ponad 8 mln Polaków działa w różnego rodzaju fundacjach i stowarzyszeniach, oddaje swój prywatny czas, swoją energię i zaangażowanie. Bardzo wielu z nas siedzących tu, na tej sali również działa i poświęca się w stowarzyszeniach, bo chce, bo potrafi, bo tak zostali wychowani, że oddają część siebie dla innych ludzi. Prawo powinno być tak tworzone, aby nie utrudniać działania tym wolontariuszom, bardzo często zaangażowanym w działanie różnego rodzaju fundacji i stowarzyszeń, tylko żeby im to ułatwiać. Dlatego bardzo dziękuję za tę zmianę, która jest tak potrzebną zmianą. Jest drobna, ale zmieni życie wielu fundacji i stowarzyszeń.

Ale mam pytanie. Panie ministrze, bardzo proszę o doprecyzowanie, bo bardzo wiele pytań spływa właśnie od fundacji i stowarzyszeń, czy ta zmiana w ustawie już im zagwarantuje, że nie będą musieli zmie-

**Posel Sylwia Bielawska**

niać swoich statutów, czy też będą musieli w statutach również zawierać zmianę dotyczącą tego, w jaki sposób powinny być (*Dzwonek*) przeprowadzane ich zebrania. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

**Posel Wioletta Maria Kulpa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Doświadczenia pandemii pokazały, że możliwość zdalnego podejmowania uchwał bywa pomocna, ale projekt idzie dalej. Trwale znosi istotne ograniczenia, nie proponując jednak jednocześnie jasnych mechanizmów zabezpieczających transparentność i kontrolę wewnętrzną, a także realny udział członków w podejmowaniu decyzji. Niepokój budzi także brak pogłębionej analizy skutków zmian dla nadzoru nad działalnością fundacji, w tym nad prawidłowym wydatkowaniem środków publicznych i prywatnych.

Dlaczego zatem projekt nie przewiduje minimalnych standardów dokumentowania posiedzeń zdalnych i podejmowanych uchwał, skoro mogą one mieć istotne skutki finansowe i prawne? Czy wnioskodawcy przeanalizowali ryzyko nadużyć, w szczególności w mniejszych organizacjach, gdzie brak realnej kontroli członków nad zarządem może prowadzić do marginalizacji głosu wspólnoty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona, ale nie widzę pana posła.  
Jest za to pan poseł Ryszard Wilk.

**Posel Ryszard Wilk:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Mam takie pytanie techniczne: Czy autorzy projektu analizowali ryzyko związane z tym, że nieograniczone i niezweryfikowane głosowania on-line mogą ułatwiać przejmowanie fundacji i stowarzyszeń, w szczególności takich posiadających istotny majątek? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam panią poseł Agnieszkę Buczyńską.

**Posel Agnieszka Buczyńska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw skieruję swoje słowa do posłów z PiS-u. Bardzo dziękuję za troskę o wewnętrzny proces wyborczy w Polsce 2050, ale rekomendowałabym zająć się waszymi maślarzami, mleczarzami, margaryniarzami i jeszcze pewnie gołębiami pocztowymi, którymi oddajecie głosy.

(*Posel Anna Kwiecień*: Oj, aleś wymyśliła, kobieto.) (*Dzwonek*)

Natomiast przechodząc do meritum sprawy, chciałabym zapytać, zadać pytanie, czy ta zmiana legislacyjna będzie wymagała także wewnętrznych zmian w statucie, czyli jeżeli organizacja chce głosować on-line, czy musi to zawierać we własnym statucie organizacji. I druga rzecz: Co z organizacjami, w przypadku których sąd niestety już podważył przeprowadzenie głosowań on-line, przez co mają problemy związane z formalnym zatwierdzeniem podjętych na ich posiedzeniach decyzji? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień.

**Posel Anna Kwiecień:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Co do zasady kierunek tych zmian należy ocenić pozytywnie. Doświadczenia ostatnich lat pokazały, że zdalne formy komunikacji usprawniają funkcjonowanie organizacji pozarządowych, ułatwiają podejmowanie decyzji i zwiększają udział członków w pracach władz, zwłaszcza w organizacjach działających na większym obszarze. Projekt odpowiada również na potrzeby mniejszych fundacji i stowarzyszeń, dla których tradycyjne posiedzenia bywają kosztowne i trudne organizacyjnie.

Jednocześnie jednak pojawiają się pytania, które wymagają wyjaśnienia. Po pierwsze, jakie rozwiązania zapewniają bezpieczeństwo i wiarygodność głosowań prowadzonych z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej? Po drugie, w jaki sposób projekt chroni prawa członków, którzy nie mają dostępu do narzędzi elektronicznych lub nie posługują się nimi na tyle biegle, aby nie dochodziło do ich faktycznego wykluczenia z procesu decyzyjnego? I po trzecie (*Dzwonek*), czy uchylene dotychczasowych przepisów bez wprowadzenia minimalnych standardów nie doprowadzi do nadmiernej dowolności w praktyce funkcjonowania organizacji i potencjalnych sporów wewnętrznych? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

**Poseł Mariusz Krystian:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kontekście procedowanego projektu ustawy mam trzy pytania. Pierwsze dotyczy tego, w jaki sposób projekt zabezpieczy prawa członków mniejszości w stowarzyszeniach i fundacjach przed podejmowaniem uchwał w trybie zdalnym, bez realnej możliwości udziału w dyskusji, zwłaszcza w organizacjach o niskich standardach technicznych, jak ostatnio obserwujemy np. Polskę 2050. Czy projektodawca przewidział jakieś minimalne standardy weryfikacji tożsamości głosujących oraz zabezpieczenia przed wielokrotnym oddaniem głosu, skoro ustawa nie wprowadza żadnych technicznych wymogów dla głosowań elektronicznych? – co ostatnio mogliśmy obserwować choćby przy wyborach przewodniczącego w Polsce 2050. I czy oceniano ryzyko, że liberalizacja zasad głosowań zdalnych może doprowadzić do wzrostu liczby zaskarżeń uchwał do sądów powszechnych, zwłaszcza w sporach o prawidłowość procedury i dostęp do systemów elektronicznych? – co, zdaje się, będzie następowało w Polsce 2050, obserwując tę wulgarną dyskusję na forach internetowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zapraszam pana posła Adama Krzemińskiego.

**Poseł Adam Krzemiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt jest oczywiście bardzo dobry. 8 mln obywateli, którzy działają w fundacjach, stowarzyszeniach, będzie miało ułatwione działanie w związku z ich aktywnością, która buduje społeczeństwo obywatelskie. Mam pytanie, czy projektodawca rozważał wprowadzenie dodatkowych mechanizmów, które zabezpieczyłyby prawidłowość i transparentność głosowań i posiedzeń władz fundacji i stowarzyszeń z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej po uchyleniu odpowiednio art. 10 ust. 1 ustawy – Prawo o stowarzyszeniach oraz art. 5 ust. b ustawy o fundacjach, w szczególności w zakresie identyfikacji uczestników obrad, ochrony przed nadużyciami i manipulacjami przy głosowaniu zdalnym oraz zapewnienia równego dostępu członków do środków komunikacji elektronicznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Przedostatnie pytanie należało do pana posła Adama Krzemińskiego, a ostatnie pytanie należy do pana posła Janusza Kowalskiego.

**Poseł Janusz Kowalski:**

Szanowna Pani Marszałek! Jako wiceminister aktywów państwowych w roku 2021 zainicjowałem ważną reformę Kodeksu spółek handlowych, czyli podejmowanie decyzji za pośrednictwem komunikacji elektronicznej przez organy spółek kapitałowych, walne zgromadzenia, zarządy, rady nadzorcze. Od tego czasu mogą takie decyzje podejmować on-line, i bardzo dobrze, bo to rzeczywiście obniżyło koszty operacyjne. I w tym sensie NGOs, organizacje pozarządowe powinny mieć taką możliwość, oczywiście z gwarancją weryfikacji tożsamości. Jednak nie mogę nie powiedzieć tutaj jednej bardzo ważnej rzeczy. Mamy do czynienia z rządem, który od 1989 r. jest rządem najbardziej wrogim organizacjom pozarządowym. Nie było takiego rządu w historii Polski, który wysłał funkcjonariuszy skarbowki, funkcjonariuszy Policji do setek, tysięcy organizacji pozarządowych. Szanowni państwo, chyba nie ma żadnej ochotniczej straży pożarnej, która nie została przepytana przez ludzi Bodnara czy Żurka. Wy po prostu nienawidzicie *(Dzwonek)* organizacji pozarządowych i za to też zostaniecie kiedyś rozliczeni. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

To było ostatnie pytanie skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Zapraszam pana ministra Sławomira Pałkę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Sławomir Pałka:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję i cieszę się, że drugi raz dzisiaj występując, mówię o projekcie, który tak naprawdę ma zgodne w istocie poparcie. Zgadzam się z tym i chyba najlepiej ujął to pan poseł Wilk, który powiedział, że dotychczasowe rozwiązania są po prostu anachroniczne i trzeba je jak najszybciej zlikwidować. Jeżeli w biznesie dopuszczalne są sposoby komunikowania się na odległość i podejmowania decyzji – to, o czym mówił pan poseł Kowalski, który to wprowadził, kiedy pełnił swoją funkcję – to możemy to samo powiedzieć o zdalnych rozprawach sądowych, gdzie osoby nie są na sali sądowej, a jednak uczestniczą w rozprawie. To pokazuje, że nowoczesność wkracza i powinna wkraczać również do tego obszaru.

Na konkretne pytania pana posła Tumanowicza odpowiadam, że fundacje mają oczywiście wolność decydowania, czy chcą korzystać z tego sposobu załatwiania swoich spraw, czy nie. Wynika to np. wprost z art. 10 ust. 14 ustawy o stowarzyszeniach. A więc to one będą decydowały, jak zorganizować sobie kwestie głosowania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka**

Pan poseł Lorek pytał o doświadczenia zagraniczne. Wiemy, że Łotwa, Estonia, Holandia, Niemcy – to na pewno mogą teraz powiedzieć – korzystają z takich możliwości.

Czy będą odwołania od decyzji podejmowanych w ten sposób? Oczywiście, że będą. Tak jak przy zwykłym sposobie podejmowania decyzji przez stowarzyszenia czy fundacje są odwołania, tak i tu będą.

Odpowiadając pani poseł Czechak, wyjaśnię, że fundacje same będą decydować, w jakiej formie będą obradować. Każda podjęta decyzja będzie mogła być zaskarżona również w trybie zdalnym.

Czy będą możliwe posiedzenia hybrydowe? – pyta pani poseł Łuczak. Tak, i nie jest potrzebna zmiana statutu. Również nie będzie w ogóle potrzebna zmiana statutu, żeby korzystać z możliwości podejmowania decyzji zdalnie.

Odpowiadając pani poseł Kulpie, muszę powiedzieć, że kiedy te przepisy, które zmieniamy, obowiązywały w czasie ograniczeń związanych z pandemią, to nie ujawniły się żadne szczególne nieprawidłowości, które by teraz uzasadniały konkluzję czy obawy, że ta kwestia wymaga jakiegoś dodatkowego uregulowania. Te formy komunikowania się członków organów fundacji i stowarzyszeń funkcjonowały, wydaje się, prawidłowo. Wobec tego nie mamy powodów, żeby przypuszczać, zakładać, że teraz będzie inaczej.

Odpowiadając panu posłowi Wilkowi, powiem, że fundacje i stowarzyszenia będą musiały niewątpliwie same zabezpieczyć proces podejmowania decyzji, z tym że to odwoływanie się do jakichś specjalnych głosowań... To chyba nie do końca tak będzie wyglądało. Chyba bardziej odpowiednia forma, którą powinniśmy sobie wyobrazić w kontekście obrad organów fundacji i stowarzyszeń, to jest po prostu spotkanie na Teamsie, gdzie albo wszyscy się znają... Może być też na podobnych platformach. Teams mi przyszedł do głowy, ale to żadna preferowana platforma komunikowania się. A więc w tej formie kontakt, w tej formie głosowanie, gdzie albo wszyscy się znają, albo możliwe jest wręcz zweryfikowanie tożsamości przez okazanie dowodu osobistego – znowu nawiązuję – tak jak sprawdza się tożsamość przy zdalnie prowadzonej rozprawie sądowej. Oczywiście plus kontrola sądowa każdej decyzji. Jeżeli któryś z członków organu jest niezadowolony, uważa, że doszło do jakichś nieprawidłowości czy w głosowaniu, czy w organizacji posiedzenia – kontrola sądowa.

Co do zmian statutu, to zmiany statutu będą warunkowały skuteczność głosowań zdalnych i obrad zdalnych tylko wtedy, gdy w statucie będzie takie wykluczenie. Jeżeli fundacja czy stowarzyszenie przyjąłoby rozwiązanie, że wykluczają zdalną, bo do tej pory wykluczały zdalny sposób komunikowania się między członkami organów, to żeby mogło być wprowadzone rozwiązanie zdalne lub hybrydowe, konieczna będzie zmiana statutu. Natomiast we wszystkich innych sy-

tuacjach, o ile statut milczy w tej kwestii, po wejściu w życie tych przepisów każde stowarzyszenie czy każda fundacja będą mogły organizować posiedzenia swoich organów zdalnie, chyba że podejmą decyzję, że wykluczają taką możliwość.

Jeżeli uchwały były podejmowane pod rządami obecnie obowiązującej ustawy, ale po odpadnięciu podstaw do prowadzenia zdalnych czynności, nie ma wstecznej konwalidacji tych czynności. Czyli jeżeli ta czynność była zaskarżona, sąd uznał, że ona jest nieprawidłowa, to stowarzyszenie bądź fundacja muszą ponowić te czynności. Nie przewidujemy minimalnych standardów bezpieczeństwa, bo tak jak już odpowiedziałem, to do swobody, do wolności fundacji i stowarzyszeń należy zorganizowanie sobie kwestii pracy w tej formie.

Podsumowując, chcę powiedzieć w imieniu Rady Ministrów, że zmiany są potrzebne, rozsądne, likwidują ten anachronizm, o którym mówił poseł Wilk, i ułatwiają funkcjonowanie fundacji i stowarzyszeń, ponieważ większość, o tym trzeba pamiętać, to są małe, drobne organizacje, które próbują na swoim obszarze robić coś dobrego, a te nowoczesne sposoby, a teraz już nawet nie nowoczesne, tylko standardowe sposoby komunikowania się, ułatwią im działalność. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.  
Zamykam dyskusję\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Informacja Ministra Finansów i Gospodarki na temat aktualnego stanu wdrożenia Krajowego Systemu e-Faktur (KSeF).**

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, szefa Krajowej Administracji Skarbowej pana Marcina Łobodę o przedstawienie informacji.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, Szef Krajowej Administracji Skarbowej Marcin Łoboda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już niedługo wchodzi w życie obowiązkowy Krajowy System e-Faktur. To kluczowa i nieuchronna zmiana wprowadzająca nowy, ujednolicony sposób wystawiania, odbierania, przechowywania i przesyłania faktur drogą elektroniczną. KSeF to przede wszystkim kolejny etap cyfryzacji usług administracji skarbowej po wprowadzeniu znanych już wszystkim e-Urzędu Skarbowego, e-PIT-u czy usługi: Cyfrowa granica. To system, który przyczyni się w znacznym stopniu

\* ) Teksty wystąpienia niewyłoszonych w załączniku.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów,  
Szef Krajowej Administracji Skarbowej  
Marcin Łoboda**

do zwiększenia bezpieczeństwa obrotu gospodarczego oraz automatyzacji procesów księgowych czy też przyspieszenia obiegu dokumentów pomiędzy kontrahentami.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W związku z faktem kolejnego etapu elektroniczacji usług publicznych, jakim jest wprowadzenie KSeF, mam zaszczyt przedstawić informację ministra finansów i gospodarki na temat aktualnego wdrożenia Krajowego Systemu e-Faktur. Ale po kolei. Dokładnie 2 lata temu, na początku stycznia 2024 r., podjęliśmy decyzję o odroczeniu terminu wdrożenia Krajowego Systemu e-Faktur ze względu na krytyczne błędy systemu przygotowanego przez naszych poprzedników. Już tylko wstępna analiza wykazała, że ówczesny system był niewydajny i niestabilny. Był w stanie obsłużyć jedynie 10% przewidywanego wpływu faktur. Nie spełniał podstawowych norm bezpieczeństwa. Błędna była architektura całego systemu. Nie był wystarczająco konsultowany z przedsiębiorcami i dostawcami oprogramowania. Infolinia w KSeF miała być prowadzona przez firmę zewnętrzną, a nie Krajową Informację Skarbową. Brak było planu komunikacji, w tym przede wszystkim informacji dla przedsiębiorców. Znajomość tej tematyki wykazywana była na poziomie 1–2% i niewystarczająco przygotowano administrację skarbową. Te wszystkie nieprawidłowości zostały potwierdzone przez niezależny, zewnętrzny audyt informatyczny, co de facto oznaczało rozpoczęcie prac od początku, w tym przede wszystkim stworzenie całkowicie nowej architektury informatycznej.

Od marca 2024 r. równoległe, i to podkreślam: równoległe były prowadzone następujące prace: legislacyjno-konsultacyjne, informatyczne, dotyczące budowy nowej architektury systemu, jego bezpieczeństwa i stabilności, i informacyjne, ukierunkowane na przygotowanie przedsiębiorców do korzystania z KSeF. Od podstaw zbudowano infolinię w Krajowej Informacji Skarbowej oraz przygotowano pakiet szkoleniowy dla całej administracji.

Jeśli chodzi o proces legislacyjny, to po ogłoszeniu 10 czerwca 2024 r. ustawy zmieniającej ustawę o podatku od towarów i usług termin wejścia KSeF przesunięty został na 1 lutego 2026 r. I już od tego momentu rozpoczęliśmy szerokie konsultacje zarówno z przedsiębiorcami, jak i organizacjami zrzeszającymi przedsiębiorców przede wszystkim z branży IT, z największymi dostawcami oprogramowania, księgowymi, przedstawicielami jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pożytku publicznego. Były to największe konsultacje w historii resortu finansów, jakie zostały przeprowadzone zarówno w sferze rozwiązań prawnych, jak i przede wszystkim biznesowych. Brało w nich udział ponad 10 tys. osób, a przygotowane rozwiązania zostały uwzględnione w 98%.

Proces legislacyjny na wszystkich jego etapach był przejrzysty. Przedstawiciele Ministerstwa Finansów brali aktywny udział w pracach parlamentarnych nad ustawami KSeF-owskimi, a w komisjach sejmowych prowadzone były szerokie dyskusje. Efektem tych konsultacji była opublikowana 1 września 2025 r. ustawa z dnia 5 sierpnia 2025 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, czyli na 5 miesięcy przed wprowadzeniem Krajowego Systemu e-Faktur.

Podkreślenia wymaga jedna rzecz. Dzięki szerokim konsultacjom i pracom w Sejmie wprowadzono wiele rozwiązań prawnych i organizacyjnych, które są zgodne z oczekiwaniami przedsiębiorców i innych organizacji, które będą korzystały z KSeF. Przykładowo wprowadzono fazy wejścia w życie obowiązkowego fakturowania w KSeF: od 1 lutego 2026 – dla przedsiębiorców, których wartość sprzedaży przekroczyła w 2024 r. 200 mln zł, od 1 kwietnia 2026 – dla pozostałych przedsiębiorców, a dla najmniejszych, których wartość sprzedaży miesięcznej jest poniżej 10 tys. albo równa 10 tys. zł – od 1 stycznia 2027 r. Jeszcze raz podkreślam, iż te daty zostały wypracowane w trakcie konsultacji społecznych. Po drugie, istotne jest, że od 1 lutego 2026 r. wszyscy podatnicy, bez względu na osiąganą wartość sprzedaży, będą zobowiązani do odbierania faktur przy użyciu tego systemu. Po trzecie, wprowadzono tryb off-line24 stosowany m.in. w razie problemów z dostępem do sieci Internet przez naszych przedsiębiorców po stronie wszystkich wystawiających faktury. Po czwarte, utrzymano do końca 2026 r. możliwość wystawiania faktur przy użyciu kas fiskalnych oraz paragonów z NIP do 450 uznanych za fakturę. Po piąte, brak kar i sankcji za błędy związane z zastosowaniem KSeF do końca 2026 r., a co istotne, poprzednicy przewidywali jedynie pół roku na wdrożenie systemu w całości przez wszystkich przedsiębiorców. I ostatnia, możliwość dołączenia załączników do faktur ustrukturyzowanych.

Po zakończeniu prac nad ustawą KSeF-owską podjęliśmy niezwłoczne działania nad wydaniem aktów wykonawczych. Również w tym przypadku projekty rozporządzeń poddaliśmy konsultacjom nawet dwu-, trzykrotnie, tak aby żadna z niewyjaśnionych uwag nie została bez naszej odpowiedzi. Akty wykonawcze finalnie zostały wydane na początku grudnia 2025 r., tj. prawie 2 miesiące przed wejściem w życie KSeF.

Jak już wcześniej wspominałem, równoległe do prac legislacyjnych prowadziliśmy prace informatyczne, które praktycznie oznaczały budowę całego systemu od podstaw, poczynając od zbudowania architektury systemowej, a kończąc na przygotowaniu ostatecznej wersji KSeF-u 2.0, nie zapominając na każdym etapie prac o bezpieczeństwie zarówno samego systemu, jak i danych w nim przechowywanych.

Przez ostatnie 2 lata nasz najlepszy zespół specjalistów IT z Ministerstwa Finansów wykonał olbrzymią pracę związaną ze zbudowaniem architektury technicznej KSeF zgodnie z przyjętym harmonogramem. I tak, w czerwcu 2025 r. opublikowaliśmy do-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów,  
Szef Krajowej Administracji Skarbowej  
Marcin Łoboda**

kumentację techniczną API KSeF 2.0 oraz strukturę logiczną faktury wersja trzecia, co umożliwiło integracjom programów finansowo-księgowych rozpoczęcie prac związanych z wdrożeniem KSeF w ostatecznej wersji. 30 września 2025 r. udostępiliśmy środowisko testowe API KSeF 2.0. 15 października 2025 r. udostępniliśmy środowisko przedprodukcyjne, a 3 listopada 2025 r. oddaliśmy do testów zewnętrznych aplikację podatnika KSeF 2.0. 15 listopada wdrożyliśmy jej wersję przedprodukcyjną. Przyjęcie takiego harmonogramu oznaczało, iż podatnicy mogli testować finalną wersję systemu.

Udostępnione narzędzia dają możliwość sprawdzenia wszystkich kluczowych funkcjonalności systemu, w tym wystawiania i otrzymywania faktur. My to nazywamy tak, że w trakcie właściwie 4 miesięcy potrafiśmy wyeliminować praktycznie wszystkie błędy, i to się nazywa wygrzewanie systemów informatycznych, co rzadko się zdarza w naszych realiach. Dodatkowo już w listopadzie 2025 r. udostępniliśmy moduł certyfikatów i uprawnień, które już umożliwiają nadawanie uprawnień na cele KSeF 2.0 oraz wnioskowanie o certyfikację KSeF i jego pobierania.

KSeF 2.0 jest zbudowany w najwyższym standardzie technicznym i organizacyjnym, z uwzględnieniem najlepszych praktyk rynkowych oraz uznanych norm bezpieczeństwa. Architektura systemu została zaprojektowana w sposób zapewniający wysoką dostępność, a w szczególności poprzez zastosowanie nowoczesnych mechanizmów informatycznych, eliminację pojedynczych punktów awarii oraz ciągłego monitorowania kluczowych komponentów infrastruktury. Podczas wytwarzania systemu przeprowadzone zostały szerokie testy bezpieczeństwa. System gwarantuje integralność danych dzięki zastosowaniu mechanizmów kontroli, walidacji danych, szyfrowania oraz rejestrowania zdarzeń, tzw. audytów. Dostęp do danych jest realizowany zgodnie z zasadą najmniejszych uprawnień, a wszystkie operacje są wykonane w kontrolowanym i zabezpieczonym środowisku. Każda informacja jest rejestrowana w systemie.

Przechodząc do kwestii związanych z działalnością informacyjno-promocyjną, informuję, że jako Ministerstwo Finansów natychmiast podjęliśmy aktywne działania, mające na celu wsparcie podatników w przygotowaniu do wdrożenia KSeF. Kampania informacyjno-promocyjna była dla Ministerstwa Finansów kluczowa i została wypracowana w trakcie szerokich konsultacji społecznych.

Od początku 2025 r. eksperci Krajowej Administracji Skarbowej przekazują informacje na temat Krajowego Systemu e-Faktur. Wyjaśniają, jak korzystać z systemu, jak się w nim uwierzytelnić oraz nadać uprawnienia, a przede wszystkim wystawić i odbierać faktury. Od początku 2025 r. funkcjonuje specjalna infolinia KSeF Krajowej Informacji Skarbowej. Moż-

liwe jest również zadanie pytania przez formularz kontaktowy, a od 26 stycznia br. infolinia będzie dostępna całodobowo. W lipcu i sierpniu 2025 r. trwała akcja informacyjna pod nazwą: Letnie spotkania informacyjne o KSeF. Bądź na bieżąco, podczas których pracownicy administracji skarbowej przedstawiali przygotowane rozwiązania prawne i technologiczne związane z wdrożeniem obligatoryjnego KSeF. Uczestniczyło w nich ponad 80 tys. chętnych. Od września do grudnia 2025 r. była prowadzona akcja szkoleniowa w urzędach skarbowych i izbach administracji skarbowej „Środy z KSeF”, czyli cykl bezpłatnych szkoleń, które odbywały się w formie stacjonarnej, jak również on-line. Od 7 stycznia 2026 r. ruszyły natomiast szkolenia „Środy z KSeF. KSeF w pigułce”. Dodatkowo w sobotę 24 stycznia br. i w niedzielę 25 stycznia też tego roku oraz w sobotę 31 stycznia będą dni otwarte w urzędach skarbowych, a w przyszłym tygodniu będą wydłużone godziny otwarcia wszystkich urzędów skarbowych do godz. 20. Prowadzimy także intensywną kampanię informacyjną w mediach, w radiu, telewizji, Internecie i w mediach społecznościowych.

Pracownicy urzędów skarbowych podczas szkoleń dystrybuują materiały drukowane. Przedsiębiorcy mają zapewniony dostęp do szerokiego pakietu materiałów informacyjnych i instruktażowych dotyczących korzystania z Krajowego Systemu e-Faktur. Na stronie internetowej <http://ksef.podatki.gov.pl> znajdują się również krótkie filmy instruktażowe i wszelkie inne informacje.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podsumowując dotychczasowe działania Ministerstwa Finansów, pragnę zapewnić, że wszystkie obszary Krajowego Systemu e-Faktur, tak jak przy wszystkich dużych projektach informatycznych, zostały przygotowane i przeprowadzone sumiennie i z należytą starannością. Proces legislacyjny został sfinalizowany, efekt prac IT w postaci środowiska produkcyjnego API KSeF 2.0 jest gotowy, a działania informacyjne oraz promocyjne są prowadzone w trybie ciągłym od początku 2025 r.

Wyrażam nadzieję, że przekazane przeze mnie wyjaśnienia są wyczerpujące, a efekty podejmowanych przez resort finansów działań pozwolą przedsiębiorcom płynnie wejść w obowiązkowe e-fakturowanie oraz czerpać korzyści, jakie niesie za sobą wdrożenie KSeF. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam już gotowego pana posła Janusza Kowalskiego.

## Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość oczywiście składam wniosek o odrzucenie tej bardzo słabej informacji ministra finansów i gospodarki na temat aktualnego stanu wdrożenia Krajowego Systemu e-Faktur. Nie padły tutaj żadne informacje, które mogłyby uspokoić miliony polskich przedsiębiorców. Sytuacja jest taka, że po raz pierwszy widzimy tutaj pana ministra Łobodę, szefa KAS-u, i być może po raz ostatni, bo za, jak myślę, 10 dni może być zdymisjonowany za to, co może się od 1 lutego 2026 r. wydarzyć. Mam na myśli ogromną niepewność przedsiębiorców. Idzie to tak, że 2 lata zostały zmarnowane, jeżeli chodzi o wdrożenie KSeF.

Szanowni Państwo! Jako Prawo i Sprawiedliwość rozpoczęliśmy przygotowanie tego systemu w sposób profesjonalny, dlatego że uznaliśmy, że obecnie obowiązującą zasadą, czyli wystawianie faktur w dowolnej formie i dostarczanie ich odbiorcy w dowolnej formie, co obowiązuje od 30 lat, a więc np. drukowanie faktury, przystawienie jakiejś pieczątki i złożenie podpisu, należy oczywiście zmienić na nowoczesny system. Chodziło o dostarczanie faktur w formacie XML za pośrednictwem nowoczesnego narzędzia KSeF, bo jesteśmy za cyfryzacją i nowoczesnością, jesteśmy za tym, żeby obniżyć koszty operacyjne polskich firm. W tym się różnimy od naszych kolegów z Konfederacji, którzy bronią tego archaicznego systemu obowiązującego od 30 lat. Zachęcamy do tego, by przypatrzeć się, jak Prawo i Sprawiedliwość nowoczesnie myśli o gospodarce. Cyfryzacja, cyfryzacja, cyfryzacja.

Wszystko trzeba jednak robić z głową. Ten beznaoczny rząd zmarnował 2 lata na to, żeby przygotować system od A do Z, tak żeby 1 lutego 2026 r. ten system wszedł bez żadnych problemów. Jeżeli popatrzymy na legislację, to rzeczywiście ustawa została opublikowana dopiero we wrześniu 2025 r., ale rozporządzenie techniczne o KSeF opublikowano w grudniu 2025 r., kilka tygodni temu. Rozporządzenie o wyłączeniach z KSeF również opublikowano kilka tygodni temu. Przedsiębiorcy oraz podmioty wdrażające KSeF przez wiele miesięcy musiały pracować na roboczych informacjach ze strony ksef.gov.pl, na dokumentacji technicznej, a nie na dokumentach rządowych. Mielicie czas na wysyłanie funkcjonariuszy do OSP, na przesłuchiwanie, a nie znaleźliście czasu na przygotowanie 3 mln przedsiębiorców do tego, żeby wdrożyli KSeF. Ile pobrano certyfikatów? Milion. Za chwileczkę przedsiębiorcy nie będą mogli odbierać faktur, które duże firmy np. za prąd, za energię, za gaz czy za usługi telekomunikacyjne będą wystawiać od 1 lutego. Przygotowania systemu to chaos i nerwy. Środowisko testowe KSeF wyłączono 1 września 2025 r. Dopiero 15 października zeszłego roku udostępniono API KSeF 2.0 na środowisku przedprodukcyjnym. W trakcie tak krótkiego okresu testowego co chwila wprowadzano kolejne zmiany. Połączenia są niestabilne, są częste błędy w środowisku przedprodukcyjnym.

Szanowni Państwo! Ile czasu dostaną przedsiębiorcy na testy? Środowisko produkcyjne KSeF zostanie uruchomione 1 lutego 2026 r. Liczba dni na testowanie działania środowiska przedprodukcyjnego, szanowni państwo, wynosi więc zero. Taki jest pomysł ministerstwa i KAS. Naszym zdaniem nastąpiła całkowita utrata wiarygodności, jeżeli chodzi o przygotowanie tego systemu. Obawiamy się, że wydanie niewielkiej liczby certyfikatów i uprawnień rzeczywiście skończy się problemem. Poznaliśmy stanowisko Pracodawców RP skierowane do ministra Domańskiego, sprzed kilkudziesięciu godzin, w którym zaapelowano o przesunięcie terminu wdrożenia KSeF. Jako opozycja konstruktywna apelowaliśmy wraz z panem ministrem Mariuszem Błaszczakiem o przesunięcie o 3 miesiące terminu wprowadzenia tych rozwiązań ze względu na brak informacji i chaos informatyczny. Polskie firmy mogły się nie przygotować do tego dobrze.

Błędów jest oczywiście bardzo, bardzo dużo. Aplikacja KSeF 2.0 jest niedopracowana, narzędzie pokazuje różne błędy. Nie uzupełniają się dane sprzedawcy, trzeba wpisywać swoje dane ręcznie. Wystawianie faktur korygujących odbywa się bez pomocy narzędzia, wszystkie dane trzeba wpisywać ręcznie. Opisy pól są dla przedsiębiorców niejasne, trzeba posługiwać się niejasnymi zwrotami. Do wyboru są różne stawki VAT, bardzo łatwo jest o pomyłkę. Narzędzie nie pilnuje prawidłowej długości rachunku bankowego, wystarczy wpisać 10 cyfr. To ma być profesjonalne przygotowanie w okresie 2 lat narzędzia informatycznego?

Jeżeli chodzi o kwestię informacji, to obserwujemy ogromną pasywność Ministerstwa Finansów w tym zakresie, szczególnie w zakresach: działania KSeF w trakcie awarii, przesyłania faktur w trakcie awarii, dat odebrania lub wystawienia faktur, relacji zapisów umownych o przesyłaniu faktur do zapisów ustawy. Ministerstwo Finansów zdecydowanie uchylało się od informowania. Mielicie czas na wydawanie milionów złotych na durnowate bilbordy z Donaldem Tuskiem i rządem, ale nie informowaliście przedsiębiorców na bilbordach i w ramach akcji informacyjnej o tym, na jakich zasadach wchodzi w życie KSeF. Zostały zmarnowane 2 lata, system był przygotowywany w pośpiechu, zerowe jest zaufanie podatników.

Żądamy natychmiastowej, profesjonalnej debaty z przedsiębiorcami na temat KSeF. *(Dzwonek)* Jeśli nie, to będzie złożony wniosek o odwołanie ministra finansów Andrzeja Domańskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czasami warto mówić troszkę wolniej.

*(Poseł Janusz Kowalski: Jeszcze miałem bardzo dużo argumentów, pani marszałek. Mógłbym jeszcze 10 minut mówić o waszych błędach. Może mi pani przedłużyć czas. Mogę jeszcze przez 10 minut mówić o tym, jak rozwalacie państwo.)*

## Wicemarszałek Monika Wielichowska

Panie pośle, czasami „wolniej” znaczy „lepiej” w sensie możliwości zrozumienia tematu i tego, co pan mówi.

Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka, Koalicja Obywatelska.

### Poseł Paweł Bliźniuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak, nie zawsze ilość idzie w parze z jakością. Szanowni państwo, mieliście 8 lat. 8 lat na to, żeby przygotować, wdrożyć, wprowadzić rozwiązania, o których mówił pan poseł Kowalski. Niestety, odziedziczyliśmy po was bubel i fuszerkę, którą musieliśmy naprawić, ratując sytuację. Dlatego dzisiaj o tym rozmawiamy i dzięki tej informacji wiemy, że procedura wdrażania nowych rozwiązań jest poparta akcją informacyjną, edukacyjną. Ministerstwo Finansów, wszystkie podmioty odpowiedzialne za wdrożenie nowych rozwiązań są otwarte na przedsiębiorców, służą wsparciem i wiedzą. Stworzyliśmy mechanizm, dzięki któremu w najbliższych miesiącach będziemy mogli spokojnie uzyskać potrzebne nam informacje, zadać pytania i uzyskać fachowe wsparcie.

Myślę, że sposób, w jaki niektórzy próbują prowadzić z tej mównicy debatę na ten temat, daleko odbiega od przekazywania rzetelnej i merytorycznej informacji w tej sprawie. Debata o Krajowym Systemie e-Faktur to nie jest spór o technologię. To jest spór o państwo nowoczesne kontra państwo chaosu, o uczciwą konkurencję kontra tolerowanie wyłudzeń, o zaufanie do przedsiębiorców kontra straszenie ich własnym cieniem. KSeF to narzędzie wsparcia dla biznesu i uszczelniania systemu podatkowego. Nie ma tu żadnej ideologii, są fakty.

Po pierwsze, walka z luką VAT. Każda fikcyjna faktura oznacza mniej pieniędzy na ochronę zdrowia, drogi, szkoły i bezpieczeństwo. KSeF zamyka furtki dla oszustów, a uczciwym firmom zapewnia równe warunki gry. To jest działanie w interesie państwa i obywateli, a nie przeciwko przedsiębiorcom.

Po drugie, realne ułatwienia dla firm, automatyzacja księgowości, jeden standard faktury, eliminacja błędów faktury, dostępność przez 10 lat bez konieczności archiwów, niemal natychmiastowy obieg dokumentów. To są konkretne oszczędności czasu i pieniędzy, zwłaszcza dla małych i średnich firm.

Po trzecie, argument dotyczący nieporadnych przedsiębiorców jest po prostu obraźliwy, panie pośle.

*(Poseł Janusz Kowalski: Jakich przedsiębiorców?)*

Dziś ponad 9 mln obywateli rozlicza PIT przez Internet. Pamiętam debatę, kiedy wprowadzane były e-rozliczenia. Twierdzono, że to się nie uda, że nie ma szans na powodzenie. Otóż robią to emeryci, studenci, rodziny bez armii doradców podatkowych. I ktoś chce nam wmówić, że polscy przedsiębiorcy, profesjonaliści, którzy codziennie prowadzą działal-

ność gospodarczą, nie poradzą sobie z e-fakturami? Jeśli ktoś tu nie radzi sobie z cyfrowymi narzędziami, to nie są to przedsiębiorcy.

Po czwarte, bezpieczeństwo. Tak, zapewnienie bezpieczeństwa danych w cyberprzestrzeni jest obowiązkiem państwa i państwo ten obowiązek realizuje. Mamy w Polsce systemy, które działają sprawnie, masowo i bezpiecznie: mObywatel, e-Urząd Skarbowy, PUE/eZUS, Internetowe Konto Pacjenta. Korzystają z nich miliony ludzi każdego dnia. KSeF jest projektowany dokładnie według tych samych standardów. Bezpieczeństwo danych, bezpieczeństwo systemu, bezpieczeństwo przedsiębiorców jest dla nas priorytetem.

Kilka słów o krytykach. Prawo i Sprawiedliwość krzyczy dziś o chaosie. Właśnie PiS nie przeprowadził realnych konsultacji, nie słuchał przedstawicieli biznesu i zostawił po sobie projekt, który trzeba było poprawiać.

*(Poseł Andrzej Gawron: Mieliście 2 lata.)*

Przeprowadziliśmy rekordowe konsultacje, w których wzięło udział ponad 10 tys. obywateli: przedsiębiorcy, księgowi, doradcy podatkowi, branża IT, samorządy. Co najważniejsze, uwzględniliśmy ich postulaty. PiS chciał wprowadzić okres 6-miesięczny bez kar, my podwoiliśmy ten okres. Do końca 2026 r. żaden przedsiębiorca nie będzie karany za błędne korzystanie z KSeF. To jest realna odpowiedzialność, a nie propaganda. Konfederacja straszy inwigilacją, końcem wolności gospodarczej, tylko że państwo, które nie widzi obrotu gospodarczego, nie jest państwem wolności, jest państwem bezradnym wobec oszustów. Wolność gospodarcza nie polega na przyzwoleniu na wyłudzenia VAT.

Wysoka Izbo! KSeF to nie jest eksperyment, to jest standard w nowoczesnych gospodarkach. To system wprowadzany stopniowo, z uwzględnieniem wsparcia, szkolenia, testów i realnego okresu ochronnego dla firm. Państwo, które ufa przedsiębiorcom, nie boi się cyfryzacji. Państwo, które my budujemy, jest po stronie uczciwej pracy, uczciwego biznesu i uczciwych podatników. Dlatego KSeF jest krokiem w dobrą stronę dla gospodarki, dla obywateli i dla przyszłości Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Jolantę Ziębę-Gzik, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

### Poseł Jolanta Zięba-Gzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe chciałabym się odnieść do informacji ministra finansów i gospodarki dotyczącej stanu wdrożenia Krajowego Systemu e-Faktur.

Polskie Stronnictwo Ludowe od początku popierało ustawę o KSeF, bo uczciwi przedsiębiorcy, także

## Posel Jolanta Zięba-Gzik

ci najmniejsi, od lat oczekują skutecznych narzędzi walki z oszustwami podatkowymi i nieuczciwą konkurencją. KSeF ma potencjał, by uporządkować obrót gospodarczy i zwiększyć bezpieczeństwo transakcji, dlatego zdecydowaliśmy się poprzeć to rozwiązanie jako element nowoczesnego państwa.

Dziś jesteśmy na etapie wdrażania i właśnie teraz jest najważniejsze, by uważnie słuchać głosu przedsiębiorców. Zgłaszają się do nas właściciele małych firm rodzinnych, rzemieślnicy, przedsiębiorcy z mniejszych miejscowości i wiosek. Oni nie kwestionują idei KSeF, ale chcą mieć pewność, że poradzą sobie z nowym systemem w codziennej pracy. To są ludzie, którzy często sami prowadzą działalność, mają ograniczony dostęp do doradców IT, działają w miejscach, gdzie stabilny Internet wciąż bywa problemem. Wielu z nich obawia się, czy system będzie wystarczająco stabilny, czy nie dojdzie do awarii, które sparaliżują możliwość wystawiania faktur, i czy w razie problemów otrzymają realną pomoc. Dla małej firmy nawet krótkotrwały przestój oznacza konkretne straty i stres, na który często nie może sobie pozwolić.

Pojawia się także często troska o bezpieczeństwo danych i prywatność. Przedsiębiorcy zwracają uwagę, że faktury zawierają wrażliwe informacje handlowe, i pytają, czy państwo gromadzi wyłącznie dane niezbędne oraz czy są one skutecznie chronione. To są pytania wynikające z odpowiedzialności za własną firmę i tajemnice przedsiębiorstwa, a na pewno nie z braku zaufania do państwa.

W rozmowach podnoszone są również kwestie praktyczne: jak radzić sobie z błędami na fakturach, jak korygować dokumenty, jak postępować z fakturami wystawionymi lub otrzymanymi poza systemem w okresie przejściowym. Przedsiębiorcy chcą jasnych, prostych zasad, które pozwolą im działać spokojnie i zgodnie z prawem. Dlatego ważne są decyzje Ministerstwa Finansów dotyczące etapowego wdrażania KSeF, środowiska testowego, możliwości pracy w trybie off-line oraz zapowiedź, że początkowy okres funkcjonowania systemu ma służyć nauce i adaptacji, a nie karaniu. To są rozwiązania, które realnie odpowiadają na część zgłaszanych obaw. Doceniamy działania Ministerstwa Finansów, wydawanie rozporządzeń, odpowiedzi na interpelacje, zapowiedzi szerokiej akcji informacyjnej. Ważne są ciągły dialog i realne wsparcie na poziomie lokalnym.

Z perspektywy Polskiego Stronnictwa Ludowego kluczowe jest, aby wdrożenie KSeF było wsparte szeroką, praktyczną pomocą blisko ludzi: w urzędach skarbowych, w gminach, w izbach rzemieślniczych i organizacjach branżowych, tak aby każdy przedsiębiorca, niezależnie od wielkości firmy czy miejsca prowadzenia działalności, mógł uzyskać zrozumiałą informację i wsparcie.

Wysoka Izbo! Cyfryzacja państwa jest konieczna i nie da się jej zatrzymać. Musi ona przebiegać w sposób odpowiedzialny i wrażliwy społecznie. KSeF może stać się systemem, który zwiększy bezpieczeń-

stwo obrotu gospodarczego i ułatwi życie przedsiębiorcom, pod warunkiem, że będzie wdrażany z troską o małe firmy, rzemiosło i przedsiębiorców z terenów wiejskich. Takie podejście deklarujemy my jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe i dlatego jako klub jesteśmy za przyjęciem informacji ministra finansów. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Burkiewicz, Polska 2050.

## Posel Elżbieta Burkiewicz:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za przedstawioną informację w sprawie wdrożenia Krajowego Systemu e-Faktur. Musimy sobie jednak zdać sprawę, że ten system już niebawem stanie się codziennością każdego przedsiębiorcy. Stąd pojawiło się wiele pytań o gotowość systemu do działania. Ten temat był poruszany podczas posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju, które odbyło się na początku stycznia. Wówczas posłowie praktycznie z każdej opcji politycznej ostrzegali ministerstwo, że być może należy odsunąć w czasie wejście w życie tego systemu, że dzień 1 lutego to jest za wcześnie. Tak jednak się nie stało. Ale otrzymaliśmy przynajmniej wtedy zapewnienie, że przedsiębiorcy, którzy w tym roku będą mieli problemy z wejściem KSeF, nie będą karani.

Zwróciliśmy jednak jako posłowie Polski 2050 uwagę na kilka spraw takich jak np. niedotrzymanie harmonogramu prac ze strony rządu przy jednoczesnym oczekiwaniu od strony społecznej, że będzie gotowa w sztywno ustalonym terminie. Nieustannie zgłaszane są problemy techniczne dotyczące API, a eksperci wskazują na niejasne zasady i występujące różnice między ustawą o VAT a podręcznikami KSeF. Obecnie zgłaszane są problemy z certyfikatami, a także wątpliwości co do przesyłania danych przez infrastrukturę zagranicznej spółki.

Panie Ministrze! Liczymy jednak na to, że zapewnienie, które padło w czasie styczniowego posiedzenia komisji gospodarki, spełni się, że w momencie rozpoczęcia działania KSeF te problemy będą tylko przeszłością i że wyciągnięcie państwo wnioski z uwag ekspertów oraz nas, posłów, i przedsiębiorcy będą mogli liczyć na wsparcie ministerstwa. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę z klubu Lewica.

## Poseł Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałek! Panowie i Panie Ministrowie! Szanowni Państwo! Chciałbym przedstawić stanowisko Lewicy wobec informacji o stanie wdrażania KSeF, która została przedstawiona przez Ministerstwo Finansów.

KSeF, czyli Krajowy System e-Faktur, to ogólnopolski system teleinformatyczny Ministerstwa Finansów służący do wystawiania, odbierania i przechowywania faktur ustrukturyzowanych w jednolitej formie XML. Faktura wystawiona w KSeF-ie jest uznawana za doręczoną w momencie nadania jej numeru przez system. Ma on na celu uszczelnienie systemu podatkowego VAT, automatyzację rozliczeń oraz uproszczenie obiegu dokumentów.

Szanowni Państwo! Jakiego systemu niesie zalety? Przede wszystkim automatyzację i oszczędność czasu, brak ręcznego wprowadzania faktur do systemów księgowych, szybsze księgowanie i rozliczanie VAT-u. To również bezpieczeństwo i archiwizacja. Faktury nie giną, dostępne są, tak jak pan minister powiedział, przez kolejne 10 lat w chmurze. W każdej chwili będzie można sięgnąć do tych danych archiwalnych. Mniejsze ryzyko fałszerstw i duplikatów, szybszy zwrot VAT-u. Oczywiście ze względu na szybszą procedurę zwrot VAT-u może nastąpić nawet po 40 dniach, do 40 dni od momentu jego naliczenia. To także standaryzacja systemu, czyli jeden format faktury dla wszystkich podmiotów. To jest coś, na co długo czekaliśmy. Nie wiem, dlaczego do tej pory nie zostało to wykonane. Dzisiaj, jak widzimy, docierają do nas faktury w różnych formatach, niejednokrotnie po prostu trudno się w nich wszystkich połączyć.

Jakie są wady KSeF-u? Obowiązek i koszt wdrożenia, konieczność dostosowania systemów księgowych, koszty dla małych firm i jednoosobowych działalności gospodarczych. To jest dla nich spory koszt. Nie wszyscy dysponują odpowiednimi narzędziami. Na początku stycznia, 2 tygodnie temu, w Komisji Gospodarki i Rozwoju gościliśmy państwa z Ministerstwa Finansów. Byli tam również przedstawiciele największych firm, które już od 1 lutego będą miały obowiązek ten system wprowadzić. To jest ok. 500 firm w skali kraju, których obrót wynosi ok. 200 mln zł. Przedstawiciele tych firm poinformowali nas, że są doskonale przygotowani. Mnie to nie dziwi, bo duże firmy dysponują odpowiednimi środkami finansowymi, odpowiednią kadrą pracowniczą i mają możliwość, aby w odpowiedni sposób szybko zareagować i się dostosować. Większy problem jest z mniejszymi firmami, a największy problem będzie prawdopodobnie z najmniejszymi przedsiębiorcami, prowadzącymi jednoosobową działalność gospodarczą, którzy będą musieli korzystać z tego systemu od 1 stycznia 2027 r.

Zależność od systemu państwowego oraz ograniczona elastyczność w sytuacjach wyjątkowych. Awaria KSeF-u może utrudniać wystawianie faktur, o czym rozmawialiśmy podczas naszego posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju. Mamy wątpliwości co do tego,

czy będzie można zareagować odpowiednio szybko w momencie awarii systemu, ale podobno ministerstwo jest do tego przygotowane. Poza tym chodzi oczywiście o zmiany organizacyjne, o czym wspominałem wcześniej, o konieczność przeszkolenia pracowników i nowe procedury wewnętrzne. Jeśli jest to większa firma bądź też średnia, to te procedury muszą być zorganizowane.

Ograniczona czytelność faktury. XML jest nieczytelny dla człowieka bez odpowiedniego narzędzia. Wszyscy przedsiębiorcy będą musieli się zaopatrzyć w tego typu instrumenty.

Obawa o prywatność danych. Ten temat był podnoszony na posiedzeniu komisji gospodarki. Chodzi tu przede wszystkim o firmy, które pracują przy wysokich technologiach, które pracują nad patentami. Mamy tutaj obawy o to, czy pewne dane wrażliwe nie wydadzą się z tego systemu na zewnątrz i nie dostaną się do obiegu powszechnego.

Szanowni Państwo! KSeF to duży krok w stronę cyfryzacji i automatyzacji rozliczeń podatkowych. Z jednej strony przynosi uproszczenia, bezpieczeństwo i szybsze procesy, z drugiej wymaga dostosowania się firm do nowych realiów i poniesienia kosztów wdrożenia. Dla administracji to narzędzie kontroli, dla przedsiębiorców system, który (*Dzwonek*) docelowo ma usprawnić codzienną pracę, choć początkowo będzie wyzwaniem. Myślę, że etapowe wprowadzanie tego systemu to jest dobre rozwiązanie. Mam nadzieję, że będzie on spełniał swoją rolę. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

## Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Macie w koalicji partię, która nie potrafi przeprowadzić głosowania on-line na 600 osób. I powiem szczerze: Jak Polacy mają się nie bać tego, że i to zepsujecie? Jak mają się nie bać waszej niekompetencji we wprowadzaniu tego systemu? Jak mają się nie bać tego, że awaria systemu zatrzyma obrót gospodarczy w Polsce? Chciałbym się dowiedzieć, co się zepsuło w systemie KSeF, że już macie przerwę techniczną między 26 a 31 stycznia, na dzień przed wprowadzeniem tego systemu. Kto normalny wprowadza zmiany w programie na 1 dzień przed startem? KSeF to narzędzie inwigilacji gospodarczej, które w przypadku awarii lub błędów staje się zagrożeniem dla każdej firmy. Ten system w czasie rzeczywistym daje urzędowi skarbowemu pełną kontrolę nad wszystkimi transakcjami: co kupiliśmy, co sprzedaliśmy, kto i kiedy. Skoro tak proste systemy jak e-PIT mają problemy, jak możemy wierzyć, że KSeF zadziała stabilnie i nie wprowadzi chaosu

**Posel Witold Tumanowicz**

w rozliczeniach? Każda awaria lub błąd w systemie może oznaczać kary, nieporozumienia i utratę płynności finansowej. Poseł Kowalski robił tutaj uwagi co do tego, że Konfederacja jest taka zaściankowa, a wy jesteście za cyfryzacją. Jestem za wolnością. Jeśli ktoś chce zapłacić gotówką, może zapłacić gotówką. Jeśli ktoś chce papierową fakturę, powinien móc ją dostać. *(Oklaski)* A jak ktoś chce korzystać z systemu KSeF, też ma prawo. Nie ma naprawdę żadnych problemów w tym zakresie. Więc ja się naprawdę nie dziwię, że PiS jest za zamordyzmem i inwigilacją, bo pod takimi hasłami było 8 lat waszych rządów.

*(Poseł Włodzimierz Skalik: Mnie też to nie dziwi.)*

*(Poseł Paweł Rychlik: Koalicja z Tuskiem była...)*

Od 1 lutego 2026 r. nawet najmniejsze firmy będą musiały korzystać z KSeF, aby odbierać faktury zakupowe od dużych przedsiębiorstw, mimo że formalny obowiązek wystawienia faktur sprzedażowych dla nich zaczyna się od 2027 r. Nie dostaną już faktur w formacie PDF ani faktury papierowej. Wszystkie będą w formacie XML i w systemie KSeF. System nie wysyła powiadomień, dlatego przedsiębiorcy będą musieli regularnie sprawdzać KSeF, aby nie przegapić terminów płatności. To oznacza przymus korzystania z systemu, na który ogromna część polskich firm nie jest przygotowana. Wyobraźmy sobie małą firmę, która korzysta z usług telekomu, stacji paliw czy zakupów biurowych. Od 1 lutego każda z tych faktur trafia tylko do KSeF. Jeśli system nie działa, firma nie ma podstaw do rozliczenia podatku VAT i grożą jej kary. A przecież niektóre firmy nie mają nawet pełnego dostępu do Internetu albo korzystają z prostych programów księgowych, które mogą nie być kompatybilne.

Dodatkowo najmniejsze firmy będą zmuszane do kolejnego bardzo uciążliwego obowiązku. Każda faktura, którą otrzymają, musi zostać zamieszczona w jednolitym pliku kontrolnym, wysyłanym do urzędu skarbowego, i to nie tylko przez sprzedawcę, ale też przez nabywcę. Jeśli faktura nie przejdzie przez KSeF, trzeba ją dodatkowo oznaczyć. To nic innego jak biurokratyczna presja. Przedsiębiorcy będą musieli samodzielnie weryfikować, dlaczego faktura znalazła się poza systemem i w jakim trybie została wystawiona. Każdy błąd grozi karą finansową. Każda awaria, błąd danych lub nieprawidłowe wpisanie NIP może skutkować poważnymi problemami księgowymi i finansowymi. Do tego dochodzi ryzyko dla wrażliwych danych. W KSeF gromadzone są wszystkie transakcje firm w Polsce. Każdy wyciek to realne zagrożenie dla bezpieczeństwa gospodarki.

Konfederacja była od początku przeciw obowiązkowemu KSeF. Już w 2023 r. ostrzegaliśmy przed tą rewolucją, a dziś widzimy, że nasze obawy były słuszne. Apelujemy do rządu: zatrzymajcie tę rewolucję, która zagraża stabilności polskich firm, ogranicza ich wolność, wprowadza państwową inwigilację w każdą transakcję i zmusza najmniejsze przedsiębiorstwa do

korzystania z systemu, na który nie są gotowe. Wnoszę o odrzucenie tej informacji ministra. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka z Konfederacji.

**Posel Ryszard Wilk:**

Szanowna Pani Marszałek! Mój Ulubiony Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! KSeF – i zapada od razu na sali cisza. Ja nie odbieram ministerstwu tytanicznej roboty, którą włożyło w to, żeby ten system przygotować. Nie odbieram działowi IT tego, że zrobili wszystko, co mogli. Przypomnę największe wycieki danych, które obserwowaliśmy. Polska, 2016, PESEL Gate. Mieliśmy taką sprawę, w której kancelarie komornicze przez przypadek, przez jedno niewłaściwe czy wadliwe API, dostały dostęp nie do jednego numeru PESEL, tylko do całej bazy PESEL, dostęp do danych każdego Polaka. Dalej: w Stanach Zjednoczonych, 2017, Equifax, 147 mln obywateli, dane finansowe, numery social security, profile kredytowe. Włochy, Sistema di Fatturazione Electrici.

*(Głos z sali: A w Polsce?)*

To jest odpowiednik naszego KSeF-u. 2019 r. Co się stało? Został zhakowany. Wyciekły opisy transakcji z obowiązkowego systemu fakturowania.

Kluczowym problemem KSeF-u, oprócz tych wszystkich rzeczy, które były wymienione już tutaj, jest to, że będzie centralną bazą danych, która potencjalnie jest podatna na ataki. *(Dzwonek)*

Ostatnie zdanie, pani marszałek.

Wczoraj na posiedzeniu komisji kontroli państwowej zapytałem prezesa Najwyższej Izby Kontroli, czy system KSeF był badany pod kątem tego, że daje rękojmię tego, że po pierwsze będzie stabilny i się nie zapadnie, oraz po drugie czy daje rękojmię przedsiębiorcom, że ich tajemnica firmowa nie będzie ujawniona. W odpowiedzi usłyszałem, że nie, ponieważ tego systemu jeszcze nie ma. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

*(Poseł Witold Tumanowicz: Jeszcze poseł Skalik.)*

A, jeszcze jest pan poseł.

Zapraszam, panie pośle.

Pan poseł z Konfederacji Korony Polskiej Włodzimierz Skalik.

Taki cichutki dzisiaj jest pan poseł. Może dlatego nie zauważyłam.

**Poseł Włodzimierz Skalik:**

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Składam wniosek o odrzucenie informacji ministra finansów i gospodarki.

(*Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Już stał się bardziej wyrazisty.*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Trochę tak.

**Poseł Włodzimierz Skalik:**

Ponieważ nie jest to informacja, tylko czysta propaganda. Czysta propaganda. Europa przegrywa gospodarczą konkurencją, globalną gospodarczą konkurencją. Polska jest liderem w tej porażce europejskiej. Jak zwykle to, co słyszymy, jest wprowadzane przez rządzącą administrację pod hasłem – jakże fałszywie rozumianym – bezpieczeństwa, tym razem bezpieczeństwa obrotu gospodarczego. Bombardowanie polskiej gospodarki nie ustaje. Trzy razy droższy prąd, inne źródła, nośniki energii, niż mogłyby kosztować. W Polsce energia elektryczna jest dziesięciokrotnie droższa niż w Brazylii. Jak mamy radzić sobie, jak polscy przedsiębiorcy mają sobie radzić, gdy znowu spada na nich kolejny kamień, tym razem kolejny kamień rzucony ze strony rządzących? Przecież macie bardzo dobry dostęp. JPK nie wystarcza, panie ministrze? Dlaczego chcecie hydraulika, krawcową, szewca zmuszać do tej cyfrowej inwigilacji?

Panie Ministrze! Wspomniał pan o nieuchronności wprowadzania tego systemu. Cóż za fałsz. To jest kłamstwo. Dlaczego nie bierzemy przykładu z Czech i Litwy, które zdecydowały w trosce o swoich przedsiębiorców, że odrocą wprowadzanie tego systemu do 2030 r.? Dlaczego Polska nie należy do tych mądrzejszych przed szkodą? Tajemnica handlowa – koniec z tajemnicą handlową. Będziecie mieli wiedzę o najdrobniejszych, najważniejszych sekretach każdego przedsiębiorcy, o tym, jaką politykę handlową prowadzi. Ta pełna wiedza trafi w ręce urzędników, którzy przecież nie odpowiadają w Polsce za jakiegokolwiek swoje błędy, są bezkarni. Inwigilacja na pełnej, koniec tajemnicy handlowej.

Konfederacja Korony Polskiej zapewnia polskich przedsiębiorców, zwłaszcza tych najmniejszych, że gdy dane nam będzie wpływać na rzeczywistość w Polsce, wszystkie te złe systemy wyrzucimy do kosza. Niech zapanuje wolność. Kto chce być cyfrowy, niech będzie cyfrowy. Kto chce być analogowy, niech będzie analogowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie oświadczenie w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. Zamykam listę.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

**Poseł Witold Tumanowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym się dowiedzieć: Co dokładnie spowodowało przerwę techniczną KSeF od 26 do 31 stycznia, tuż przed startem systemu? Jakie problemy wykryto? Jakie działania zostały podjęte w celu ich usunięcia? Jakie mechanizmy w KSeF zabezpieczają przedsiębiorców przed skutkami wysyłania faktur na niewłaściwy NIP lub błędnie wprowadzone dane? Czy Ministerstwo Finansów przewiduje mechanizmy rekompensaty dla przedsiębiorców, którzy poniosą straty finansowe lub kary w wyniku awarii systemu lub błędów w jego działaniu?

Zabawię się... Zrobię tutaj spoiler. Ten system na pewno się gdzieś popsuje. To jest oczywiste, więcej niż pewne. Proszę robić screeny, proszę zapisywać. Będę przypominał to wystąpienie w momencie, kiedy ten system się wykrzaczy i będziecie musieli tłumaczyć się przed Polakami z tego, dlaczego zatrzymaliście obrót gospodarczy w Polsce. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dzień dobry państwu.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Grzegorz Lorek:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Panowie Ministrowie! Mam trzy pytania, przechodzę do meritum. Czy będzie przesunięcie daty 1 kwietnia? O to pytają firmy. Przypomnę, że mamy dwie daty: 1 lutego i 1 kwietnia. Po drugie, przychodnie, apteki, fakturowanie. Jak to ma wyglądać z NFZ-etem? Chodzi o refundację. Na dziś nikt nic nie wie: ani NFZ, ani zakłady, ani przychodnie. Ale przejdę dalej, bo jest jeszcze większy problem – z aptekami. Jak fakturować? To podobna sytuacja jak z przychodniami. Następne pytanie: gabinety prywatne. Zwykle faktury są wystawiane na szpitale po... Czy to musi iść przez KSeF? Gabinety wykonują czynności zwolnione z VAT. Jak się do tego odnieść? Proszę państwa, to jest z życia wzięte, dziś i teraz, a przed nami są terminy. Tu nikt nic nie wie, już nie mówiąc o tym, że mamy do czynienia ze środkami publicznymi. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Lidia Czechak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krajowy System e-Faktur od miesięcy budzi poważne obawy wśród przedsiębiorców, zwłaszcza małych i średnich firm. Zapowiadano uproszczenie rozliczeń podatkowych, a system ten jest postrzegany jako rozwiązanie nieprzygotowane, niestabilne i narzucone bez realnego dialogu z użytkownikami. Przedsiębiorcy alarmują, że nie mieli dostępu do wystarczających szkoleń, rzetelnych testów ani jasnych instrukcji postępowania w sytuacjach awaryjnych. Szczególnie niepokojące jest to, że obowiązkowe wdrożenie KSeF ma nastąpić mimo braku pewności co do jego niezawodności przy jednoczesnym ryzyku sankcji po stronie podatników za błędy, na które nie mieli żadnego wpływu.

Państwo nie może przerzucać odpowiedzialności za niedoskonałości własnych systemów informatycznych na przedsiębiorców. W tej sytuacji oczekiwana jest jasna, uczciwa informacja o faktycznym stanie przygotowania KSeF, a nie jedynie zapowiadanie gotowości systemu. Dlatego pytam ministra finansów i gospodarki, czy Krajowy System e-Faktur rzeczywiście jest gotowy do powszechnego wdrożenia. Jeśli nie, to jakie konkretne działania i w jakim terminie zostaną podjęte, aby przedsiębiorcy (*Dzwonek*) nie ponosili konsekwencji wadliwego przygotowania systemu? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Zapraszam pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wprawdzie uspokajał pan nas i jak rozumiem, przedsiębiorców, ale spójrzmy na same daty: ustawa – październik roku poprzedniego, rozporządzenia wykonawcze – grudzień, testy w środowisku produkcyjnym zaczynają się 1 lutego, a więc na żywym organizmie. Stąd ten niepokój dużej części przedsiębiorców. Ja rozumiem, że ta cyfryzacja musi postępować. Robiliśmy to przez 8 lat, mieliśmy sukcesy w postaci podwojenia wpływów z podatku VAT ze 123 mld do 254 mld w 2023 r., i to w sytuacji, gdy był COVID, tarcze energetyczne, a więc oczywiste pomniejszenie wpływów z tego podatku. Państwo testujecie obrót gospodarczy (*Dzwonek*) na żywym organizmie.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:**

Jeżeli to rzeczywiście się zawali, to kto poniesie za to odpowiedzialność? To jest gigantyczne ryzyko. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Dorotę Marek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

**Poseł Dorota Marek:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cyfryzacja systemu podatkowego to proces nieuchronny, ale musi przebiegać w duchu partnerstwa. KSeF to największa zmiana w polskim obrocie gospodarczym od dekad, dlatego nasze działania są etapowe i przemyślane. Najpierw podjęliśmy odpowiedzialną decyzję o opóźnieniu wejścia systemu w życie, by dać przedsiębiorcom czas niezbędny na przygotowanie. Dziś idziemy o krok dalej: wprowadzono abolicję na cały 2026 r. W imieniu tysięcy polskich firm dziękuję panu ministrowi za ten ruch. Rok 2026 bez kar za błędy czy brak rejestracji jest wyrazem zrozumienia dla realiów biznesu. To bezpośrednia odpowiedź na postulaty przedsiębiorców oraz rzecznika małych i średnich przedsiębiorców. Dajemy polskim firmom bezcenny czas na naukę i dostosowanie systemów IT bez widma sankcji. Tak właśnie działa nowoczesne państwo: najpierw edukuje i wspiera, a dopiero później wymaga. Ten bezpieczny rok (*Dzwonek*) to fundament zaufania na linii obywatel – państwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Paweł Rychlik*: Kto wam to pisze?)

Panowie posłowie, bardzo proszę...

**Poseł Wioletta Maria Kulpa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krajowy System e-Faktur to dziś symbol nie nowoczesności, lecz odezwania władzy od rzeczywistości i lekceważenia polskich przedsiębiorców. Ten system narzuca się wszystkim, od jednoosobowych działalności, przez sklepy

**Poseł Wioletta Maria Kulpa**

osiedlowe, po rodzinne firmy – bez realnych testów, bez bezpiecznego okresu przejściowego i bez gwarancji, że w ogóle będzie działał.

To, co obserwujemy, to cyfrowy przymus i fiskalny eksperyment przeprowadzany na milionach obywateli. Księgowi i biura rachunkowe mówią wprost: system jest niegotowy, a koszty wdrożeniowe są ogromne. Kto za to zapłaci? Nie państwo, nie ministerstwo. Zapłaci przedsiębiorca i w konsekwencji – każdy klient w sklepie. Rząd zamiast prowadzić dialog, serwuje groźby sankcji. Zamiast wsparcia – chaos. Zamiast odpowiedzialności – zrzucanie winy na poprzedników, bo nie umiecie zarządzać. To państwo, które nie pomaga, tylko kontroluje, nie upraszcza, tylko dusi biurokracją. To paraliż gospodarki i niszczenie małych firm.

Czy ministerstwo ma wiedzę, że w innych krajach były przypadki wystawiania fikcyjnych faktur na urzędników, ministerstwa, urzędy skarbowe? *(Dzwonek)* W taki sposób podatnicy wyrazili swoje niezadowolone z ułomności podobnych systemów.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Poseł Wioletta Maria Kulpa:**

Czy nie spodziewacie się tego u siebie? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Zapraszam pana posła Artura Jarosława Łackiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

**Poseł Artur Jarosław Łacki:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest taki stary dowcip o papudze i policjancie. Policjant przechodzi koło papugi, ona go cały czas obraża, po iluś dniach on się skarży właścicielowi. I znowu przechodzi, a ona mówi: e, ty, niebieski, ty wiesz, co chciałam powiedzieć. Panie ministrze, pan wie, co ja chciałam powiedzieć. Wczoraj o tym mówiłem i 2 tygodnie temu o tym mówiłem. Dzisiaj nie jest na to czas, ale jest takie jedno pytanie, takie pytanie zadawałem: Czy może przynajmniej myślicie o tym, żeby abolicję przedłużyć do roku 2027? Uważam, że ludzie będą mieli problem z tym systemem i to odbije się na działalności gospodarczej małych i średnich przedsiębiorstw. Nie mówię o wielkich molochach, które mają pieniądze na zatrudnianie dużych korporacji księgowych i prawniczych, które sobie z tym poradzą. Mówię o małych, rodzinnych polskich firmach, które

nie będą miały pieniędzy, żeby to robić, więc będą miały problem. Jeśli już wprowadzamy ten KSeF, to przynajmniej złagodźmy skutki. *(Dzwonek)* Przedłużmy abolicję jeszcze na 2027 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Czartoryskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Arkadiusz Czartoryski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dwa konkretne pytania jednocześnie będące postulatami. Mam takie pytanie: Dlaczego nie można wprowadzić rozwiązań systemowych umożliwiających biurach rachunkowym działającym jako pełnomocnicy podatników prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą dostęp do systemu zarządzania certyfikatami KSeF? Wiemy, że JDG często są słabo zaawansowane pod względem cyfrowym. Bardzo by to ułatwiło sytuację. Zrobiliście tak w przypadku spółek, można by tak zrobić w przypadku JDG.

Dруга kwestia, również bardzo precyzyjna. Moim zdaniem nie ma powodu, żeby w przypadku np. utraty hasła nie było możliwości silnego uwierzytelnienia się podatnika i odzyskania tego hasła lub ustanowienia nowego hasła poprzez ponowne uwierzytelnienie się. Teraz, w tym systemie państwo proponujecie, żeby w takiej sytuacji podatnik zupełnie tracił swoje hasło i musiał wszystko uruchamiać od nowa. *(Dzwonek)* To jest strata czasu i pieniędzy oraz utrudnienie życia każdemu, kto będzie to prowadził.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Arkadiusz Czartoryski:**

Zresztą system i tak się wywali. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Subocz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Subocz:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Krajowy System e-Faktur miał być wdrażany stopniowo, bezpiecznie i z poszanowaniem realiów gospodar-

**Poseł Marek Subocz**

czych. Tak zakładały prace prowadzone od 2022 r. Tymczasem modyfikacje przygotowane przez obecną koalicję zmieniły cały model wdrożenia. Skrócono okresy przejściowe, nałożono obowiązki na szerokie grono podmiotów. Wdrożenie przez was KSeF-u w tej formie uderzy w małe i średnie przedsiębiorstwa. Niepewność, chaos i niejasność – tak można określić przygotowanie przez was tego systemu. Przypomnę państwu, że chociażby rozporządzenia o wyłączeniach z KSeF opublikowane zostały dopiero w grudniu 2025 r. Ministerstwo Finansów nie zadeklarowało żadnych gwarancji jakości działania systemu KSeF.

Mam dwa pytania. W jaki sposób rząd zamierza zabezpieczyć przedsiębiorców przed konsekwencjami technicznych błędów systemu i krótkich terminów rozliczeń? Czy rząd może zagwarantować, że KSeF zostanie wdrożony bez ryzyka paraliżu w administracji, samorządach i sektorze mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw? *(Dzwonek)* Dziękuję.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Andrzej Gawron:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Gratuluję tego urzędowego optymizmu. Proszę posłuchać, co przedsiębiorcy mówią o KSeF: KSeF nie jest uproszczeniem dla polskiej przedsiębiorczości, jest jej poważnym zagrożeniem. Ponad 90% polskich firm to mikroprzedsiębiorstwa, małe sklepy rzemieślnicze, rolnicze, rolnicy. Dla nich obowiązkowe korzystanie z systemu to nie ulga, ale obciążenie. Proces cyfryzacji nie powinien być tak bezwzględnie wymuszony. Powinien to być proces naturalny. Awaria systemu, jego zawieszenie może spowodować ogromne straty. Gdy przedsiębiorca nie wystawi faktury, nie otrzyma zapłaty za fakturę, a to jest przecież dla niego podstawowa możliwość zarobku. Przedsiębiorcy, biura podatkowe muszą ponieść ogromne koszty. Oprogramowanie, szkolenie – muszą się tego po prostu nauczyć.

A co jeśli nie mają stabilnego dostępu do Internetu? Mają zamknąć działalność? Przejść do szarej strefy? To oni ponoszą największe ryzyko. *(Dzwonek)* KSeF to jest taka operacja na otwartym sercu gospodarki.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Andrzej Gawron:**

Oby nie było tak, że operacja się...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

**Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Konfederacja krzyczy, chociaż nie zapoznała się ze szczegółami działania programu, czasu nie mieli, ale – „Imperium kontratakuję”. Krzyczycie, że KSeF to inwigilacja, a sami podajecie mnóstwo danych, i to prywatnych, różnym platformom, i to wam nie przeszkadza. Czym różnią się dane, które będą trafiać do KSeF, od tych, które do tej pory trafiały? Niczym. A mimo to poziom bezpieczeństwa będzie dużo wyższy niż w tej chwili.

*(Poseł Ryszard Wilk: Nazwy towarów i usług.)*

A wycieki danych? Czy wyciekły dane z e-PIT, e-recept, e-doręczeń, mObywatela, KRS, CEIDG, CEPiK i wielu, wielu innych platform? Nie. Mówicie, że z KSeF nie poradzą sobie mali przedsiębiorcy. Nie obrażajcie inteligencji przedsiębiorców w Polsce.

Po prostu nie jesteście doinformowani, bo robicie to na ostatnią chwilę, więc chociaż nie przeszkadzajcie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Poseł Paweł Rychlik: Naprawdę gratuluję, pani poseł.)*

Panie pośle, proszę trochę powstrzymać emocje.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale panie pośle, przeszkadza pan. Wiele osób chce się wypowiedzieć. Jeśli nie będzie pan...

*(Poseł Roman Fritz: Kiedy mnie przeszkadzają, to pani nie zwraca uwagi.)*

Też zwrócę uwagę każdemu, kto będzie panu przeszkadzał.

Pan poseł Ryszard Wilk, klub parlamentarny Konfederacja.

Bardzo proszę.

**Poseł Ryszard Wilk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy tutaj wiemy, że historia jasno pokazuje, że nie ma systemu, który jest w pełni bezpieczny. Mogą

**Posel Ryszard Wilk**

być mniej lub bardziej zabezpieczone systemy, ale nie ma takiego, który jest w pełni bezpieczny. Wycieki danych zdarzają się przez różne rzeczy: albo przez pomyłki, albo przez niedopatrzania, albo przez błąd kogoś, kto opiekuje się tym systemem. Ale czasem zdarza się też tak, że znajduje się jakiś „zawodnik” albo grupa zawodników, która, jeżeli jest odpowiednio zdeterminowana, np. finansowo, to będzie próbowała sobie z takim systemem poradzić, mówiąc wprost, hakując go.

Panie Ministrze! Mam takie pytanie. Jest istotna różnica, wbrew temu, co tutaj pani powiedziała, między jednolitymi plikami kontrolnymi a danymi, które będą w KSeF-ie, i to jest oczywiste dla wszystkich. Czy ministerstwo analizowało ryzyko? Czy warto jest podjąć ryzyko, żeby wypełnić tę potencjalną lukę, jeżeli chodzi o wyeliminowanie szarej strefy podatkowej? Czy warto zaryzykować potencjalny wyciek danych przedsiębiorców i zawalenie się systemu? (*Dzwonek*) Drugie pytanie: Gdyby doszło do katastrofy polegającej na upadku tego systemu lub wycieku takiej bazy danych, to kto personalnie by za to odpowiadał?

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Urszulę Rusecką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Urszula Rusecka:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Ministrze! Wdrożenie systemu KSeF w takiej postaci, w jakiej on teraz jest, niestety spowoduje paraliż całej polskiej gospodarki, która i tak już jest osłabiona przez 2-letnie rządy obecnej koalicji. System jest niedopracowany, pełen błędów i niestety może być niebezpieczny dla ciągłości funkcjonowania wielu firm. (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Panie pośle Kowalski...

(*Posel Janusz Kowalski: Ja jestem grzeczny.*)

Przepraszam, myślałam, że to pan poseł.

(*Głos z sali: To Wilk...*)

Panie pośle Wilk, bardzo proszę.

**Posel Urszula Rusecka:**

Gratuluje, panie ministrze, takiego dobrego samopoczucia i tej propagandy sukcesu, którą państwo karmicie Polaków. Naprawdę mali i mikroprzedsiębiorcy mają wielkie obawy. Rozumiem, że nas, jako opozycji, możecie nie słuchać, ale przed chwilą wy-

stępował tutaj wasz przedsiębiorca z Koalicji Obywatelskiej, więc przynajmniej jego posłuchajcie. Pan minister mówi, że przeprowadziliście mnóstwo konsultacji. Co z tego, że przeprowadzacie konsultacje (*Dzwonek*), skoro po prostu nie słuchacie ludzi. Jesteście partaczami. (*Oklaski*)

(*Posel Pawel Rychlik: Nieudacznicy po prostu.*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Koło Polskie Konfederacja Korony Polskiej.

**Posel Roman Fritz:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! KSeF to jest dramat przedsiębiorców. Nie potrzeba tutaj większej argumentacji, już wiele powiedziano, natomiast mam pytania co do bezpieczeństwa. Czy to prawda, że klucze prywatne komunikacji na linii podatnik – KSeF pozostają w posiadaniu prywatnej amerykańskiej firmy Thales? Umożliwia to tej firmie sprawdzenie, kto komu i na jakie kwoty wystawia faktury oraz zapoznanie się, kto w jakiej firmie ma jakie uprawnienia w zakresie KSeF. Jaką mamy gwarancję, że dana firma handlowa nie zostanie pozbawiona swojego kluczowego kapitału, takiego jak listy klientów, listy dostawców, ceny zakupu, ceny sprzedaży, realne marże? Jeżeli bowiem ktoś ma możliwość kontroli, gdzie i za ile firma kupuje, komu za ile sprzedaje, to zaszkodzenie takiemu biznesowi i w efekcie przejście takiego biznesu jest banalne. KSeF – psiakrew. (*Oklaski*)

(*Posel Włodzimierz Skalik: Brawo!*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Janusz Kowalski:**

Na kilkanaście dni przed wdrożeniem jednej z najważniejszych rewolucji, jeżeli chodzi o świat gospodarczy w Polsce, przed wdrożeniem Krajowego Systemu e-Faktur, polski premier, zamiast wspierać tych przedsiębiorców, którzy dzisiaj stawiają ogromne znaki zapytania co do wiarygodności pracy wykonanej przez ministra finansów, polski premier pojechał sobie na narty. Jeszcze wczoraj zsusował sobie na nartach – na to Donald Tusk ma czas. Kolejny mistrz, Andrzej Domański, ten, który będzie brał odpowiedzialność za te kwestie dotyczące rozwalenia polskiego budżetu, pojechał sobie na wycieczkę, tym razem do Davos, zamiast siedzieć tutaj, tak jak dzisiaj siedzą informatycy, przedsiębiorcy, którzy przez

**Poseł Janusz Kowalski**

kilkanaście godzin dziennie próbują przystosować się do tego systemu, który jest tak beznadziejnie wdrażany przez Ministerstwo Finansów. Chcę jasno powiedzieć panu podróżnikowi Domańskiemu, że jeżeli będziemy mieć aferę o KSeF, to będzie wniosek o odwołanie ministra Domańskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Zapraszam pana posła Wojciecha Michała Zubowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Wojciech Michał Zubowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wypowiadam się jako poseł klubu, którego rząd odnosił sukcesy w walce z szarą strefą. Kilukrotnie zmniejszyliśmy lukę VAT, unijne organy stawiały nas za wzór, z sukcesem przeprowadziliśmy cyfryzację, wprowadziliśmy aplikację mObywatel, aplikację służby zdrowia. Za to dzisiaj, proszę państwa, mam wrażenie, że rząd korzysta z podpowiedzi samego eksperta, postaci znanej, aktora, państwo wiecie, o kogo chodzi, albo samego ministra cyfryzacji, który przecież przyznał się, że nie wiedział, ile jest bitów w bajcie. Ale, proszę państwa, do rzeczy.

Cyfryzacja skarbowa też jest potrzebna, dlatego pytam: Dlaczego państwo odrzuciliście nasze sensowne poprawki w kwestii okresu wprowadzania systemu i jego wdrożenia? Sami państwo nie potraficie odpowiedzieć na interpelację w terminie, a przedsiębiorca musi w ciągu doby wprowadzić fakturę do systemu. Odrzuciliście poprawkę o braku kary za nieumyślny błąd przedsiębiorcy. Chciałbym, żebyście państwo traktowali w taki sam sposób swój rząd i siebie albo żebyście chociaż zadbali o firmy, które z powodu wazszych błędów będą stratne. Co wam szkodziło zgodzić się na poprawkę dotyczącą tego, by duża firma mogła przekazać do KSeF fakturę w formie papierowej oprócz formy cyfrowej? Przecież o to w tym systemie chodziło. *(Dzwonek)* Tych dobrych propozycji, proszę państwa, było dużo, dużo więcej, ale nie zgodziliście się na żadną z nich, dlatego proszę wszystkich o odrzucenie informacji o wdrożeniu KSeF, którą tak entuzjastycznie...

*(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie, oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Paweł Rychlik:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tutaj pan poseł mówił, że wdrażanie KSeF-u to dramat przedsiębiorców. Mało tego, panie pośle, Wysoka Izbo, wdrażanie KSeF-u to obecnie dramat urzędników i urzędników z urzędów skarbowych, którzy na spotkaniach z przedsiębiorcami, z radcami podatkowymi, pracownikami biur podatkowych świecą oczami i nie wiedzą, co powiedzieć. To nie są dane i informacje pobrane z mediów, tylko z rozmów z tymi urzędnikami – z Urzędu Skarbowego w Zduńskiej Woli, w Wieluniu, w Sieradzu. Oni sami dzwonią i mówią: panie pośle, my nie wiemy, co mamy powiedzieć tym ludziom, którzy siedzą po drugiej stronie stołu. O tym, że nie jesteście przygotowani, mówią właśnie sami urzędnicy skarbowi. Ale ja zapytam, czy przygotowany jest Donald Tusk, który dzisiaj zjeżdża na sankach w Dolomitach, zamiast być tutaj, w Sejmie w Warszawie, albo reprezentować z panem prezydentem polską delegację w Davos. *(Dzwonek)* Czy jest przygotowany na akcję bojkotu przedsiębiorców: Kup flaszke, wyślij fakturę Tuskowi? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Maria Koc:**

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiemy, że wielu przedsiębiorców złożyło wnioski o zwolnienie z obowiązku korzystania z Krajowego Systemu e-Faktur. Przedsiębiorcy, składając te wnioski, odwoływali się do przepisów konstytucyjnych, argumentując, że obowiązek korzystania z systemu narusza ich prawa. Najczęściej wskazują na art. 51 ust. 2 konstytucji jako podstawę prawną swoich żądań. Przepis ten, dotyczący zakresu informacji, jakie mogą być pozyskiwane przez władze publiczne, jest przywoływany w kontekście obowiązku przekazywania danych w ramach systemu KSeF. Wiem, że Ministerstwo Finansów nie zgadza się z taką interpretacją przepisów i nie uznaje tego konstytucyjnego argumentu za wystarczającą podstawę do zwolnienia z systemu. W takim razie ja mam pytanie: Ilu przedsiębiorców złożyło takie właśnie wnioski, powołując się na tę konstytucyjną przesłankę? Proszę pana ministra *(Dzwonek)* o dokładną informację w tej kwestii. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję, pani pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Informacja ministra finansów i gospodarki na temat wdrażania krajowego systemu KSeF nie jest informacją techniczną ani neutralną. Jest aktem oskarżenia wobec rządu i ministra za chaos, nieudolność i skrajną nieodpowiedzialność. KSeF ma być obowiązkowy dla milionów przedsiębiorców, tymczasem stał się projektem niedziałającym, nietestowanym, a nawet niebezpiecznym. Zapewnialiście o gotowości systemu, wprowadzając w błąd przedsiębiorców, księgowych i całe środowisko gospodarcze. Ten cyfrowy przymus może przynieść jeden wielki paraliż gospodarczy. Kto za to odpowie? Mali przedsiębiorcy zasługują na to, co zaproponował wasz poseł, poseł Łącki, przynajmniej jego posłuchajcie w tym względzie. Zastanówcie się, bo dzisiaj my ostrzegamy: ten system nie tylko pogrążyć może gospodarkę (*Dzwonek*), nie tylko małych przedsiębiorców, ale także was pogrąży. Dlatego zastanówcie się i skorzystajcie z naszych rad, z naszych poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy serię pytań.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielanie odpowiedzi proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Marcina Łobodę.

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, Szef Krajowej Administracji Skarbowej Marcin Łoboda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pogrupowałem sobie pytania, które tutaj padły, plus sformułowania. Bardzo dziękuję panu posłowi Kowalskiemu, który dba o moją karierę w Ministerstwie Finansów i o pana ministra Domańskiego.

Na początku padł zarzut odnośnie do luki VAT-owskiej. To luka VAT-owska na poziomie 13,5%, a za waszych czasów było chyba 23%. Natomiast luka VAT-owska, jeżeli chodzi o 2024 r., wynosiła 6,9%. W związku z tym jest drastyczny spadek luki VAT-owskiej za czasów koalicji 15 października.

Przechodząc do części dotyczącej KSeF-u, wyjaśnię, że harmonogram poszczególnych komponentów, które się miały pokazywać, wszelkiego rodzaju daty były ustalane, również data wejścia w życie, ale również harmonogram dostarczania poszczególnych komponentów informatycznych. I tak w czerwcu 2025 r. opublikowaliśmy dokumentację techniczną API KSeF 2.0, tak aby firmy mogły się przygotować informatycznie do tego. To jest 6 miesięcy plus jeden cały miesiąc,

styczeń, na testowanie. 30 września udostępniliśmy środowisko testowe API KSeF 2.0, 15 października środowisko produkcyjne i tak samo od 3 listopada aplikacje przedprodukcyjne. Właściwie jest to 1:1 w stosunku do tego, co wejdzie 1 lutego. Ale co jest najważniejsze? Przyjęliśmy pewną zasadę, że to oprogramowanie będzie udostępnione jak najszybciej – co potwierdzają te daty – i będzie właściwie jednym produkcyjnym od 1 lutego. Właśnie po to, żeby wyeliminować błędy, żeby one się nie pokazywały w momencie, kiedy wchodzi w życie ustawa, czyli 1 lutego 2026 r.

Faktem jest, że te testy były dosyć obszerne. Podam tylko jedną liczbę. W trakcie 3-miesięcznego testowania tych systemów informatycznych wpłynęło czterokrotnie więcej faktur niż w okresie wprowadzonego przez Prawo i Sprawiedliwość od 2022 r. fakultatywnego działania KSeF-u. To pozwoliło wydać i przetestować 6,5 mln naszych wejść do tego systemu.

Kolejną rzeczą, która jest dosyć istotna, jest bezpieczeństwo. To jest najważniejsza rzecz, którą zrobiliśmy i w sferze informatycznej, i przede wszystkim w sferze administracyjnej. Są trzy poziomy: bezpieczeństwo systemu, bezpieczeństwo danych w systemie i bezpieczeństwo przedsiębiorcy. Bezpieczeństwo danych i systemu to jest ograniczona liczba osób, które będą miały całkowity dostęp do KSeF-u. W przypadku gdy będą prowadzone czynności sprawdzające, kontrola podatkowa czy kontrola celno-skarbowa, każdy z pracowników będzie musiał dostać indywidualną zgodę na dostęp tylko i wyłącznie do tych konkretnych danych, które są zebrane. Co jest jeszcze istotne? Te osoby, które będą miały dostęp do wszystkich danych pod względem analitycznym, jest ich kilkanaście, kilkadziesiąt w całym kraju, muszą dostać certyfikat przynajmniej do klauzuli tajnej. Każdy ruch, każde wejście, ilość czasu, który spędza, jakie informacje wyciąga, jakie informacje sprawdza – to wszystko musi być związane ze sprawą, którą taka osoba prowadzi. Jeżeli będzie jakiegokolwiek odstępstwo od tego tytułu, to jest u nas kontrola wewnętrzna, która z całą pewnością będzie to eliminować. To bezpieczeństwo jest kilkufazowe.

Jeżeli chodzi o całe zabezpieczenie systemu, to jeżeli mówimy o takim bezpieczeństwie, to lepiej o tym nie mówić w ogóle, dlatego że im więcej informacji uzyskają czy hakerzy, czy służby specjalne innych krajów, tym większe prawdopodobieństwo ataku na te dziedziny. W związku z tym bezpieczeństwo dla nas jest podstawą i ono jest zapewnione.

Dlaczego w ogóle mamy przerwę serwisową? To nie jest wyłączenie z systemu. Mianowicie wiedzą państwo dobrze, że KSeF 1.0 na dzień dzisiejszy nadal funkcjonuje. On funkcjonuje od 2022 r. i konieczna jest integracja środowiska KSeF 1.0 z KSeF 2.0. Po to są te czynności serwisowe. Zawsze w każdym przypadku zmiany jakiegokolwiek oprogramowania na wyższy poziom, na wyższe funkcjonalności konieczne jest dostosowanie tego środowiska nie testowego, tylko już produkcyjnego. To jest przyczyna tych działań, które prowadzimy. Ale co ważne, w tym

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów,  
Szef Krajowej Administracji Skarbowej  
Marcin Łoboda**

czasie będą działać wersje testowe pozwalające praktycznie przetestować stosowanie KSeF również naszym przedsiębiorcom.

Jeżeli chodzi o tzw. akcję wystawiania faktur na polityków czy znane osoby w kraju, to, po pierwsze, certyfikacja na inną osobę uniemożliwia reklamację czy zwrot towaru. Po drugie, każda osoba, która wystawia fakturę na rzecz innego przedsiębiorcy, jest nam znana z imienia i nazwiska, dlatego że musi się uwierzytelnić. Po trzecie, jeżeli chodzi o małą kwotę, do 450 zł, to można wystawić paragon z NIP. Chodzi o te większe kwoty. Większe kwoty, reklamacja, zwrot towarów – moim zdaniem niemożliwe. Po czwarte, brak księgowania, tak jak na dzień dzisiejszy, tak jak jest z bezpieczeństwem. Jeżeli faktury są wysyłane mailem, to my nie mamy pewności, do kogo ten mail doszedł. W związku z tym to bezpieczeństwo KSeF jest dużo, dużo większe, na większym poziomie aniżeli na dzień dzisiejszy. Po piąte, mamy system antyspamowy, który w łatwy sposób będzie eliminować takie faktury. Przypominam też złotą zasadę: jeżeli jest wydatek powyżej 15 tys. zł gotówką, nie może stanowić kosztów uzyskania przychodów i nie można odliczyć z takiej faktury podatku naliczonego.

Co jest istotne z punktu widzenia wydatków każdego z naszych przedsiębiorców? Właśnie po to – to jest przygotowywane zresztą od samego początku, to nie jest tylko i wyłącznie nasz pomysł, to jest dostosowanie – w 2022 r. powstały dwie aplikacje: na laptopa czy komputer i aplikacja mobilna. Ona jest tylko i wyłącznie udoskonalona. Wszystkie rzeczy, które znajdują się w tych trzech oprogramowaniach, praktycznie się nie zmieniły. Interfejs zewnętrzny praktycznie się nie zmienił, jest to wyłącznie uzupełnione o rzeczy fakultatywne oraz te, które są związane ze zmianami przepisów prawa.

Wiele pytań dotyczyło trybów off-line, czyli co się stanie, kiedy nie będzie Internetu, jeżeli system będzie miał awarię albo chwilowy przestój. To wyszło w trakcie prac legislacyjnych i szerokich konsultacji z przedsiębiorcami, aby na każdą ewentualność te przypadki eliminowały jakiegokolwiek ryzyko po stronie przedsiębiorców. Są trzy: tryb off-line24, kiedy podatnik może nie mieć zasięgu, nie mieć Internetu, tryb off-line24, czyli niedostępność KSeF, i tryb awaryjny. Zawsze może się zdarzyć awaria, a w związku z tym może ona spowodować, że do tego systemu będziemy musieli dostarczyć fakturę KSeF od 1 dnia do 7 dni, w zależności od tego, który z tych trybów jest, po usunięciu trybu off-line, niedostępności czy awarii.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Łackiego dotyczące tego, czy będzie abolicja do końca 2027 r. dla małych i mikroprzedsiębiorców, to z całą pewnością będziemy monitorować, czy są w ogóle błędy po stronie przedsiębiorców, jakie to są błędy i nie wyklucza-

my, że przedłużenie abolicji czy niekaranie przedsiębiorców za błędy związane ze stosowaniem KSeF będzie mogło być kontynuowane. Natomiast to wszystko zależy od tego, jak nasi przedsiębiorcy sobie z tym poradzą.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Lorka dotyczące NFZ i możliwości przesunięcia dla tych najmniejszych przedsiębiorców, czyli tej daty 1 kwietnia, to na dzień dzisiejszy nie przewidujemy przedłużenia tego terminu. 1 kwietnia wchodzi wszyscy poniżej 200 mln zł za 2024 r., oprócz tych, które mają od 1 stycznia 2027 r., czyli sprzedaż do 10 tys. miesięcznie. Jeżeli chodzi o NFZ, nic się nie zmieniło, nadal to funkcjonuje. Tu się zmienił tylko i wyłącznie system wystawiania i odbioru faktur. To jest wszystko ustalone i ze środowiskiem lekarzy, i ze środowiskiem branżowym w ogóle służby zdrowia, ale również z NFZ, tak aby NFZ nie miał możliwości i nie kwestionował działalności gospodarczej lekarzy czy pielęgniarek.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, czy system jest gotowy. Tak, jest gotowy. De facto moglibyśmy dzisiaj wprowadzić ten system po przeprowadzeniu migracji danych.

Na koniec, jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Koc, czyli ile jest wniosków złożonych w trybie art. 51 konstytucji, to nie mam takich danych, ale jesteśmy w stanie odpowiedzieć pisemnie. Natomiast pamiętajmy, że art. 51 konstytucji jest przepisem ogólnym. Przepisy szczególne znajdują się właśnie w Ordynacji podatkowej. Jest taki dobry artykuł Ordynacji podatkowej, art. 165a, który mówi, że jeżeli nie ma instytucji prawnej, czyli odroczenia, właściwie odroczenia terminu prawa materialnego, to takie postanowienia się wydaje. Z tego, co wiem, jestem pewien tego, że organy podatkowe stosują ten przepis art. 165a Ordynacji podatkowej jednakowo.

Na sam koniec chciałbym jeszcze raz powiedzieć, żeby to wybrzmiało: te wszystkie zmiany legislacyjne, ten harmonogram plus wiele rzeczy, wiele rozwiązań przede wszystkim informatycznych, to wszystko było konsultowane z szerokim gremium. Było 10 tur, ponad 10 tys. osób, które uczestniczyły w tych konsultacjach. I co jest najważniejsze? 98% wszystkich uwag, które były złożone, propozycji zostało przez Ministerstwo Finansów, jak również przez parlament, który później przegłosował te przepisy, uwzględnionych w przepisach prawnych i w rozwiązaniach informatycznych.

Odnosnie jeszcze do naszych dni otwartych w urzędach skarbowych i informacji, które przekazują pracownicy urzędów skarbowych, to wyszkoliliśmy, czego niestety nie było w przypadku przygotowania wprowadzenia w pierwotnym terminie, czyli 1 lipca 2024 r., 158 osób – to jest sama Krajowa Informacja Skarbowa. Jest infolinia, która funkcjonuje od 1 stycznia 2025 r., a od 26 stycznia będzie całodobowa. Oprócz tego jest ponad 1 tys. osób przygotowanych do odpowiedzi telefonicznych. Ponad 80% pracowników już zostało przeszkolonych w zakresie Krajowego Systemu e-Faktur.

W związku z tym Krajowa Administracja Skarbowa jest przygotowana i wystarczy tylko i wyłącznie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów,  
SzeF Krajowej Administracji Skarbowej  
Marcin Łoboda**

sięgnąć po informacje na stronie internetowej czy przyjść do urzędu skarbowego. Do tego zachęcam. Zapraszam do urzędów skarbowych w czasie dni otwartych, zapraszam do urzędów skarbowych w dniach ich funkcjonowania i w godzinach funkcjonowania. Po to są pracownicy Krajowej Administracji Skarbowej, aby do nich pójść i przejść tę zmianę systemu, czyli wystawiania, przesyłania i odbierania faktur, razem z administracją skarbową. Są udostępnione stanowiska komputerowe, gdzie można przećwiczyć również testowe wystawianie faktur. Krajowa Administracja Skarbowa jest dla podatników, dla naszych przedsiębiorców i organizacji, które wchodzi w Krajowy System e-Faktur. Bardzo dziękuję, pani marszałek. Bardzo dziękuję Wysokiej Izbie.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pozwólcie państwo, że zanim przejdziemy do następnego punktu, pozdrowię w imieniu państwa i swoim pana Jerzego Słotę z rodziną i przyjaciółmi z Lublina i Wrocławia. Pozdrawiam. Jesteście z nami? Jesteście państwo. Pozdrawiam serdecznie. Jesteście gośćmi pana posła Przemysława Witka. (*Oklaski*) Mam nadzieję, że mimo późnej pory będziecie mieć dużo przyjemności ze zwiedzania Sejmu. Wprawdzie jest już trochę pusty, ale pan poseł wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. A więc życzę miłego wieczornego zwiedzania.

Zamykam dyskusję\*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej o wygaśnięciu trwających skutków prawnych Artykułu 13 Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Londynie dnia 8 grudnia 1987 r. (druki nr 2037 i 2074).**

Proszę panią poseł Ewę Schädler o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca Ewa Schädler:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 8 stycznia tego roku obradowały połączone Komisje: Gospodarki i Rozwoju oraz Spraw Zagranicznych. Przedmiotem ich obrad był rządowy projekt ustawy zawarty w drukach nr 2037 i 2074, który to projekt zakłada wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej o wygaśnięciu trwających skutków prawnych Artykułu 13 Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Londynie dnia 8 grudnia 1987 r.

W związku z faktem, że umowa dotyczy spraw uregulowanych w ustawie lub spraw, w przypadku których konstytucja wymaga ustawy, związanie Rzeczypospolitej Polskiej umową w drodze ratyfikacji wymaga uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie.

Traktaty dotyczące inwestycji mają zapewniać ochronę inwestorom z państw stron umowy oraz ich inwestycjom, w szczególności poprzez możliwość dochodzenia roszczeń przed międzynarodowym trybunałem arbitrażowym. Obowiązkiwanie takich umów inwestycyjnych w relacjach pomiędzy krajami członkowskimi, w szczególności zawierających mechanizmy rozstrzygnięcia sporów inwestycyjnych, było wielokrotnie kwestionowane przez Komisję Europejską. Podnosiła ona, że zakres takich umów w większości przypadków pokrywa się lub jest wprost sprzeczny z treścią Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

W sprawie takich umów wypowiedział się ponadto TSUE 6 marca 2018 r., orzekając, że klauzule arbitrażowe inwestor – państwo, zawarte w ramach traktatów inwestycyjnych pomiędzy członkami Unii Europejskiej, są sprzeczne z prawem Unii Europejskiej, gdyż naruszają jego autonomię. Polska przystąpiła do tego postępowania i przedstawiła w nim stanowisko wyrażone przez Komitet do Spraw Europejskich w 2011 r., wskazując, że dwustronne traktaty inwestycyjne powinny zostać wypowiedziane.

Z uwagi na stanowisko Komisji i TSUE państwa członkowskie wypracowały w 2020 r. porozumienie o wygaśnięciu dwustronnych traktatów inwestycyjnych między tymi państwami. Wielka Brytania znalazła się jednak wśród krajów, które nie zdecydowały się na jego podpisanie, w związku z czym Komisja Europejska wszczęła postępowanie w sprawie naruszenia prawa. Polska przystąpiła jednak do realizacji opcji rozwiązania takich umów lub ich wypowiedzenia, jeśli dane państwo członkowskie nie było zainteresowane rozwiązaniem umowy. W przypadku umowy w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji Wielka Brytania nie była zainteresowana rozwiązaniem umowy za wypowiedzeniem. W związku z tym Polska wypowiedziała umowę ze skutkiem od dnia 22 listopada 2019 r.

\*). Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Poseł Sprawozdawca Ewa Schädler**

Art. 13 umowy w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji z 1987 r. zakładał, że inwestycje dokonane przed wejściem w życie wypowiedzenia tej umowy są chronione na jej mocy przez 15 lat od czasu wygaśnięcia umowy. Wypowiadając umowę, Polska złożyła zgodnie z przyjętym przez Unię Europejską stanowiskiem deklarację o braku jurysdykcji trybunałów arbitrażowych. Jednocześnie kontynuowane były rozmowy z Wielką Brytanią w celu rozwiązania umowy za porozumieniem wraz z klauzulą przedłożenia obowiązującego ochrony. W wyniku prowadzonych rozmów w marcu 2025 r. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych wpłynęła nota ambasady brytyjskiej zawierająca propozycję zawarcia umowy będącej przedmiotem niniejszego druku o wygaśnięciu skutków prawnych art. 13. Zgodnie z propozycją strony brytyjskiej niezależnie od treści art. 13 postanowienia umowy miały przestać obowiązywać w odniesieniu do inwestycji dokonanych w czasie obowiązywania umowy.

Umowa o wygaśnięciu tych skutków prawnych ma wejść w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym otrzymano późniejsze zawiadomienie między stronami, potwierdzające zakończenie odpowiednich procedur wewnętrznych.

Należy zaznaczyć, że projekt ustawy nie przewiduje wystąpienia skutków o charakterze politycznym ani społecznym. Zawarcie tej umowy nie powinno również wpłynąć na stosunki gospodarcze pomiędzy Polską a Wielką Brytanią. Pomimo wysokiego udziału brytyjskiego kapitału w inwestycjach zagranicznych na terenie Polski, tj. ok. 8%, oraz relatywnie wysokiego udziału Wielkiej Brytanii w polskich inwestycjach zagranicznych, tj. ok. 5%, zgodnie z informacjami z Ministerstwa Rozwoju i Technologii polscy inwestorzy nie kierowali żadnych roszczeń do trybunału arbitrażowego przeciwko Wielkiej Brytanii, a Polska została na tej podstawie pozwana wyłącznie jeden raz. Jednocześnie umowa będąca przedmiotem druków może jedynie zmniejszyć obciążenia państwa pod względem finansowym, gdyż nie będzie zachodzić konieczność ponoszenia kosztów postępowań arbitrażowych.

Połączone komisje: komisja gospodarki i Komisja Spraw Zagranicznych przyjęły projekt ustawy bez poprawek. Dziękuję.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Maciej Małecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Umowa pomiędzy PRL-em a Wielką Brytanią słusznie została wypowiedziana przez Polskę w 2019 r. Wcześniej Polska przystąpiła też do postępowania przed TSUE w tym zakresie, bo tamto rozwiązanie było mniej korzystne niż po wejściu Polski do Unii w relacjach z Wielką Brytanią. Po wypowiedzeniu pozostało jednak jeszcze 15 lat zobowiązań, pewnych gwarancji, możliwość pójścia do sądów arbitrażowych. To obowiązywałoby Polskę jeszcze do 2034 r. i dlatego ta umowa porządkuje relacje między Polską a Wielką Brytanią. Tyle w uzasadnieniu ze strony naszego klubu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję, panie posle.

Zapraszam pana posła Łukasza Horbatowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

**Poseł Łukasz Horbatowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu wobec rządowego projektu ustawy.

Sprawa dotyczy uporządkowania zaszłości prawnych sięgających jeszcze czasów PRL-u. Choć Polska wypowiedziała pierwotną umowę z Wielką Brytanią ze skutkiem od 22 listopada 2019 r., to wciąż obowiązywała tzw. klauzula przedłużonego obowiązywania. Zgodnie z nią inwestycje dokonane przed rozwiązaniem traktatu miały podlegać ochronie przez kolejnych 15 lat. Dzisiejsza ustawa ma ostatecznie zakończyć ten stan rzeczy. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych, które odbyło się 8 stycznia, przyniosło jednoznaczne rezultaty. Komisje po wnikliwym rozpatrzeniu projektu z druku nr 2037 wnoszą o uchwalenie ustawy bez poprawek.

Warto podkreślić, że Polska i Wielka Brytania pozostają silnymi partnerami inwestycyjnymi. Brytyjskie inwestycje w Polsce na koniec 2023 r. wyniosły ponad 16 mld euro, a polskie firmy z powodzeniem rozwijają się na rynku brytyjskim. Wejście w życie tej ustawy nie wpłynie negatywnie na te relacje, lecz jedynie ucywilizuje ramy prawne współpracy.

Podsumowując, powiem, że klub Koalicji Obywatelskiej w pełni popiera wniosek komisji o uchwalenie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję, panie posle.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

**Poseł Adam Dziedzic:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej o wygaśnięciu trwających skutków prawnych Artykułu 13 Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Londynie, dnia 8 grudnia 1987 r., zawarte w druku nr 2037.

Przedmiotem tej ustawy jest wyrażenie zgody na ratyfikację umowy, która kończy obowiązywanie tzw. klauzuli przedłużonego obowiązywania zawartej w dawnej dwustronnej umowie o ochronie inwestycji. Klauzula ta przewidywała ochronę inwestycji nawet przez 15 lat po wypowiedzeniu tej umowy. Pragnę podkreślić, że rozwiązanie to jest konsekwencją wieloletniego i jednoznacznego stanowiska Polski oraz instytucji Unii Europejskiej, zgodnie z którym umowy inwestycyjne zawarte pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej są niezgodne z prawem unijnym. Potwierdził to również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w swoim wyroku wydanym w dniu 6 marca 2018 r., wskazując na sprzeczność mechanizmu arbitrażu inwestor – państwo z autonomią prawa Unii Europejskiej.

Przyjęcie tej ustawy porządkuje sytuację prawną, wzmacnia pewność prawa i ogranicza ryzyko sporów arbitrażowych, które mogłyby generować istotne koszty dla polskiego państwa. Jednocześnie, co bardzo ważne, projektowana regulacja nie będzie miała negatywnych skutków społecznych ani gospodarczych.

Relacje inwestycyjne pomiędzy Polską a Wielką Brytanią pozostają stabilne, a skala wzajemnych inwestycji pokazuje, że zaufanie gospodarcze między naszymi krajami nie jest uzależnione od nieaktualnych i sprzecznych z prawem Unii Europejskiej mechanizmów arbitrażowych.

W ocenie Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe projekt ustawy jest zasadny, zgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej oraz prawem Unii Europejskiej, a także leży w interesie państwa polskiego. Dlatego Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Schädler, Klub Parlamentarny Polska 2050.

**Poseł Ewa Schädler:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klu-

bu Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej o wygaśnięciu trwających skutków prawnych Artykułu 13 Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Londynie dnia 8 grudnia 1987 r., druk nr 2037 wraz ze sprawozdaniem właściwych komisji, druk nr 2074.

Przedmiotowa ustawa ma za zadanie wyjść na przeciw orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i dostosować przepisy we wskazanej umowie do tych zaleceń. Należy podkreślić, że umowa, która jest przedmiotem tej ustawy, została już wypowiedziana wcześniej, jednak w mocy pozostał zapis, który dotyczy ochrony inwestycji zawartych na jej podstawie. Niniejsza ustawa ma za zadanie doprowadzenie do utraty mocy powyższego przepisu. Proponowane rozwiązania nie budzą jakichkolwiek wątpliwości. Nie zagrażają współpracy gospodarczej między Polską a Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Zostały bez żadnych poprawek przyjęte przez posłów w trakcie posiedzenia połączonych komisji: komisji gospodarki i Komisji Spraw Zagranicznych. Klub Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka, klub parlamentarny Konfederacja.

**Poseł Ryszard Wilk:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z szacunku dla czasu Wysokiej Izby oraz wszystkich pracowników Sejmu powiem krótko. W tym druku chodzi wyłącznie o formalne odcięcie ogona po umowie, która dawno już nie obowiązuje. Konfederacja zapatruje się pozytywnie na ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję. Właśnie z pracownikami mówimy, że też jesteśmy za.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Do pytań mamy zapisanych sześć osób.

Zamykam listę.

Ustalam czas na minutę.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Grzegorz Lorek:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Mamy pana ministra, pana profesora, to jak tu nie pytać.

Panie Profesorze! Wielka Brytania wyszła z Unii. Jak obecnie wyglądają nasze relacje gospodarcze? To jest ciekawe w tym momencie geopolitycznym i gospodarczym. Dziękuję.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Jarosława Łąckiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma.

Pan poseł Ryszard Wilk, klub parlamentarny Konfederacja.

**Poseł Ryszard Wilk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Profesorze! Z czystej ciekawości. Ten ogon, o którym wspominałem, po tej umowie, która już nie obowiązuje, czyli ten sunset clause, działa w dwie strony. Mamy takie pytanie. Czy są w ogóle jeszcze przedsiębiorstwa w Polsce, które jakkolwiek by podpadały pod ten sunset clause? Dziękuję.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Maciej Małecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam krótkie pytanie do pana ministra. Jak wyglądają dzisiaj prace nad pogłębieniem relacji inwestycyjnych i handlowych pomiędzy firmami polskimi i Wielką Brytanią? Jak po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej na początku 2026 r. wygląda ochrona prawna firm brytyjskich w Polsce i polskich w Wielkiej Brytanii? Dziękuję.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Michał Kowalski:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Moje pytanie jest następujące. Czy przewidziano ewentualne mechanizmy przejściowe lub alternatywne instrumenty ochrony tych inwestycji, które mo-

głyby zastąpić dotychczasowe gwarancje wynikające z wygasającej umowy? To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz: Czy rząd przeprowadził jakkolwiek analizę potencjalnego wpływu wygaśnięcia jej ochrony na bezpieczeństwo prawne inwestycji już zrealizowanych? Chciałabym jeszcze dopytać, czy w jakiś sposób interesy polskich inwestorów w Zjednoczonym Królestwie będą chronione po wejściu w życie umowy o wygaśnięciu trwających skutków prawnych. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Patryk Wichra:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Profesorze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wszystkie relacje opierają się na pewnych fundamentach, a takim fundamentem na pewno są wspólne, wzajemne inwestycje na terenie poszczególnych krajów. Więc panie ministrze, jak było z tymi inwestycjami brytyjskimi w Polsce i polskimi w Wielkiej Brytanii, ale nie tylko w kontekście procentowym, ale takim, powiedzmy, nominalnym? O jakich tu kwotach możemy mówić w okresie obowiązywania tej wygasającej czy też wygasłej już umowy? A jak to się kształtuje dzisiaj? Oczywiście wiem, że pan profesor może nie mieć wszystkich tych informacji, więc bardzo bym prosił ewentualnie o odpowiedź na piśmie. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do głosu.

O udzieleniu odpowiedzi bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana ministra Władysława Teofila Bartoszewskiego.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze, bardzo chciałem podziękować pani poseł sprawozdawcy, pani poseł Schädler, za bardzo dobre zreferowanie i przedstawicielom klubów za bardzo dobre komentarze.

Bo tak jak powiedział pan poseł Małecki, ta ratyfikacja porządkuje stan prawny. Popieram to, co mówił pan poseł Wilk, że jest rzeczą trochę smutną, że Sejm w postaci połączonych komisji gospodarki i spraw

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski

zagranicznych, sala plenarna, następnie Senat, komisja senacka albo komisje senackie plus sala senacka, będą rozmawiali na temat jednego artykułu umowy zawartej przez komunistów w 1987 r...

*(Poseł Maciej Malecki: Była w Sejmie, teraz też.)*

...w którym tak naprawdę ważne jest jedno zdanie, trzecie zdanie tego artykułu. I my poświęcamy czas pań posłanek i panów posłów oraz wszystkich pracowników Sejmu, żeby tego zdechłego konia, że tak powiem...

*(Poseł Ryszard Wilk: Zakopać.)*

...zakopać.

## Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zutylizować.

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Faktem jest, że mówimy o tym ogonie. To jest dobre określenie. To jest ogon prawny, który powoduje, że przez 15 lat od wypowiedzenia musielibyśmy... Dzięki Bogu rząd Prawa i Sprawiedliwości po wyroku TSUE w 2018 r. natychmiast zabrał się do wypowiedzenia tej umowy, co było słuszne, ale te 15 lat nas obowiązuje, czyli do 1934 r. Biorąc pod uwagę, że od 1987 r. do 2026 r. był tylko jeden pozew na arbitraż, to troszkę jest niepoważne, żeby w systemie prawnym utrzymywać takiego mamuta, który powinien już być dawno gdzieś tam pod lodem. W związku z tym jest oczywiste, że należy to zrobić, i dlatego wszyscy posłowie wszystkich partii z dwóch komisji nie widzieli powodu, żeby się temu przeciwstawiać, bo to jest całkiem oczywiste.

Panowie posłowie zadali również wiele pytań, które bardziej nadają się dla Ministerstwa Gospodarki czy ministra rozwoju i technologii, którego dzisiaj tutaj reprezentuję, więc będę się starał.

*(Poseł Maciej Malecki: Panie ministrze, na moje pytanie może być, tylko żeby Ministerstwo Gospodarki odpowiedziało pisemnie.)*

Dobrze.

Wymiana handlowa to jest mniej więcej 25 mln euro rocznie, z czego nasza nadwyżka to jest połowa. My mamy dodatni bilans handlowy z Wielką Brytanią. Wzrost wymiany handlowej od 2018 r. to 21%, w większości na naszą korzyść, więc to postępuje.

Jeśli chodzi o ochronę inwestycji po wypowiedzeniu tego jednego artykułu, to one są i tak chronione normalnym prawem unijnym. To był taki wyjątek. Myśmy przeciwko temu protestowali przez kilkanaście lat, zanim Prawo i Sprawiedliwość wypowiedziało tę umowę w 2019 r., bo uważaliśmy, że jest absurdem, żebyśmy mieli osobne umowy o ochronie inwe-

stycji, kiedy wszyscy jesteśmy członkami Unii Europejskiej. Ta umowa została słusznie wypowiedziana, tylko że ten ogon się ciągnął z tego powodu, że Wielka Brytania z powodów bliżej niewyjaśnionych nie chciała być stroną, żeby to zrobić za porozumieniem stron. Więc rząd Prawa i Sprawiedliwości wypowiedział tę umowę, ale nie mógł wypowiedzieć art. 13, a zwłaszcza tego jednego nieszczęsnego zdania, które mówi o 15 latach. Więc tutaj nie ma problemu z ochroną inwestycji.

Jeśli chodzi o poziom inwestycji, to ja muszę odpowiedzieć na piśmie, tego w głowie nie mam. Wymiana handlowa jest bardzo pozytywna dla nas, bo nie jest tak dużo państw, z którymi mamy znaczącą nadwyżkę wymiany handlowej. A jeśli chodzi o nasze stosunki z Wielką Brytanią, to one pozostają bardzo dobre, bo teraz przygotowujemy podpisanie traktatu o obronności i bezpieczeństwie, podobnego do tego, który podpisaliśmy z Republiką Francuską w Nancy w zeszłym roku, który był ratyfikowany przez Sejm, Senat i podpisany przez pana prezydenta. W związku z tym Brytyjczycy chcą czegoś podobnego i to jest w trakcie negocjacji w tej chwili. Więc mamy dobre stosunki z Wielką Brytanią. Nie mamy nieporozumień z Wielką Brytanią. I oczywiście faktem jest, że to, że Wielka Brytania wyszła z Unii Europejskiej, spowoduje dla nas pewne trudności, bo mamy granicę celną. Akurat dla nich to nie było takie skuteczne. Oni uważali, że to będzie cud świata, bo będą mogli robić interesy z całym światem, ale to tak nie wyszło. Więc to jest przestroga dla ludzi, którzy myślą, że wyjście z Unii Europejskiej będzie pozytywne dla naszej gospodarki. Nie będzie.

Odpowiedzi na pytania o inwestycje i wymianę handlową szczegółowo jestem w stanie dostarczyć na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Dziękujemy.)*

## Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękujemy bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Igora Zygmunta Tuleyi, reprezentowanego przez adwokatów Michała Zacharskiego oraz Kamila Rudola, z dnia 12 sierpnia 2025 r., uzupełnionego w dniu 18 września 2025 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Anny Paluch (druk nr 2097).**

Proszę pana posła Kazimierza Smolińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

## Poseł Sprawozdawca Kazimierz Smoliński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, zawarte w druku nr 2097, w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Igora Zygmunta Tuleyi, reprezentowanego przez adwokatów Michała Zacharskiego oraz Kamila Rudola, z dnia 12 sierpnia o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Anny Paluch. Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2025 r. na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła przedkłada propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Igora Zygmunta Tuleyi, reprezentowanego przez adwokatów Michała Zacharskiego oraz Kamila Rudola, z dnia 12 sierpnia 2025 r., uzupełnionego w dniu 18 września 2025 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Anny Paluch.

Przedstawię teraz kilka argumentów, które padły w trakcie obrad komisji. Przypomnę, że sprawa dotyczy wypowiedzi pani poseł na posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Pani poseł w trakcie jednego z posiedzeń dotyczących innego immunitetu stwierdziła, że sędzia Tuleya klepał seryjnie zgody na kontrolę operacyjną, nie czytając akt. Jeżeli weźmiemy wniosek przedstawiony przez pełnomocników pana sędziego Tuleyi, to panowie mecenasami sami stwierdzają na stronie 15, że sędzia Tuleya akt nie czytał, bo ich nie miał.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Sędzia rozpoznający taki wniosek nie dysponuje aktami prowadzonego postępowania, ponieważ takowe prowadzone jeszcze nie jest. Co prawda sędzia Tuleya mógł poprosić o te akta, o czym za chwilę powiem, ale tego nie zrobił, co zresztą sam także potwierdzał w wywiadach prasowych. Macie państwo tutaj kolejny cytat z tego postępowania, że jedynym instrumentem, jakim dysponuje sędzia mający wątpliwości, jest zarządzenie posiedzenia z udziałem przedstawiciela instytucji wnioskodawcy i właściwego prokuratora. W związku z tym pan sędzia Tuleya, mocodawca panów pełnomocników nie miał wątpliwości, nie ściągał prokuratora i nie chciał poznać akt, jeżeli chodzi o to, aby zgodzić się z określeniem, jakiego pani poseł użyła, że coś seryjnie klepał. Trzeba przypomnieć też wyrok Trybunału Konstytucyjnego, żeby było jasne, w którym to wyroku pan sędzia prof. Rzepliński stwierdza, że wyroku tego nie da się schować nigdzie, do bagażnika, ponieważ wyrok ten jednoznacznie stwierdza, że sędzia ma możliwość, a w niektórych sytuacjach nawet obowiązek, o takie akta poprosić, żeby móc zweryfikować wniosek służb specjalnych.

Warto jeszcze podkreślić jedną rzecz co do samego wniosku, że ustawodawca wyposażył sędziów w instrumenty umożliwiające weryfikację, jak twier-

dzą wnioskodawcy, muszą zajmować się jednak argumentacją, muszą jednak przyjmować argumentację służb za dobrą monetę. Tak nie można argumentować w sytuacji sędziego, który rozpatruje tak istotną sprawę jak wniosek o zastosowanie środków specjalnych w postaci podsłuchu. Musimy pamiętać że także Europejski Trybunał Praw Człowieka 8 maja 2024 r. w sprawie Bychawska-Siniarska przeciwko Polsce orzekł również, czego wymaga się od sędziów. I tu cytuję: organ ten musi upewnić się, czy wnioskowana kontrola operacyjna spełnia kryteria konieczności w państwie demokratycznym. Czyli organ ten musi się upewnić, że spełnia kryteria. Przypomnę jeszcze jedną rzecz, która w trakcie posiedzenia komisji została przytoczona. Akurat są to moje słowa. W wywiadzie z dnia 20 lutego 2024 r. dla Onetu ekspert fundacji Panoptikon pan Wojciech Kalicki, który zajmuje się analizą i zachowaniem państwa, także w sektorze prywatnym, jednoznacznie stwierdził, jeżeli chodzi o zachowanie sędziego w takiej sprawie, że w efekcie taki sędzia siedzący w takiej kanciapie w kancelarii tajnej sądu z reguły klepie wszystkie wnioski, które dostaje od służb. Dlaczego? Proste, żeby ich nie klepać, musiałyby mieć podstawy, tzn. musiałyby wczytać się w te akta, czytać kilkanaście czy kilkadziesiąt tomów, a swoją odmowę wydania zgody na kontrolę operacyjną uzasadnić na piśmie. Niestety ekspert i rynek potwierdzają, że sędziowie ulegają presji czasu, który mają. Szczególnie dotyczy to Sądu Okręgowego w Warszawie, który rzeczywiście często jest zarzucany ogromną liczbą wniosków. Łatwiej jest jednak sędziom wydać zgodę, niż nie wydawać zgody i odmawiać, bo to wymaga uzasadnienia. Niestety, jak stwierdza ekspert, 99,36% wniosków jest załatwianych pozytywnie. I to jest niestety, że tak powiem, znak czasu, że sędziowie są zawaliwani tymi wnioskami. To jest rzeczywiście prawda, Sąd Okręgowy w Warszawie szczególnie, ale nie można mieć pretensji do posła, który w trakcie posiedzenia przytacza wprost tę ekspertyzę, tak że tak się dzieje, że sędziowie niestety klepią te wnioski. Wiadomo, łatwiej jest się zgodzić, nawet nie czytając akt albo przynajmniej czytając je pobieżnie, niż się nie zgodzić, bo wówczas trzeba te akta przeczytać, wezwać jeszcze pełnomocnika czy tam prokuratora, a postępowanie się wydłuża. Zatem trzeba brać pod uwagę jedną i drugą stronę. Komisja uznała, że jednak nie można mieć pretensji do posła i żądać uchylenia immunitetu w sytuacji, w której poseł powiedział to na posiedzeniu komisji regulaminowej. Nawet jeżeli teoretycznie można by było mieć jakieś pretensje, to słuszne jest, aby wystąpić na drogę postępowania cywilnego. I tak początkowo postąpił sędzia, ale potem z tego zrezygnował i złożył wniosek o ściganie w procedurze karnej.

Biorąc te argumenty pod uwagę, komisja postąpiła tak jak wcześniej, czyli zaproponowała odrzucić wniosek oskarżyciela prywatnego, pana sędziego Igora Zygmunta Tuleyi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję.

Przypominam, że Sejm, zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu, rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy.

Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Pani poseł chciała zabrać głos.

Pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę.

**Poseł Anna Paluch:**

Wysoka Izbo! W dniu 3 grudnia 2024 r. na posiedzeniu komisji regulaminowej i spraw poselskich rozpatrywano wniosek tzw. komisji do spraw Pegasus a o uchylenie immunitetu posła Ziobry celem doprowadzenia go przed tę komisję. Zabierając głos w debacie nad wnioskiem jako członek komisji regulaminowej, powiedziałam m.in... To była oczywiście dłuższa wypowiedź, ale ostatnie 30% mojej wypowiedzi brzmiało tak: Proszę państwa, jeszcze raz podniosę ten argument, że kontrola polityczna nad rozstrzygnięciami sądów... Wasz minister, nie kto inny, tylko wasz minister sprawiedliwości prof. Bodnar stwierdził, że nie zna przypadku stosowania Pegasus a poza kontrolą sądu. To jakim prawem próbujecie politycznie stosować kontrolę? Jak wasz ukochany sędzia Tuleya klepał to seryjnie, nie czytając akt, to do niego miejcie pretensje, a nie do służb, które to stosowały. Koniec cytatu. Debatę przeprowadzono, immunitet większość koalicyjna uchyliła, ale okazało się, że dotknięty poczuł się wymieniony w mojej wypowiedzi sędzia Tuleya, który skierował wobec mnie, tak jak powiedział to już chwilę temu sprawozdawca, najpierw pozew cywilny o naruszenie dóbr osobistych, a następnie, po kilku miesiącach, prywatny akt oskarżenia.

Wysoka Izbo! Moim zdaniem w ogóle nie doszło do naruszenia dóbr osobistych oskarżyciela prywatnego, jakichkolwiek dóbr. Immunitet jest po to, aby debata parlamentarna mogła się toczyć i by poruszanie spraw społecznie ważnych, a taką sprawą przecież jest bez wątplenia kontrola sądowa nad służbami, nie wywoływało lęku i obaw o to, że wypowiedź w debacie, nie tylko w imieniu własnym, ale i w imieniu reprezentowanych moich wyborców, wywoła sankcje karne. W istocie moja wypowiedź była streszczeniem własnych wypowiedzi oskarżyciela udzielanych obficie ogólnopolskim mediom w pierwszych miesiącach 2024 r. Przytoczę tylko kilka.

Pierwsza wypowiedź, portal Rzeczpospolita, Rp.pl. Tytuł: „Sędzia Igor Tuleya: Możliwe, że zgodziłem się na Pegasus”. Padają tam takie wypowiedzi, cytuję z wywiadu: To bardzo prawdopodobne, że wydałem zgodę na użycie Pegasus a bez świadomości, jaki

system będzie stosowany. Ile decyzji dotyczących inwigilacji mógł pan podjąć? Jestem w zawodzie 14 lat, więc mogło to być ok. 1 tys. decyzji. Czy sędziowie, rozstrzygając o zastosowaniu kontroli operacyjnej, wiedzą dokładnie, jakie środki inwigilacji zostaną zastosowane? Nie mamy takiej wiedzy. Sędziowie nie znają się na technicznych aspektach kontroli operacyjnej, na urządzeniach czy sposobach prowadzenia działań, które ciągle się zmieniają. Sąd, rozpatrując wniosek o użycie kontroli operacyjnej, bazuje na skromnym materiale dostarczonym przez służby. Zgodnie z prawem dowodem w takiej sprawie może być notatka funkcjonariusza.

Dru ga wypowiedź, portal Interia.pl, zakładka: News. Tytuł: „Tuleya o podsłuchach. Możliwe, że sam wydałem zgodę na użycie Pegasus a”. Nie będę już cytowała, bo te informacje się powtarzają.

Wypowiedź trzecia, portal Prawo.pl, zakładki: Prawnicy, Sądy. Tytuł: „O kontroli operacyjnej i tymczasowych aresztowaniach”. Sędzia Tuleya.

Wypowiedź czwarta, TVN24.pl, z 23 lutego 2024 r. Tytuł: „Igor Tuleya o Pegasusie. Czy wydawał zgodę na jego użycie?”

Wypowiedź piąta, portal Wiadomości.gazeta.pl., z 21 lutego 2024 r. Tytuł: „Sędzia Igor Tuleya: Możliwe, że zgodziłem się na użycie Pegasus a”.

Wypowiedź szósta, portal OKO Press, z 21 lutego 2024 r., zakładki: Dzień na żywo, Najważniejsze informacje. Tytuł: „Sędzia Tuleya: Możliwe, że zgodziłem się na Pegasus a”. Dalej nie będę przytaczała tych wypowiedzi.

Wszystkie sześć wymienionych wyżej przykładów wypowiedzi medialnych oskarżyciela prywatnego wskazuje na, po pierwsze, wydanie zgody na użycie Pegasus a przez oskarżyciela. Sam to powiedział. Podawanie liczby 1 tys. jako liczby wydanych zgód na inwigilację bez wyodrębniania systemu Pegasus a, ale używanie liczby mnogiej w odniesieniu do wydawania zgód na zastosowanie Pegasus a, bo było więcej niż jedna... Używał sam liczby mnogiej, zatem wskazane wypowiedzi oskarżyciela uzasadniają moją ocenę, że takich decyzji mógł wydać dużo, że mówiąc kolokwialnie, postanowienia były klepane seryjnie.

Kolejna kwestia. Stwierdzenie, że przy wydawaniu zgody na użycie środków operacyjnych sędzia ma się opierać na zaufaniu do służb a bazuje na skromnym materiale, w którym notatka funkcjonariusza może być dowodem. A zatem moja ocena, że wydawał postanowienia bez czytania akt, ma swoje uzasadnienie w wypowiedziach oskarżyciela.

Kolejna kwestia. Stwierdzenie, cytuję: Czuję się wykorzystany. Wykorzystany został wymiar sprawiedliwości. To jest nieczysta gra służb, instytucji państwowych, do których sądy, ale przede wszystkim obywatel, powinni mieć zaufanie. Koniec cytatu. Wskazuje to, że sądy powinny bazować na zaufaniu do służb, a nie dokonywać realnej kontroli. No to czy kontrola, czy zaufanie?

Podkreślam jeszcze raz: wszystkie ocenne sformułowania użyte w na początku cytowanej mojej

## Poseł Anna Paluch

wypowiedzi, która padła na posiedzeniu komisji regulaminowej 3 grudnia 2024 r., mają swoje źródło w faktach przytaczanych przez samego oskarżyciela prywatnego.

Wysoka Izbo! Przytoczę teraz trzy wypowiedzi samego oskarżyciela prywatnego jako osoby zaangażowanej publicznie i politycznie, często szukającej rozgłosu, mającej dostęp do wszelkich mediów w celu wyrażenia swoich poglądów i postrzeganej przez media konserwatywne jako ikona walki z PiS-em.

Pierwsza wypowiedź: „Media publiczne będą umierały. Bez niezależnych, wolnych mediów nie ma demokracji, więc powinno być to priorytetem i nie można tu niczego negocjować ani iść na żadne ustępstwa”. Ta kategoryczna wypowiedź padła w wywiadzie dla portalu Radio Kielce w dniu 19 czerwca 2024 r.

Druga wypowiedź, z tego samego wywiadu: historia się powtarza, tak jak w 1939 r. »Europa nie chciała umierać za Gdańsk«, tak w 2019 r. nie chciała ona umierać za praworządność w Polsce”. Szanowni państwo, to porównanie jest niedorzeczne, nieuprawnione, przejawskrawione, kompletnie niemające związku z rzeczywistością, ale padło.

I trzecia wypowiedź, zawarta w artykule „Sędzia Igor Tuleya – ikona walki z PiS-em”, który ukazał się na portalu Niezależna 21 grudnia 2017 r.: „CBA nie spełnia nawet standardów panujących w komunistycznej bezpiece”. Ta wypowiedź jest co najmniej niestosowna. Jak można służby niepodległego państwa polskiego porównywać do komunistycznej bezpieki stosującej szantaże, pobicia, morderstwa i tortury?

Przytoczyłam tylko te trzy wypowiedzi z uwagi na krótki czas mojej wypowiedzi, nie chcę też nadużywać cierpliwości pani marszałek i państwa, chociaż mam w zapasie tuzin takich wypowiedzi. Szanowni państwo, przytoczyłam te wypowiedzi dlatego, że oskarżyciel prywatny swobodnie posługuje się przesadą, przejawskrawieniem, a nawet prowokacją, korzystając obficie z konstytucyjnej wolności słowa, chociaż jako osoba wykonująca zawód sędziego powinien wykazać się powściągliwością, statecznością, a także wypowiadać się w sposób wyważony, oględny, nienacechowany emocjami, a przede wszystkim nie powinien manifestować poglądów politycznych, do czego zobowiązuje go prawo.

Natomiast oskarżyciel odmawia prawa do wypowiedzi politykowi, który ma obowiązek reprezentować swoich wyborców i dla którego debata parlamentarna jest podstawowym narzędziem pracy i wykonywania mandatu społecznego zaufania. Wypowiadam się w imieniu nie tylko własnym, ale i moich wyborców. Tymczasem to polityk, w tym i ja, ma prawo do użycia przesady, przejawskrawienia, nawet do prowokacji w dyskusji politycznej, bo w przeciwnym razie byłaby zagrożona wolność słowa. Jasno to wynika z prawidłowego rozumienia Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a także z konstytucyjnego prawa do wyrażania opinii.

Szanowni Państwo! Oskarżyciel prywatny w akcie oskarżenia stwierdza, że zasada swobody wypowiedzi – cytuję fragment aktu oskarżenia – „nie stanowi o prymacie swobody wypowiedzi nad prawem do ochrony czci”. Otóż nie. Analiza orzecznictwa wspólnotowego i również krajowego prowadzi do wniosku, że nie ma prymatu prawa do ochrony czci nad prawem do swobody wypowiedzi, zwłaszcza gdy nie mówimy o sprawach osobistych, intymnych czy rodzinnych. Mówimy tu o sprawach zawodowych, jak wszyscy wiemy.

Reasumując, Wysoka Izbo, jeżeli zostałby przyjęty wniosek o uchylenie immunitetu za wypowiedź na posiedzeniu komisji sejmowej w debacie o sądowej kontroli działania służb, będzie to w istocie kneblem nałożonym na debatę w parlamencie. Jeżeli poseł ma obawiać się sprawy karnej z art. 212 § 1 w związku z art. 212 § 2 Kodeksu karnego, to, koalicjo sprawująca rządy w tej kadencji, zamknijcie ten budynek, dajcie wolne pracownikom i idźcie do domu albo pojedźcie na narty jak wasz szef wypasionym autem albo pociągiem pana ministra Klimczaka.

*(Poseł Alicja Łuczak: Co to za teksty?)*

Szkoda bowiem czasu na taką debatę, w której nie będzie słowa prawdy, bo żaden poseł nie odważy się mówić prawdy. Będzie to zgodne z zasadą: Szkoda czasu i atlasu, jak mówił klasyk. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Agnieszki Głapiak, reprezentowanej przez adwokata Karola Pachnika, z dnia 28 kwietnia 2025 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Cezarego Tomczyka (druk nr 2098).**

Proszę pana posła Tomasza Głogowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie posle.

## Poseł Sprawozdawca Tomasz Głogowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych na posiedzeniu w dniu 18 grudnia ub.r. zapiniowała wniosek oskarżyciela prywatnego pani Agnieszki Głapiak, którą reprezentował jej pełnomocnik adwokat Karol Pachnik, o zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła na Sejm

**Poseł Sprawozdawca Tomasz Głogowski**

RP pana Cezarego Tomczyka. We wniosku złożonym przez pełnomocnika pani Agnieszki Glapiak pojawiły się zarzuty, iż pan poseł, pan minister Cezary Tomczyk kilkakrotnie oskarżył ją zamiennie o kradzież lub przywłaszczenie przedmiotu – zegarka. Używał sformułowań „skradziony przedmiot”, „kradzież cennych przedmiotów” itd.

Na początku posiedzenia pan minister przedstawił szczegółowo, czego dotyczy istota zarzutu przedstawionego pani Agnieszce Glapiak, który został sformułowany i skierowany do organów ścigania. Dotyczyło to przywłaszczenia przez nią zegarka Longines wycenionego na kwotę ok. 6 tys. zł, który pozostawał w zasobach Ministerstwa Obrony Narodowej i miał stanowić prezent dla jednego z najważniejszych gości Ministerstwa Obrony Narodowej. W czasach, kiedy pani Agnieszka Glapiak pełniła funkcję doradcy ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza, został on pobrany z zasobów ministerstwa. W formularzach zostało wypełnione, że na spotkanie z delegacją Korei Północnej, w której to delegacji nie było...

*(Głos z sali: Południowej.)*

Południowej. W skład delegacji wchodził wyłącznie mężczyźni, co istotne, gdyż był to zegarek damski, a zostało pokwitowane odebranie tego zegarka. Widzę, że pan minister ma materiały, które przedstawiał na posiedzeniu komisji. Intuicja mi mówi, że szczegółowo przedstawi proces wydawania tego zegarka i jego przejęcia poza zasoby Ministerstwa Obrony Narodowej, więc zreferuję tylko krótko przebieg dyskusji na posiedzeniu komisji.

Nikt generalnie nie odnosił się do tegoż meritum, bo fakty były przedstawione przez pana ministra, ich prawdziwość oczywiście zweryfikuje wymiar sprawiedliwości. Natomiast głosy dzieliły się na dwie grupy. Przedstawiciele głównie największej partii opozycyjnej mówili, że ponieważ pani Agnieszka Glapiak nie została skazana, sprawa jest w toku, więc rzeczywiście oskarżenie jej o kradzież czy o przywłaszczenie jest przestępstwem, godzi w jej dobra osobiste, pan minister powinien generalnie przeprosić, a jeżeli nie przeprasza, to zrzec się immunitetu i pozwolić się oskarżać pani Agnieszce Glapiak.

Z drugiej strony parlamentarzyści podkreślali, że nie mówimy o osobie przypadkowej, fizycznej, niebiorącej udziału w życiu politycznym, że zarzucany przez pana ministra czyn miałby zostać dokonany w czasie, kiedy była ona doradcą ministra obrony narodowej, a obecnie pełni przecież bardzo ważną funkcję publiczną w Polsce, kieruje organem konstytucyjnym, Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Wielokrotnie w różnych dyskusjach, także orzeczeniach, podkreślano, że osoby publiczne muszą liczyć się z tym, że ich działalność jest oceniana, jest poddawana dyskusji i że muszą one wobec siebie podejmować krytykę inną miarą.

Pojawiły się także jakieś głosy podczas posiedzenia komisji, że przecież nie była to kradzież sensu stricto, zabranie ze sklepu, że zostało to w jakiś sposób przepracowane. W odpowiedzi na to pojawiła się fraza o kradzieży zgodnie z procedurami.

Myślę, że to moje sprawozdanie wyczerpuje przebieg dyskusji. Komisja nie doszła do wspólnej konkluzji, a w głosowaniu większość komisji rekomenduje odrzucenie wniosku o uchylenie immunitetu wobec pana ministra Cezarego Tomczyka. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że Sejm, zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu, rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy.

Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Tomczyka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Poseł Cezary Tomczyk:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze, miałbym pytanie do wszystkich państwa. Czy ktoś z państwa kiedyś z miejsca pracy przywłaszczył sobie zegarek?

*(Poseł Alicja Łuczak: No nie.)*

Nikt z państwa nie podniósł ręki. W sumie można się tylko cieszyć, ale to tylko potwierdza, też po stronie PiS-u, że nie jest to jednak normalna praktyka, że ludzie przywłaszczają, jakkolwiek to nazwiemy, zegarki z miejsca pracy o wartości wielu tysięcy złotych. Uznajmy, że nie jest to normalna praktyka.

Kto oskarża w tej sprawie? Przede wszystkim akurat to w tej kwestii jest jasne, bo akt oskarżenia wyszedł po zarzutach przedstawionych przez prokuraturę właśnie wobec pani Glapiak. Akt oskarżenia, uwaga, 5 listopada 2024 r. trafił do sądu przeciwko pani Glapiak właśnie w związku z tym zegarkiem.

Natomiast mimo wszystko nasuwa się pewne stwierdzenie, które w tej sprawie, myślę, ma ogromne znaczenie. A właściwie jedno słowo. Tym słowem jest bezczelność. Zacytuję państwu fragment ze słownika języka polskiego. Co to znaczy bezczelność? Bezczelność – brak wstydu, zuchwałość, arogancja w zachowaniu lub wypowiedziach. Cecha kogoś, kto jest pewny siebie do tego stopnia, że robiąc coś, nie liczy się z nikim i z niczym.

Jestem tutaj dzisiaj, bo pani Glapiak uważa, że nie powinno się jej czynu nazywać złodziejstwem. Mimo tego, że akt oskarżenia i zarzuty przeciwko niej są w sądzie. Mimo tego, że Żandarmeria Wojsko-

## Posel Cezary Tomczyk

wa w toku czynności zabezpieczyła zegarek u niej w domu. Mimo tego, że zegarek był zakupiony specjalnie dla niej, gdy oficjalnie miał trafić do delegacji Korei Południowej. I mimo tego, że minister obrony Korei Południowej, który wtedy odwiedzał Polskę, jest mężczyzną. I mimo tego, że w całej delegacji koreańskiej nie było nawet jednej kobiety. I to jest właśnie bezczelność w najczystszej postaci.

W zawiadomieniu do prokuratury krok po kroku pokazaliśmy, co się stało. I to jest też pytanie, które chciałbym dzisiaj zadać szczególnie posłom PiS-u. Bo jeżeli chodzi o bezczelność – możemy się w wielu sprawach ścigać, ale w sprawie bezczelności jesteście rzeczywiście bezkonkurencyjni. Jak nazwać kogoś, w czym domu został znaleziony zegarek, który należał do Ministerstwa Obrony Narodowej i został znaleziony przez Żandarmerię Wojskową? Jak kogoś takiego nazwać? Czy to jest amatorka cudzej własności? Czy to jest specjalistka od znikania rzeczy? Czy jest to nieproszona kolekcjonerka? Jaki termin powinien być użyty w sprawie, kiedy mamy do czynienia z tak bezwzględna bezczelnością, z którą właśnie tutaj się mierzymy?

Chciałbym państwu pokazać harmonogram tego wydarzenia w związku z zawiadomieniem do prokuratury, które zostało złożone przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Szanowni państwo, 8 listopada 2023 r. o godz. 14.05 mail wysłany od pani Głapiak do pani Lewandowskiej, ówczesnej dyrektor generalnej w MON-ie, o treści: taki sobie wybrałam. Wraz z wizerunkiem zegarka Longines.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

*(Poseł Adrian Witczak: Ładny.)*

Chciałbym szczególnie tej części sali, PiS-owi to pokazać. 8 listopada 2023 r., tego samego dnia, kilka godzin później, bo o godz. 17.48, wyżej wymienioną wiadomość pani Lewandowska przekazuje dyrektorowi departamentu administracyjnego. Tego samego dnia o godz. 18.12 jest e-mail pani Lewandowskiej do dyrektora administracyjnego. Cytuje: Mając na uwadze potrzebę wręczenia prezentu okolicznościowego w postaci zegarka damskiego, proszę o sprawdzenie, czy w magazynie upominków MON jest na stanie taki przedmiot. Jeśli nie, to proszę o dokonanie zakupu po uprzednim rozpoznaniu rynku. Z uwagi na rangę zasadnym jest, aby był to zegarek klasyczny na skórzanym pasku, automatyczny z gwarancją minimum 5 lat. Przypadkiem dokładnie taki sam, o jakim pani Głapiak mówiła: taki sobie wybrałam. 9 listopada 2023 r. o godz. 11.05 – to wszystko są wyciągi z e-maili złożonych do prokuratury – dyrektor administracyjny przekazuje wiadomość podwładnemu celem rozpoznania rynku. Projekt notatki po rozpoznaniu rynku: Notatka realizuje polecenie departamentu i dotyczy zakupu upominku okolicznościowego w postaci zegarka damskiego w celu realizacji powyższego oraz z uwagi na rangę dokonania rozpoznania rynku w zakresie zakupu. Tu już się

pojawia zegarek Longines. 11 listopada, kilka dni później, o godz. 9.24 strona koreańska przesyła, uwaga, propozycje upominków, które miały zostać wręczone z okazji wizyty ministra obrony narodowej Korei. Co to jest? Statuetka replika rycerza oraz latawce w ramce. Jak państwo wiedzą, prezenty na tego typu delegacjach są raczej adekwatne do drugiej strony. Latawiec w ramce.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

13 listopada o godz. 12.52 dyrektor administracyjny odsyła projekt notatki podwładnemu ze zmienioną wersją. Adresatem nie jest już minister obrony, ale jest nim dyrektor generalny. Mamy tutaj adnotację: zgoda oraz sformułowanie: stosownie do wytycznych dotyczących zabezpieczenia upominku, który zostanie wręczony podczas wydarzenia z udziałem ministra obrony narodowej. Dalej mamy faktury, specjalny wyjazd ludzi, którzy z ministerstwa obrony jadą do Białegostoku, żeby zakupić ów zegarek dla pani Głapiak. Uwaga, dzisiaj jest ona szefową Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i jedną z najbliższych współpracownic pana ministra Błaszczaka. To jest ta pani Głapiak, o której ciągle rozmawiamy. 14 listopada mamy przyjęcie zegarka do magazynu MON. 15 listopada mamy informację: Wydanie zegarka – uwaga – w związku z wizytą wiceministra obrony Korei Południowej. Uprzejmie proszę o wydanie z magazynu upominków następującej treści: zegarek, jedna sztuka. I dalej jest polecenie wydania.

Proszę sobie wyobrazić, że na samym końcu całej tej historii zegarek marki Longines o wartości 6 tys. zł dziwnym trafem w ogóle nie trafił do delegacji koreańskiej. Tak jak powiedziałem, tam byli sami mężczyźni, a zegarek był damski. Gdzie trafił? Do pani Głapiak. A skąd o tym wiemy? Bo prokuratura wydała postanowienie o przeszukaniu i Żandarmeria Wojskowa 24 kwietnia 2024 r. zjawiła się rano, ok. godz. 6, jak zakładam, w domu pani Agnieszki Głapiak i – uwaga – poprosiła o wydanie zegarka ze względu na planowaną rewizję. Zegarek znajdował się właśnie w tym mieszkaniu i został wydany Żandarmerii Wojskowej. Dzisiaj jest dowodem w sprawie.

A teraz powiem państwu, szczególnie tym z PiS-u, jakie rzeczy wręczono ministrowi obrony narodowej Korei Południowej. Orła ministra na kolumnie na kwadratowej podstawie, okrągłe szkło z napisem i obraz z Fryderykiem Chopinem. Popieram. Powiem też państwu, że jako pracownik Ministerstwa Obrony Narodowej od 2 lat zaświadczam, że nie mamy zegarków. Nawet jakbyśmy mieli, tobyśmy ich nie rozdawali ludziom, którzy pracują w ministerstwie. To się po prostu zwyczajnie nazywa: kradzież. Chciałbym, żebyśmy nazywali rzeczy po imieniu. Był tutaj taki pan, zresztą bywa tutaj na tej sali raz na jakiś czas, który chciałby, żeby białe nazywać czarnym, a czarne – białym. A ja bym chciał, żebyśmy zawsze białe nazywali białym, a czarne – czarnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 22 stycznia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z państwa posłów albo posłanek pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Proszę się zapisać.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Pierwszego zapraszam pana posła Romana Fritza, klub parlamentarny Konfederacja. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę, by pan poseł chwilę zaczekał.

Bardzo proszę państwa o przeniesienie rozmów do kularów. Pani poseł. Pan poseł Jaskulski. Bardzo proszę, przenieście państwo rozmowy do kularów, bo będą oświadczenia i nie będzie ich słychać. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Roman Fritz:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podobno mamy zielony ład, dekarbonizację i transformację energetyczną. Nie wszystko jednak, co jest pod ziemią np. na Śląsku, musi pójść na zmarnowanie. Ukraińcy przejmują polskie złoża węgla, a nawet celują w coś cenniejszego.

Spółka Coal Energy z ukraińskim kapitałem ma ambitny plan wejścia na polski rynek wydobywczy. Firma chce uruchomić wydobywcę węgla na Śląsku. To jednak dopiero początek, bo na celowniku znalazły się także strategiczne metale ziem rzadkich, co może całkowicie zmienić jej profil działalności w Polsce. Ta firma planuje wydobyć wysokiej jakości węgla energetycznego w ilości od 12 tys. do 25 tys. ton na miesiąc ze złoża Bobrek-Miechowice w Polsce, celując głównie w rynek ukraiński. Spółka zamierza złożyć wnioski o koncesję na prace geologiczno-rozpoznawcze jeszcze w tym roku, po uzyskaniu pozytywnej opinii prawnej. Oprócz węgla Coal Energy jest zainteresowana pozyskiwaniem metali ziem rzadkich, w tym z pogórnicych hałd w Polsce. Firma zapewnia finansowanie początkowych etapów projektu, a jej spółka zależna, Advanced Industrial Technologies, rozszerza usługi górnicze dla polskich firm. To jest spółka, która przed laty zarządzała 10 kopalniami w Donbasie. Tam jest wojna, ale to nie przeszkadza, ponieważ teraz firma planuje powrót do samodzielnego wydobycia, tym razem (*Dzwonek*) na terenie Polski. Można? Można. Dlaczego nie Polacy? Dlaczego muszą to robić Ukraińcy? Bardzo dziękuję.

(*Poseł Artur Jarosław Łącki: Co to za różnica? Będą takie same pieniądze płacić.*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, klub parlamentarny Republikanie.

Wczoraj nam pana brakowało, panie pośle, podczas oświadczeń.

**Poseł Jarosław Sachajko:**

Bardzo dziękuję.

Cieszę się, że pani powiedziała słowo: klub. Może to będzie jakiś znak. Na razie wciąż koło, i nie Republikanie, tylko od wczoraj: Demokracja Bezpośrednia. Zmieniliśmy nazwę.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Polacy! Od początku tej kadencji koalicja 13 grudnia perfidnie łamie prawo metodą faktów dokonanych.

(*Poseł Alicja Łuczak: 15 października.*)

Tak było przy siłowym przejściu Telewizji Polskiej i Polskiej Agencji Prasowej – bez prawomocnych podstaw, z pominięciem konstytucyjnych organów. Najpierw zajęcie, potem dorabianie narracji. Tak było przy wtargnięciu do Pałacu Prezydenckiego pod nieobecność pana prezydenta. Demonstracja siły zamiast szacunku dla urzędu i równowagi władz. Tak było przy przeszukaniu domu ministra Zbigniewa Ziobry pod jego nieobecność. Tak były przeszukiwane pokoje posłów pod ich nieobecność. I wczoraj to samo: siłowe wejście do Krajowej Rady Sądownictwa. To spójny schemat. Siła najpierw, prawo później. Przejęcie dziś, uzasadnienie jutro. Nie macie szacunku dla prawa. Nie macie szacunku dla instytucji państwa. Nie macie szacunku dla pana prezydenta. Nie macie szacunku dla Polaków. I ojdziecie w niesławie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Panie pośle, a czy złożyliście już... Bo tutaj nam dalej będzie się wyświetlać: Republikanie. Złożyć do komisji...

(*Poseł Jarosław Sachajko: Spokojnie. Wczoraj była zmiana. Rano dokumenty zostały dostarczone.*)

Dobrze. Super. Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Grzegorz Lorek:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niebawem w Polsce nie kupicie już prawdziwego oscypka ani bryndzy. Nikt już nie pozna smaku prawdziwego rogalia świętomarcińskiego, krakowskiego obwarzanka ani kiełbasy. Będą same podróby. Tusk zdradził bowiem nie tylko polskich rolników. Zdradził też polskie tradycyjne produkty, naszą historię. Nie dość, że

**Posel Grzegorz Lorek**

nie zablokował umowy z Mercosurem, to jeszcze jego pozał się Boże negocjatorzy nie dopilnowali wpisania na listę ochronną naszych tradycyjnych regionalnych produktów spożywczych. Z 38, które unijne prawo chroni w Polsce przed podróbkami, umowa z Mercosurem obejmuje zaledwie dwa. Dwa. Francuzi wpisali na listę ponad 60 cudów swojego podniebienia, podobnie Hiszpanie i Włosi. Nawet Niemcy na listę wpisali 15 razy więcej swoich produktów niż my. Węgry – ponad 20. Tusk zadbał tylko o ochronę polskiej wódki i żubrówki. Nie, to nie żart. Ze wszystkich naszych tradycyjnych kielbas, rogalni czy serów ta patowładza zadbała tylko o wódkę.

*(Głos z sali: Przecież to za waszych czasów.)*

A dzisiaj z punktów obrad Komisji Zdrowia spadł właśnie projekt dotyczący wódki. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo.

Chyba alkoholu, nie wódki, ale...

Pan poseł Witold Tumanowicz.

*(Poseł Ryszard Wilk: Nie ma.)*

Nie no, cuda się zdarzają. Dzisiaj, panie pośle, może się pan zacząć zbliżać do wystąpień pana posła Witolda Tumanowicza, bo go nie ma.

Zapraszam pana posła Bogusława Obrysia...

*(Poseł Bogumiła Olbryś: Bogumiła Olbryś.)*

Przepraszam. Tak mnie zaskoczyło, że nie ma pana posła Tumanowicza.

Pani poseł Bogumiła Olbryś, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Bogumiła Olbryś:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stanowisko w sprawie zmian w realizacji fizjoterapii finansowanej ze środków NFZ. Z przerażeniem, proszę państwa, odnoszę się do wprowadzenia zarządzenia ograniczającego możliwość realizacji wizyt domowych w ramach tzw. rehabilitacji ambulatoryjnej. Sytuacja, w której izba, pacjenci oraz fizjoterapeuci jednocześnie wskazują, że są to zmiany szkodliwe, a mimo to zarządzenie wchodzi w życie. Szczególnie bulwersujące jest wprowadzenie tych przepisów. Zarządzenie prezesa NFZ zostało opublikowane, proszę państwa, 31 grudnia 2021 r. Świadczeniodawcy zostali postawieni przed faktem dokonanym i dowiedzieli się, na jakich zasadach mają pracować na chwilę przed wejściem tegoż zarządzenia w życie. Dodatkowo rehabilitacja stała się jedynym zakresem świadczeń objętym rejonizacją, co rodzi poważne wątpliwości prawne. Kwestia zgodności z obowiązującymi aktami wyższego rzędu została całkowicie pominięta, podobnie jak

jakość opieki nad pacjentem oraz realna logistyka udzielania świadczeń. Doszło do sytuacji, w której zarządzenie, akt niższej rangi, stoi w praktyce nad ustawą. Zapowiadane nowe postępowania konkursowe oraz zabezpieczenie dostępności świadczeń nie zostały uruchomione. W efekcie obserwuje się zjawisko, które nie powinno mieć miejsca w publicznym systemie ochrony zdrowia.

Otrzymuję liczne sygnały od fizjoterapeutów *(Dzwonek)*, którzy z dnia na dzień stracili zatrudnienie, oraz od pacjentów, którym przerwano prowadzone terapie. Z niepokojem odnotowuję również brak oficjalnego stanowiska izby, która mimo wagi problemu i licznych sygnałów ze środowiska nie wydała żadnego komunikatu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Ewę Cicholską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Ewa Cicholska:**

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od dłuższego czasu do mojego biura przychodzą przedsiębiorcy, którzy są zaniepokojeni wprowadzaniem ustawy dotyczącej KSeF, Krajowego Systemu e-Faktur. Dzisiaj w parlamencie odbyło się spotkanie Parlamentarnego Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego. Byłam obecna na tym spotkaniu, żeby zainteresować się tym, z czego wynikają te problemy. Szanowni państwo, było ogromne zainteresowanie. Byli tam przedsiębiorcy, przedstawiciele nauki i eksperci w dziedzinie księgowości. Omawiali, jakie zagrożenia i niebezpieczeństwa wynikają z wprowadzenia w życie tej ustawy. Przede wszystkim, drodzy państwo, są to ataki hakerskie. Cyberprzestępcy mogą podszywać się pod komunikaty, by wyłudzać dane logowania lub tokeny autoryzacyjne. Nieuprawniony dostęp. Przejęcie dostępnych danych będzie pozwalało na wystawianie fałszywych *(Dzwonek)* faktur lub dostęp do wrażliwych danych firmowych. Awary systemu.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Poseł Anna Ewa Cicholska:**

Brak zgodności oprogramowania. Przede wszystkim mali przedsiębiorcy są zaniepokojeni tym...

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

**Poseł Anna Ewa Cicholska:**

...że nie będą mieć możliwości...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Sałkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Paweł Sałek:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 10 grudnia ub.r. klub Lewicy złożył projekt ustawy o zmianie ustawy o lasach i ustawy o ochronie przyrody, który zakłada, że zarządcy lasów nie będą ponosić odpowiedzialności za stan lasu, w tym za szkody na osobie lub mieniu osób trzecich spowodowane w lesie przez zjawiska i procesy naturalne. Zgodnie z uzasadnieniem, cytuję: skutki społeczne tej ustawy obejmują poprawę bezpieczeństwa i świadomości odpowiedzialnych przy jednoczesnym utrzymaniu powszechnego dostępu do lasów. Szanowni państwo, pytanie: W jaki sposób zwolnienie zarządców lasów z odpowiedzialności za stan lasów ma poprawić bezpieczeństwo i jednocześnie utrzymać powszechny dostęp do lasów? Według projektodawców bezpieczeństwo korzystających z lasów mają zapewnić tablice informacyjne wskazujące na zagrożenia wynikające z tzw. procesów naturalnych.

Ustawa, trzeba zauważyć, jest próbą ucieczki obecnej koalicji 13 grudnia od odpowiedzialności za bezprawne zatrzymanie prawidłowej i zrównoważonej gospodarki leśnej na terenach lasów państwowych. Ustawa ma za zadanie zwolnić ministra klimatu i środowiska z odpowiedzialności za szkody w lasach państwowych wyrządzone bezprawnymi działaniami. Za zły stan lasów po 2 latach sprawowania nad nimi zarządu mają odpowiadać (*Dzwonek*) tzw. zjawiska i procesy naturalne. Przez dziesiątki lat ustawa o lasach, w tym w szczególności art. 35, gwarantowała odpowiedzialność zarządców lasów za ich stan...

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Poseł Paweł Sałek:**

...niezależnie od zjawisk i procesów naturalnych, a obecna władza chce się zwolnić z tej odpowiedzialności. Dziękuję uprzejmie. Darzbór! (*Oklaski*)

*(Głos z sali: Brawo, Paweł!)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Zapraszam panią poseł Magdalенę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

**Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! 25 stycznia 1945 r. z powodu zbliżającego się frontu wschodniego dowództwo niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Stutthof rozpoczęło tragiczny proces ewakuacji więźniów nazywany marszem śmierci. W 20-stopniowym mrozie, po kolana w śniegu 33 tys. bezbroniowych, wycieńczonych, często chorych, ubranych jedynie w łachmany ludzi było pędzonych przez brutalnych strażników SS. Więźniowie szli z obozu głównego i z podobozów przez Żuławy, m.in. Mikoszewo, Świbno, Cedry, Pruszcz Gdański, Juszkowo, Straszyn, w kierunku Lęborka. Mimo mrozu, przejmującego wiatru i śnieżycy więźniowie spali w przydrożnych rowach i szopach, a ich dzienny prowiant stanowił kawałek czarnego chleba i małeńka kostka margaryny. Ta katorżnicza podróż pochłonęła ponad 17 tys. ludzi. Ocalałych w związku z przesuwaniem się frontu zaczęto kierować ponownie w stronę obozu. Część została w Lęborku.

Więźniowie idący w marszu śmierci z KL Stutthof stanowili wielonarodową grupę, reprezentowali obywateli 28 państw. Byli to m.in. Rosjanie, Węgrzy, Czesi, Łotysze, Ukraińcy, Białorusini, Francuzi, Polacy i Belgowie.

Obóz w Stutthofie wyzwolono (*Dzwonek*) 9 maja 1945 r. Był to ostatni oswobodzony obóz koncentracyjny na terenie dzisiejszej Polski. Od wielu lat przypominamy te straszne wydarzenia, oddając hołd ofiarom. Pamiętamy. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Roberta Wardzałę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie widzę.

Pan poseł Waldemar Andzel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Waldemar Andzel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze mam w sprawie bubla technologicznego, czyli systemu KSeF. Ministerstwo Finansów miało 2 lata na porządne przygotowanie startu Krajowego Systemu e-Faktur. Były to 2 lata zmarnowanych szans, a powszechne uruchomienie tego systemu od lutego to jedna wielka improwizacja i chaos. Środowisko produkcyjne KSeF zostanie uruchomione 1 lutego

### **Posel Waldemar Andzel**

2026 r., a liczba dni testowych dla przedsiębiorców i podmiotów zobowiązanych wynosi okrągłe zero. System KSeF będzie testowany na żywo, bez żadnego buforu bezpieczeństwa.

Ministerstwo Finansów nie zadeklarowało żadnych gwarancji jakości działania systemu KSeF. Nie wiadomo, po jakim czasie uzyskany będzie numer KSeF, kiedy faktura będzie widoczna u nabywcy. System nie pilnuje prawidłowości numeru rachunku bankowego. Resort jest w tym względzie całkowicie pasywny, czarną robotę przerzucając na urzędy skarbowe. Nie dziwię się przedsiębiorcom, że odechciewa im się prowadzić działalność gospodarczą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Zapraszam panią poseł Annę Pieczarkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Anna Pieczarka:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właściwie powinnam zacząć: Panie Premierze! Gdzie pańskie obietnice dobrobytu w Polsce? Są już nieaktualne czy też pan o nich zapomniał? Rynek pracy znalazł się w bardzo trudnym momencie. Jak wynika z najnowszych danych GUS, ponad 150 dużych przedsiębiorstw dokonało ostatnio redukcji zatrudnienia. Eksperci jednak wskazują, że to tylko oficjalne dane, a faktyczna fala zwolnień może być znacząco wyższa. Według informacji resortu pracy na koniec grudnia ub.r. liczba osób bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach wzrosła do niemal 900 tys. To o 15 tys. osób więcej niż w poprzednim miesiącu, a o przeszło 102 tys. więcej niż na koniec poprzedniego roku. Najwięcej bezrobotnych przybyło w województwach: podkarpackim, małopolskim, śląskim i lubelskim, a liczba bezrobotnych nie spadła w żadnym województwie. Prognozy pokazują rosnące bezrobocie, które w końcu lutego br. może osiągnąć już niemal 6,5%. To poważny sygnał ostrzegawczy i poważny powód do niepokoju. Czy tak ma wyglądać Polska marzeń – kraj, w którym młodzi ludzie mają żyć i zakładać rodziny? Dane nie pozostawiają złudzeń i wskazują jasno, że Polska zamiast szybować wysoko, jak pan, panie premierze, obiecywał, zaczyna ostro spadać. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinosa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam, przeczytałam: pan poseł Fryderyk Sylwester Kapinos, ale nie ma pana posła, tak?

*(Głos z sali: Przyjdzie, ale prosił, by go przenieść na koniec.)*

To proszę przepisać.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Bogusław Choma, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Kazimierz Bogusław Choma:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powstanie styczniowe w powiecie kraśnickim było aktem świadomego sprzeciwu wobec rosyjskiego imperium. Ludzie tej ziemi wiedzieli, że mogą przegrać militarnie, ale nie mogli zgodzić się na życie w niewoli. Z kosą, myśliwską strzelbą i wiarą w wolną Polskę stanęli przeciw brutalnej machinie państwa zaborczego. Nie była to żadna romantyczna legenda, lecz był to narodowy obowiązek. Po klęsce przyszły konfiskaty majątków, Sybir, niszczenie elit, uderzenie w Kościół i próba wykorzenia polskiej tożsamości. Powiat kraśnicki zapłacił za wierność Polsce realną, bolesną cenę.

Dlatego dziś w tej Izbie nie wolno nam pozwalać na relatywizowanie historii ani wybielanie imperiów. Pamięć o powstaniu styczniowym to nie akademizm ku czci, to polityczne zobowiązanie do obrony suwerenności, prawdy historycznej i narodowej godności. Dlatego jestem dumny, że dzisiaj odbyły się obchody rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Rozpoczęły się mszą świętą, później złożone zostały kwiaty przed pomnikiem ku czci powstańców, którzy bronili naszej wolności i walczyli o nią. Chwała bohaterom. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Szymon Giżyński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W dzisiejszą rocznicową noc myśli Polaków, pełne wzruszenia i wdzięczności za tak wielkie czyny, biegną ku bohaterom powstania styczniowego. Symbolem okresu przedpowstaniowego na ziemiach polskich, gdy zespoliły się w jedno uczucia religijne i patriotyczne polskiego narodu, były procesje, jak ta, bodaj najślawniejsza, Bożego Ciała 30 maja 1861 r. w Warszawie. Głowa przy głowie na całej długości Krakowskiego Przedmieścia.

To religijno-patriotyczne zjednoczenie najtrafniej ujął w swej twórczości malarskiej piewca heroizmu powstania styczniowego Artur Grottger: zakonnicy z krucyfikсами błogosławiący powstańcom, powstań-

**Posel Szymon Giżyński**

cze polowe msze święte, malarskie wizje opieki Matki Bożej, powstańcze szturmy na wroga z okrzykiem: Jezus Maryja.

Powstanie styczniowe obejmowało całe terytorialne spektrum Rzeczypospolitej Trojga Narodów, proklamowanej umową hadziacką z 1658 r., co symbolizuje herb Rzeczypospolitej zespalający na trójpolowej tarczy wizerunki orła białego – godła Polski, pogoni – herbu Litwy, Świętego Michała Archanioła – herbu Rusi. To manifestacja wspólnej walki Polaków, Rusinów i Litwinów z Rosją. Na każdym z trzech pól tarczy widnieje krzyż i miecz. (*Dzwonek*)

Według określenia Zdzisława Najdera wzorem dla przyszłych pokoleń Polaków jest dziedzictwo powstańcze w postaci tajemnego państwa polskiego. Dla marszałka Józefa Piłsudskiego symbolem powstania styczniowego była pieczęć Rządu Narodowego gwarantująca dobrowolne wobec rządu posłuszeństwo narodu polskiego na rzecz zwycięstwa nad wrogiem.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Szymon Giżyński:**

To najzupełniej oczywiste, iż czyny podjęte dla odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r., a także budowy gmachu państwa podziemnego wraz z 400-tysięczną Armią Krajową i zbrojnego podziemia żołnierzy wyklętych w czasie obu okupacji, niemieckiej i sowieckiej, wyrosły z ducha i doświadczeń powstania styczniowego. Pamiętajmy o pieczęcie Rządu Narodowego i o tajemnym państwie Polaków jako władczym testamencie także dzisiaj. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Michał Kowalski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowana nowelizacja przepisów podatkowych znacząco zwiększa obciążenia fiskalne sektora bankowego, uzasadniając je słuszną koniecznością finansowania obronności państwa. Trzeba jednak jasno powiedzieć: koszty te zostały przerzucone wyłącznie na banki – sektor, który już dziś jest największym płatnikiem podatków w Polsce. Jednocześnie z nowych regulacji całkowicie

wyłączono instytucje pożyczkowe, które również udzielają kredytów, konkurują z bankami i osiągają wysokie zyski, często przy znacznie niższych obciążeniach fiskalnych. Takie rozwiązanie narusza zasadę równej konkurencji i w praktyce faworyzuje podmioty o często lichwiarskim profilu działalności, nierzadko z kapitałem zagranicznym.

Zakres ustawy został ograniczony wyłącznie do instytucji przyjmujących depozyty, mimo że rynek kredytowy funkcjonuje dziś znacznie szerzej. To rodzi pytanie, kto i dlaczego objął część sektora finansowego szczególną ochroną. Nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia, by finansowanie bezpieczeństwa państwa spoczywało tylko na bankach, podczas gdy inni uczestnicy rynku kredytowego pozostają poza systemem. Jeżeli jest to błąd legislacyjny, należy go pilnie naprawić. Jeśli zaś działanie jest zamierzone, rząd powinien to wyjaśnić.

Apeluję o równe, sprawiedliwe i przejrzyste zasady opodatkowania całego rynku finansowego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Barbara Bartuś:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś przypada 105. rocznica urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, poety pokolenia, któremu przyszło dorastać w czasie II wojny światowej i dokonywać wyborów, których nie powinien dokonywać żaden młody człowiek. Pokolenia, które zamiast planować przyszłość, musiało uczyć się umierać za wolność.

Urodził się 22 stycznia 1921 r. w Warszawie. Był synem Stanisława Baczyńskiego, legionisty Józefa Piłsudskiego, uczestnika III powstania śląskiego, pisarza i publicysty. Jego matka, Stefania, była nauczycielką i wychowywała syna w kulcie nauki, kultury i odpowiedzialności za ojczyznę. Baczyński był absolwentem słynnego Gimnazjum im. Stefana Bato-rego w Warszawie, szkoły, z której wyszli bohaterowie Szarych Szeregów: „Zośka” i „Rudy”. Maturę zdał w maju 1939 r. Jak wielu młodych ludzi szukał swojej drogi. Przeszedł krótką fascynację lewicą, lecz agresja Związku Sowieckiego na Polskę i prawda o zbrodni katyńskiej brutalnie zweryfikowały te złudzenia. W 1942 r. poślubił Barbarę Drapczyńską, swoją wielką miłość. W 1943 r. wstąpił do Armii Krajowej. Rok później poległ, czwartego dnia powstania warszawskiego, mając zaledwie 23 lata. (*Dzwonek*) Jego żona zginęła 4 tygodnie później. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidę Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Lidia Czechak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Składam niniejsze oświadczenie w sprawie jednych z najważniejszych wyzwań stojących dziś przed Rzeczpospolitą Polską, czyli drastycznego spadku liczby urodzeń oraz postępującego niżu demograficznego.

Dane Głównego Urzędu Statystycznego z ostatnich lat nie pozostawiają wątpliwości: liczba urodzeń w Polsce osiąga historycznie niskie poziomy. W latach 2023 i 2024 odnotowano najmniejszą liczbę urodzeń od zakończenia II wojny światowej. Współczynnik dzietności utrzymuje się znacząco poniżej poziomu zastępowalności pokoleń, wynoszącego 2,1 dziecka na kobietę, co oznacza, że z roku na rok kurczy się baza demograficzna naszego państwa. To zjawisko nie jest jedynie problemem statystycznym. To realne i długofalowe zagrożenie dla stabilności finansów publicznych, systemu emerytalnego, rynku pracy, bezpieczeństwa społecznego oraz rozwoju gospodarczego kraju. Malejąca liczba osób w wieku produkcyjnym przy jednoczesnym szybkim starzeniu się społeczeństwa prowadzi do narastających obciążeń dla budżetu państwa i samorządu, a w konsekwencji do ryzyka obniżenia jakości usług publicznych, takich jak ochrona zdrowia, edukacja czy opieka społeczna. Niż demograficzny to także problem społeczny. Coraz więcej młodych ludzi odkłada decyzję o założeniu rodziny lub rezygnuje z posiadania dzieci z powodu niepewności mieszkaniowej, niestabilnych form zatrudnienia, wysokich kosztów życia, ograniczenia dostępu do żłobków i przedszkoli oraz trudności w godzeniu życia zawodowego z rodzinnym. W wielu regionach kraju skutkuje to wyludnieniem się mniejszych miejscowości, zamykaniem szkół i placówek publicznych (*Dzwonek*) oraz osłabianiem lokalnych wspólnot.

Wysoka Izbo! Jeśli nie podejmiemy zdecydowanych i długofalowych działań, skutki obecnego kryzysu demograficznego będą odczuwalne przez kolejne dekady. Potrzebujemy spójnej ponadpartyjnej strategii demograficznej, która nie ograniczy się wyłącznie do transferów finansowych, lecz obejmie kompleksowe rozwiązania...

### **Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

### **Poseł Lidia Czechak:**

...realne wsparcie mieszkaniowe dla młodych ludzi, stabilny rynek pracy, dostępne i wysokiej jakości usługi opieki nad dziećmi, elastyczne formy zatrudnienia dla rodziców, skuteczną politykę zdrowotną i prorodziną oraz mądrą politykę migracyjną. Przyszłość demograficzna Polski to nie jest temat na jutro ani na kolejną kadencję. To sprawa fundamentalna dla bytu naszego państwa i odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W swoim oświadczeniu poselskim chcę zwrócić uwagę na stosunkowo nowy, oficjalnie uznany globalny problem zdrowia publicznego, jakim jest samotność.

Według dostępnego raportu WHO z czerwca 2025 r. przewlekłego poczucia osamotnienia doświadcza jedna na sześć osób na świecie. W Polsce w 2024 r. poczucia osamotnienia doświadczyło 8% dorosłych Polaków. Najbardziej narażone na samotność są osoby młode, częściej mężczyźni, starsi oraz mieszkańcy dużych aglomeracji. Co jest tego powodem? Życie w wirtualnym świecie, presja wydarzeń, pogoń za kolejnymi celami. Człowiek wpada w wir, z którego trudno mu wyjść. Mimo bycia obok siebie nie budujemy autentycznych relacji. Brak więzi uderza nie tylko w życie psychiczne, lecz także fizyczne. Efektem jest spadek odporności, przewlekła reakcja stresowa, większe ryzyko chorób serca, udaru, otępienie. WHO podaje, że zdrowotne następstwa samotności przyczyniają się do blisko 100 zgonów na godzinę na świecie. Od dziecka wpajana jest powszechna zasada, że powinniśmy być silni, niezależni, samowystarczalni. Kiedyś na porządku dziennym była możliwość wzajemnego wsparcia, dzisiaj wstydzimy się przyznać, że potrzebujemy pomocy czy bliskości. Lęk przed oceną, ośmieszeniem, przed odrzuceniem, brakiem akceptacji nie pomagają, wręcz nasilają poczucie osamotnienia. Najlepszym lekarstwem jest drugi człowiek. Wystarczy jedna prawdziwa relacja oparta na zaufaniu, prawdzie, wzajemności. Taka relacja może przerwać zakłętą krąg samotności. Rozejrzyjmy się wokół (*Dzwonek*) i spróbujmy dostrzec osoby, które mogą potrzebować naszej pomocy, a nie mają odwagi o nią poprosić. Nasze zwrócenie uwagi, pytanie „Czy w czymś mogę pomóc?” mogą okazać się drogą w świat dla drugiej osoby. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka, klub parlamentarny Konfederacja.

**Poseł Ryszard Wilk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Późny wieczór w Sejmie to dobre miejsce i czas, aby wspomnieć o Tarnowie i Bochni. To także dobre miejsce na to, aby wspomnieć, że wystąpienia posłów z mównicy sejmowej są obciążone pewnymi wadami. Wadami polegającymi na tym, że możemy mówić, ale obywatele nie mogą odpowiedzieć. Możemy przedstawić jakąś wizję, ale oni nie mogą z tym dyskutować. Nie mogą wejść z nami w polemikę, nie mogą z nami normalnie porozmawiać, nie mogą powiedzieć, jaką mają wizję tego, o czym tutaj mówimy.

*(Poseł Alicja Łuczak: Dyskutują.)*

Dlatego to naprawię, ponieważ już 29 stycznia i w Bochni, i w Tarnowie będzie się można spotkać na żywo, aby porozmawiać. 29 stycznia widzimy się w restauracji Cichutko i będę tam z lokalnymi liderami Nowej Nadziei wchodzącej w skład Konfederacji, czyli z kolegami Kacprem Głodem oraz Radosławem Maconiem. Później o godz. 19 widzimy się w Tarnowie w restauracji Domowa Bistro. Tam, oprócz wspomnianych już dżentelmenów, będzie ze mną także lider lokalny Ruchu Narodowego, kolega Wojciech Jaskółka. Tematami głównymi, które będziemy omawiać, będą dobrodziejstwa płynące z zielonego ładu, który jest tak zachwalany przez wszelakich ewangelistów „ojca klimata”, ale też będziemy dyskutować o tym, jak skutecznie wyrzucić strefę czystego transportu z Krakowa. Jeżeli państwo to oglądacie, to serdecznie zapraszam i do Bochni, i do Tarnowa. Do zobaczenia. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję, panie pośle.

Ale to bardziej była reklama poselska niż oświadczenie poselskie.

*(Poseł Ryszard Wilk: Parafialne.)*

*(Poseł Artur Jarosław Łącki: Ogłoszenia parafialne.)*

Albo ogłoszenia poselskie. Może zrobimy taką nową grupę.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Wioletta Maria Kulpa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówię dziś w imieniu mieszkańców Nowego Trzepowa w powiecie płoc-

kim, których sytuacja życiowa uległa dramatycznemu pogorszeniu w związku z lokalizacją jednostki wojskowej na terenie dawnej Akademii Mazowieckiej. W Nowym Trzepowie stacjonować ma ok. 500 żołnierzy 6. Mazowieckiej Brygady WOT realizujących niezwykle ważne zadania z zakresu reagowania kryzysowego, wsparcia lokalnej społeczności oraz ochrony infrastruktury krytycznej, w tym obiektów produkcyjnych w rejonie rafinerii Orlen. Tego znaczenia mieszkańcy nie kwestionują. Problemem jest jednak sposób realizacji tej inwestycji i całkowity brak informacji skierowanej do ludzi, którzy od lat mieszkają w bezpośrednim sąsiedztwie jednostki. Mieszkańcy nie wiedzą dziś, czy będą nadal mieszkali na terenie wspólnoty mieszkaniowej, czy też na terenie objętym statusem terenu zamkniętego MON, co niesie poważne konsekwencje prawne, ograniczenie prawa własności, obrotu nieruchomościami, remontów, a nawet ryzyko wysiedleń.

Co więcej, i to szczególnie bulwersujące, mieszkańcy zostali pozbawieni dostępu do drogi publicznej, ponieważ utracili służebność drogową, która wcześniej była im formalnie zagwarantowana i wpisana. Dziś żyją w poczuciu odcięcia, bez pewności, czy i na jakich zasadach będą mogli swobodnie dojechać do swoich domów. To są rodziny z dziećmi, osoby starsze, ludzie, którzy nie wiedzą, czy mają inwestować w swoje mieszkania, czy szukać nowego miejsca do życia. Bezpieczeństwo państwa nie może być budowane kosztem elementarnych praw obywateli i bez dialogu z lokalną społecznością. Dlatego apeluję *(Dzwonek)* do ministra obrony narodowej o pilne, jednoznaczne stanowisko oraz realną rozmowę z mieszkańcami Nowego Trzepowa. Państwo musi być silne, ale także sprawiedliwe wobec własnych obywateli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Artura Jarosława Łąckiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

**Poseł Artur Jarosław Łącki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już od ponad ćwierćwiecza działa Zachodniopomorskie Centrum Leczenia Oparzeń Ciężkich i Chirurgii Plastycznej w Gryficach. Jest to jeden z kilkunastu oddziałów Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Gryficach. Ta wyspecjalizowana placówka medyczna oferuje leczenie pacjentów z poważnymi obrażeniami skórnymi oraz potrzebami z zakresu chirurgii plastycznej. W niewielkim powiatowym mieście, w szpitalu wojewódzkim funkcjonuje jeden z lepszych w Polsce oddziałów niosących pomoc ofiarom poparzeń. Usytuowanie go właśnie w Gryficach nie jest wcale przypadkowe. Położenie

**Poseł Artur Jarosław Łącki**

w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Świnoujścia sprawa, że jest naturalnym zapleczem medycznym na wypadek krytycznych zdarzeń, jakie mogą zdarzyć się w gazoporcie. Do gryfickiej oparzeniówki trafiają również ranni żołnierze z misji poza granicami kraju. To tutaj w 2007 r. trafił na leczenie polski ambasador ciężko poparzony w Iraku. To dowód, że od początku ten oddział prezentuje najwyższy światowy poziom i że Gryfice są ważnym ośrodkiem wiedzy i praktyki w leczeniu oparzeń.

Wysoka Izbo! Ordynatorem Zachodniopomorskiego Centrum Leczenia Ciężkich Oparzeń i Chirurgii Plastycznej w Gryficach jest dr hab. n. med. Andrzej Krajewski, specjalista chirurgii plastycznej. To on stworzył i pod jego kierunkiem pracuje zespół doskonałych fachowców zaangażowanych i prezentujących wysoki poziom merytoryczny. Dzięki staraniom dr. Krajewskiego oraz za sprawą kolejnych dyrektorów szpitala i życzliwych marszałków województwa do gryfickiej placówki trafia najnowocześniejszy (*Dzwonek*) sprzęt medyczny, łącznie z komorą hiperbaryczną.

Jako poseł ziemi gryfickiej, z Pomorza Zachodniego, ale również jako przewodniczący rady społecznej gryfickiego szpitala chcę wyrazić swoje uznanie dla dokonań prof. Krajewskiego i jego zespołu. Wasza postawa, profesjonalizm i zaangażowanie to powód do dumy nie tylko dla dyrekcji szpitala i organu prowadzącego, ale również dla wszystkich Gryficzan i mieszkańców Pomorza Zachodniego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Maria Koc:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kraj, który nie karmi sam siebie, przestaje być wolny. Póki co polski rolnik produkuje dużo więcej żywności, niż Polacy są w stanie skosztować. Ta nadwyżka jest eksportowana i zasila znacząco budżet naszego państwa. Ale to się może bardzo szybko zmienić. Kilka dni temu, przy ogromnym sprzeciwie rolników z całej Europy, bez zgody Parlamentu Europejskiego, wbrew traktatom unijnym i wbrew woli co najmniej kilku krajów europejskich, Ursula von der Leyen podpisała umowę handlową pomiędzy Unią Europejską a krajami Mercosuru. Ta umowa jest w interesie wyłącznie Niemiec i w pewnym stopniu Francji. Te kraje będą wysyłać do Ameryki Południowej swoje samochody, maszyny rolnicze, środki ochrony roślin, także te zakazane w Europie. Umowa Mercosur przy-

niesie także pośrednio duże zyski Rosji, Rosji Putina, wszak kraje Mercosuru importują z Rosji ogromne ilości nawozów sztucznych. Teraz będą importować jeszcze więcej. Takie będą skutki niemieckiego egoizmu. Kto straci? My wszyscy. Najpierw stracą polscy rolnicy, którzy już muszą sprzedawać żywność poniżej kosztów jej produkcji. Zniesienie ceł na żywność z Ukrainy spowodowało ogromne kłopoty polskich rolników, ale kiedy do Europy przyplynie żywność z Ameryki Południowej, polskie rolnictwo po prostu padnie. My, konsumenci, będziemy wtedy jeść produkty niewiadomego pochodzenia (*Dzwonek*) i niewiadomej jakości zamiast zdrowej żywności od polskich producentów, a za chleb i mięso z Mercosuru będziemy płacić tyle, ile sobie tamci zażyczą, bo nie będziemy mieli wyjścia. A kiedy zdarzy się jakieś nieszczęście...

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Poseł Maria Koc:**

.. jak np. kolejna epidemia, która przerwie łańcuchy dostaw, zostaniemy bez żywności. Polskich rolników...

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Maria Koc:**

...może już wtedy nie być, a jedzenie z Ameryki Południowej nie dopłynie.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Poseł Maria Koc:**

My zostaniemy pozostawieni sami sobie, głodni i bez nadziei, zależni od innych....

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marię Kurowską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Maria Kurowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj w kaplicy sejmowej zostało odprawione po raz pierwszy w historii nabożeństwo ekumeniczne w związku z obchodzonym tygodniem modlitw o jedność chrześcijan. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wszystkich religii chrześcijańskich w Polsce na czele z biskupem Kościoła Rzymskokatolickiego Adamem Babem i biskupem Andrzejem Malickim, prezesem Polskiej Rady Ekumenicznej.

Szanowni Państwo! Żyjemy w Polsce w czasie głębokich podziałów. One wchodzą do rodzin, dzielą małżeństwa, psują rozmowy przy stole, niszczą zaufanie społeczne. Widzimy te podziały także w parlamencie, miejscu, które powinno być przestrzenią troski o dobro wspólne, a często staje się areną walki, krzyku, wzajemnego upokarzania. I tu przychodzi tydzień modlitw o jedność chrześcijan pod hasłem: Jedno Ciało, jeden Duch, jedna nadzieja. Jedność nie oznacza, że wszyscy myślimy tak samo. Jedność oznacza, że uznajemy w drugim brata, nawet jeśli się różnimy.

Składam gorące podziękowania księdzu kapelanowi parlamentarzystów Andrzejowi Sikorskiemu, który podjął tę inicjatywę i zorganizował nabożeństwo. *(Dzwonek)* Zapraszam też wszystkich parlamentarzystów już niedługo, bo 2 lutego, na pielgrzymkę parlamentarzystów polskich na Jasną Górę. Życzę państwu dobrego czasu. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo, pani poseł!)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Grabowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marcin Grabowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Z okazji nadania praw miejskich Małkini Górnej 1 stycznia 2026 r. składam serdeczne gratulacje władzom miasta oraz wszystkim mieszkańcom. Jest to wydarzenie o wyjątkowym znaczeniu historycznym, stanowiące ukoronowanie wieloletniego rozwoju, zaangażowania społeczności lokalnej oraz skutecznych działań samorządowych. Uzyskanie statusu miasta otwiera nowy rozdział w dziejach Małkini Górnej i stwarza szansę na dalszy dynamiczny rozwój, wzrost prestiżu oraz jeszcze lepsze warunki życia mieszkańców. Życzę, aby ten moment stał się źródłem dumy, jedności i inspiracji do realizacji ambitnych planów, a Małkinia Górna jako miasto rozwijała się harmonijnie, nowoczesnie i z poszanowaniem swojej bogatej historii oraz lokalnej tożsamości.

Trzy razy Małkinia Górna starała się o nadanie praw miejskich, za trzecim razem się udało. Gratuluję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję i dołączam do gratulacji.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

**Poseł Władysław Kurowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiaj pragnę oddać hołd uczestnikom powstania styczniowego, które wybuchło 22 stycznia 1863 r., jednego z najważniejszych i najbardziej tragicznych zrywów niepodległościowych w historii narodu polskiego. Powstanie to było aktem odwagi i głębokiego patriotyzmu wobec brutalnej polityki zaborcy rosyjskiego. Na jego czele stanęli wybitni przywódcy i dowódcy. Wśród nich był Romuald Traugutt, ostatni dyktator powstania, symbol poświęcenia i moralnej siły, a także Ludwik Mierosławski, Marian Langiewicz, Zygmunt Padlewski czy Antoni Jeziorański. Szczególne miejsce w pamięci narodowej zajmują również duchowni i intelektualiści wspierający walkę o niepodległość, jak ks. Stanisław Brzóska, który do końca pozostał wierny idei wolnej Polski.

Choć powstanie styczniowe zakończyło się klęską militarną i falą brutalnych represji, zesłań na Sybir, konfiskat majątków i prób wynarodowienia, to jego znaczenie historyczne i moralne pozostaje niepodważalne. Stało się ono fundamentem nowoczesnego polskiego patriotyzmu i szkołą postaw obywatelskich dla kolejnych pokoleń. Pamięć o bohaterach powstania styczniowego, o ich odwadze i ofercie życia zobowiązuje nas do pielęgnowania wartości, które im przyświecały: wolności, solidarności i odpowiedzialności za ojczyznę. *(Dzwonek)* To także przypomnienie, że niepodległość nie jest dana raz na zawsze i wymaga stałej troski. W rocznicę wybuchu powstania styczniowego oddajemy cześć wszystkim poległym i pomordowanym oraz zobowiązujemy się do przekazywania prawdy historycznej następnym pokoleniom. Cześć i chwała bohaterom. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Patryk Wicher:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wczoraj odbyło się posiedzenie podkomisji dotyczące budowy tzw. sądeczanki, czyli gminnej przyspieszonej drogi, która ma połączyć Nowy Sącz z autostradą A4 przez Brzesko, ale też tak szerzej, to ma być wyjściem w kierunku Krynicy, Gorlic, Podhala, ma być właśnie tą nowoczesną, wiodącą drogą. Na tym spotkaniu pojawiło się jednak wiele niepokojących kwestii, moi drodzy państwo, dlatego też złożyłem wniosek w tej sprawie. Pan minister Stanisław Bukowiec zadeklarował takie prace, ale chciałbym to z tej mównicy jeszcze raz powtórzyć i zaapelować do pana ministra Klimczaka i Bukowca o natychmiastowe przystąpienie do pracy. To powinno nas wszystkich połączyć, być ponad podziałami, a chodzi o miasta na prawach powiatu.

Moi drodzy państwo, miasta na prawach powiatu mają, jeśli chodzi o budowę dróg krajowych, niestety to nieszczęście, że muszą finansować drogi, dzieląc się kosztami 50/50. Niestety tych miast na to nie stać, są to zbyt małe ośrodki ze zbyt małymi środkami finansowymi. Nie stać ich na potężne obwodnice, które trzeba budować, bądź też takie inwestycje, jak ta do Nowego Sącza, jak wejście sądeczanki, rozgąszenie jej na terenie miasta. Dlatego apeluję o zmianę, ażeby miasta na prawach powiatu były wyłączone z tego nieszczęsnego zapisu, który istnieje od wielu, wielu lat, i żeby właśnie to finansować, tak jak drogi ekspresowe i autostrady są finansowane bezpośrednio z budżetu Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Chodzi o to, żeby tak samo było z drogami krajowymi. Już samo utrzymanie, bieżąca eksploatacja powinny być na koszt miast na prawach powiatu, ale sam proces inwestycyjny powinien być właśnie po stronie państwa polskiego. *(Dzwonek)* O to pilnie, ponad podziałami, o taką ustawę, taką nowelizację do wszystkich państwa apeluję. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Maciej Małecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oddaję hołd oficerom i żołnierzom Armii Krajowej Obwodu Sochaczew „Skowronek”, którzy bronili Polski przed niemieckim najeźdźcą. 19 stycznia minęła 81. rocznica aresztowania oficerów AK przez Urząd Bezpieczeństwa i rosyjskie NKWD. To, co nie udało się Niemcom przez 5 lat – znaleźć i aresztować oficerów lokalnej

AK – komuniści zrobili w ciągu 2 dni. Dlaczego? Dlatego, że kiedy Armia Krajowa walczyła z Niemcami, to zdrajcy z PPR-u sporządzali listy patriotów do aresztowania przez rosyjskie NKWD. Oficerowie AK trafiali do więzień, byli torturowani albo wywożeni w głąb Związku Sowieckiego. Ci, którzy przeżyli, wrócili do domów, mieli zrujnowane zdrowie i żyli w nędzy, na marginesie życia, poddawani dalszym represjom przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Ich kaci robili kariery w tym komunistycznym aparacie represji, w milicji, w UB, w SB. Niestety właśnie takim ludziom i ich spadkobiercom obecna koalicja, obecna większość sejmowa przywróciła wysokie dodatki emerytalne. To nie jest sprawiedliwe, to trzeba będzie zmienić. Chwała bohaterom Armii Krajowej! *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Chwała!)*

### **Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Mariusz Krystian:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W polskiej tradycji wciąż znajdujemy się w okresie bożonarodzeniowym. W całym kraju odbywają się liczne koncerty bożonarodzeniowe w wykonaniu orkiestr, zespołów kameralnych, zespołów folklorystycznych, zespołów ludowych, przedstawienia jasełkowe, spotkania kolędowe i inne wydarzenia kulturalne związane właśnie ze świętami Bożego Narodzenia. To piękny przykład kultywowania polskiej historii, polskiej tradycji i polskiej kultury. To żywe świadectwo działania wspólnot lokalnych dla rozwoju polskiej kultury.

Tym wystąpieniem sejmowym pragnę podziękować wszystkim tym, którzy przygotowują te wydarzenia i biorą w nich udział. Bo najczęściej robią to społecznie, robią to bez wynagrodzenia, robią to z pasji, z miłości do kultury, z miłości do chrześcijaństwa, z miłości do Polski. To bardzo dobry znak i dowód na to, że polska kultura jest żywa, że pomimo różnych mód i różnych wydarzeń, które by wskazywały, że również kultura się globalizuje, że polska kultura jest zachowana i zostanie przekazana przyszłym pokoleniom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Bravo!)*

### **Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

**Poseł Włodzimierz Skalik:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Znosi się na monsturalną aferę wiatrakową, w której Polska ma szansę stracić blisko 0,5 bln zł. Prawie 500 mld zł ma być wytransferowane w przeciągu kilkunastu lat do zagranicznych firm, które realizują projekt farmy wiatrowej na Morzu Bałtyckim Baltica 2. Docierają do nas alarmujące sygnały, że kontrola nad tą inwestycją została przechwycona przez zagraniczne firmy wskutek nieudolności polskiego rządu. Dlaczego? Bo się okazało, że kluczowe decyzje w podpisanej umowie z firmami, partnerami zagranicznymi, wszelkie kompetencje w sprawie decyzji zakupowych zostały przekazane kompetentnym partnerom handlowym zagranicznym. I tak Niemcy dostarczą turbiny, Hiszpanie mocowanie, konstrukcje do tych turbin, Dania, Wietnam – stacje transformatorowe, a Holendrzy okablują tę instalację. Zastanawiam się, czy ta budowana farma wiatrowa podzieli los niemieckiej farmy wiatrowej Alpha Ventus, która została właśnie poddana procesowi likwidacji. *(Dzwonek)* Kosztowała 250 mln euro, miała funkcjonować do 2035 r., ale niestety rząd niemiecki przestał wachlować euro, dofinansowywać farmę i została ona zamknięta. Czy los polskiej farmy podzieli los niemieckiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

**Poseł Alicja Łuczak:**

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Wolność, niepodległość, suwerenność to wartości, które są na ustach wielu polityków, zwłaszcza prawicowych. Słowa czasem niestety przez nich nadużywane są fasadą służącą do osiągnięcia własnych partyjnych interesów. 19 stycznia br. uczestniczyłam w odsłonięciu pomnika 55. Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie przed Zespołem Szkół Mechanicznych o tym samym imieniu. Historia pułku to piękny przykład prawdziwego realizowania i wypełniania tych wartości, okupiony krwią żołnierzy 107 lat temu podczas powstania wielkopolskiego, potem bitwy warszawskiej i wreszcie kampanii wrześniowej.

Uroczystość była krzepiącym manifestem patriotyzmu, dowodem pielęgnowania dziedzictwa narodowego, wzmacniania tożsamości. Zgromadziła licznie młodzież, mieszkańców, gości, władze miasta, radnych, żołnierzy z leszczyńskiej jednostki. Wysłuchaliśmy tam przemówień i prelekcji na temat historii pułku, jego znaczenia dla odzyskania niepodległości

oraz starań zmierzających do finalizacji przedsięwzięcia. Efekt jest imponujący, który trzeba zobaczyć na własne oczy. Na zakończenie złożyliśmy kwiaty pod pomnikiem.

Szanowni Państwo! Dzisiaj takie uroczystości nabierają *(Dzwonek)* szczególnego znaczenia, bo wolność i niepodległość nie jest dana raz na zawsze.

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Baluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Baluch:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stoję tutaj na prośbę rodziców dzieci niepełnosprawnych, którzy proszą, aby państwo polskie, rząd znalazł pieniądze na pomoc dla dzieci z niepełnosprawnościami, dzieci, które wymagają ogromnej, ale to ogromnej empatii, ale przede wszystkim opieki 24 godziny na dobę. Dziecko rośnie, również to z niepełnosprawnością. To nie jest opinia, to fakt biologiczny, ale obecne przepisy mówią rodzicom: wózek raz na 5 lat i radźcie sobie sami. Niestety obecne przepisy prawa nie uwzględniają automatycznego wzrostu dziecka jako tzw. przesłanki do ponownego dofinansowania. Dlatego należy wzmocnić finansowo jednostki samorządu terytorialnego poprzez zmiany w przepisach PFRON. Profesjonalny wózek to nie jest gadżet, to nie jest luksus, to jest warunek rehabilitacji, samodzielności i godnego życia. Koszt to nawet kilkanaście tysięcy złotych. Dla wielu rodzin jest to kwota zaporowa. Ten system nie jest doskonały i w ten sposób krzywdzi się tych najmłodszych i najslabszych. Najwyższy czas to zmienić, bo dzieci na wózkach *(Dzwonek)* nie wykrzyczą tego, a ich rodzice są zbyt zmęczeni, żeby krzyczeć jeszcze głośniejsze. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinos, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Miasto Mielec słynie ze sportu, a sportowcy, drużyny z nim związane mogą się poszczycić sporymi sukcesami. Od ponad 3 dekad w Mielcu organizowany jest plebiscyt Sportowiec Roku tygodnika regionalnego „Korso”. W tym roku odbyła się jego 31. edycja zwieńczo-

### **Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos**

na tradycyjną uroczystą galą finałową. Z tego miejsca pragnę serdecznie pogratulować wszystkim nagrodzonym i nominowanym oraz życzyć kolejnych sportowych sukcesów w 2026 r.

W tej edycji wyróżnieni zostali: drużyna roku 2025 – Handball Stal Mielec, sportowe wydarzenie roku – Mistrzostwa Europy U-19 Kobiet w Piłce Nożnej w Mielcu, trener roku – Joanna Rusek, trener wychowawca młodzieży roku – Agnieszka Torba, talent roku – Szymon Czerkies, legenda mieleckiego sportu – Włodzimierz Gąsior, sportowiec roku 2025 w kolejności od miejsca 10. do 1.: Dawid Zaskalski, Denis Wołyncew, Dawid Piłat, Anna Zdziebło, Jakub Róg, Katarzyna Zdziebło, Jakub Czarnecki, Maja Szklarz, Wiktoria Miąso oraz Alicja Potoczna i Gabriel Krakowski – zdobywcy 1. miejsca. (*Dzwonek*)

W tym roku przypadł mi zaszczyt wręczenia nagrody za miejsce 4. w plebiscycie. Jak już mówiłem, otrzymał ją Jakub Czarnecki, lekkoatleta LKS Stali Mielec specjalizujący się w skoku w dal i trójskoku, mistrz Podkarpacia U18 w skoku w dal i trójskoku z wynikami 6,79 m i 13,10 m, brązowy medalista mi-

strzostw Polski U18 w skoku w dal z rekordem życiowym ok. 6,91 m. Jeszcze raz serdecznie gratuluję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Dorota Niedziela:**

Dziękuję.

Oczywiście wszyscy przyłączamy się do gratulacji. Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

W imieniu swoim, ale też dwóch posłów, trzech – przepraszam, pani poseł nie zauważyłam – chciałam bardzo podziękować za towarzyszenie do końca. W imieniu waszym i moim dziękuję Kancelarii Sejmu i pracownikom Kancelarii Sejmu, którzy nam pomagają dokończyć to posiedzenie, oczywiście Straży Marszałkowskiej, która jest w budynku, ale przede wszystkim tej, która przy tej minusowej temperaturze jest na zewnątrz.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 23 stycznia br., do godz. 9.

Miłego wieczoru życzę.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 48)



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem rynku finansowego oraz ochroną uczestników tego rynku**

– punkt 11. porządku dziennego

#### **Poseł Rafał Kasprzyk**

Klub Parlamentarny Polska 2050

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące druku nr 2101 – projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem rynku finansowego oraz ochroną uczestników tego rynku.

Prezentowana przez rząd ustawa to transpozycja prawa unijnego dotycząca w głównej mierze bezpieczeństwa. Wszystkie podmioty rynku finansowego, takie jak banki, SKOK-i, domy płatnicze, organy kontrolne i inne, mają działać tak, żeby obywatel był jeszcze bardziej bezpieczny. Celem głównym proponowanych rozwiązań jest rozpowszechnienie płatności natychmiastowych w euro (w ciągu 10 sekund), a zapewnienie stosowania rozporządzenia IPR ma również na celu otwarcie bezpośredniego dostępu do wyznaczonych systemów płatności dla niebankowych dostawców, tj. instytucji płatniczych oraz instytucji pieniądza elektronicznego. Korzyści dla klientów są oczywiste, bo dostęp do natychmiastowych przelewów będzie bardzo szeroki. W projekcie uzupełniono kompetencje KNF w zakresie nadzoru oraz uregulowano stan wskaźników referencyjnych. Oceniamy to jako zmniejszenie obciążeń administracyjnych, co jest zgodne z kierunkami deregulacyjnymi rządu.

Projekt ustawy zawiera trzy przepisy przejściowe, wejście w życie części przepisów przesunięto na 9 stycznia 2027 r.

Jeśli chodzi o szczegóły techniczne, to należy wskazać na następujące rozwiązania. Projektowana ustawa wprowadza zmiany w ustawie z dnia 10 czerwca 2016 r. o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji, w związku z koniecznością implementacji przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1174 z dnia 11 kwietnia 2024 r. w odniesieniu do niektórych aspektów minimalnego wymogu w zakresie funduszy własnych i zo-

bowiązań kwalifikowalnych. Termin wdrożenia upłynął z dniem 13 listopada 2024 r. Dyrektywa 2024/1174 wprowadza zmiany techniczne w mechanizmie ustalania i odliczeń MREL w relacjach jednostek zależnych i grup bankowych oraz znosi, co do zasady, konieczność ustalania MREL dla podmiotów, wobec których przewidziano likwidację w ramach postępowania upadłościowego, niepodlegających przymusowej restrukturyzacji, dalej także „resolution”. Wdrożenie przepisów w zakresie MREL ma w szczególności zapewnić, aby mechanizm odliczeń w relacjach jednostek zależnych i grup bankowych (struktury łańcuchowe) był proporcjonalny i nie stwarzał problemów z punktu widzenia równych warunków funkcjonowania różnych struktur grup bankowych. Konieczne jest także uzupełnienie lub skorygowanie wdrożenia niektórych przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/879 z dnia 20 maja 2019 r. zmieniającej dyrektywę 2014/59/UE z dnia 15 maja 2014 r. w odniesieniu do zdolności do pokrycia strat i dekapitalizowania instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych oraz dyrektywę 98/26/WE (Dz. Urz. UE L 150 z 07.06.2019, str. 296, z późn. zm.), dalej: „dyrektywa BRR2”.

W 2017 r. pod auspicjami Europejskiej Rady ds. Płatności dostawcy usług płatniczych uzgodnili ogólnounijny schemat natychmiastowej realizacji poleceń przelewu w euro. Powszechny i szybki wzrost wykorzystania tego rodzaju płatności może wyzwolić pełnowymiarowe efekty sieciowe poleceń przelewu natychmiastowego w euro, prowadzące do korzyści i wzrostu efektywności ekonomicznej dla użytkowników usług płatniczych i dostawców usług płatniczych, zmniejszenia koncentracji na rynku oraz zwiększenia konkurencji i wyboru płatności elektronicznych, w szczególności w przypadku płatności transgranicznych w punkcie interakcji.

W ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o nadzorze nad rynkiem kapitałowym oraz ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi:

— proponowane przepisy wprowadzają m.in. podstawę prawną do nakładania sankcji i innych środków administracyjnych w przypadku naruszeń wybranych przepisów rozporządzenia BMR oraz rozszerzają katalog podmiotów, od których organ nadzoru może wymagać lub żądać stosownych informacji, w celu zapewnienia pełnego stosowania art. 41 ust. 1 lit. b rozporządzenia BMR, a jednocześnie mają charakter doprecyzowujący i porządkujący,

— wprowadzane rozwiązania zapewnią tym samym większą odporność wskaźników referencyjnych, przyczynią się do bardziej efektywnego nadzoru oraz wyeliminowania istniejących wątpliwości interpretacyjnych w zakresie zapewnienia pełnego stosowania przepisów rozporządzenia BMR.

Projekt ustawy pozytywnie wpłynie na działalność mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. Projekt ustawy jest zgodny z prawem UE.

W trakcie wczorajszego posiedzenia Komisji Finansów Publicznych złożono i przyjęto poprawki do ustawy. Dotyczyły one ograniczenia tzw. nadmiarowych przepisów.

Klub Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem proponowanej ustawy. Dziękuję.

### **Poseł Grzegorz Lorek**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Projekt wskazuje na konieczność wzmocnienia ochrony klientów instytucji finansowych, co sugeruje, że dotychczasowe regulacje były zbyt słabe w obliczu innowacji finansowych czy ryzyk rynkowych – czy jest to prawdą?

Projekt zmierza do poprawy funkcjonowania rynku, co implicite wskazuje na wady w dotychczasowym nadzorze lub zasadach obrotu – czy tak jest?

### **Poseł Tomasz Trela**

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewica mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem rynku finansowego oraz ochroną uczestników tego rynku, druki nr 2101 i 2176.

Omawiana ustawa stanowi implementację do polskiego porządku prawnego regulacji obowiązujących w Unii Europejskiej. Jednym aktem prawnym wprowadzamy zmiany w kilku ustawach: Prawo bankowe, o NBP, o ostateczności rozrachunku, Prawo upadłościowe, o nadzorze nad rynkiem kapitałowym, o obrotach instrumentami finansowymi, o usługach płatniczych oraz Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, ale należy podkreślić, że zmiany te mają charakter korygujący, uzupełniający albo eliminujący luki interpretacyjne dotyczące obowiązujących przepisów oraz doprecyzowujący aktualne normy prawne.

Przedstawiony projekt ustawy reguluje funkcjonowanie poszczególnych typów instytucji finansowych w różnym aspekcie ich działania, szczególnie banków jako podmiotów objętych obowiązkowym systemem gwarantowania depozytów oraz jako podmiotów występujących w roli dostawców usług płatniczych. Przedstawiane zapisy są skierowane do podmiotów publicznych albo realizujących zadania publiczne, a dotyczą szeroko rozumianego nadzoru nad rynkiem finansowym i bezpieczeństwa na tymże

rynku. Ich kompleksowe ujęcie ułatwi implementowanie niezbędnych zmian i korekt, a także będzie bardziej przejrzyste.

Omawiana ustawa nie powinna budzić kontrowersji ani obaw, generalnie dla Polski jako kraju członkowskiego Unii Europejskiej jest obowiązkowa.

### **Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia pozycji rolników aktywnych zawodowo**

– punkt 12. porządku dziennego

### **Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przychodzi na posiedzenie komisji rolnictwa minister Stefan Krajewski, ten sam, który nic nie zrobił w sprawie zablokowania umowy UE – Mercosur, i mówi, że ustawa, nad którą obecnie procedujemy, jest fundamentalna dla rolników. To nieprawda, jest wręcz odwrotnie. Niestety, pan minister Krajewski ma ogromny problem z rozpoznaniem priorytetów dla polskiego rolnictwa. Jakie będą skutki przedłożonej ustawy? Skutki będą następujące:

- wzrost biurokracji,
- utrata dopłat przez małe rodzinne gospodarstwa,
- podział i konflikt wśród rolników,
- brak realnego wsparcia dla młodych rolników,
- złożony system.

Najbardziej ucierpią gospodarstwa o powierzchni do 10 ha, które korzystały z uproszczonego ryczałtowego wsparcia. Na Podkarpaciu średnie gospodarstwo ma powierzchnię do 5,4 ha, a rolnicy, którzy posiadają gospodarstwa o powierzchni do 10 ha, stanowią ok. 90%. A więc o jakiej fundamentalnej ustawie mówi minister rolnictwa?

### **Poseł Mariusz Krystian**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

1. Panie Ministrze! W momencie gdy polskie rolnictwo przeżywa najgłębszy kryzys od lat – spadek opłacalności, zalew importu i protesty w całym kraju – pan dokłada kolejne bariery, zmuszając drobnych rolników do biurokratycznego udowadniania, że w ogóle są rolnikami. Czy to jest „wzmocnienie pozycji rolników”, czy administracyjne wypychanie najsłabszych z systemu dopłat?

2. Ten projekt oddaje panu prawo do ustalania w rozporządzeniu progów kosztów i przychodów, od których zależy dostęp do dopłat, czyli do decydowania, kto zostaje w systemie, a kto z niego wypada. W czasie gdy tysiące gospodarstw balansują na granicy opłacalności, rząd Tuska daje ministrowi narzędzie do administracyjnego cięcia beneficjentów. To jest ochrona rolników czy czysta polityczna selekcja?

3. Dlaczego w projekcie rządu Tuska z góry chronione są spółdzielnie, grupy producentów i beneficjenci programów inwestycyjnych, a małe gospodarstwa rodzinne traktuje się jak potencjalnych oszustów, którym trzeba kazać wszystko dokumentować? Czy to jest jeszcze polityka rolna, czy już polityka koncentracji ziemi i produkcji w rękach dużych podmiotów?

4. Rząd daje najmniejszym gospodarstwom tylko jeden rok przejściowy, po czym wrzuca je w pełną machinę nowych wymogów. Czy to nie jest po prostu odkładanie skutków na później, żeby w roku wyborczym nie było masowych decyzji o odebraniu dopłat, a prawdziwe konsekwencje przyszedł już po cichu?

5. Tworzycie centralny rejestr „aktywnych zawodowo”, który będzie podstawą nie tylko do dopłat unijnych, ale i do pomocy krajowej. W praktyce oznacza to, że rząd Tuska buduje system administracyjnego zawężania grupy rolników uprawnionych do wsparcia, zamiast realnie walczyć z importem i nierówną konkurencją. Czy to jest strategia ratowania wsi, czy plan cichej redukcji liczby gospodarstw w Polsce?

### **Poseł Łukasz Litewka**

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia pozycji rolników aktywnych zawodowo.

Projektowana ustawa stanowi istotny krok w kierunku bardziej sprawiedliwego, przejrzystego i efektywnego ukierunkowania wsparcia publicznego na rolników, którzy faktycznie prowadzą działalność rolniczą i dla których stanowi ona źródło dochodów. Jej głównym celem jest wzmocnienie stabilności gospodarstw rolnych oraz zapewnienie, że środki krajowe i unijne trafiają do podmiotów rzeczywiście zaangażowanych w rolnictwo.

Najważniejszą zmianą jest doprecyzowanie definicji rolnika aktywnego zawodowo, wymaganej przez przepisy UE. Dotychczasowe zasady były niewystarczające, pozwalały na korzystanie z dopłat także osobom nieprowadzącym realnej działalności rolniczej. Nowe rozwiązania opierają się na obiektywnych i możliwych do sprawdzenia kryteriach, takich jak ponoszenie kosztów produkcji czy uzyskiwanie przychodów z rolnictwa, przy jednoczesnej możliwości wyboru sposobu ich udokumentowania.

Przyjęty okres referencyjny (od 1 czerwca roku poprzedzającego do 31 maja roku składania wniosku) uwzględnia cykl produkcyjny w rolnictwie, co umożliwia wykazanie aktywności także rolnikom dopiero rozpoczynającym gospodarowanie lub przejmującym gospodarstwa w trakcie roku. Projekt znacząco ograniczy biurokrację, ponieważ wielu rolników, m.in. spółdzielnie, grupy producentów czy beneficjenci

określonych programów wsparcia, będzie automatycznie uznanych za aktywnych. Szacuje się, że ok. 570 tys. gospodarstw nie będzie musiało składać dodatkowych dokumentów.

Na poparcie zasługuje również uwzględnienie specyfiki wypasu kulturowego oraz gospodarstw o różnicowanych warunkach przyrodniczych, w tym gospodarstw górskich czy specjalizujących się w chowie owiec i kóz. Zaproponowane mechanizmy ewidencji zwierząt i ich przemieszczania pozwalają na rzetelne uwzględnienie tej formy użytkowania trwałych użytków zielonych.

Co ważne, projekt przewiduje również rozwiązania przejściowe na rok 2026, w szczególności dla małych gospodarstw, czyli automatyczne uznanie za rolników aktywnych zawodowo gospodarstw otrzymujących niskie płatności w 2025 r. Zapewni to czas na dostosowanie się do nowych zasad i zapobiegnie nagłym negatywnym skutkom zmian regulacyjnych.

Warto podkreślić, że projektowane zmiany są wynikiem szerokich konsultacji z rolnikami i organizacjami rolniczymi oraz odpowiadają na postulaty środowiska wiejskiego. Ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej, nie generuje dodatkowych obciążeń finansowych dla budżetu państwa i nie wywiera negatywnego wpływu na sytuację społeczną rodzin rolniczych ani na działalność mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw.

Uważamy, że projektowana ustawa zasługuje na poparcie jako rozwiązanie racjonalne, wyważone i systemowo wzmocniające polskie rolnictwo. Lepsze ukierunkowanie wsparcia na aktywnych zawodowo rolników z pewnością przyczyni się do efektywniejszego wykorzystania środków publicznych, rozwoju gospodarstw rolnych oraz długofalowej stabilności sektora rolnego.

### **Poseł Grzegorz Lorek**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Obawy budzi precyzyjne określenie, kto jest, a kto nie jest faktycznie gospodarującym, co może prowadzić do sporów z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR). Jest także problem z dziedziczeniem i młodymi rolnikami: pojawiają się głosy, że nowe zasady mogą utrudnić funkcjonowanie młodym rolnikom, którzy przejmują gospodarstwa, a jeszcze nie wykazali odpowiedniej produkcji.

**Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych – punkt 14. porządku dziennego**

### **Poseł Marcin Józefaciuk**

Poseł niezrzeszony

Projekt wprowadza trójstopniowy model stanowisk asystenckich w sądach powszechnych obejmujący nową

kategorię młodszego asystenta sędziego, umożliwiając zatrudnianie studentów prawa po trzecim roku studiów, a jednocześnie modyfikuje zasady zatrudniania, awansu oraz wynagradzania asystentów sędziów. Zmiany te mają charakter ustrojowy i wpływają zarówno na organizację pracy sądów, jak i na model wejścia do zawodów prawniczych, relacje pomiędzy studiami prawniczymi a praktyką zawodową oraz stabilność kadrową wymiaru sprawiedliwości.

1. W jaki sposób projekt zabezpiecza jakość merytoryczną pracy sądów przy założeniu, że część zadań asystenckich będą wykonywać osoby nieposiadające jeszcze pełnego wykształcenia prawniczego?

2. Jakie kryteria będą decydowały o zakresie czynności powierzanych młodszym asystentom sędziów i w jaki sposób będzie zapewniona jednolitość tej praktyki w skali kraju?

3. W jaki sposób projekt zapobiega zastępowaniu doświadczonych asystentów sędziów tańszą siłą w postaci młodszych asystentów?

4. Jak oceniono wpływ wprowadzenia nowego stanowiska na system wynagrodzeń asystentów sędziów w dłuższej perspektywie, w szczególności w kontekście odpływu najbardziej doświadczonych kadr?

5. W jaki sposób projekt uwzględni sytuację młodszych asystentów sędziów, którzy z przyczyn losowych lub edukacyjnych nie ukończą studiów w przewidzianym czasie?

6. Jakie mechanizmy kontrolne przewidziano, aby zatrudnianie studentów na stanowiskach asystenckich nie prowadziło do obchodzenia zasad konkursowych lub obniżenia ich realnej rangi?

7. W jaki sposób projekt wpływa na relacje pomiędzy zatrudnieniem w sądach a dostępem do aplikacji prawniczych oraz innych ścieżek kariery zawodowej?

8. Jak oceniono ryzyko nadmiernego obciążenia młodszych asystentów sędziów obowiązkami kolidującymi z tokiem studiów przy jednoczesnym formalnym wymogu zachowania statusu studenta?

Projekt odpowiada na rzeczywisty problem niedoboru kadr asystenckich w sądach, jednak jego skuteczność będzie zależała od tego, czy nowe rozwiązania nie doprowadzą do obniżenia standardów pracy, rozwarstwienia zespołów asystenckich oraz trwałego przesunięcia ciężaru funkcjonowania sądów na osoby znajdujące się jeszcze na etapie kształcenia. Ocena projektu powinna koncentrować się na długofalowych skutkach dla jakości wymiaru sprawiedliwości i modelu przygotowania do zawodów prawniczych.

### **Poseł Grzegorz Lorek**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pomysł w istocie ma być odpowiedzią na problemy z obsadą stanowisk asystenckich w sądach. Problemy te pojawiają się, ponieważ kandydaci, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje do pracy na stanowisku asystenta sędziego, preferują zatrudnienie w sektorze prywatnym za większe pieniądze albo nawet w sektorze publicznym za porównywalne wynagro-

dzenie, ale przy mniej obciążającej pracy. Niestety Ministerstwo Sprawiedliwości, zamiast szukać najlepszych kandydatów i uatrakcyjnić zawód asystenta, proponuje zatrudnianie tańszych pracowników. Pytanie zasadnicze: Czy to jest sposób na ograniczenie wydatków na sądy i pracowników?

### **Poseł Dariusz Matecki**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Jakie są aktualne, twarde dane o wakatach asystenckich? Chodzi o liczbę etatów planowanych versus obsadzonych, rozkład po apelacjach i największych miastach. Dlaczego minimalnym progiem jest ukończenie III roku prawa i wieku 20 lat? Jakie analizy wskazują, że to wystarcza do realnego wsparcia orzecznictwa? Programy studiów różnią się. Jak będzie weryfikowane, że kandydat ma faktycznie zrobione kluczowe przedmioty (procedury), skoro sam warunek, czyli III rok, tego nie gwarantuje?

Czy planują państwo ograniczyć zakres czynności młodszego asystenta, np. wyłączyć czynności strictly procesowe, czy będzie wykonywał to samo co asystent? Jeśli będzie wykonywał to samo, to dlaczego przy niższych wymaganiach? Jak będzie wyglądał standard nadzoru? Kto i w jakiej formie weryfikuje pracę młodszego asystenta (checklista, podpis, odpowiedzialność służbowa)?

Jak projekt ogranicza ryzyko błędów merytorycznych wpływających na prawa stron, skoro młodszy asystent dopiero zdobywa podstawy praktyki? Czy projekt przewiduje dodatkowe narzędzia weryfikacji „nieskazitelnego charakteru” odnośnie do studentów, którzy nie mają jeszcze utrwalonej ścieżki zawodowej? Kto ponosi odpowiedzialność za naruszenia (dyscyplinarne, służbowe, cywilne) przy błędach lub wycieku danych? Czy model odpowiedzialności jest adekwatny do statusu studenta?

Projekt zakłada, że po uzyskaniu tytułu magistra młodszy asystent jest przenoszony na stanowisko asystenta. Jak technicznie i organizacyjnie ma wyglądać to przeniesienie (ciągłość obowiązków, wynagrodzenie, aneks/nowa umowa)? Czy przewidziano minimalne gwarancje, że młodszy asystent po uzyskaniu kwalifikacji nie „wypadnie z systemu” z powodów czysto organizacyjnych?

### **Poseł Anna Maria Żukowska**

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy przedstawia pozytywne stanowisko wobec komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ujętego w druku nr 1204, wraz ze sprawozdaniem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka zawartym w druku nr 2054.

Przedmiotem niniejszej nowelizacji jest niezbędna, systemowa przebudowa dotychczasowego modelu

zatrudniania kadry asystenckiej w sądach powszechnych, której efektem jest utworzenie nowego, brakującego dotąd w strukturze stanowiska: młodszego asystenta sędziego. Rozwiązanie to dedykowane jest studentom prawa po ukończeniu trzeciego roku jednolitych studiów magisterskich. Powyższa zmiana stanowi realną i wyczekiwaną przez środowisko prawnicze odpowiedź na pogłębiające się od lat problemy kadrowe w sądownictwie, które stały się szczególnie dotkliwe w dużych ośrodkach miejskich, a także wypełnia lukę w zakresie budowania przejrzystych i atrakcyjnych ścieżek rozwoju zawodowego dla młodych prawników już na etapie ich kształcenia akademickiego.

Po analizie merytorycznej treści przedłożonych dokumentów pod kątem ich zgodności z obowiązującym porządkiem prawnym należy z pełnym przekonaniem stwierdzić ich spójność z normami konstytucyjnymi, a w szczególności z art. 45 Konstytucji RP, który nakłada na państwo obowiązek zagwarantowania obywatelom prawa do sprawiedliwego i bez zbędnej zwłoki rozpatrzenia sprawy przez właściwy sąd. Proponowane wzmocnienie obsady kadrowej bezpośrednio przełoży się na zwiększenie wydolności i sprawności postępowań, co w skali kraju realnie przyspieszy proces rozstrzygania sporów obywatelskich. Pragniemy przy tym zaznaczyć, że projekt w żaden sposób nie narusza fundamentalnej zasady niezawisłości sędziowskiej, ponieważ młodzi asyści będą uprawnieni wyłącznie do wykonywania czynności o charakterze administracyjnym, techniczno-urzędowym oraz przygotowawczym i będą każdorazowo działać pod ścisłym nadzorem i kierownictwem merytorycznym sędziego. Nowelizacja wprowadza logiczną i spójną hierarchię stanowisk: od młodszego asystenta przez asystenta do starszego asystenta sędziego, co pozwala na precyzyjniejsze dopasowanie kompetencji i odpowiedzialności pracowników do powierzanych im, coraz bardziej złożonych zadań.

Z perspektywy lewicowej wrażliwości społecznej oraz szczególnej dbałości o standardy nowoczesnego rynku pracy projekt niesie za sobą doniosłe i pożądane skutki systemowe. Umożliwienie studentom prawa podjęcia legalnego i w pełni merytorycznego zatrudnienia po ukończeniu 20. roku życia i trzeciego roku studiów jest krokiem milowym w walce z prekaryzacją młodych kadr prawniczych i pozwala im na zdobywanie bezcennego doświadczenia w ramach stabilnego stosunku pracy opartego na umowie o pracę zamiast wypychania ich w stronę niepewnych umów cywilnoprawnych czy nieodpłatnych staży. Co niezwykle istotne, projekt zawiera mechanizmy stabilizujące zatrudnienie takie jak gwarancja przeniesienia na stanowisko asystenta niezwłocznie po uzyskaniu tytułu magistra, co w połączeniu z nowelizacją art. 155 § 6 ustawy, obligującą ministra sprawiedliwości do określenia jasnych stawek wynagrodzenia, skutecznie zapobiega zjawisku spłaszczania płac oraz demotywacji doświadczonych pracowników. W toku prac komisyjnych – druk nr 2054 – słusznie uwzględniono postulaty Rady Ministrów i skrócono wymagany staż pracy

na stanowisko starszego asystenta z 10 do 7 lat oraz zrezygnowano z biurokratycznego wymogu legitymowania się wyłącznie pozytywnymi ocenami okresowymi, co oceniamy jako wybitnie propracowniczy element reformy.

Równocześnie podkreślamy, że wszelkie potencjalne ryzyka związane z wprowadzeniem do sądów osób przed ukończeniem studiów zostały w toku procesu legislacyjnego właściwie zidentyfikowane i zabezpieczone odpowiednimi bezpiecznikami prawnymi. Obawy dotyczące ewentualnego obniżenia jakości pracy są nieuzasadnione, gdyż proces naboru pozostaje sformalizowany i oparty na procedurze konkursowej, a od kandydatów niezmiennie wymaga się nieskazitelnego charakteru. Program studiów prawniczych gwarantuje, że po trzecim roku student posiada już ugruntowaną wiedzę teoretyczną pozwalającą na sprawne wsparcie sędziego w przygotowywaniu projektów pism czy analizowaniu orzecznictwa. Dodatkowo wprowadzone w sprawozdaniu komisji poprawki do ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, dające prezesom sądów prawo do bezpośredniej weryfikacji statusu studenta w systemach uczelnianych, stanowią skuteczną barierę przed nadużyciami i zapewniają pełną transparentność zatrudnienia.

Reasumując, powiem, że Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy ocenia przedłożony projekt jako rozwiązanie wysoce pragmatyczne, potrzebne społecznie i sprawiedliwe pod względem ekonomicznym. Nowelizacja ta nie tylko istotnie usprawni codzienne funkcjonowanie polskiego wymiaru sprawiedliwości, lecz także stworzy uczciwe, stabilne i godne warunki startu zawodowego dla nowego pokolenia prawników, szanując ich wkład w służbę publiczną od najwcześniejszych etapów kariery.

Wobec powyższych argumentów rekomendujemy Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu zaproponowanym przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka w całości i bez dalszych poprawek.

### **Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o fundacjach oraz ustawy – Prawo o stowarzyszeniach**

– punkt 15. porządku dziennego

#### **Poseł Marcin Józefaciuk**

Poseł niezrzeszony

Doświadczenia ostatnich lat pokazały, że wiele rozwiązań wprowadzonych pierwotnie jako nadzwyczajne okazało się w praktyce trwałą odpowiedzią na realne potrzeby życia społecznego. Dotyczy to w szczególności sposobu funkcjonowania fundacji i stowarzyszeń, których działalność opiera się na aktywności obywateli często rozsianych po całej Polsce. Utrzymywanie podstawowych mechanizmów decyzyjnych w reżimie wyjątkowym, uzależnionym od występowania stanu epidemii, prowadziło do zbędnych barier formalnych i utrudniało codzienne dzia-

łanie organizacji. Senacka inicjatywa ustawodawcza zmierza do uporządkowania tej sytuacji w sposób trwały i racjonalny, a komisja sejmowa rekomenduje przyjęcie projektu bez poprawek.

1. W jaki sposób trwałe umożliwienie korzystania ze środków komunikacji elektronicznej przez organy fundacji i stowarzyszeń wpływa na zwiększenie dostępności aktywności obywatelskiej dla osób mieszkających w różnych częściach kraju?

2. Jakie znaczenie dla normalnego, stabilnego funkcjonowania organizacji społecznych ma odejście od uzależniania stosowania przez nie podstawowych procedur od występowania stanów nadzwyczajnych?

3. W jaki sposób projekt zachowuje autonomię fundacji i stowarzyszeń, pozostawiając im możliwość odmiennego uregulowania zasad działania w statutach?

4. Jakie konkretne ułatwienia organizacyjne i finansowe dla fundacji i stowarzyszeń wynikają z możliwości prowadzenia posiedzeń i głosowań zdalnie bez konieczności każdorazowej zmiany statutu?

5. W jaki sposób przyjęte rozwiązania mogą wpłynąć na zwiększenie frekwencji oraz reprezentatywności decyzji podejmowanych przez organy organizacji społecznych?

6. Czy projekt ten można postrzegać jako przykład dobrej współpracy Senatu i Sejmu w zakresie porządkowania przepisów, które mają bezpośredni wpływ na codzienne funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego?

Przyjęcie tego projektu stanowi krok w kierunku normalizacji zasad działania fundacji i stowarzyszeń, bez ingerencji w ich autonomię czy nakładania nowych obowiązków. To rozwiązanie utrwała praktyki już znane i sprawdzone, ułatwiając funkcjonowanie wielu organizacjom społecznym działającym w skali ogólnopolskiej oraz wzmacniając realny udział obywateli w życiu publicznym.

### **Posel Dariusz Matecki**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Jakie konkretne problemy praktyczne mają dziś fundacje i stowarzyszenia, skoro już obecnie statut może dopuszczać zdalne posiedzenia i głosowania (albo je ograniczać/wyłączać)?

Czy projektodawcy dysponują danymi (liczba sporów, unieważnień uchwał, problemy z frekwencją) potwierdzającymi, że obowiązująca konstrukcja (zależna od stanu epidemicznego) realnie blokuje działanie organizacji?

Jak w praktyce ma być zapewniona identyfikacja uczestników posiedzenia (kto faktycznie głosuje), zwłaszcza przy głosowaniu przed posiedzeniem albo w toku posiedzenia?

Czy projektodawcy przewidują jakiegokolwiek minimalne wymogi techniczne (np. logowanie, autoryzacja, protokolowanie zdarzeń), czy wszystko ma pozostać wyłącznie w gestii statutu i praktyki organizacji?

Co z sytuacją, gdy członek organu twierdzi, że oddano głos za niego lub że nie mógł oddać głosu

z przyczyn technicznych? Jaka ma być ścieżka dowodowa i standard oceny w sporze?

Czy w ocenie projektodawców obecne przepisy wystarczająco chronią przed hurtowym zbieraniem głosów poza realną debatą (formalnie zdalnie, faktycznie bez dyskusji)?

Czy nie powstanie ryzyko, że zarząd/organ zwołujący będzie wypychał tryb zdalny jako wygodniejszy dla siebie, ograniczając realny udział części członków?

Jak projektodawcy oceniają ryzyko presji lub braku tajności głosowania w trybie zdalnym (np. głosowanie w domu, pod wpływem osób trzecich)?

Czy przewiduje się jakąkolwiek ochronę dla członków cyfrowo wykluczonych (seniorzy, osoby z niepełnosprawnościami, brak sprzętu), aby nie tracili wpływu na decyzje organów?

Czy projektodawcy rozważali wprowadzenie zasady, że tryb zdalny/hybrydowy nie może być jedyną formą posiedzeń, jeśli istotna część członków nie ma realnej możliwości udziału?

Czy różnice konstrukcyjne między fundacją a stowarzyszeniem (np. członkostwo, walne zebranie, organy) nie wymagają odmiennych, bardziej precyzyjnych rozwiązań zamiast symetrycznego uchylecia przepisów?

Jak projektodawcy odnoszą się do ryzyk w zakresie danych osobowych i cyberbezpieczeństwa (nagrania obrad, listy obecności, logi systemowe, utrwalanie wizerunku i głosu)?

Czy przewiduje się minimalne standardy przechowywania/protokolowania danych z posiedzeń zdalnych, aby później możliwa była kontrola legalności uchwał?

### **Posel Małgorzata Pepek**

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Ten projekt to nic innego jak wyjście naprzeciw oczekiwaniom tysięcy organizacji pozarządowych, które chcą korzystać z dobrodziejstw cyfryzacji na stałe, a nie tylko w warunkach kryzysowych. Trzeba przyznać, że obecne przepisy są dość anachroniczne, gdyż uzależniają możliwość zwołania e-posiedzenia od ogłoszenia stanu epidemii. To nielogiczne, by organizacja, której członkowie są rozproszeni po całej Polsce, musiała czekać na kolejny kryzys sanitarny, by móc sprawnie podjąć uchwałę. Pozytywnie należy ocenić, że projekt szanuje autonomię organizacji, bo to statut pozostaje najważniejszym dokumentem. Jeśli fundacja czy stowarzyszenie uzna, że woli wyłącznie spotkania stacjonarne, ma prawo to zastrzec.

Z możliwością głosowania poza posiedzeniami wiąże się moje pytanie: Czy w ocenie wnioskodawców obecne brzmienie przepisów wystarczająco precyzuje standardy weryfikacji tożsamości głosujących, tak aby uniknąć późniejszego kwestionowania ważności uchwał w sądach rejestrowych?

## **Informacja Ministra Finansów i Gospodarki na temat aktualnego stanu wdrożenia Krajowego Systemu e-Faktur (KSeF)**

– punkt 16. porządku dziennego

### **Poseł Mariusz Krystian**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska wprowadza obowiązkowy system KSeF w sposób, który dziś oznacza bałagan, niepewność i realne zagrożenie dla tysięcy firm. To nie jest spokojna cyfryzacja państwa, to chaotyczne wdrażanie systemu, który nie jest gotowy na masowe użycie.

Przedsiębiorcy nie wiedzą, czy ich oprogramowanie będzie kompatybilne, jak mają postępować przy awariach, kto odpowie za opóźnienia w fakturowaniu i rozliczeniach podatkowych. A rząd, zamiast zapewnić stabilność, zrzuca ryzyko na podatników i firmy, zwłaszcza na mikro- i małe przedsiębiorstwa.

To rząd Tuska odpowiada za to, że państwowy system staje się wąskim gardłem dla całej gospodarki. Za to, że jedna awaria może zatrzymać obrót handlowy w tysiącach firm. Za to, że koszty wdrożenia ponoszą przedsiębiorcy, a nie państwo, które ten system narzuca.

Cyfryzacja nie może być usprawiedliwieniem dla eksperymentów na gospodarce. Jeśli państwo wprowadza obowiązek, to państwo musi wziąć pełną odpowiedzialność za jego skutki. Dziś tej odpowiedzialności rząd nie bierze. Dlatego KSeF w obecnym kształcie to nie jest reforma porządkująca rynek. To jest kolejny przykład nieprzygotowanej decyzji rządu Tuska, za którą zapłacą przedsiębiorcy.

Dlatego trzeba zadać w tej sprawie pytania:

1. Czy rząd Donalda Tuska bierze odpowiedzialność finansową za sytuacje, w których awaria państwowego systemu uniemożliwi wystawienie faktur i sparaliżuje działalność firm?

2. Dlaczego rząd wprowadza obowiązkowy system, a jednocześnie nie pokrywa kosztów jego wdrożenia, szczególnie w mikro- i małych firmach, które nie mają własnych działów IT?

3. Dlaczego rząd Tuska chce wprowadzać kary za błędy w korzystaniu z KSeF, zamiast długiego okresu bez sankcji, skoro sam przyznaje, że system będzie jeszcze modyfikowany?

4. Jak rząd zabezpieczy ciągłość obrotu gospodarczego, jeśli KSeF stanie się jedyną drogą legalnego fakturowania, a system nie będzie dostępny w kluczowych momentach rozliczeniowych?

5. Kto politycznie odpowie za ewentualne wycieki lub nadużycia dostępu do danych handlowych milionów firm, skoro rząd centralizuje całą fakturową bazę gospodarki w jednym systemie?

### **Poseł Dariusz Matecki**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie aktualnego stanu wdrożenia Krajowego Systemu e-Faktur, KSeF

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysłuchujemy dziś informacji ministra finansów i gospodarki na temat aktualnego stanu wdrożenia Krajowego Systemu e-Faktur. Trzeba powiedzieć wprost: w przypadku KSeF mamy do czynienia z podręcznikowym przykładem chaosu wdrożeniowego i braku elementarnej odpowiedzialności państwa wobec przedsiębiorców. Ministerstwo Finansów ogłosiło przesunięcie wdrożenia w lutym 2024 r., a obowiązkowy KSeF ma wystartować 1 lutego 2026 r. To były 2 lata, które miały zostać wykorzystane na spokojne dopracowanie prawa, technologii i wsparcia dla podatników. Dziś, na kilka dni przed startem, zamiast mieć system zapięty na ostatni guzik, słyszymy zapewnienia, uspokajanie emocji i gaszenie pożarów, które w ogóle nie powinny się pojawić.

Po pierwsze, legislacja. Było bardzo dużo czasu na przygotowanie przepisów, tymczasem kluczowe akty prawne publikowano na ostatnią chwilę: ustawę o KSeF 2.0 dopiero we wrześniu 2025 r., a rozporządzenia – techniczne i dotyczące wyłączeń – dopiero w grudniu 2025 r. W praktyce oznaczało to, że przedsiębiorcy i dostawcy oprogramowania byli zmuszeni pracować na materiałach roboczych z ksef.gov.pl, na dokumentacji technicznej, która nie jest źródłem prawa, oraz na projektach przepisów. To nie jest standard poważnego państwa, ale to jest przerzucenie ryzyka i kosztów niepewności na obywateli.

Po drugie, przygotowanie systemu i testy. Środowisko testowe KSeF 1.0 wyłączono 1 września 2025 r., a API KSeF 2.0 udostępniono na środowisku produkcyjnym dopiero 15 października 2025 r. W tym krótkim okresie testowym co chwila wprowadzano kolejne zmiany w dokumentacji, pojawiały się niestabilne połączenia, częste błędy, także krytyczne, jak sytuacje, gdy faktury z nadanym numerem KSeF nie pojawiały się u nabywcy. Najbardziej bulwersujące jest jednak to, że Ministerstwo Finansów nie zadeklarowało żadnych gwarancji jakości działania systemu: brak kontraktu SLA z podatnikami, brak parametrów opisujących podstawy funkcjonowania KSeF, choćby tego, po jakim czasie system ma nadać numer KSeF, kiedy faktura ma być widoczna u nabywcy czy po jakim czasie od wysłania dokumentu ma zostać przyjęty przez bramkę. Jednocześnie środowisko produkcyjne ma zostać uruchomione 1 lutego 2026 r., przy zerowej liczbie dni na testowanie działania przez podatników. Innymi słowy, państwo planuje testy na żywo, bez bufora bezpieczeństwa, na gospodarce i na płynności firm.

Po trzecie, utrata zaufania. W ciągu tych 2 lat system KSeF całkowicie utracił wiarygodność: z ok. 2,7 mln zobowiązanych zalogowało się do MCU tylko ok. 800 tys., czyli ok. 30%. Certyfikaty – niezbędne do integracji systemów finansowo-księgowych z KSeF – pobrało jedynie ok. 200 tys. podatników, czyli ok. 7%. Przedsiębiorcy nie wierzą, że system wystartuje stabilnie i przyjmie zakładane wolumeny faktur. Dominują obawy o awarie, o możliwość wystawiania faktur i o zatory płatnicze.

Po czwarte, komunikacja i bezkarność zamiast zarządzania ryzykiem. Po konferencji prasowej w Ministerstwie Finansów 16 stycznia 2026 r. wybrzmiała konkluzja szefa KAS i zastępcy szefa KAS, że

w 2026 r. żaden przedsiębiorca nie zostanie ukarany za błędy w KSeF. Podkreślanie całkowitej bezkarności można odczytywać jako przyzwolenie na to, by nie wszyscy wdrażali KSeF i by obowiązek stał się w praktyce dobrowolny. To destabilizuje system i grozi w 2026 r. kompletnym chaosem: utrzymywaniem równoległe starego i nowego obiegu faktur oraz niepewnością co do dokumentów od podmiotów zobowiązanych, które nie będą chciały wystawiać faktur w KSeF.

Po piąte, narzędzia i wsparcie. Aplikacja webowa KSeF 2.0 jest niedopracowana: nie uzupełniają się dane sprzedawcy, korekty wymagają ręcznego przepisywania informacji, mimo że system nimi dysponuje, opisy pól są niejasne, a lista stawek VAT zwiększa ryzyko pomyłek. Do tego narzędzie nie pilnuje nawet podstawowej poprawności długości rachunku bankowego. Równocześnie Ministerstwo Finansów jest pasywne w wyjaśnianiu fundamentalnych wątpliwości prawnych: co w trakcie awarii, jak przesyłać faktury podczas awarii, jaka jest data odebrania lub wystawienia, jak relacjonować postanowienia umowne do ustawy. Wydano co prawda cztery części „podręcznika” o KSeF, ale nie mają one mocy prawnej ani ochronnej. Powinny one przyjąć formę objaśnień podatkowych, a nie materiałów informacyjnych. Jedyne objaśnienia dotyczyły tematu niszowego.

Wysoka Izbo! Państwo może wymagać od przedsiębiorców cyfryzacji i nowych obowiązków tylko wtedy, gdy samo działa profesjonalnie: zapewnia stabilne prawo, przewidywalną technologię, jasne procedury na czas awarii, realne wsparcie i standardy jakości w postaci SLA. Dziś zamiast gotowego systemu dostaliśmy pośpiech, niepewność i politykę bezkarności, która – jak zwykle – uderzy w uczciwych i rzetelnych podatników, bo to oni poniosą koszty dublowania procesów i ratowania obiegu faktur w razie problemów. Rząd Donalda Tuska miał 2 lata, by przygotować KSeF odpowiedzialnie. Te 2 lata zostały zmarnowane, a cenę mogą zapłacić polskie firmy i cała gospodarka.

**Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej o wygaśnięciu trwających skutków prawnych Artykułu 13 Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Londynie dnia 8 grudnia 1987 r.**

– punkt 17. porządku dziennego

**Poseł Dariusz Matecki**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Ilu inwestorów i inwestycji (UK w PL i PL w UK) dotyczy praktycznie skrócenie ochrony i jaką rząd ma metodologię policzenia tej liczby?

Czy rząd potwierdza, że wejście w życie umowy spowoduje, iż ochrona traktatowa wygaśnie także dla inwestycji już istniejących, dokonanych w czasie obowiązywania umowy? Z jakim dokładnie dniem?

Jak rząd ocenia wpływ na bezpieczeństwo prawne inwestorów, którzy podejmowali decyzje inwestycyjne, zakładając obowiązywanie ochrony sunset do końca roku 2034?

Czy na dziś istnieją jakiegokolwiek toczące się postępowania (lub oficjalne zapowiedzi sporów) dotyczące tej umowy? Jeśli tak, to jaki wpływ na nie będzie miało wejście w życie umowy wygaszającej skutki art. 13?

Jak rząd odpowie na zarzut, że eliminujemy instrument ochronny dla inwestycji, a więc pogarszamy klimat inwestycyjny w relacjach z jednym z kluczowych partnerów spoza UE?

Czy rząd prowadził konsultacje z organizacjami przedsiębiorców, izbami handlowymi, sektorem finansowym, ubezpieczeniowym i największymi inwestorami? Jakie były wnioski?

Jakie alternatywne mechanizmy ochrony (po stronie PL i po stronie UK) rząd wskazuje inwestorom po wygaśnięciu skutków art. 13? Czy są one równoważne standardom BIT (np. FET, ochrona przed wywłaszczeniem, transfer kapitału)?

Jak rząd zamierza chronić polskie firmy inwestujące w Wielkiej Brytanii, skoro tracą traktatową podstawę ochrony i potencjalną ścieżkę dochodzenia roszczeń?

Czy analizowano, czy polscy inwestorzy mogą być po tej zmianie w gorszej pozycji względem inwestorów z państw, które mają ustalone z UK inne instrumenty ochronne?

**Poseł Andrzej Szejna**

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Lewicy przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej o wygaśnięciu trwających skutków prawnych Artykułu 13 Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Londynie dnia 8 grudnia 1987 r., druk nr 2037, wraz ze sprawozdaniem komisji z druku nr 2074.

Projekt ustawy dotyczy kwestii wąskiej w zakresie regulacyjnym, ale istotnej z punktu widzenia porządku prawnego państwa oraz konsekwencji wynikających z dawnych zobowiązań międzynarodowych. Chodzi o zakończenie obowiązywania art. 13 umowy. Umowa ta została podpisana w realiach ustrojowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w zupełnie innym porządku prawnym i gospodarczym, a jej rozwiązania nie przystają do współczesnych standardów mię-

dzynarodowego prawa inwestycyjnego ani do ram wynikających z członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Choć sama umowa wygasła w 2018 r., to właśnie art. 13 przewidywał dalsze, czasowo wydłużone skutki prawne w odniesieniu do inwestycji dokonanych przed jej wygaśnięciem, utrzymując możliwość dochodzenia roszczeń przez inwestorów brytyjskich wobec Rzeczypospolitej Polskiej.

Projektowana umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonego Królestwa w sposób jednoznaczny i definitywny rozstrzyga ten stan prawny. Strony uzgadniają, że art. 13 dawnej umowy przestaje wywoływać dalsze skutki prawne, a ochrona inwestycji wynikająca z tego przepisu nie może już stanowić podstawy do wszczynania nowych postępowań. Jest to rozwiązanie klarowne, które zamyka okres przedłużonego obowiązywania skutków prawnych umowy zawartej jeszcze w innych realiach ustrojowych. Jednocześnie umowa precyzuje tryb jej wejścia w życie, co nastąpi po wymianie not dyplomatycznych potwierdzających zakończenie krajowych procedur ratyfikacyjnych po obu stronach.

Z uzasadnienia rządowego projektu ustawy jasno wynika, że ratyfikacja ma charakter porządkujący i techniczny, a jej celem jest dostosowanie stanu prawnego do aktualnych realiów międzynarodowych oraz do wspólnej polityki inwestycyjnej Unii Europejskiej. Polska, podobnie jak inne państwa członkowskie, konsekwentnie zmierza do eliminowania dawnych umów inwestycyjnych zawierających klauzule arbitrażowe i mechanizmy ochronne, które nie odpowiadają współczesnym standardom prawnym. W dokumentach wskazano wyraźnie, że ratyfikacja nie rodzi skutków finansowych dla budżetu państwa, nie wymaga zmian w krajowym porządku prawnym oraz pozostaje w pełni zgodna z prawem Unii Europejskiej, co zostało potwierdzone w załączonej opinii prawnej.

Sprawozdanie komisji, zawarte w druku nr 2074, potwierdza, że po przeprowadzeniu prac komisja wnosi do Wysokiego Sejmu o uchwalenie załączonego projektu ustawy. Komisja nie zgłosiła poprawek ani zastrzeżeń co do treści regulacji, uznając, że projekt w sposób właściwy realizuje cel, jakim jest definitywne zamknięcie skutków prawnych art. 13 umowy z 1987 r. Oznacza to pełną akceptację zarówno kierunku regulacji, jak i jej zakresu.

Wysoka Izbo! Z perspektywy naszego klubu ten projekt ustawy ma znaczenie przede wszystkim porządkujące i systemowe. Nie wprowadza on nowych zobowiązań, nie tworzy nowych mechanizmów ochronnych ani nowych ryzyk dla finansów publicznych, lecz zamyka stan prawny wynikający z dawnych regulacji międzynarodowych. Jest to krok w stronę większej przejrzystości, pewności prawa i spójności polskiego systemu prawnego z porządkiem prawnym Unii Europejskiej. To także sygnał, że Polska konsekwentnie porządkuje swoje zobowiązania międzynarodowe, eliminując rozwiązania, które nie przystają do współczesnych standardów.

Mając na uwadze treść projektu ustawy, uzasadnienie rządowe oraz sprawozdanie komisji, KKP Lewicy ocenia tę regulację jako zasadną oraz potrzebną. Dlatego informuję, że Lewica będzie głosowała za przyjęciem ustawy. Dziękuję.

## Oświadczenia poselskie

### Posel Zbigniew Chmielowiec

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wtorek 20 stycznia był ważnym dniem dla społeczności Zespołu Szkół Technicznych im. Bohaterów Września 1939 r. w Kolbuszowej. Wszystko za sprawą podpisania porozumienia o współpracy między szkołą a 18. Brygadą Artylerii im. płk. Witolda Sztarka w Nowej Dębie.

Dokument dotyczy praktycznego szkolenia uczniów oddziału przygotowania wojskowego, który działa w szkole od 3 lat. Uroczystość rozpoczął pokaz musztry w wykonaniu uczniów OPW zespołu szkół technicznych. Była to krótka, ale bardzo efektowna prezentacja pokazująca zaangażowanie i dyscyplinę młodzieży. Po pokazie musztry przyszła pora na podpisanie porozumienia, którego dokonali płk Piotr Męczyński, dowódca 18. Brygady Artylerii, oraz Grażyna Pełka, dyrektor ZST.

To ważny dzień dla szkoły i dla wojska. Płk Piotr Męczyński podkreślił, że współpraca z kolbuszowską szkołą ma dla jednostki duże znaczenie. – Dzisiejszy dzień jest bardzo ważny nie tylko dla szkoły, ale także dla naszej jednostki wojskowej – mówił. Przypomniał, że 18. Brygada Artylerii jest najmłodszą jednostką wojsk raketowych i artylerii w Polsce, dynamicznie rozwijającą się na Podkarpaciu. – Jest nas już ponad tysiąc, dysponujemy nowoczesnym sprzętem, a teraz potrzebujemy przede wszystkim ludzi – dodał. Zwrócił również uwagę, że wojsko to nie tylko obrona kraju, ale także działania kryzysowe, służba społeczeństwu i edukacja patriotyczna. Współpraca z ZST jest już czwartą tego typu inicjatywą brygady. Podobne porozumienia podpisane już zostały ze szkołami w Nowej Dębie, Tarnobrzegu oraz Staszowie.

Szkolenia, które otwierają drogę do kariery wojskowej. Podpisane porozumienie umożliwi uczniom OPW udział w szkoleniach zgodnych z wytycznymi Ministerstwa Obrony Narodowej, m.in. z musztry, ze strzelectwa oraz z pierwszej pomocy. Dyrektor Grażyna Pełka przypomniała, że kolbuszowski OPW osiąga wysokie wyniki. Uczniowie w umiejętnościach sprawnościowych zajmują 4. miejsce w województwie i 40. w kraju na 423 tego typu oddziały. – Nasi absolwenci świetnie radzą sobie także na renomowanych uczelniach wojskowych. To dowód, że ta ścieżka ma sens i daje realne możliwości – podkreśliła.

Obecny podczas uroczystości w imieniu podkarpackiego kuratora oświaty wizytator podkreślił znaczenie współpracy dla całego regionu. – To wydarzenie pokazuje, że zainteresowanie wojskiem jest duże, a młodzież ma możliwość zdobywania praktycznych umiejętności i kształtowania szacunku do munduru i ojczyzny – zaznaczył. Wicestarosta kolbuszowski Wojciech Cebula przypomniał o długoletnich tradycjach wojskowych w zespole szkół technicznych. – Od lat działa tu Związek Strzelecki „Strzelec”, a od niedawna – oddział przygotowania wojskowego. Cieszę się, że możemy tę współpracę rozwijać. Jest nabór, są chętni, a to najlepszy dowód, że młodzież chce iść tą drogą – powiedział.

Bardzo się cieszę, że jako członek sejmowej Komisji Obrony Narodowej mogłem wziąć udział w tej uroczystości.

### **Posel Bronisław Foltyn**

Klub Poselski Konfederacja

#### Felieton Sejmowy 29

Już za moment wchodzi w życie KSeF, czyli Krajowy System e-Faktur – rządowy hub, przez który musi przejść każda faktura wystawiona w Polsce. Urzędnik państwowy będzie miał wgląd do każdej faktury, będzie mógł sprawdzić, kto, co i gdzie kupuje. Tajemnice handlowe i know-how każdej firmy jest dla każdego urzędnika na wyciągnięcie ręki, a raczej stuknięcia w klawiaturę. Oj, będą wycieki, i to praktycznie nie do udowodnienia, bo jak tu udowodnić urzędnikowi, że przekazał konkurencji za parę groszy plik z fakturami jakiejś firmy?

KSeF to pomysł PiS. Sama idea, że wszystkie faktury wystawiane w Polsce (miliardy faktur) mają lądować w jednym miejscu, to szaleństwo, które generuje dziesiątki potencjalnych zagrożeń. PiS nie miał odwagi wprowadzić KSeF-u i kilkakrotnie odroczył termin jego wprowadzenia. Dziś wprowadzają go uśmiechnięci. Kolejny raz PiS–PO pokazują swe oblicze.

Właśnie dowiedzieliśmy się, że zapowiedzi o tym, że KSeF będzie bezpiecznym, suwerennym systemem państwowym, to kłamstwo. Okazało się, że KSeF korzysta z infrastruktury Imperva (Thales), czyli globalnego dostawcy usług WAF/CDN. Oznacza to, że faktury nie spływają bezpośrednio do infrastruktury MF, ale przechodzą przez warstwę pośrednią należąca do prywatnej, zagranicznej spółki. Imperva (Thales) to podmiot podlegający prawu USA, a więc na podstawie CLOUD Act amerykańskie organy mogą żądać dostępu do danych przetwarzanych przez amerykańskie firmy, nawet jeśli fizycznie znajdują się poza USA. Okazuje się więc, że cały system fiskalny polskiego państwa, zawierający dane o obrotach całej polskiej gospodarki, może w każdej chwili znaleźć się w rękach obcego państwa. Jakakolwiek awaria, konflikt czy celowe działania spowodują wyłączenie KSeF w Polsce. Szaleństwo!

### **Posel Barbara Grygorcewicz**

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich tygodniach przez całą Polskę przechodzi niespytana od lat fala mrozów. W takiej sytuacji bardzo ważne jest, żeby pamiętać o zwierzętach domowych, które wciąż zbyt często pozostawione są na zewnątrz. Tak niskie temperatury to dla zwierząt ryzyko odmrożeń, a nawet śmierci z wychłodzenia.

Jednocześnie jasno należy stwierdzić, że trzymanie zwierząt na łańcuchach w takich warunkach jest zwyczajnie nieludzkie. Łańcuchy na mrozie przymarzają do skóry, mogą powodować powstawanie ran i wdawanie się infekcji. Można byoby tego uniknąć, gdyby przyjęta przez Sejm ustawa łańcuchowa weszła w życie.

W zaistniałych okolicznościach trzeba docenić oddolne, obywatelskie inicjatywy. Coraz więcej osób zgłasza się do schronisk, żeby tymczasowo przyjąć zwierzęta do swoich domów i zapewnić im bezpieczeństwo na czas mrozów. Jest to dowód odpowiedzialności społecznej, której niestety nierzadko w wielu miejscach jeszcze brakuje. Dziękuję.

### **Posel Łukasz Horbatowski**

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Oświadczenie poselskie w sprawie mrożenia cen energii, gazu i ciepła

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś chcę mówić o czymś, co dotyczy niemal każdej polskiej rodziny – o rachunkach za energię i o tym, co dzieje się po latach mrożenia cen.

Ośłony były potrzebne – chroniły ludzi w czasie kryzysu. Ale uczciwie trzeba powiedzieć, że miały ogromny koszt. Według informacji podawanych publicznie łącznie na mrożenie cen energii, gazu i ciepła wydano ok. 83,3 mld zł. To pieniądze podatników i dziś obywatele mają prawo wiedzieć, co dalej.

Wielu ludzi boi się prostego scenariusza: kończy się mrożenie, a rachunki skaczą, a my zostajemy bez jasnej informacji. Tymczasem od 2026 r. sprzedawcy energii informują o powrocie do warunków umownych i taryfowych po zakończeniu osłon. Odbiorcy muszą dostać czytelne zasady, a nie chaos i domysły.

Dlatego apeluję o trzy konkretne rzeczy.

Po pierwsze, pełna przejrzystość – ile kosztowały osłony, komu realnie pomogły i jaki jest plan na 2026 r.?

Po drugie, celowana ochrona odbiorców wrażliwych – szybka, prosta i przewidywalna. Jeśli ktoś naprawdę nie udźwignie rachunków, państwo ma obowiązek stanąć po stronie człowieka.

Po trzecie, najtańsza energia to ta, której nie musimy zużyć – wsparcie dla termomodernizacji i efektywności, żeby rachunki spadały trwale, a nie tylko dzięki doraźnym dopłatom.

Wysoka Izbo! W tej sprawie nie chodzi o spór polityczny. Chodzi o bezpieczeństwo obywateli i uczciwe zasady. Osłony nie mogą kończyć się tym, że ludzie zostają sami z rachunkiem i niepewnością.

Zapowiadam skierowanie pytań do właściwych instytucji o harmonogram działań na 2026 r. i standard informacji dla odbiorców. Bo państwo ma obowiązek bronić ludzi – mądrze, przejrzyście i odpowiedzialnie. Dziękuję bardzo.

### **Poseł Robert Jagła**

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kalendarzu każdego z nas są daty, które nie wymagają wielkiej polityki, by poruszyć serca. 21 i 22 stycznia to dni szczególne: święta naszych babć i dziadków. Staję dziś przed państwem, aby w imieniu własnym oraz, jak wierzę, nas wszystkich złożyć im hołd i podziękowanie.

Babcie i dziadkowie to nie tylko strażnicy domowego ogniska i najlepsi kucharze, to przede wszystkim żywe księgi naszej historii. To oni przekazują nam wartości, uczą cierpliwości i pokazują, że prawdziwa siła tkwi w spokoju oraz doświadczeniu. W dzisiejszym, tak szybko pędzącym świecie, to właśnie od seniorów uczymy się, co jest naprawdę ważne. Ich dłonie, często spracowane, niosą za sobą mądrość pokoleń. Są dla nas oparciem w trudnych chwilach i najwierniejszymi kibicami naszych sukcesów. Bez ich miłości, opowieści i bezwarunkowego wsparcia nasze życie byłoby uboższe o ten najważniejszy, etyczny fundament.

Drogie Babcie! Drodzy Dziadkowie! Z okazji wszego święta życzymy wam przede wszystkim zdrowia, które pozwoli wam jak najdłużej cieszyć się owocami waszego trudu. Życzymy wam szacunku, na który zapracowaliście, oraz poczucia, że jesteście nam niezbędni, bo tak właśnie jest.

Jako parlamentarzyści musimy pamiętać, że naszą rolą jest dbać o godną i bezpieczną jesień życia dla każdego seniora w Polsce. To nie tylko nasz obowiązek ustawowy, ale przede wszystkim dług wdzięczności, którego nigdy w pełni nie spłacimy. Dziękujemy, że jesteście.

### **Poseł Marcin Józefaciuk**

Poseł niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś w ramach prac Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony Dzieci w Proce-

sie Rozstania Rodziców odbyła się debata poświęcona projektowi ustawy o zmianie Kodeksu karnego oraz Kodeksu wykroczeń dotyczącego penalizacji uporczywego utrudniania kontaktu z dzieckiem jednemu z rodziców przez drugiego rodzica. W dyskusji wzięli udział przedstawiciele strony społecznej, przedstawicielka Ministerstwa Sprawiedliwości sędzia Dorota Łopalewska, dyrektor Departamentu Spraw Rodzinnych i Nietletnich, a także przedstawiciele ministerstwa edukacji oraz rzecznika praw dziecka.

Wybrzmiały różne stanowiska, zarówno popierające proponowane rozwiązania, jak i wskazujące na wyzwania związane z ich stosowaniem. Strona społeczna miała możliwość zabrania głosu i zadawania pytań, a wnioskodawca projektu mógł się do tych argumentów bezpośrednio odnieść. To była merytoryczna rozmowa, pokazująca, jak ważne jest, aby w tak wrażliwych sprawach słuchać wszystkich stron i szukać rozwiązań, które rzeczywiście będą służyły dobru dziecka, a nie będą pogłębiały konfliktów między dorosłymi.

Dziękuję wszystkim uczestnikom za udział i gotowość do dialogu.

### **Poseł Bożena Lisowska**

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

9 stycznia 2026 r. w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej odbyło się 8. posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Dialogu Obywatelskiego.

Posiedzenie zostało poświęcone problemowi bezrobocia wśród młodych ludzi. Nad tą kwestią pochylił się eksperci z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, dyrektorzy urzędów pracy, samorządowcy oraz reprezentanci młodych ludzi skupionych w organizacjach pozarządowych i młodzieżowych organach doradczych przy JST. Na posiedzeniu zespołu zostały omówione statystyki dotyczące bezrobocia młodych w Polsce, w skali kraju i na tle całej Unii Europejskiej. Reprezentanci urzędów pracy skupili się na opisanu działalności urzędów, ich codziennych problemach oraz przedstawili rekomendacje dotyczące bezrobocia wśród młodych.

Przywrócenie Funduszu Pracy to jedna z propozycji, która w szczególności została wskazana przez uczestników posiedzenia. Strona obywatelska, składająca się w większości z działaczy młodzieżowych, przedstawiła swoje pomysły w kwestii rozwiązania problemu, m. in. w kwestii reformy i wsparcia Ochotniczych Hufców Pracy.

Oprócz tego zespół wypracował propozycje rekomendacji, takie jak:

1. Utworzenie ogólnopolskiej platformy praktyk i staży.
2. Wdrożenie modelu współpracy trójstronnej.
3. Kompleksowa reforma doradztwa zawodowego.
4. Promocja programów Unii Europejskiej.

5. Zwiększenie i stabilizacja finansowania działań aktywizacyjnych.

6. Zwiększenie dostępności inkubatorów przedsiębiorczości.

Owocem obrad zespołu była interpelacja do ministra finansów i gospodarki oraz ministrowi rodziny, pracy i polityki społecznej w sprawie zwiększenia i stabilizacji finansowania działań aktywizacyjnych na rzecz młodych ludzi, zawierająca rekomendacje wypracowane podczas posiedzenia zespołu.

### **Poseł Dariusz Matecki**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wyrażam pełną solidarność z Adamem Borowskim – człowiekiem „Solidarności”, działaczem niepodległościowym, więźniem politycznym PRL, który w czasach komunistycznego terroru ryzykował zdrowiem i życiem, aby Polska mogła być wolna.

I oto w wolnej Polsce, w roku 2026, człowiek ten – w podeszłym wieku, po udarze, zmagający się z ciężką chorobą – ma stanąć przed perspektywą realnej odsiadki. Nie za przemoc. Nie za korupcję. Nie za kradzież. Za słowa. Za ocenę. Za krytykę osoby publicznej.

Wysoka Izbo! To jest symbol. Symbol stanu państwa pod rządami Donalda Tuska. Symbol tego, jak rozumiana jest dziś „demokracja” przez obóz władzy: jako system, w którym przeciwnik ma się bać, milczeć, przeproszać i klękać. A jeśli nie klęknie – ma zostać złamany.

Sprawa Adama Borowskiego dotyczy art. 212 Kodeksu karnego – przepisu, który od lat budzi sprzeciw środowisk wolnościowych, dziennikarskich i społecznych, bo jego ostrze zbyt łatwo obraca się przeciw słabszym: społecznym aktywistom, publicystom, zwykłym obywatelom.

Dziś mamy sytuację, w której człowiek zasłużony dla wolnej Polski może być traktowany jak przestępca, bo nie chciał ugiąć karku i wypowiedzieć formułki, której się od niego żąda. A jednocześnie Polacy słyszą o kolejnych działaniach i decyzjach, które w praktyce mogą prowadzić do przywracania wysokich świadczeń ludziom związanym z aparatem PRL, o tysiącach spraw „dezubekizacyjnych”, o wyjątkach i furtkach. Kontrast jest uderzający: bohater „Solidarności” ma iść siedzieć, a ci, którzy służyli systemowi zniewolenia, te przywileje odzyskują.

Wysoka Izbo! To nie jest tylko sprawa jednego człowieka. To jest sprawa granic wolności słowa w Polsce. To jest sprawa tego, czy państwo potrafi okazać elementarny humanitaryzm. To jest sprawa tego, czy prokuratura i wymiar sprawiedliwości mają być narzędziem w politycznym sporze, czy ostoją proporcji i zdrowego rozsądku.

Dlatego apeluję:

1. do prezydenta Rzeczypospolitej – o pilne, odważne i humanitarne rozważenie zastosowania prawa łaski wobec Adama Borowskiego;

2. do ministra sprawiedliwości i rządu Donalda Tuska – o natychmiastowe działania legislacyjne, które raz na zawsze zakończą praktykę grożenia więzieniem za spór o słowa, zwłaszcza gdy chodzi o ocenę osoby publicznej.

Nie po to „Solidarność” walczyła z reżimem, aby w Polsce wracała logika represji: „zamknąć, uciszyć, zastraszyć”. Nie po to ludzie tacy jak Adam Borowski przechodzili przez więzienia i przesłuchania, aby dziś znów mieli być „przykładem” dla innych – jak kończy ten, kto się nie podporządkowuje.

To, co dzieje się wokół Adama Borowskiego, jest dla mnie zdradą ideałów „Solidarności” i policzkiem wymierzonym wszystkim, którzy wierzyli, że wolna Polska będzie państwem odwagi, a nie strachu. To jest zdrada obozu Donalda Tuska.

Pełna solidarność z Adamem Borowskim. Nie zostawimy go samego. Dziękuję.

### **Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

W dniu 31 stycznia 1920 r., po 148 latach zaboru pruskiego, Chojnice znalazły się w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej. W wyniku postanowień głównego aktu pokojowego I wojny światowej, jakim był traktat wersalski, miasto Chojnice powróciło do macierzy.

31 stycznia 1920 r. ppłk Stanisław Wrzaliński na czele żołnierzy 59. Pułku Piechoty Wielkopolskiej o godz. 13 wkroczył do Chojnic. Polskich żołnierzy witał starosta chojnicki Stanisław Sikorski oraz burmistrz dr Alojzy Sobierajczyk. Przyjmując miasto Chojnice jako część ziemi polskiej i da Bóg na wieki nią pozostanie – takimi słowami w imieniu władz państwa płk Wrzaliński przywitał władze miasta i mieszkańców. Całe Chojnice były biało-czerwone, wszędzie powiewały flagi Polski. Symboliczny wymiar miał gest młodej Chojniczanki Bronisławy Stammowej, która na balkonie ratusza miejskiego odegrała rolę Polonii, zrywając kajdany i łańcuchy niewoli pruskiej. Niemcy nie zapomnieli tego czynu. Bronisława Stammowa została rozstrzelana w 1939 r.

Wieczorem 31 stycznia grupa polskich żołnierzy usunęła pomnik cesarza Wilhelma I znajdujący się na jednym z głównych placów miasta, co spotkało się z protestem ludności niemieckiej. 1 lutego Polacy przejęli formalnie zarząd nad miastem. Komisarz RP Jan Kaleta podczas uroczystej sesji rady miasta wprowadził burmistrza dr. Alojzego Sobierajczyka. 3 lutego do Chojnic zawitał gen. Józef Dowbor-Muśnicki, dowódca powstania wielkopolskiego, Armii Wielkopolskiej i Frontu Wielkopolskiego. Generał witany był z należnymi honorami przez wojsko, władze samorządowe i mieszkańców Chojnic.

Chojniczanie długo nie cieszyli się wolnością. 1 września 1939 r. o poranku Niemcy zaatakowali Chojnice, zabierając wolność na długie 6 lat straszliwej II wojny światowej.

W przededniu rocznicy powrotu Chojnic do macierzy jako rodowity chojniczanin składam z tego miejsca hołd architektom polskiej niepodległości: Ignacemu Paderewskiemu oraz Romanowi Dmowskiemu, którzy w imieniu Rzeczypospolitej podpisali traktat wersalski przywracający Chojnice Polsce. Składam hołd tym wszystkim mieszkańcom Chojnic, którzy po 150 latach niewoli zaboru pruskiego przyczynili się do rozwoju Chojnic i II Rzeczypospolitej w latach dwudziestolecia międzywojennego.

### **Poseł Agnieszka Anna Soin**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponownie kierujemy naszą uwagę na upamiętnienie bohaterskiego zrywu niepodległościowego, jakim było powstanie styczniowe, 22 stycznia 1863 r. Kolejna rocznica stanowi wyjątkową okazję, by przypomnieć sobie pełne heroizmu, lecz często tragiczne losy zapisane na kartach naszej historii. Ten największy zryw niepodległościowy stał się inspiracją dla kolejnych pokoleń, dając im siłę do walki o ostateczne zwycięstwo i odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. Żywa pamięć o tamtych wydarzeniach pozostaje dla nas ważnym drogowskazem wskazującym wartości, o które należy zabiegać i które warto pielęgnować. Jest to także wyraz naszego moralnego obowiązku wobec ofiar tamtych czasów, które poświęciły wiele w dążeniu do wolnej Polski.

To właśnie dzięki bohaterom mamy dzisiejszy kształt naszej ojczyzny, jej tożsamość oraz trwałe miejsce na mapie politycznej świata. Podtrzymanie pamięci o powstaniu styczniowym jest naszym obowiązkiem i wyrazem hołdu. Jednocześnie staje się doskonałą okazją do rozwijania polityki historycznej, którą rząd PiS uczynił jednym z ważnych obszarów swojej działalności, odbudowując pamięć o niezłomnych postaciach naszej historii. Nie możemy o tym zapominać.

### **Poseł Artur Szalabawka**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koalicja Obywatelska i rząd 13 grudnia obiecywali wsparcie dla Polski gminnej i powiatowej. Dziś widzimy coś dokładnie odwrotnego.

Zlikwidowaliście wszystkie skuteczne programy Prawa i Sprawiedliwości, a w zamian samorządy nie mają żadnego realnego, systemowego wsparcia inwestycyjnego. Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego znalazł 60 mln zł na drogi powiatowe. Pytam: Czy to ma być wasza polityka rozwoju? To jest kropla w morzu potrzeb i dowód, że nawet samorządy ratują sytuację, bo państwo abdykowało. Kiedy wreszcie zaczniecie realnie wspierać gminy i powiaty? Bo to, co robicie dzisiaj, to zadłużanie państwa bez planu, rosnący deficyt i przerzu-

canie kosztów na lokalne wspólnoty. Wasza strategia jest prosta: zagłodzić samorządy, a potem mówić, że nie da się. To jest droga do zapaści gospodarki, rolnictwa i do zubożenia społeczeństwa.

Rozmawiam z wieloma ludźmi, także z tymi, którzy na was głosowali, i słyszę jedno: nikt już wam nie wierzy. Donald Tusk jednego dnia mówi jedno, po kilku dniach zaprzecza sam sobie. Tak nie prowadzi się państwa. Dlatego mówię wprost: podajcie się do dymisji i przestańcie szkodzić Polsce.

### **Poseł Tadeusz Tomaszewski**

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie włączenia do kanonu lektur dla szkoły podstawowej (klasy I–III) książki Marka Michalaka pt. „Opowieści o tym, co w życiu ważne”

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Zwracam się z uprzejmą prośbą o rozważenie włączenia książki Marka Michalaka pt. „Opowieści o tym, co w życiu ważne”, wydanej przez Wydawnictwo IBIS, do kanonu lektur szkolnych dla uczniów klas I–III szkoły podstawowej. Publikacja od lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem czytelników i nauczycieli, a jej wyjątkowy charakter sprawia, że stanowi wartościowe narzędzie edukacyjne, wychowawcze i rozwojowe.

Książka została sprzedana w niemal 300 tys. egzemplarzy, co świadczy o zaufaniu, jakim darzą ją zarówno rodzice, pedagodzy, jak i sami młodzi czytelnicy. Jej znaczenie w systemie edukacji potwierdza również fakt, że uznane wydawnictwa edukacyjne zwróciły się do Wydawnictwa IBIS o możliwość zamieszczenia poszczególnych fragmentów utworu w podręcznikach szkolnych:

— Wydawnictwo GWO – „Historia o akceptacji” oraz „Historia o własnym zdaniu”,

— Wydawnictwo WSiP – „Historia o patriotyzmie”,

— Wydawnictwo Nowa Era – w materiałach do egzaminu próbnego trzecioklasisty znalazło się opowiadanie „Wyprawa rowerowa”.

Fakt ten jasno wskazuje, że treści zawarte w książce Marka Michalaka w pełni odpowiadają potrzebom współczesnej dydaktyki oraz są uznawane przez ekspertów w dziedzinie pedagogiki za wartościowy i skuteczny materiał do pracy z dziećmi. Na potwierdzenie powyższego zamieszczam fragmenty recenzji i rekomendacji cenionych profesorów uczelni wyższych w dziedzinie pedagogiki.

Dr hab. Mirosław Kowalski, prof. Uniwersytetu Zielonogórskiego: Zwracam uwagę na duże bogactwo treści w podejmowaniu analizy i interpretacji świata wartości. Opracowanie traktuję jako wysoce interesujące poznawczo. Autor ukierunkował refleksje, uogólnienia i wnioski, uwidaczniając wartość edukacyjną książki, jednoznacznie stosując komunikatywny język przekazu treści. [...] „Opowieści o tym, co

w życiu ważne” autorstwa pana Marka Michalaka to absolutnie wybitna pozycja, która pozwala lepiej zrozumieć dzieciom świat wartości. [...] Jednoznacznie rekomenduję książkę na listę lektur szkolnych.

Prof. dr hab. Józefa Bałachowicz, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie: [Książka] powinna trafić jak najszybciej do młodych ludzi, pomaga zrozumieć złożoność i wielowymiarowość codziennego życia. Rekomenduję zatem umieszczenie tej książki w kanonie lektur dla edukacji wczesnoszkolnej języka polskiego klas IV–VI szkoły podstawowej. [...] Słusznie autor książki sugeruje, że o prawidłach życia dobrze rozmawiać z przyjaciółmi, znajomymi, rodzicami, dziadkami i nauczycielami. Słowa te z jednej strony należą do słownika codziennego, z drugiej strony – wyznaczają nauczycielskie działania wychowawcze. Znajdujemy je w podstawie programowej i autorskich programach dla klas I–III i klas wyższych szkoły podstawowej.

„Opowieści o tym, co w życiu ważne” poruszają tematy fundamentalne dla wychowania i rozwoju młodego człowieka: miłość, przyjaźń, wolność, odpowiedzialność, odwagę, empatię, szacunek oraz samodzielność myślenia. Książka wspiera rozwój emocjonalny dzieci, uwrażliwia na potrzeby innych, zachęca do refleksji i rozmowy oraz budowania dojrzałych postaw społecznych – czyli realizuje cele, które stoją u podstaw edukacji wczesnoszkolnej.

Autor odbył także ponad 400 spotkań autorskich w szkołach, przedszkolach, bibliotekach i innych placówkach edukacyjnych na terenie całej Polski. W spotkaniach tych uczestniczyli nauczyciele, pedagodzy i bibliotekarze – osoby doskonale znające realne potrzeby uczniów i podstawę programową. Ich jednoznacznie pozytywne opinie oraz liczne postulaty wskazujące na niedobór współczesnych mądrych i wartościowych tekstów w kanonie lektur dodatkowo potwierdzają zasadność tej propozycji.

Potrzebę włączenia tej publikacji do kanonu lektur potwierdzają liczne petycje nauczycieli, wychowawców, bibliotekarzy i rodziców przesłane do pani minister. Zamieszczam przykłady kilku z nich.

Nauczyciel z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Poznaniu, os. Władysława Łokietka 104, 61-616 Poznań: [...] zwracam się z prośbą o rozważenie książki „Opowieści o tym, co w życiu ważne” autorstwa Marka Michalaka jako propozycji umieszczenia jej w nowym kanonie lektur dla klas I–III i IV–VI szkół podstawowych. Swoją prośbę motywuję tym, że jest to książka wyjątkowa, uwielbiana przez dzieci, nauczycieli i pedagogów. Pozycja doskonale wpisuje się w model nowoczesnej edukacji, stawiając dziecko na pierwszym miejscu. Książka [...] porusza tematykę na pozór codziennych, zwyczajnych spraw, które dotyczą młodych ludzi. Pod przykrywką codzienności kryje się świat wartości kształtujący młodego człowieka.

Rodzik, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1, 57-230 Kamieniec Ząbkowicki: [...] kieruję do pani prośbę o uwzględnienie książki „Opowieści o tym, co w ży-

ciu ważne” autorstwa Marka Michalaka na liście lektur w nowym kanonie lektur dla klas I–III i IV–VI szkół podstawowych. Jako rodzic dziecka uczęszczającego do szkoły podstawowej uważam, że w kanonie lektur brakuje pozycji, która w tak perfekcyjny sposób oprowadza dzieci po krainie wartości. Dziecko bez problemu identyfikuje się z głównymi bohaterami „Opowieści...”, często spotykają je również podobne sytuacje, przeżycia, emocje. Pan Marek Michalak bezbłędnie rozpoznaje, analizuje i wyjaśnia dzieciom to, co jest w życiu najważniejsze.

Nie bez znaczenia pozostaje również autorytet autora – jego wieloletnie doświadczenie w pracy na rzecz dzieci oraz praw dziecka stanowi dodatkową gwarancję wysokiej wartości wychowawczej i edukacyjnej publikacji.

Z tych względów „Opowieści o tym, co w życiu ważne” są propozycją w pełni odpowiadającą potrzebom współczesnej szkoły – książką mądrą, angażującą i wspierającą integralny rozwój dziecka. Włączenie jej do kanonu lektur szkolnych byłoby ważnym krokiem w kierunku wzmacniania edukacji wartości oraz wspierania młodych ludzi w kształtowaniu wrażliwości, odpowiedzialności i człowieczeństwa.

#### **Poseł Robert Warwas**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 22 stycznia 1863 r. wybuchło jedno z najtragiczniejszych powstań w dziejach Polski. Nasz naród nie tylko złożył wielką danię krwi, ale przede wszystkim utracił swą bytność na znacznym obszarze Kresów na skutek polityki wynaradawiania i pozbawiania zarówno pozycji społecznej, jak i własności.

Carska Rosja w ramach represji, jakie podjęła względem mieszkańców okupowanej przez siebie od blisko 100 lat części I Rzeczypospolitej, uderzyła także w jej samo serce, jakim był obszar Królestwa Polskiego, poprzez liczne zsyłki, kontrybucje, wywłaszczenia, a także pozbawianie naszych miast ich praw, nabytych jeszcze mocą przywilejów polskich monarchów.

W latach 1869–1871 na skutek ukazów, które były wydane pod przykrywką reformy administracyjnej dla Królestwa Polskiego, pozbawiono 336 miast praw miejskich za szlachetną działalność, jaką była pomoc powstańcom. Wiele z nich po dziś dzień nie doczekało się przywrócenia tych praw. Reprezentują okręg wyborczy nr 32, w którym miasta tym dotknięte to: Czeladź, Kromolów, Modrzejów, Ogrodzieniec, Pilica, Siewierz, Sławków, Szczekociny, Włodowice i Żarnowiec.

Większość z nich odzyskała już swoje należne prawa bądź stały się częścią innych, połączonych ośrodków miejskich. Niemniej Żarnowiec, prastara miejscowość, której początki datuje się na XI w., nadal – co należy stwierdzić z przykrością – nie został zrehabilitowany.

**Posel Jan Warzecha**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoka Izbo! To, co wydarzyło się 21 stycznia 2026 r. w siedzibie Krajowej Rady Sądownictwa, jest szokującym pokazem siły wobec konstytucyjnego organu państwa. Policja i prokuratorzy wkraczają do Krajowej Rady Sądownictwa, przeszukują sejf sędziego i paraliżują pracę instytucji, która ma stać na straży niezależności sądów.

Tak właśnie wygląda „praworządność” według rządu Donalda Tuska. Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, zamiast łączyć środowisko prawnicze,

straszy sędziów odszkodowaniami i odpowiedzialnością finansową, siejąc strach i chaos. To nie jest żadna reforma, to jest polityczna wendeta.

Groźby wobec sędziów są nie tylko bezprawne, ale także głęboko niemoralne wobec obywateli, którzy oczekują stabilnego państwa. Prokuratura została użyta jak pałka do dyscyplinowania tych, którzy nie pasują do nowej linii władzy koalicji 13 grudnia.

Takie działania kompromitują Polskę jako państwo prawa. Nigdy nie pozwolimy na zastraszanie sędziów i niszczenie konstytucyjnych instytucji. To rząd Tuska i minister Żurek poniosą niedługo odpowiedzialność za ten chaos i bezprecedensowe nadużycia władzy.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne  
PL ISSN 0867-2768